22)

2.78

LUDWIK WYROSTEK

RÓD DRAGÓW-SASÓW
NA WĘGRZECH I RUSI HALICKIEJ

Z MAPĄ I RYCINAMI W TEKŚCIE

KRAKÓW 1932
NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO

15.-

Nadbitka z Rocznika Polskiego Towarzystwa Heraldycznego T. XI — R. 1931/2

Drukarnia Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem J. Filipowskiego.

RÓD DRAGÓW-SASÓW

NA WĘGRZECH I RUSI HALICKIEJ

NAPISAŁ

LUDWIK WYROSTEK.

CZĘŚĆ I.

Na ziemiach węgierskich.

I[1]. Przegląd geograficznych właściwości Marmaroszu.

Północno-wschodni zakątek historycznego państwa węgierskiego zajmowała niewielka kraina górska, znana ogólnie pod mianem Marmaroszu. Granice jej stykały się na północy z ziemiami Rusi Halickiej, na wschodzie z Mołdawją a na południu z Siedmiogrodem. Politycznie należała do zespołu koronnych prowincyj św. Stefana, dzieląc z niemi wspólne losy do czasów ostatnich. Jako obszar administracyjny występuje początkowo pod ogólnikowem określeniem „terra“, zmienionem potem na bardziej konkretną nazwę jednostki terytorjalnej: „comitatus Maramarosiensis“. Wobec właściwego ośrodka państwowego zajmowała ona do pewnego stopnia stanowisko odrębne; okazuje się to dosyć wyraźnie ze wzmianek źródłowych, które uważają Marmarosz za część państwa, nie pokrywającą się w pełni z pojęciem „Hungaria“[2]. Ten pozorny separatyzm nie miał jednak podkładu politycznego; przyjąć raczej należy jako pewnik, że odgrywały tutaj rolę specjalne warunki przyrodzone, w pierwszym rzędzie właściwości geograficzne.

Jeśli rzucimy okiem w omawianym kierunku północno-wschodnim, zauważymy odrazu, że rozpościerający się tam komitat marmaroski tworzy typową kotlinę śródgórską. Od północy i wschodu zamyka ją potężny łuk karpacki, który po ostrem załamaniu w gnieździe Czarnohory kieruje główne swe pasmo ku południowi, wysyłając stąd boczny łańcuch Alp Rodniańskich na zachód; ten system górski dochodzi przedłużeniami do wysuniętych podnóży karpackich i łączy się z niemi niemal bezpośrednio. W zwartym wieńcu górskim widzimy zaledwie jeden punkt przełomowy, dzięki któremu uzyskuje kotlina spójnię z niziną węgierską; leży on między pogórzem karpackim a kończynami łańcucha rodniańskiego, gdzie Cisa żłobi głęboki wąwóz, którym odprowadza wody całego Marmaroszu.

---

[1] Praca niniejsza wyszła z Seminarjum prof. Wł. Semkowicza; po uzupełnieniu i pogłębieniu niektórych zagadnień ukazuje się obecnie w Roczniku Heraldycznym.

[2] W akcie nadawczym z r. 1336, dotyczącym posiadłości Bedö nad Cisą, znajdujemy wyrażenie: „strata publica de Maramarosyo versus Hungariam“... Mihályi János, Máramarosi Diplomák a XIV. és XV. századból. Máramaros-Sziget 1900 nr 6.

Sieć rzeczna komitatu ukształtowała się dosyć jednolicie. Główna rzeka Cisa, która przerzyna kotlinę w całej rozciągłości, przyjmuje obustronnie szereg dopływów, przeważnie potoków i rzek górskich. Z pośród ważniejszych należy wymienić Izę i Wyszów z lewego, oraz Taracz, Talabor i Wielką Agę z prawego boku. Naogół Rodna zasila Cisę rwącemi potokami, podczas gdy łagodnie opadające stoki i zbocza Karpat odprowadzają zasobne w wody rzeki i strumienie. Po przyjęciu wspomnianych wód przełamuje się Cisa przez zaporę górską poniżej Huszt i wypływa na moczarowatą nizinę węgierską, przez którą zdąża meandrami do Dunaju.

Urzeźbienie terenu zaznaczyło się dobitnie w stosunkach klimatycznych tej krainy. W porównaniu z resztą ziem węgierskich wykazuje Marmarosz niską przeciętnie temperaturę roczną; przeważają mroźne i śnieżne zimy oraz niezbyt gorące a zarazem obfite w opady okresy letnie. Wilgoć przynoszą wpadające bramą zachodnią wiatry, które przemieniają się częstokroć w huragany halne i wyrządzają dotkliwe szkody w lasach oraz borach nadcisańskich [1].

Pierwotny krajobraz kotliny przedstawiają nam źródła jako wybitnie lesisty. Puszcza obejmowała nietylko wąskie skrawki nadrzeczne, lecz również stoki i zbocza górskie. W dolnych rejonach przeważały drzewa liściaste, w górnych szpilkowe. Powyżej granicy lasów rozciągały się trawiaste połoniny, które tu i ówdzie schodziły w doliny, tworząc polany śródleśne.

Ciekawą z tego zakresu wiadomość podaje nam dokument z r. 1272, wspominający o zasiekach leśnych nad Cisą marmaroską [2]. Z jednej strony świadczy on o zwartem zalesieniu doliny Cisy, z drugiej zaś stwierdza istnienie jakiegoś przejścia w obronnym z natury łańcuchu karpackim. Zdaje się, że chodziło w danym wypadku o zabezpieczenie Cisy od strony źródlisk Wyszowa. Ten punkt między Rodną a Czarnohorą jest najdogodniejszym łącznikiem między Marmaroszem a ziemiami zakarpackiemi i wykazuje w ciągu następnych lat ożywioną ruchliwość [3]. Wówczas rozpoczynało się już za przełęczą władztwo łupieskich Tatarów — niewątpliwie najważniejszy argument obronny.

Bogata szata leśna, którą dokumenty określają słowami „nigra silva“ [4], zaczęła się niebawem przerzedzać. Ruchy kolonizacyjne przetrzebiły najpierw bory nadrzeczne, sięgając coraz dalej na zbocza i grzbiety górskie. Ostatecznym wynikiem wiekowych zmagań człowieka z przyrodą są dzisiaj drobne szczątki puszczy, które w wielu miejscach noszą jeszcze charakter pierwotnych ostępów [5].

Jedną z ważnych przyczyn wyrębów leśnych było zapotrzebowanie drzewa dla celów przemysłowych. Wiadomo bowiem, że Marmarosz obfitował w różnorodne płody

---

[1] Esöadataink az 1851 – 1870 évi idöszakból (Regenangaben aus Ungarn für den Zeitraum 1851—1870) Budapeszt 1909, oraz Jahrbücher für Meteorologie, wyd. Akad. Um. w Budapeszcie.

[2] Król Stefan pozwala zakonnikom w Ugoczy „usque ad indagines sylvae Maramarosi... piscaturam in Ticia exercere“... Hurmuzaki, Documente I/1 nr 270.

[3] Wedle relacji z połowy w. XVI, można było przeprowadzać tamtejszemi ściezkami objuczone konie, jednak „lento... passu“. Bidermann Hermann, Die ungarischen Ruthenen, ihr Wohngebiet, ihr Erwerb und ihre Geschichte I, str. 22—23. Innsbruck 1862.

[4] W r. 1384 wytoczono przed królem skargę, w której zarzucono możnemu rodowi Sasów, jakoby „civibus et hospitibus suis de rivulo Dominarum et de medio monte... in silva sua regali nigra ipsis ligna succidere et carbones concremari et alia pro usibus eorum et presertim pro montanis suis necessaria interdixissent“... Hurmuzaki, Documente I/2, nr 227.

[5] Fiszer W., Przez Węgry na Bukowinę. Ziemia r. IV (1912) nr 38, str. 619.

podziemne, z pośród których należy na pierwszem miejscu wymienić sól i złoto. Okna solne nad rzeką Marą i Izą znano już w wieku XII—XIII, jako „antiquae salis fodinae“ [1]. Legenda związała je nawet z dziejami Polski, gdyż stąd miał pochodzić ów kamień soli, który Kinga darowała mężowi swemu, ks. Bolesławowi Wstydliwemu [2]. W późniejszych czasach rozwinęły się na znaczną skalę kopalnie rud szlachetnych oraz zyskały na znaczeniu liczne źródła mineralne.

Po krótkim przeglądzie najistotniejszych właściwości Marmaroszu przystąpimy do rozpatrzenia dalszych następstw, jakie pociąga za sobą odrębność terytorjalna, przedewszystkiem do analizy osadnictwa, które wykazuje zawsze i wszędzie przemożną zależność od warunków topograficznych.

II. Kolonizacja Marmaroszu. — Wołosi.

Ogłoszony dotąd zasób źródeł węgiersko-rumuńskich pozwala na dosyć ścisłe odtworzenie procesów kolonizacyjnych w ziemi marmaroskiej. Możemy obserwować niemal od samych początków zarówno kolejność powstawania poszczególnych osad i miejscowości, jako też uwarstwienia narodowościowe oraz społeczne napływających nad górną Cisę grup osadniczych. Chronologicznie rozpoczyna się ten proces późno, gdyż dopiero w drugiej połowie a raczej na schyłku w. XIII. Jeśli porównamy go z analogicznemi ruchami wschodnio-węgierskiemi, które przypadają na wiek XII, oraz początki XIII, okaże się jasno, że kolonizacja Marmaroszu jest niejako spóźnionym epilogiem owego zjawiska historycznego.

Pierwszą wiadomość o ludności w paru wioskach marmaroskich przynosi nam dokument z r. 1299 [3]. Brak jakichkolwiek szczegółów bliższych nie pozwala stwierdzić ani charakteru osadników ani też nazw owych miejscowości. Ciekawa jednak rzecz, że równocześnie z tą wzmianką znajdujemy w dyplomatarjuszach szereg aktów, odnoszących się do sporu między biskupami w Jagierze oraz w Siedmiogrodzie w sprawie jurysdykcji kościelnej nad Marmaroszem [4]. Sprawę rozstrzygnięto ostatecznie na korzyść Siedmiogrodu [5]. Zbieżność powyższych aktów stwierdza ponad wątpliwość fakt, że mamy do czynienia z pierwszą falą osadniczą, zapewne przed paru a najwyżej kilkunastu laty nad Cisą usadowioną. Ponadto nasuwa się drugie przypuszczenie, że koloniści należeli do kościoła zachodniego; tem jedynie można tłumaczyć szybki przebieg dość gwałtownego procesu, który miał zadecydować i o trosce nad duszami wiernych i o zwiększeniu dochodów kościelnych.

Dokumenty z lat następnych wymieniają znacznie pewniej osadników obrządku łacińskiego. Pod r. 1329 znajdujemy akt, na mocy którego uzyskali madziarsko-sascy „hospites“ z Huszt, Visk, Tecsö i Hosszumezö od króla Karola Roberta szereg wolnizn z powodu uciążliwych warunków bytowania w Marmaroszu [6]. Nadmienić wypada,

---

[1] Biderman, o. c. I, str. 119.

[2] Długosz J., Vita b. Cunegundis cap. XIII, pag. 236—7 (Opera omnia t. I ed. Przezdziecki. Cracoviae 1887).

[3] Odnośny zwrot brzmi: „...quod populum... in quibusdam villis in Maramarosyo constitutis“... Hurmuzaki, Documente I/1, nr 433.

[4] Ibid. nr 434, 441.

[5] Geographia ecclesiastica Hungariae I, Budapestini 1891, str. 147.

[6] „Carolus... considerantes fidelitates hospitum nostrorum... Saxonum et Hungarorum, videlicet de villis Visk, Huszth, Tecsö et de Hosszumezö, specialiter pro eo, quod terra Maramarosiensis infertilis, laboriosa et gravis ad residendum fore dignoscitur... libertates concedimus“... Mihályi, Maram. Diplomák, nr 4.

że pomienione osady leżą w dolinie rzeki Cisy, dzięki czemu były najlepszym i stosunkowo najłatwiejszym terenem osadniczym. Widać stąd, że nawet ruchliwy i przedsiębiorczy żywioł niemiecki nie mógł tutaj rozwinąć znanej z wielu innych miejsc działalności gospodarczej. Rola owych „hospites“ ograniczyła się do zajęcia wąskich skrawków nadrzecznych między Huszt i Sziget, na których powstało kilka osad handlowych i administracyjnych ośrodków Marmaroszu. Dominującą natomiast rolę odegrali oni w dziedzinie przemysłowej jako pracownicy lub przedsiębiorcy w górnictwie, handlu i rzemiosłach.

Następnym elementem, który zaznaczył swój udział w kolonizowaniu górnego dorzecza Cisy, byli Rusini. Ruś węgierska a raczej osadnictwo ruskie na Podkarpaciu węgierskiem sięga czasów bardzo odległych. Wedle twierdzeń Bidermanna, który opracował źródłowo to zagadnienie [1], występują Rusini prawie równocześnie z najazdem Węgrów na Pannonję. Pomijając mniej lub więcej uzasadnione hipotezy autora, należy podkreślić jedynie to, że od samych początków zasiedlania Podkarpacia spotykamy często i na znacznej przestrzeni nazwy oraz określenia topograficzne, które pozostają w związku z pobytem elementów wschodniosłowiańskich. Są to niemal jedyne i wyłączne dowody imigracji ruskiej, gdyż dyplomy i dokumenty wymieniają bardzo rzadko osobistości z przydomkiem „Rutenus“.

Podobne zjawisko obserwujemy również w Marmaroszu. Nie mając bezpośrednich danych o napływie kolonistów, stwierdzamy mimo to ich obecność w nazwach, które brzmieniem lub dodatkiem „ruski-orosz“ zdradzają swe słowiańskie pochodzenie [2]. Z tych biernych przejawów można wysnuwać wniosek, że mamy do czynienia z nieliczną i na Węgrzech już zasiedziałą ludnością ruską, która brała udział w ekspansji kolonizacyjnej na równi z innemi narodowościami. Świeży przypływ byłby się niewątpliwie zaznaczył w źródłach dobitniej, jak to widzimy pod koniec w. XIV, kiedy niedaleki Munkacz zamieniał się pod rządami Teodora Korjatowicza i przybyłych z nim zwolenników [3] na ważny ośrodek ruski, jakim pozostał odtąd aż do chwili obecnej.

Znacznie dokładniejsze wiadomości zachowały się o osadnictwie wołoskiem w Marmaroszu. Obfity z tego zakresu materjał dyplomatyczny pozwala nam śledzić zarówno wstępną fazę kolonizacji, która przypada na wspomniany już wyżej przełom w. XIII—XIV, jako też dalsze przypływy Wołochów i pozostające w związku z tem ruchy polityczno-społeczne nad górną Cisą, uwieńczone założeniem niezależnego państwa mołdawskiego. Ze względu na doniosłość owych wypadków musimy zaznajomić się z kwestją wołoską szczegółowo.

Wołochów określają średniowieczne zapiski źródłowe rozmaicie; od greckiego

---

[1] W cyt. wyżej pracy: Die ungarischen Ruthenen... Z polskiej literatury należy wymienić powierzchowny artykuł E. Kołodziejczyka, Ruś Węgierska," Świat Słowiański 1911. W nowszej nauce wypowiedział podobny pogląd prof. Chaloupecký V. w pracy swej: Staré Slovensko, Bratislava 1923, str. 274—276; natomiast krytyczne stanowisko zajął w świeżo ogłoszonej pracy rosyjski historyk Petrov A., Drevniejszija gramoty po istorji karpatoruskoj cerkwi i jerarchji 1391—1498, str. 62—72, Praha 1930. — Zajmował się tą kwestją również Eug. Perfeckij, który opracował „Sociálně-hospodářské poměry Podkarpatské Rusi ve stoleti XIII—XV, Bratislava 1924“, opierając się na dużym materjale źródłowym, jednak bez należytego krytycyzmu naukowego.

[2] Zob. brzmienie nazw miejscowości w rozdziale III. Por. także Petrov A., Karpatoruské pomistni názvy, Praha 1929.

[3] W sprawie Teodora Korjatowicza por. niżej rozdz. III.

terminu Blachoi utworzyły się formy pochodne: Blachi-Blaci-Blazi, Vlachi-Valaci-Valachi lub Volachi-Volaci, wreszcie Olachi-Olaci. W słowiańskich językach występują najczęściej pod nazwą: Własi, Wałasi lub Wołosi z nieznacznemi odchyleniami fonetycznemi. Co do pierwotnych siedzib tego plemienia istnieje bogata literatura historyczna [1], która zajmuje dwa przeciwległe stanowiska a zarazem tworzy dwa obozy o podkładzie polityczno-narodowościowym. Rumuńscy historycy uważają Wołochów za autochtonów na obszarze Siedmiogrodu oraz ziem przyległych i wywodzą ich od kolonistów rzymskich z okresu Trajana; drugi obóz, węgiersko-niemiecki, przesuwa prasiedziby wołoskie w kierunku południowym, w okolice dawnego Epiru i Illyrji. Stąd miały się rozpocząć ich wędrówki, najpierw wśród gór bałkańskich a później wzdłuż grzbietu Karpat od chwili przejścia Dunaju.

Nauka polska, która w spornych kwestjach udziału nie brała, dorzuciła ostatnio ciekawe szczegóły do problemu wołoskiego. W opublikowanym przez O. Górkę opisie Europy wschodniej nieznanego bliżej autora z początków wieku XIV czytamy [2], że w tym czasie znajdował się w Macedonji południowej liczny lud pasterski, zwany blazi, który za czasów rzymskich miał wypasać swe stada w Pannonji. Z powodu najazdów przeniósł się z dobytkiem na południe i zasłynął tam z wyrobu serów oraz różnych przetworów mlecznych.

Jeśli oprzemy się przy rozpatrzeniu tej kwestji na materjale historycznym, w pierwszym rzędzie na wzmiankach oraz dyplomach nadawczych, musimy stwierdzić istnienie silnych ruchów migracyjnych wołoskich, które kierują się w obrębie Węgier z południa na północ, występując najintensywniej w ciągu w. XIII, oraz pierwszej połowy w. XIV. Dowody kolejnego zasiedlania ziem, najpierw seweryńskiej i nadaluckiej, później siedmiogrodzkiej i obustronnych stoków karpackich, nie mogą ulegać wątpliwości.

Zasięg kolonizacji względnie każdoczesnego przebywania Wołochów daje się w źródłach stwierdzić dzięki swoistym formom organizacyjnym, które towarzyszą nieodłącznie każdej gromadzie nomadyzujących przybyszów. Większemi skupieniami kierują wojewodowie czyli naczelnicy wojskowi i sądowo-administracyjni, mniejszemi zaś kniaziowie z odpowiednio uszczuplonym zakresem działania w powyższych kierunkach.

Te zasadnicze podstawy ustroju społecznego uległy niektórym zmianom przy zetknięciu z prawami i zwyczajami węgierskiemi. Przeważnie władze państwowe uzna-

---

[1] Zestawił ją i omówił Kadlec K. w obszernej monografji o Wołochach p. t. Valaši a valašské právo v zemích slovanských a uherských, Praha 1916, zwłaszcza str. 11—82.

[2] „Notandum (est hic), quod inter machedoniam, achayam et thesalonicam est quidam populus valde magnus et spaciosus, qui vocantur blazi, qui et olim fuerunt romanorum pastores, ac in ungaria ubi erant pascua romanorum propter nimiam terre viriditatem et fertilitatem olim morabantur. Sed tandem ab ungaris inde expulsi, ad partes illas fugierunt; habundat enim caseis optimis, lacte et carnibus super omnes nationes". Anonymi desciptio Europae orientalis, Cracoviae 1916, str. 12—13.

Dr. Górka Olgierd postawił również na IV Zjeździe Hist. w Poznaniu wniosek w sprawie ustalenia terminologji narodowościowo-państwowej w stosunku do Wołochów, obecnie Rumunów. Zupełnie słusznie usuwa Multany, segregując obszar na Mołdawję i Wołoszczyznę, jako jedynie u nas dopuszczalne; natomiast wniosek co do zastąpienia terminu „Wołoch" słowem „Rumun" jest możliwy wyłącznie w odniesieniu do historji nowszej. Średnie wieki znają tylko ludność wołoską, prawo wołoskie i szereg innych określeń, które wiążą się jedynie z pojęciem „Wołoch, wołoski" (sery, sukna, konie itd.). Pamiętnik IV Zjazdu Historyków polskich w Poznaniu, Lwów 1925.

wały wybranych przez Wołochów przywódców i obarczały ich ze swej strony obowiązkami natury administracyjno-fiskalnej a poniekąd także wojskowej. Dzięki temu wciągano ich w obręb ogólnej organizacji państwowej a zarazem zachowywano zwyczajami uświęcone prerogatywy coraz liczniej napływającej ludności wołoskiej.

Utrzymaniu autonomji wewnętrznej sprzyjał ponadto jeden jeszcze czynnik ważny, mianowicie sprawa obrony granic państwowych od wschodu. Wołosi mieli wzmocnić obsadzone niegdyś Sasami pogranicze siedmiogrodzkie, które narażone było na bezpośrednią styczność z koczowniczymi najeźdzcami tatarskimi. W ciągu w. XIII występują istotnie w tych okolicach różne *terrae kenesiatus* lub *terrae voievodatus* ze znanemi z imion osobistościami na czele [1]; można je porównać niejako z marchjami wojskowemi.

Grożące ciągle niebezpieczeństwo oraz potrzeba nowych pastwisk kierowała następne gromady zboczami gór ku północy. Podczas wędrówek osiągły pierwsze fale kotlinę marmaroską, która odpowiadała pod każdym względem życiowym wymogom przybyszów. Nic dziwnego, że w krótkim przeciągu czasu uległa nawet przeludnieniu a politycznie odgrywała rolę najsilniejszego ośrodka plemiennego wewnątrz Węgier.

Z tego właśnie powodu wysnuwali niektórzy historycy rumuńscy wniosek, jakoby Marmarosz był jedną z najdawniejszych siedzib elementu wołoskiego [2]. Tymczasem ścisłe badania wykazały, że pierwsze ślady pobytu tej ludności nad górną Cisą pochodzą dopiero z r. 1284 [3]. Były to niewątpliwie luźne i nieliczne jeszcze gromadki pasterskie, które obywały się nawet bez własnych form organizacyjnych, gdyż występujący na przełomie w. XIII—XIV Mikołaj, wojewoda i żupan Marmaroszu oraz Ugoczy [4], jest z urzędu niejako mianowanym zwierzchnikiem tej ludności, w każdym razie nie-Wołochem. Ślad najwcześniejszej lokacji marmaroskiej mamy pod r. 1317, kiedy otrzymał niejaki Gyula z ojcem Dragiem spory szmat ziemi nad rzeczką Marą, dopływem Izy [5]. Powstał tam wkrótce znany ośrodek tego rodu Gyulafalva. Nieco wyżej osiadł nad Izą w r. 1326 kniaź Stanisław i dał początek odrębnemu rodowi w Szurdok [6].

Właściwa fala osadnicza uderzyła w r. 1334/5. W tym czasie zjawił się z wielkim tłumem Wołochów nieznany bliżej Bohdan, syn jakiegoś Mikuły, i zajął leżącą nad Izą Konyhę z przyległościami czyli górne dorzecze Izy oraz Wyszowa. Jak po-

---

[1] Bogdan Joan, Originea Voevodatului la Români, Analele Academiei Romane 1901—1902, seria II, tom XXIV. Memoriile sectiunii istorice, str. 193—195.

[2] Poglądy te obalił Hunfalvy Paul, Neuere Erscheinungen der rumänischen Geschichtsschreibung, Wien und Teschen 1886, str. 35 i nast. Por. również Kadlec, o. c. str. 227.

[3] Miklosich Franz, Über die Wanderung der Rumunen in den dalmatischen Alpen und den Karpaten, Denkschriften der kaiserlichen Akademie der Wissenschaften, phil.-hist. Classe. Wien 1880, Band 30, str. 39.

[4] Bogdan, o. c. str. 200, przyp. 1.

[5] Kadlec, o. c. str. 232. Wzmiankę o tem nadaniu przytoczono w Protocollum productionis nobilium r. 1763.

[6] „Carolus rex... attendentes fidelitates et servicia meritoria Stanislai Kenezy fily Sten... eidem quandam terram Zurduky vocatam in districtu Maram. dedimus... eximendo et excipiendo eandem ab omni jurisdiccione, judicio et collecta qualibet regali, per nos vel officiales nostros quoslibet exercenda... et dimisimus eidem kenezio et suis heredibus omne ipsius terre seu populorum in eadem commorancium debitum et collectam, more et lege nobilium regni percipiendam... Mihályi, Maram. Dipl. nr 3.

ważnym a zarazem groźnym był przemarsz owych zastępów z jakichś okolic południowych, świadczy dowodnie współczesna relacja[1], z której wynika, że król węgierski wysłał na pogranicze swego kanclerza, arcybiskupa Kaloczy, by służył radą i pomocą naczelnikowi wychodźców. Z poruczonych obowiązków wywiązywał się kanclerz przez cały prawie rok, gdyż tyle czasu zajęło przesiedlanie gromad do Marmaroszu.

Od tej chwili wstępujemy w okres ważnych wydarzeń nad górną Cisą. Napływ poważnego odłamu plemiennego wzmocnił bowiem przebywający tam żywioł wołoski, ale równocześnie wniósł zarodki fermentu, który zaczął zagrażać spokojnym dotąd kresom nadcisańskim. O ile można wnioskować z przytoczonego wyżej aktu królewskiego, nurtowało już wśród tłumów jakieś niezadowolenie podczas samego przemarszu; prawdopodobnie interwencja wysokiego dostojnika węgierskiego niweczyła zawczasu próby niepokojów czy nawet jawnego buntu. Na dworze łudzono się zapewne nadzieją, że osadzenie przybyszów w ustronnej i obfitej w paszę okolicy położy kres wrzeniom i tarciom wewnętrznym. Że rachuby te zawiodły niebawem całkowicie, widać z dalszego biegu wypadków, które przybrały formę antagonizmu narodowościowo społecznego i spowodowały zmianę stosunków politycznych w sąsiadujących z Marmaroszem od wschodu ziemiach zakarpackich.

Z kilku dokumentów współczesnych, które odtwarzają w ogólnych zarysach przebieg tego konfliktu, okazuje się, że głównym przywódcą, a niewątpliwie także inicjatorem rokoszu był Bohdan, podówczas wojewoda marmaroski. Pierwszy zbrojny występ miał miejsce zimą 1342/3[2] i pozostawał zapewne w związku ze śmiercią króla Karola Roberta. Z opisu zatargu widać, że nie przyniósł on decydującego rozwiązania, lecz był raczej próbnem zmierzeniem sił wołosko-węgierskich stronnictw w Marmaroszu. Bardziej wpływowe rody współplemienne nie poparły usiłowań Bohdana, jak widać tutaj z wytoczonej przed króla skargi na wojewodę Kraczuna z Biłki. Zamach okupił buntowniczy naczelnik utratą urzędu, lecz krok ten był raczej moralną presją ze strony króla, gdyż wybór i usunięcie zwierzchnika zależało zasadniczo od stanowiska ogółu (communitas) ludności wołoskiej.

Usunąwszy się na pewien czas z widowni, przygotowywał Bohdan w dalszym ciągu grunt do walnej rozprawy z królem i jego zwolennikami. Druga faza walki rozegrała się pod koniec roku 1348, lub też w początkach następnego. Ekswojewoda zebrał przychylne sobie zastępy i uderzył najpierw na ośrodki swych przeciwników politycznych. Jeden z jego bratanków, Stefan Jugowicz, napadł z watahą na znany dom Drago-Gyulów z Gyulafalva, zniszczył doszczętnie sadybę a dobytek z sobą uprowadził. Poszkodowany Gyula zwrócił się do króla Ludwika z prośbą o stwier-

[1] „Nos Carolus... significamus... quod anno Domini 1335 accedens ad nostram presenciam venerabilis... Ladislaus... archiepiscopus Colocensis, aule nostre cancellarius... proposuit coram nobis: Quod cum ipse ex destinacione mandati nostri causa huiusmodi (habendi ?) tractatum de transitu et translacione Bogdan Woyvode filii Mykula de terra sua in Hungariam, cuius translacio per maxime tunc imminebat per plura tempora duravit ut maturius digestus celebraretur et fieret, habens necesse transire ad confinia illarum parcium... quasdam possesiones... ei eapropter damus"... Mihályi, o. c. nr 5.

[2] „Lodovicus rex... memorie commendamus, quod causam et materiam litis, quam Johannes filius Dyonisy de Kelche contra Karachynum voyvodam de Bylke et duos filios eiusdem super facto conflictus, quem Boghdan quondam voyvoda de Maramarosio noster infidelis contra prefatum Johannem... in hieme nunc preterita habuit, movit vel movere intendit, nos cognita innocencia prefati Karachyni... citacionem relaxamus"... ib. nr 7.

dzenie rozmiaru szkód oraz konfirmację praw posiadania [1]. Odnośne czynności przeprowadził delegowany przez władcę urzędnik w ciągu kilku dni następnych [2].

Z przytoczonych dokumentów wynika szereg doniosłych przesłanek, które należy na tem miejscu podkreślić. Przedewszystkiem tok akcji, mianowicie wniesienie zażalenia (15. IX) oraz załatwienie prośby przez króla (21. IX) dowodzi, że napad odbył się przed niedawnym czasem, zatem najprawdopodobniej w początkach albo nawet w połowie r. 1349. Potwierdza to również wyrażenie dokumentu: „nuperrime". Następnie opis usuwa wszelkie wątpliwości co do stosunku sił i wyniku walki; Bohdan odniósł całkowite zwycięstwo, gdyż zabrał i uprowadził nawet zrabowany dobytek ruchomy dziedzica Gyulafalva. Ciekawy szczegół o namawianiu właściciela do zdrady odsłania zamysły polityczne ambitnego przywódcy; widać, że wystąpienie miało tło szersze, cel wytknięty i liczyło zapewne na powodzenie. Chodziło tylko o pozyskanie ważniejszych rodów wołoskich, by akcja przybrała formę ruchu narodowościowo-politycznego.

Bohdan nie otrzymał jednak z tej strony poparcia. Nawet w jego własnem środowisku rodowem istniały dwa przeciwne obozy; wspomniany wyżej Stefan poparł stryja czynnie, natomiast drugi bratanek Jan stanął zdecydowanie po stronie króla i sprawował nawet w tym burzliwym okresie obowiązki wojewody marmaroskiego, przebywając w opuszczonym przez stryja kluczu konyskim. Między r. 1353—1360 widzimy tam również Stefana [3], który uzyskał widocznie przebaczenie i osiadł w dobrach rodowych.

Ponieważ źródła nie wspominają o udziale w powstaniu główniejszych ośrodków ziemiańskich, dochodzimy do przekonania, że zamach „notorycznego" buntownika był dziełem pospólstwa, zapewne tych samych tłumów, które przeprowadzał niegdyś z południa do Marmaroszu.

Postępek Bohdana określa cytowany wyżej akt jako zamach na prawa króla i korony węgierskiej. Wobec tego, że mamy do czynienia ze zbrodnią zdrady stanu, a wiemy z wielu innych przekazów źródłowych, że końcowym wynikiem zaburzeń było przejście Bohdana za Karpaty i założenie niezawisłego państwa na obszarach niedawno przez Węgrów zdobytych, dopatrujemy się ścisłej łączności między aktem z r. 1349, a wydarzeniami zakarpackiemi w Mołdawji. Tą datą zamykamy okres rozruchów wołoskich w Marmaroszu a równocześnie rozpoczynamy erę politycznego bytu Mołdawji.

[1] „Lodovicus... fideli suo Johanni filio Ige voyvode olacorum de Maramarasio: Querimonialis relacio Gyula filii Dragus nobis patefecit, quod Stephanus filius eiusdem Ige frater tuus, qui nuperrime notam infidelitatis Bogdano, quondam voyvoda, patruo suo nostro et Regni nostri infideli nota-orio adhaerendo incidit ipsum, item Dragus, Stephanum, Tatar, Dragumer, Kusta et Myroslou filios suos propter eorum fidelitatis constanciam eo: quod ipsos a via solitae fidelitatis divertere et suo ac ipsius Bogdan quondam Woyvodae nostri infideliis nota-orii contubernio et societati jungere nequivisset, de possessionibus eorum Gyulafalva... et Nyires... quas Carolus... eidem Gyula... contulisset... domos suas concremari... faciendo"... W dalszym ciągu poleca król, by im zwrócić wszystko na prawie dawnem. Ib. nr 13.

[2] „Lodovico... Regi... Johannes filius Ige voyvoda olacorum de Maramaros... Cum in Septem Castris in civitate Bistricia fuissetis, nos cum Gyula filio Dragus in terram Maramarosiensem direxistis, ut eidem Gyula et filiis suis villas Gyulafalva et Nyres vocatas pro suis fidelissimis serviciis... statuere deberemus Nos igitur... convocatis omnibus kenesiis terre predicte et vicinis commetaneis suis, villas predictas... statuimus"... Ib. nr 14.

[3] W r. 1353 dokonano rozgraniczenia posiadłości „Stephani et Johannis olachorum filiorum Ige... Kohnya nuncupate"... a w r. 1360 powyższy pomiar król zatwierdził. Ib. nr 16, 22.

Kwestja interpretacji powyższych wzmianek jest ważna z tego względu, że stanowią one jedyne dotąd dowody chronologicznego rozwoju wydarzeń. Nawet współczesny wypadkom kronikarz węgierski nie podał daty, choćby zbliżonej, umieszczając przejście w ramach panowania króla Ludwika Węgierskiego [1]. Również w opracowaniach historycznych nowszych panuje pod tym względem wielka rozbieżność. Dość wspomnieć, że genezę Mołdawji umieszczają historycy w okresie 1342—1360 [2], przyczem podawany tutaj termin, który figuruje w nauce polskiej oddawna dzięki studjom o Wołochach Al. Czołowskiego [3], nie jest prawie zupełnie uwzględniany. Jako jeden z powodów wielkiej różnicy zdań w badaniach tego okresu można przytoczyć okoliczność, że wszyscy niemal rozpatrują posunięcia Bohdana pod kątem szerokich wydarzeń politycznych tak na Węgrzech, jak zwłaszcza na pograniczu wschodniem. Zdaje się, że zależność bezwzględna w danym razie nie istniała, a sam fakt przechodzenia Wołochów był zjawiskiem prawie normalnem; akcja Bohdana zyskała na rozgłosie nie przez przegrupowanie sporej liczby ludności, lecz przez zrzucenie zwierzchnictwa węgierskiego.

Pewna nić polityczna, aczkolwiek w źródłach wprost nie dająca się stwierdzić, wiąże poniekąd ruch marmaroski z wypadkami, które rozgrywały się w latach trzydziestych tego stulecia na południu i wschodzie Siedmiogrodu. Tam bowiem utworzył się od początku kolonizacji silny ośrodek plemienny i wtedy właśnie rozpoczął walkę o samodzielność pod kierunkiem wojewody Basaraba. Historyk węgierski Petrovay [4] posuwa się nawet tak daleko, że uważa Bohdana za zakładnika królewskiego, który miał gwarantować dotrzymanie warunków pokoju ze strony Basaraba. O ile sama hipoteza o bliższych związkach rodowych między nimi nie daje się w tym wypadku podtrzymać, to z drugiej strony można dopatrywać się w przesiedleniu środka politycznego, mianowicie osłabienia sił Basaraba przez usunięcie bardziej niespokojnych żywiołów na krańce terenu osadniczego W tem mogło tkwić owo zarzewie niepokojów, które podsycał i podtrzymywał ambitny przywódca do chwili osiągnięcia swoich zamierzeń politycznych.

W rumuńskiej literaturze politycznej, zwłaszcza w pracach Bogdana i Hurmuzaki'ego, rozpoczyna się byt niezależnej Mołdawji od lat 1359—1360 [5]. Podstawą tej rachuby jest akt króla Ludwika z r. 1360 [6], który porusza również momenty polityczne

---

[1] Jan z Küküllö opisuje przejście w ten sposób: „Huius etiam tempore (i. e. Ludovici) Bogdan wayvoda Olachorum de Maramrosio, coadiunatis sibi Olachis ejusdem districtus, in terram Moldaviae, coronae regni Hungariae subjectam, sed a multo tempore propter vicinitatem Tartarorum habitatoribus destitutam, clandestine recessit; tamen crescente magna numerositate Olachorum, inhabitantium illam terram, in regnum est dilatata. Wayvodae vero, qui per Olachos ipsius regni eliguntur, se esse vasallos regis Hungariae profitentur: ad homagium praestandum obligantur, cum censu persolvere consueto". Scriptores rerum Hungaricarum, ed. Schwandtner J., Vindobonae 1766. cap. 49.

Druga część opisu odnosi się do dalszych losów politycznych państwa mołdawskiego.

[2] Kadlec, o. c. str. 120.

[3] Początki Mołdawji, Kwart. histor. 1890, str. 276.

[4] A máramarosi oláhok, betelepedésük, vajdáik es kenézeik, Századok 45, Budapest 1911, str. 615—617.

[5] Originea voievodatului... str. 201. Jorga, Geschichte des rumän. Volkes I. Gotha 1905, str. 267. Hurmuzaki, Fragmente zur Geschichte der Rumänen. Bucuresci 1878, str. 252.

[6] „Lodovicus... ad universarum noticiam... volumus pervenire, quod nos multimodis fidelitatibus et... meritis Dragus filii Gyula, fidelis Olachi nostri de Maramarusio... que servicia in plerisque nostris negociis... specialiter autem in restauracione terrae nostrae Moldavanae, plures Olachos rebellantes a via debitae fide-

z pogranicza marmarosko-mołdawskiego. Dyplom dotyczy nadania paru wiosek Dragowi, dziedzicowi Gyulafalva, tytułem zasług wyświadczonych koronie podczas jakichś zaburzeń w Mołdawji. Obdarowany miał wtedy przywrócić do wierności wielu buntujących się Wołochów i uratować zagrożone interesy Andegawenów za Karpatami.

Jak widzimy, dokument zawiera wzmianki o rozruchach, lecz z treści ich nie można wnioskować o samodzielności politycznej państewka, gdyż cała akcja zmierzała właśnie do narzucenia wpływów i uzależnienia od Węgier. Sam władca zaakcentował to dobitnie słowami „in restauracione terrae nostrae Moldavanae". Uderza również pominięcie w opisie głównego sprawcy zawieruch, Bohdana, o którym pamiętano przy aktach poprzednich.

Aby poznać charakter i rozmiar ówczesnych wypadków mołdawskich, należy sięgnąć do źródeł polskich, które przedstawiają je w świetle bardziej zrozumiałem. Nasz dziejopis Długosz zanotował pod r. 1359[1] wiadomość o wyprawie rycerstwa polskiego do Mołdawji. Powiada dalej, że w tym czasie przybył na dwór króla Kazimierza wojewoda Stefan, wygnany z Mołdawji przez młodszego brata Piotra, i prosił króla o pomoc w odzyskaniu tronu, przyrzekając oddać kraj pod opiekę i zwierzchnictwo polskie. Przyszła do skutku wyprawa, która skończyła się jednak niepowodzeniem, gdyż rycerstwo wpadło w zasadzkę i częścią legło na placu boju, częścią zaś dostało się do niewoli. Między jeńcami znajdował się jeden z przodków Oleśniczakich, z którymi Długosz pozostawał w bliskich stosunkach. Wątek opowiadania zaczerpnął niewątpliwie z żywej tradycji rodowej. Dodać należy, że nowsze badania historyczne przyjmują wyprawę jako fakt dowiedziony[2].

Zestawiając przekaz Długosza z treścią dokumentu z r. 1360, dochodzimy do przekonania, że obie wzmianki dotyczą jednego i tego samego wydarzenia. Obszerny opis naszego historyka pozwala wglądnąć w wewnętrzne stosunki Mołdawji po śmierci pierwszego wojewody, najprawdopodobniej zatem Bohdana, którego on nazywa Stefanem. W walce o tron zyskał przewagę Piotr dzięki poparciu „Hungarorum provincialum"; przez to określenie należy rozumieć sąsiednich Wołochów, gdyż nieliczne na wschodnich rubieżach osadnictwo węgierskie nie było w stanie oddziaływać wybitniej na tok wypadków. Interwencja[3] Draga, który przeciągnął wahające się tłumy na stronę Piotra, zadecydowała o wpływach węgierskich w Mołdawji. Przywrócenie utraconego przed paru laty zwierzchnictwa odpowiadało „restauracji" ziemi mołdawskiej. Wobec tego akt z r. 1360 jest świadectwem pierwszych, tak później częstych i zazwyczaj okropnych walk o wpływy na dworze hosudarów.

Jakkolwiek przewrót mołdawski był dziełem znacznego odłamu Wołochów mar-

litatis deviantes, iuxta suam industriosam virtutem ad constantem fidelitatem regie corone observandam... volentes eidem pro... meritis... in condignam retribucionem... quasdam villas nostras Olachales, Zalatina, Hatpatokfalva, Kopacsfalva, Deszehaza, Hernicshaza et Sugatagfalva vocatas... cum omnibus proventibus nostris quinquagesimalibus... dedimus prefato Drag et per eum Gyulae et Lad filiis suis... iure perpetuo... quo caeteri veri primi et naturales... nobiles... uti dinoscuntur"... Mihályi, o. c. nr 19.

[1] Historia Poloniae, ed. Przeździecki, t. III. Cracoviae 1876, pag. 277.

[2] Semkowicz Al., Krytyczny rozbiór „Dziejów Polski" Jana Długosza. Kraków 1887, str. 371 oraz Historja politycza Polski (Encyklopedja) t. I. (Dąbrowski, Dzieje Polski średniowiecznej t. II, str. 74—75).

[3] W późniejszych czasach obowiązek doglądania spraw mołdawskich i ewentualnej interwencji zbrojnej spoczywał na żupanach, względnie „universitas nobilium" Marmaroszu; z pomocą miały spieszyć sąsiednie powiaty. Por. Hurmuzaki, Documente II/2, nr 423.

maroskich, nie wywarł mimo to większych zmian w fizjognomji osadniczej nad górną Cisą. Po odpływie zwolenników Bohdana za Karpaty obserwujemy w dalszym ciągu przewagę tego elementu zarówno w połaci południowo-wschodniej, gdzie tworzył masę najbardziej zwartą i jednolitą, jako też w północnych i północno-zachodnich stronach kotliny. Wierne królowi rody wołoskie wzrosły w bogactwa i znaczenie podczas zamieszek; między innemi wybił się ośrodek Gyulafalva, dziedziczący naprzemian imiona Gyula i Drag, a nadto odznaczył się Jan Jugowicz, spadkobierca tytułu i dóbr stryjowskich. Niebawem pojawił się na horyzoncie marmaroskim jeden jeszcze ród w walce z Bohdanem zasłużony, który zaćmił wnet blaskiem i znaczeniem gniazda nadcisańskie. Ten ród zarządzał z ramienia Węgier Mołdawją do chwili przewrotu politycznego. W literaturze historycznej występuje pod mianem „Dragów-Sasów".

III. Ród Dragów-Sasów do początku wieku XV.

W kilkanaście lat po mrocznych naogół wypadkach, które rozegrały się w kotlinie nadcisańskiej i w sąsiadujących z nią od wschodu krajach zakarpackich, pojawił się dokument króla Ludwika, oświetlający końcowy moment rozruchów, mianowicie walkę Bohdana z rządcami zdobytej niedawno na Tatarach Mołdawji. Bezpośrednim powodem niniejszego kreślenia szczegółów zmagań prawowitego wojewody z buntowniczym przywódcą Wołochów jest fakt, że znany klucz dóbr marmaroskich, Konyha, przechodził obecnie do rąk wygnanego z Mołdawji rodu Dragów-Sasów. Uzupełniając akt królewski z r. 1365 koniecznemi domyślnikami, otrzymamy następujący obraz przewrotu politycznego[1]:

W chwili wtargnięcia watah Bohdana sprawował rządy w Mołdawji wojewoda Sas. W sadybie jego znajdowali się podówczas synowie, krewni, powinowaci oraz liczna służba, co składało się razem na znaczny i dobrze uposażony ośrodek rodowy. Ponieważ napad skierowany był w pierwszym rzędzie przeciwko przedstawicielowi znienawidzonej przez Bohdana władzy węgierskiej, stanął ród do obrony pod

---

[1] „Lodovicus .. ad... noticiam volumus pervenire, quod nos intuitum nostre consideracionis in strenuum virum Balk, filium Zaaz voyvodam nostrum Maramorosiensem dilectum nobis et fidelem convertentes, immensissimaque sua servicia... reducentes, quibus idem a toto eo tempore, quo ipse tanta caritate ferventi nostre adhesit Maiestati, ut de terra nostra Moldvana suis caris parentibus et quam plurimis cognatis necnon bonis eiusdem universis in eadam terra nostra post tergum relictis et pospositis in regnum nostrum Hungarie advenit sub sinu nostre dileccionis... Nos vero hiis et aliis.. meritis, que... ubique et specialiter in dicta terra nostra Moldvana non sine proprii sui cruoris effusione ac letalium vulnerum supportacione fratrumque proximorum et quam plurimorum famulorum suorum morte crudeli sollicite et habiliter exhibuisse cognovimus... Equidem itaque... estimantes, ut digno digna impendantur premia... quandam possessionem Kuhnya vocatam in terra nostra Maramorosiensi habitam cum alis villis Jood, Bachkow, Kethuysson, Moyse, Bors et Keethzeleste vocatis... ad eandem possessionem Kuhnya spectantibus, cum omnibus suis utilitatibus, videlicet aquis, silvis et alpibus... a Bokdan voyvoda et suis filiis, nostris videlicet infidelibus notoriis, ob ipsorum detestandam infidelitatis notam, eo quod idem Bokdan et filii sui fulminate (sic) dyabulo, humani generis inimico, qui cor eorum... ad hoc eis persuasit, ut a veritatis via et debite fidelitatis constancia pluries deviantes, de dicto regno nostro Hungarie in pretactam terram nostram Moldvanam clandestine recedentes, eandem in nostre maiestatis contumeliam moliuntur conservare, ad manus nostras regias devolutas... ipsis Bokdan et filiis suis... privatis... donavimus pretacto Balk voyvode et per eum Drag, Dragmer et Stephano fratribus eiusdem uterinis ipsorumque heredibus.. iure perpetuo... In cuius rei memoriam... presentes... concessimus litteras... roboratas". Mihályi, o. c. nr 29 (Hurmuzaki I/2 nr 70 podaje tekst skrócony).

wodzą Sasowego syna, B a l k a. Po wielu atakach ze strony silniejszych liczebnie napastników przerzedziły się szeregi obrońców i wkońcu ustąpiły. Na placu boju pozostało sporo krewnych i domowników Sasa, on zaś sam dostał się do niewoli; z pogromu ocalał jedynie okryty ranami Balk, który przedarł się przez pierścień oblęgających i umknął do Węgier. Rzecz oczywista, że rozległe dobra rodowe Sasów padły całkowicie łupem Bohdana. W uznaniu niespornych zasług rodu, zwłaszcza samego Balka, nadał mu król klucz konyski, który obejmował teraz wioski: J o o d, K i s B o c s k o, F e l s ö V i s s o, M o i s c i u, B o r s a i F e l s ö S z e l i s t e (Górne Sieliszcze). W nadaniu uczestniczyli również przyrodni bracia Balka: D r a g, D r a g o m i r i S t e f a n.

Tak przedstawia się treść dokumentu, wydobywającego na arenę historyczną ród Dragów-Sasów. Widzimy, że obszernie zredagowany akt zawiera mimo wszystko sporo niedomówień, które przyćmiewają początki rodu i utrudniają zadzierzgnięcie wątku genealogicznego.

Wedle danych niniejszego dyplomu zarysowuje się wywód w ten sposób, że na czoło rodu wysuwa się pierwszy niewątpliwy założyciel, Sas, obok niego synowie o niepewnem starszeństwie: z jednego małżeństwa Balk, z innego Drag, Dragomir i Stefan. Ponieważ król wspomina o śmierci „fratrum proximorum" Balka, pomijając milczeniem rolę i losy braci przyrodnich, można snuć domysł, że w czasie napadu przebywało w domu rodzeństwo młodsze, pochodzące z drugiego małżeństwa wojewody. Starsi bracia przyrodni byli prawdopodobnie nieobecni, spełniając służbę w wojsku lub na dworze królewskim. Ten układ starszeństwa znajduje potwierdzenie w późniejszych wzmiankach źródłowych.

Próby wykrycia przodków Sasa prowadzą nas na rozległe pole legend, domysłów i hipotez. Wedle kronik wołoskich, z których najwcześniejsze powstały dopiero w początkach w. XVI [1], miał być ojcem Sasa D r a g, założyciel państwa mołdawskiego. On to w pogoni za turem przekroczył pierwszy Karpaty, i w miejscu, gdzie zwierz padł ubity, założył niebawem osadę z przybyszów marmaroskich. Kronikarze umiemieszczają ten wypadek w latach 1351—1359, przyczem rządy Draga zajmują 2 lata, Sasa 4 lata, Bohdana 4 itd.[2].

Nowsze badania historyczne godzą się również z istnieniem osoby Draga. Dalsze jego związki rodowe przybierają jednak zgoła nieprawdopodobne kierunki, wobec czego wspomniemy o nich ogólnikowo; węgierski historyk Petrovay [3] posuwa się w przypuszczeniach swych najdalej, gdyż tworzy skomplikowaną dynastję wojewodów i umieszcza w niej wszystkie wybitniejsze osobistości świata wołoskiego. Drag figuruje tam jako krewny Basaraba a rodzony brat Mikuły, od którego pochodził Bohdan. Podobnych związków, choć mniej konkretnych, dopatruje się Jorga oraz Mihályi [4]. Sądzą oni, że nadanie Konyhy oraz szybki rozrost gniazda Dragów-Sasów było celowem posunięciem władcy, który dążył do ograniczenia wpływów Bohdana na skupienia wołoskie po wewnętrznej stronie Karpat. W pracy polskiego historyka Al. Czo-

---

[1] Bogdan Joan, Vechile Cronice Moldovensi. Bucuresci 1891, oraz tegoż autora Cronice inedite atingatorie de istoria Romanilor. Bucuresti 1895. Wielka kronika Grzegorza Urechi'ego (Chronique de Moldovie par... Paris 1878) powstała w pierwszej połowie w. XVII.

[2] Rok 1352 podaje tylko kronika t. z. putneńska, inne r. 1359. Por. Archiva istorica a Romaniei. Bucuresci r. 1867, t. III, str. 26.

[3] O. c. str. 615, 620.

[4] Kadlec, o. c. str. 232, przyp. 4.

łowskiego o początkach Mołdawji[1] utożsamiono przodka Sasa z założycielem odrębnego rodu w Gyulafalva, nie mającego z nim nic wspólnego.

Wywody powyższe nie przemawiają przekonywująco ani za związkami krwi, ani tem mniej za jakąkolwiek hierarchją dynastyczną w gronie dostojników wołoskich. Rzecz naogół dziwna, że przy poszukiwaniach tego rodzaju pomija się tak ważną okoliczność, jak prawo wolnego wyboru zwierzchników przez ludność wołoską, co znajduje swój wyraz w petycjach i skargach ówczesnych[2]. Niema dowodów, pomijając oczywiście wytworzone przez niezależnych władców dynastje, by istniało prawo sukcesji lub też zwyczaj wybierania kierowników w obrębie jednego rodu. Znane ze źródeł przykłady świadczą wprost przeciwnie.

W sprawie Draga, domniemanego przodka Sasa, zwrócono tylko na jeden szczegół uwagę, zresztą ważny i przekonywujący. Mihályi[3] podniósł mianowicie, że rody wołoskie hołdowały zasadzie dziedziczenia niektórych imion, a ponieważ wśród potomków Sasa widzimy również Draga, zatem mamy dowód, przemawiający na korzyść ogólnych przypuszczeń.

Niemniej sporną a dla nas szczególnie ważną kwestją jest imię faktycznego założyciela rodu — Sasa. Chodzi o to, czy oznacza ono faktycznie imię, czy też jest może przydomkiem, który zastąpił określenie osobowe. W tej sprawie zabrał głos tylko Mihályi[4], który sądzi, że Sas jest skrótem imienia Savvas. Prawda, że w imiennictwie wołoskiem mamy często do czynienia ze skrótami, jednak trzeba zaznaczyć, że z imieniem Sas lub Savvas nie spotykamy się wogóle, ani na ziemi węgierskiej, ani nawet wśród Wołochów bałkańskich. W języku madziarskim, podobnie zresztą jak polskim, oznacza słowo „Sas" naród, względnie szczep germański — Sasów[5]. Wschodnie pogranicze Węgier, a zwłaszcza ziemia siedmiogrodzka posiadała sporą liczbę ludności saskiej. Żyła ona w dużem odosobnieniu od innych mieszkańców kraju, co jednak nie wyklucza możliwości, że na tem lub innem podłożu zawierała związki z obcymi. Zdaje się, że echem tych nieuchwytnych bliżej węzłów rodowych jest właśnie słowo „Sas", które miało pierwotnie znaczenie przydomku a później nazwiska całego rodu.

Poruszyliśmy ważniejsze poglądy na początki rodu Dragów-Sasów, chcąc wykazać różnice, które zachodzą między daleko sięgającemi wnioskami badaczy a odnośnym materjałem historycznym. Okazało się, że tak w tym, jak również w innych wypad-

---

[1] Kwart. hist. 1890, str. 279 sq.

[2] Wymownym dowodem jest akt królowej Elżbiety z r. 1364 dla Wołochów kom. bereskiego, który określa sposób wyboru i zakres władzy wojewodów: „Nos Elisabeth... significamus, quod communitas Wolacorum nostrorum in comitatu nostro de Beregh... supplicarunt, in eo videlicet, quod quia ipsi per officiales comitis nostri de Beregh, quos loco woyvode contra libertatem eorum inter ipsos locare est consuetus diversas iniurias paciuntur, ideo woyvodam Wolacorum, qui pro ipsis utilis et honestus videretur, de communi voluntate eis preficere admitteremus, secundum quod eciam alii Wolaci in Maramorosio et aliis partibus regni nostri residentes Hungarie potirentur libertate. Nos... annuimus eisdem Wolacis... liberam eligendi facultatem habeant, qui omnes causas inter ipsos exortas iudicare debet et fine debito terminare omnes eciam proventus et universa iura... nobis et dicto comiti... proveniencia... tenebitur administrare". Mihályi, o. c. nr 28.

[3] O. c. nr 6, przyp. 1.

[4] ib. nr 29, przyp. 1.

[5] Odnośne wyrażenia brzmią następująco: Szász (wym. Sas) = Sas (narodowość), száz (saz) = 100 (cyfra), sas (szosz) = orzeł, sás (szasz) = trzcina.

kach nie można oddalać się od podstawowych zapisek źródłowych; odnosi się to zwłaszcza do dziejów wołoskich, gdzie mamy do czynienia z żywiołem ruchliwym, odrębnie zorganizowanym, częściowo tylko w źródłach współczesnych oświetlonym. Jak znaczne trudności piętrzą się tutaj przed historykiem, dowodzi monografja o rodzie Dragów-Sasów pióra zasłużonego i dobrze z węgierskiemi stosunkami obznajomionego Wagnera [1]. Podaje w niej szereg mylnych wiadomości, tak o początkach rodu, jak również o dalszych związkach i wywodach genealogicznych, jakkolwiek inne rody węgierskie opracował na podstawie dokumentów i tradycji zupełnie krytycznie. Na usprawiedliwienie swych braków podniósł jednak to, że większość aktów do historji tego domu przechowuje się w klasztorze Lelesz nad Cisą, tam więc należy szukać wytłumaczenia miejsc sprzecznych lub niejasnych. Klasztor wspomniany był wybitnym „locus credibilis"[2] dla północno-wschodnich komitatów i z tego tytułu posiadł również wiele dokumentów do naszego rodu, obecnie już opublikowanych [3]. Opierając się na nich, przejdziemy do kreślenia dalszych dziejów usadowionego w Konyha potomstwa wojewody Sasa.

Darowizna z r. 1365, połączona z godnością najwyższego zwierzchnika wołoskiego, była zaledwie wstępem do właściwej rozbudowy gniazda konyskiego. Terytorjum klucza zwiększyło się już w r. 1373 [4] przez przyłączenie czterech osad nadcisańskich: Bocsko, Fejeregyhaza, Taraczköz i Bustyahaza, które otrzymali „magistri" Balk, Drag i Jan, podówczas dworzanie królewscy. W dyplomie uderza brak wzmianki o Dragomirze i Stefanie, na miejsce których wszedł Jan, również brat wymienionych, a syn „condam Saaz voyvode". Śmierć Sasa nastąpiła zatem między r. 1365—1373.

W tym samym czasie (1373) [5] występuje już Balk jako żupan marmaroski (comes), a więc najwyższy urzędnik królewski na obszarze komitatu. Z tego tytułu przeszedł do Balka ważny gród Nyalab, leżący w przełomie Cisy poniżej Huszt. Z zapiski r. 1378 [6] widać, że władzę i godności dzieli z nim przyrodni brat Drag; oby-

---

[1] Collectanea genealogico-historica illustrium Hungariae familiarum, quae jam interciderunt, Decades I—IV. Posonii, Pestini et Lipsiae 1802. Historja Dragfi de Belthek, dec. III, s. 24—32.

[2] Działalność konwentu, jako miejsca uwierzytelniającego, omówił w swej pracy X. Kumorovitz Bernat Lajos „A leleszi konvent oklevéladó müködése 1569 ig." Budapest 1928. (Odbitka z „Turul" r. 1928, zesz. 1—2).

[3] Odnosi się to zwłaszcza do Marmaroszu, którego kodeks opracował na podstawie archiwum w Lelesz Mihályi Janos; ponadto czerpali stamtąd także inni wydawcy, jak np. Hurmuzaki.

[4] „Lodovicus... Dicunt nobis magistri Balk, Drag et Johannes, filii condam Saaz woyvode, aule nostre familiares, quod ipsi in dominium quarundam possessionum Kuhnya vocate et ad eam pertinencium, item Bochkoy, Fejereghaz, Taraz et Bostafalva vocatarum, in comitatu Maram. existencium, per nos mediantibus aliis litteris nostris datarum pro serviciis eorundem legittime vellent introire, si contradictio alicuius non obstaret eis in hac parte". Mihályi, o. c. nr 36.

Treść niniejsza mieści się w mandacie króla Ludwika do przełożonego klasztoru w Lelesz. Na tej podstawie przeor wysyłał jednego z braci na obszar nadany i ten w obecności delegowanego przez króla wysłannika obwieszczał sąsiadom i zainteresowanym o darowiznie ziemi lub osady. O ile zgłosił ktoś protest z powodu granic lub innych roszczeń do ziem nadawanych, kierowano sprawę do sądu nadwornego, zdając w każdym wypadku pisemną relację o toku czynności.

[5] ib. nr 38.

[6] „Balk et Drag, comites Maramorosienses et Zathmarienses, particulam terrae litigiosae intra possessiones Kirva (Krzywa) et Taraczkeuz ad castrum Nyalab occupatam Ladislao et Lodomerio filiis Petri de Kirva mandato regio restituere habentur". Ib. nr 41. Na miejscu grodu Nyalab istnieje dziś osada Királyháza.

dwu tytułują dokumenty żupanami Marmaroszu i Satmaru. Przy tej sposobności dowiadujemy się o pierwszym zatargu możnego rodu z drobnem ziemiaństwem marmaroskiem.

Oprócz *castrum Nyalab* weszli trzej bracia w r. 1383[1] w posiadanie zamku Aranyas w powiecie Silagy. Nadanie zamków było równoznaczne z donacjami ziemskiemi, gdyż każdy gród rozporządzał rozległemi obszarami okolicznemi.

Marja, córka króla Ludwika, zatwierdziła wojewodom w r. 1384[2] wszystkie poprzednie nadania, powołując się na zasługi Draga i Jana w wyprawie ruskiej. Wedle słów królowej okazywali obydwaj bracia niezwykłe męstwo i wielką roztropność w walkach z Litwinami. Podczas jakiejś potyczki zabrali do niewoli *capitaneum Prezkoya,* zdobyli znamię wojenne, a także obfite łupy nieprzyjacielskie. Drag powrócił do domu z wielu bliznami na twarzy.

Pod koniec lat ośmdziesiątych pojawiają się w dokumentach wnukowie Sasa. Jako jeden z pierwszych występuje Iwan z przydomkiem Olachus, obdarowany przez króla Zygmunta Luksemburczyka w r. 1387[3] posiadłościami Iza i Also Apsa w Marmaroszu. Wedle słów dokumentu jest on synem niejakiego Dragomira, oraz przyrodniej siostry Balka i Draga. Ponieważ dwaj ostatni byli również między sobą braćmi przyrodnimi, zatem Sas wstępowałby trzykrotnie w związki małżeńskie. Wywód genealogiczny Iwana byłby mimo wszystko zawiły, gdyby akt nie wspomniał bliżej o losie samego Dragomira. Dowiadujemy się bowiem, że ojciec Iwana pozostawił jeszcze jednego syna, Tatomira, który padł pod Bełzem w r. 1377[4], sam zaś

---

[1] „Dominae Mariae... Dicunt nobis Balk vajvoda, comes Zathm. et Drag ac Johannes fratres sui, quod ipsi in dominium cuiusdam castri nostri Aranyas vocati in districtu de Zilagy habiti et pertinenciarum eius, per nos ipsis mediantibus aliis litteris nostris exinde confectis, sub condicione in eisdem expressa. . legitime vellent introire"... Hurmuzaki, Documente I/2 nr 220.

[2] Marja zatwierdza nadania z r. 1365 i 1373 Balkowi oraz Dragowi „pro serviciis, presertim in eo, quod cum nos ipsos magistros Drag et Johannem in regnum nostrum Ruscie, quod per Lithvanos tunc turbabatur, transmisisissemus, ipsi. . in supremam laudem milicie ardencius incitati, bellicis eorum actibus forte bravis ipsis arridente tam felici dipplomate noscuntur militasse, ut ipsos Lithvanos spolia dicti regni nostri Ruscie secum deferentes intrepide invadendo captivosque et spolia... simul cum Lithvanorum eorundem vexillo ab eisdem per ipsos fideles nostros victoriose ablato et nobis destinato, nonnullos ex eisdem Lithvanis signanter Prezkoya capitaneum ipsorum captivarunt, ubi idem magister Drag enormia in facie vulnera, ut de presenti cunctis cernentibus habentur manifesta, ab ipsis Lithvanis... recepisse... approbamus... pro ipsis Balk voyvoda et Drag ac Johanne fratribus eiusdem... perpetuo valituras"... Mihályi, o. c. nr 50.

Opisywane wypadki należy odnieść do wyprawy w r. 1377, jakkolwiek z treści można wnioskować o jakiejś akcji oddzielnej, na mniejszą skalę zorganizowanej.

[3] „Sigismundus... attendentes... puram fidelitatem et sinceram constanciam nobilis viri Iwan Olachi, filii Dragumery, filii scilicet sororis uterine magnificorum virorum Balk et Drag woyvode inter ceteres honores comitum Siculorum, fidelium nostrorum, quam ipse ad nos... habuit et habere dinoscitur de presenti, singulariter pensantes fidelia obsequia... quibus ipse in cunctis et regni nostri negotiis... prosperis videlicet et adversis, sudorosos labores et gravia onera expensarum supportando, nostre studuit complacere majestati, quasdam duas possessiones nostras Isaa necnon Also Vapsa... in com. Maramar. existentes... cum omnibus utilitatibus... tum racione serviciorum premissorum, tum eciam pro morte quondam prefati Dragomer patris et Thatamir fratris uterini ipsius Iwan, qui videlicet Dragomir sub Bodonio et Thatamir sub Belcz in felicibus exercitibus et expedicionibns olim... domini Ludovici... contra emulos... viriliter bellando, vitam eorum subire non formidarunt, prefato Iwan, filio dicti Dragomer... dedimus". Mihályi, o. c. nr 52. Por. też Hurmuzaki, I/2, nr 278.

[4] Mowa niewątpliwie o wyprawie r. 1377. Prochaska (W sprawie zajęcia Rusi, Kw. hist. VI, str. 26) podaje rok 1352, co sprzeciwia się chronologji rodu Sasów.

zginął podczas oblężenia Bodonium (Widyń) nad Dunajem w r. 1365 [1]. Zestawiając powyższą wiadomość z nadaniem Konyhy, dochodzimy do przekonania, że istnieje zależność między Dragomirem, współuczestnikiem darowizny, a tutaj wymienioną osobą; pomijanie tego członka rodu przy następnych nadaniach jest zupełnie wytłumaczone. Wobec tego Iwan jest również bratańcem wojewodów [2], co podtrzymuje okoliczność, że nadane dobra włączono niebawem do zespołu majętności Balka i Draga.

Okres rządów Zygmunta Luksemburczyka zaznaczył się nader hojnemi darowiznami na rzecz potomków Sasa. Do rodowców zaczynają przechodzić nie oddzielne osady lub zamki, lecz całe kompleksy a raczej połacie kraju z mnogiemi wsiami i grodami. I tak czytamy w przywileju z r. 1389 [3], że Drag otrzymał posiadłości: Bustyahaza, Szaldobos, Hosszumezö, Vajnag, Taraczköz, Kis i Nagy Tecsö oraz Talabor czyli środkową część komitatu marmaroskiego. Po upływie roku [4] prosił tenże z bratem Balkiem o wyznaczenie komisji, celem wydzielenia poprzednio nadanych wsi: Iza, Also Apsa, Felsö Rona, Barczanfalva, Rosavlya, Orosfalu i Visso, które też kolejno miedzami ograniczono. Król dołączył do tych dóbr w r. 1397 [5] gród „Kewuar" w komitacie solnockim, oraz główne miejscowości: Huszt, Sziget i Tecsö w marmaroskim. Przywilej wymienia nowych współdziedziców, a to: Dymitra i Aleksandra (Szandor), synów Balka, i potomka zmarłego zapewne Jana — Władysława. Dołączyli się do nich niebawem potomkowie Draga, Aleksander i Jerzy, prosząc wspólnie imieniem ojców w r. 1402 [6] o załatwienie prawnych formalności przy przejmowaniu nadanych osad

---

[1] Huber, Ludwig I von Ungarn und die ungarischen Vassallenländer, Wien 1884, str. 29. (Odbitka z Archiv für österr. Geschichte).

[2] Gdyby Dragomir pochodził z obcego rodu, mielibyśmy podane gniazdo lub pochodzenie jego, jak praktykowano przy innych tego rodzaju wypadkach. Wzgląd pokrewieństwa nie wchodził w grę, gdyż Sas mógł pojąć wdowę, która miała z poprzedniego małżeństwa córkę.

[3] Ograniczenie posiadłości „magnifici viri Drag, comitis Siculorum, Bustahaza.. vocatas in com. Maram. apud manus eiusdem habitas". Mihályi, o. c. nr 53.

[4] „Dicunt nobis magistri Balk voyvoda et Dragh de Maram., quod quaedam possessiones eorum Iza... vocatae nunc erga manus ipsorum habitae legitimis reambulationibus... plurimum indigerent"... Ib. nr 57. Akta rozgraniczeń poszczególnych osad ib. nr 58—61.

[5] „Sigismundus... refert nobis magnificus vir Drag voyvoda, comes Maram., quomodo quoddam castrum nostrum Kewuar nuncupatum in Zolnok et quaedam possessiones nostrae regales Huzt et Zygeth... sibi ac Balk voyvodae ac per consequens Ladislao, filio Johannis fratris eorundem, perhempniter collatum.. littereque nostre regales... nomen ipsius Ladislai... ex negligencia quadam ipsorum Drag et Balk voyvodarum non fuisset insertum et pro eo easdem sub maiori sigillo nostro confirmari facere requisivissent". Ibid. nr 65.

Nadanie Tecsö ib. nr 67. „Dicunt nobis magnifici viri Balk et Drag voyvodae, comites Maram. et Demetrius ac Sandor filii eiusdem Balk voyvodae, quod quaedam possessio eorum Thechew vocata in comitatu Maram. habita, erga manus ipsorum existens, legitima reambulacione, metarum erectione.. nimium indigeret".

Przy wyznaczaniu granic zaprotestował Dymitr, syn Jana z Urmezö, wobec czego skierowano sprawę do króla.

[6] „Dicitur nobis in personis Demetrii et Alexandri filiorum Balk voyvode, Sandrini et Georgii, filiorum magistri Drag et Ladislai, filii Johannis Volachy de Maramaros, quod quedam possessiones et Alpine Sanap, Keveslygeth, Mochayr (Moczar), Kanch, Krazna, Zydo, Apsahavasa, Feketehavasa, Kechkoso, Moyselhavasa, Stolhavasa, Petrooz, Keveshavaza, Vysohavasa, Formoz alio nomine Zephavas; item Buthfalva, Vynces, Alsorona, Ganyafalva, Barkfalva, Feyerfalva, Uglyahavasa et Uglya vocate... apud manus

i połonin, z pośród których istnieją dziś: Kevesliget czyli Drahova, Budfalu, Also Rona, Feyerfalu, Ganya i Uglya; inne nazwy odnoszą się do przyległych polan górskich.

Prócz włości marmaroskich, które zajmowały około $^3/_4$ całego komitatu, posiadali wojewodowie szereg dóbr w ziemiach sąsiednich, głównie w Satmarze i Ugoczy. Dyplomy z lat dziewięćdziesiątych[1] wyliczają często posiadłości ich w okolicach Erdöd lub Satmaru, jednak trudno oznaczyć je w terenie z powodu zniekształconej pisowni.

Wśród niezwykłego wzrostu bogactw i zaszczytów nie zapomnieli naczelnicy Wołochów o duchownych potrzebach podwładnej im ludności. Około r. 1390 wystawili własnym sumptem i hojnie wyposażyli monaster pod wezwaniem św. Michała Archanioła w miejcowości Körtvelyes koło Hosszumezö w Marmaroszu. Następnie udali się osobiście do patrjarchy carogrodzkiego, prosząc o zatwierdzenie fundacji i udzielenie im prawa patronatu[2]. Zwierzchnik Kościoła przychylił się do przedłożonej

---

eorundem pacifice habite legitima statutione indigerent"... Ib. nr 71. Podczas odgraniczania zaprotestowała szlachta okoliczna (przyp. 10).

Większość nazw odnosi się do polan (havasa). Moyselhavasa oznacza polanę, przylegającą do osady Moisciu, Uglyahavasa do Uglji i t. d.

[1] Por. Hurmuzaki, Documente I/2, nr 286 i 288.

[2] „Antonius Dei gratia civitatis Constantinopolitanae, Nove Romae, ac totius Orbis Patriarcha. Bene beateque progeniti, et in Deo honorati, bonique christiani humilitati nostrae, secundum confirmationem Sancti Spiritus, dilecti filii et generosi vajvoda Balicza et Drag Mester, qui habent ecclesiam sive monasterium perpetuum in Maramaros, in nomine Sancti Michaelis Archangeli fundatum, qui venerunt ad nos, et humilitati nostrae in felici et urgente Imperii Constantinopolitani statu supplicarunt, ac in beatitudine, obedientia, quam habuerunt pro consuetudine christianae religionis praestiterunt humilitatique omne ac ecclesiae eorum haereditatem de propriis bonis et bene acquisitis ecclesiam videlicet in nomine Sancti Michaelis Archangeli fundatam donarunt ac obtulerunt, ita quod ad Ecclesiam humilitatis nostrae respectum habeat, eidemque obediat. Nos autem videntes justum eorum desiderium ac integram fidem considerantes, donationem eiusmodi gratam accepimus voluntatique eorum condescendimus, ac Drag Mester, velut humilitatis nostrae filium nostra authoritate, qua fungimur, benediximus patriarchali, itaque quem Deus eliget in dicto monasterio priorem, quod talis etiam habeat nostram benedictionem, qua valeat omnes ecclesias, quae sunt in pertinentiis praedicti monasterii consecrare. Ad haec, si quis nostrorum subditorum archiepiscopus aut episcopus in dicto monasterio, aut pertinentiis eiusdem inveniretur, quod eiusmodi dicto priori esset in adiutorum velut haec humilitatis nostrae litterae ostendunt, sigillo nostrae ecclesiae munite. Quia nos ecclesiam istam, ex sincero corde, ac cum magno honore, in nostram protectionem suscepimus, ac pro salute christianitatis, et concedimus eiusmodi priori, ac donamus authoritatem super omnes proventus dicti monasterii, ac pertinentiarum, quae hic infra inseruntur velut: Zilagysak, Megyesalya, Ugotsa, Berzava, Chicho, Bolvanus, Almazigy, et in omnibus his nominatis Pachomius prior et abbas plenariam authoritatem habeat, ac respectum ad omnes sacerdotes, et ad alios omnes homines, in dicto monasterio, ac eiusdem pertinentiis existentes, ita ut eos ad bona opera inducet et erudiat animae et corporis et habeat judicare omnes causas ad Sedem ecclesiasticam spectantes, in dicto monasterio et pertinentiis eiusdem. Et quod omnes ecclesias, in pertinentiis dicti monasterii, ac omnes earundem et dicti monasterii proventus ac sacerdotes sub potestate sua habeat et manibus. Et quod in omnibus divinis officiis, pro suo patriarcha faciet commemorationem. Quamobrem vobis, has litteras nostras dedi, et quod si priori mori (ut omnes mortales sumus) contigerit, omnes fratres spirituales tunc et Balicza ac Dragmester cum omnibus hominibus parvis et magnis, in dictis pertinentiis residentibus ac congregatis aperte ut ita congregati priorem eligant nostra authoritate et benedictione. Qui ita electus omnimodam potestatem super omnes proventus abbatiae praedictae eodem pacto, sicut et predecessor suus a nobis ad honorem sancti Michaelis Archangelli habeat concessimus. Et pro maiori fide et veritate ac confirmatione loci sancti has litteras nostras dedimus. Et haec scripta sunt... anno 6899". Z transumptu w r. 1494 zatwierdzonego przez króla Władysława pod warunkiem uznania zwierzchnictwa biskupa w Munkaczu, a arcybiskupa w Siedmiogrodzie. Hurmuzaki, Documente II/2, nr 313.

prośby i w drodze specjalnej łaski nadał klasztorowi szerokie uprawnienia w zakresie spraw kościelnych. Nowa placówka kultu wschodniego występuje odtąd jako jeden z ważnych czynników religijnych a poniekąd także politycznych na terenie północno-wschodnich Węgier. Z racji swych praw toczy później spór o supremację z biskupstwem ruskiem w Munkaczu.

Fundacja jest wymownym dowodem przywiązania rodowców do wyznania wschodniego wbrew wybitnym tendencjom dworu, który nie szczędził starań, a nawet uciekał się do dotkliwych rygorów prawno-społecznych celem nawrócenia ludności schizmatyckiej na łono kościoła katolickiego. Odnośne postanowienia działają i utrzymują się w mocy na obszarze komitatów wschodnich, podczas gdy terytorjum, które podlegało jurysdykcji klasztoru marmaroskiego, podobnych obostrzeń nie znało [1].

Uświetniwszy dom założeniem wybitnego ośrodka kościelnego, usunęli się wojewodowie z szerszej widowni publicznej w zacisze domowe; pod koniec w. XIV, oraz w samych początkach następnego nie piastują już urzędów żupańskich, które posiadali obopólnie w czterech pobliskich komitatach: Satmarze, Ugoczy, kraju Szeklerów oraz samym Marmaroszu. Z wielu stanowisk i godności pozostał im jedynie tytuł wojewodów; trzeba jednak dodać, że w tym charakterze położyli największe zasługi, i wszelkie wspomnienia historyczne, poczynając od przewrotu w Mołdawji, podkreślają wszędzie przedewszystkiem rolę ich jako wojewodów. Zażywali też niewątpliwie miru i poważania nietyle wśród sfer ziemiańskich, które zazdrościły im fortuny i urzędów, ile w środowisku zwykłej ludności wołoskiej. Imię Balk, które w wymowie brzmiało Balica, oraz Drag „mester" znane było daleko poza terenem ich bezpośredniego działania.

W zakresie stosunków politycznych zasługuje na podkreślenie fakt, że wojewodowie stali od śmierci Ludwika Wielkiego po stronie Zygmunta Luksemburczyka. W gronie dostojników węgierskich wpływali na pomyślne zawarcie układów między Marją a Zygmuntem w r. 1384 [2], popierali też elekta w ciągu uporczywych walk tegoż z domem neapolitańskim. Luksemburczyk wywdzięczał się ze swej strony darowiznami fortun magnackich.

Zmiana zapatrywań politycznych nastąpiła dopiero pod sam koniec życia wojewodów. Objawił ją nazewnątrz sam tylko Balk, gdyż Drag zmarł poprzednio w połowie r. 1402 [3]. Opierając się na urywkowych wiadomościach dokumentu z roku 1404, musimy przypuścić, że między rokiem 1402 a 1404 [4], wystąpił Balk przeciw Zygmun-

---

Fundację i działalność monasteru omawiają: Cziple Alex., Documente privitoare la episcopia din Maramuras (Analele Acad. Romane ser. II, sect. istor. t. 38. Bucuresti 1916, str. 250), oraz Petrow A., Drevnějšaja cerkovnosławianskaja gramota r. 1404 o karpatoruskoj territorij, Użgorod 1927. Z przytoczonej zapiski widać, że wojewodowie nadali monasterowi 3 wioski: Teres, Kriwczicz i Kruszewo oraz młyn przy ujściu rzeki Szeplenc do Cisy.

[1] Ovary Leopold, Die dacoromänische Frage und der ungarische Staat. Ungarische Revue 1894, Heft IX—X, str. 492.

[2] Mihályi, o. c. nr 50, przyp. 1.

[3] Ib. nr 72.

[4] „Sigismundus... memorie commendamus... quod venientes... in conspectum fideles nostri... Stanislaus, Johannes, Georgio et Bogdanus de Hozywmezeu familiares... Theodori Ducis Podolie, avuculi nostri carissimi... propositis ipsorum fidelibus serviciis... his disturbiorum temporibus — kiedy wrzała walka o tron z Wład. ks. Durazzo — in quibus erroneis processibus Sandor et Stephanus filii Stanislai necnon Petrus et Nicolaus predicti Sandri ac Johannes et Michael annotati Stephani filii et heredes uti rei veritas

towi i najeżdżał ze swą chorągwią, zasiloną odłamem szlachty bereskiej, okolicznych adherentów królewskich. Zmierzył się z nim wtedy sędziwy kniaź Korjatowicz, pan na Munkaczu, posiłkowany przez szlachtę marmaroską. W ciągu niepokojów zmarł przywódca rokoszan, Balica, i to położyło zapewne kres rozruchom nad Cisą.

Skutki wrogiego wystąpienia zaciążyły fatalnie nad domem konyskim. Wprawdzie już poprzednio, za życia wojewodów, okazywało drobne ziemiaństwo niechęć wobec współplemiennych magnatów, protestując coraz energiczniej przeciw powiększaniu olbrzymiej fortuny, jednak właściwa burza pozwów, skarg i wyroków zaocznych rozpętała się dopiero po śmierci jednego a nieszczęśliwem posunięciu drugiego wojewody. W toku szybko postępującej likwidacji majątków marmaroskich ukazał się dyplom króla Zygmunta w r. 1408 [1], nadający potomkom wiernego zawsze Draga osadę Beltek w komitacie satmarskim. Do tej oddalonej miejscowości schroniło się niebawem całe pokolenie sławnych i wpływowych do niedawna osobistości.

IV. Dzieje gniazda rodowego w Beltek.

Przejście do Beltek zamykało za Drago Sasami bujny i historycznie najdonioślejszy rozdział w dziejach tego rodu. Synowie wojewodów ustępowali z przodującego wśród wołoskiej ludności Marmaroszu stanowiska, by zetknąć się na pograniczu niziny węgierskiej i podnóży gór Bukowych z rodami oraz osadami madziarskiemi. Wpływy węgierskie, którym ulegali w dużej mierze sami wojewodowie, opanowały całkowicie środowisko w Beltek. Imiona dziedziców ulegają madziaryzacji: Aleksander występuje najczęściej jako Sandrinus czyli Szandor, Jerzy zmienia się w Emeryka, co spowodowało pewne zawikłania w wywodach genealogicznych Wagnera [2]. Nazwa nowego gniazda w Beltek przekreśliła również przeszłość, przyjmując madziarskie brzmienie Dragfy t. j.

---

de ipsis testatur... (?) condam Balk voyvode nostro tunc infideli adhaerendo sub vexillo eiusdem premissa perpetrare non expaverunt, prefati autem Stanislaus, Johannes, Georgius et Bogdanus mentes ipsorum ad viam rectitudinis dirigentes, prefatis nostris emulis sub banderio illustrissimi principis... se fideliter opponere studuerunt... za co otrzymali posiadłości zdrajców Szandora, Stefana itd. Mihályi, o. c. nr 73.

Do kwestji pobytu Teodora Korjatowicza na Węgrzech można dorzucić następujące szczegóły: W r. 1398 nadał Wasyl, dux Podolie, brat kniazia Teodora, wieś Sarkad w kom. bereskim właścicielom Hosszumező. Wspomnianą osadę otrzymali obaj kniaziowie poprzednio od króla Zygmunta (Mihályi, o. c. nr 68). W r. 1401 wpłynęła skarga kniazia Teodora na właścicieli Kirsanowa o najazd i zabójstwo poddanych we wsi Oroszfalva (Ruska wieś), ib. nr 70. W r. 1406 pozwano księcia Teodora, żupana bereskiego, o nieprawne zajęcie 40 wozów siana i łupiestwo dóbr Kerepecz, ib. nr 80. W r. 1416 występuje już wdowa po Fedorze, niejaka Valha, z córkami Annuszką i Marją: oskarżają one właścicieli Dołhego o rabunek dochodów z Marmaroszu, które wynosiły 1000 florenów i 600 kun. ib. nr 115, 116 i 118. Jak widać z powyższego, przebywali na Węgrzech obaj kniaziowie i utrzymywali nietylko zamek Mukacz, lecz również cały komitat bereski i prawdopodobnie także marmaroski, zapewne przez wzgląd na pretensje do Podola., Działają tutaj pod koniec w. XIV i w początku następnego. Brak natomiast śladów wcześniejszego pobytu Korjatowiczów na Węgrzech, na co zwrócił już uwagę O. Halecki. Dzieje Unji Jagiellońskiej, I. str. 130, przyp. 1. Ostatnio zajął się A. Petrow w Drevnějšija gramoty k istorij karpatoruskoj cerkvi i jerarchij, Praha 1930, rzekomą gramotą kniazia Teodora na rzecz ruskiego monasteru w Munkaczu z r. 1360 i stwierdził dowodnie, że jest ona falsyfikatem. Chcąc wyświetlić rolę Korjatowiczów za Karpatami, należy sięgnąć w pierwszym rzędzie do archiwum w Lelesz, gdzie znalazłyby się niewątpliwie obfitsze ślady ich działalności na Węgrzech.

[1] Hurmuzaki, Documente I/2, nr 379. Beltek leży w odległości około 30 km. na południe od Satmaru Niemieckiego.

[2] O. c. str. 26—27.

synów Draga (fy = syn) — Dragoszyców. Synom Balka przypadła rola podrzędna; znajdowali się niejako na łasce swych braci stryjecznych.

Pierwsze dziesiątki lat upływały w Beltek dosyć niespokojnie. Powodem tego były skargi i protestacje, które wybuchły pod koniec pobytu w Konyha i przeistoczyły się w długoletnie spory z ziemiaństwem a także z miastami bliższemi i dalszemi. W roli pozwanych występują przeważnie synowie Draga. Skargę na Balka i jego potomków wnieśli tylko w r. 1405[1] właściciele Urmezö nad Cisą w związku z wystąpieniem wojewody przeciw królowi Zygmuntowi. Serję procesów przeciw Dragowi a potem Dragoszycom rozpoczęli założyciele możnego rodu de Nagy Károly oskarżeniem o gwałtowne uprowadzenie stada koni z ich posiadłości w r. 1399[1]. Ostatni pozew w tej sprawie ukazał się w r. 1411[2]. Bardzo długi spór, gdyż prawie stuletni, wybuchł w r. 1405 z powodu odebrania grodu Nyalab i nadania go rodowi de Perenyi[3], który dziedziczył większość urzędów po wojewodach. Pomniejsze nieporozumienia zachodziły między Beltek a Satmarem. W r. 1430[4] oskarżyli mieszczanie Aleksandra, że zabrał im jakiegoś ptaka śpiewającego, którego mieli podarować królowej. W tym również roku przeprowadziła komisja linję graniczną między gruntami miejskiemi i własnością panów z Beltek[5].

Na osobną wzmiankę zasługuje stosunek Dragów-Sasów do górniczych miast na południowym stoku gór Rodniańskich: *civitas Rivuli Dominarum* (dziś Nagy Banya lub Baia Mare) i *civitas De medio Monte* (Felsö Banya — Baia Spria). Już w r. 1384[6] przedłożyli mieszkańcy tych osad skargę na Balka i jego braci, powiadając królowej Marji, że wojewodowie zakazali im w okolicznych lasach wyrębu drzew na węgiel i inne potrzeby górnicze. Wyrok zapadł na korzyść mieszczan, przyczem królowa podkreśliła dobitnie, że nikt nie może przeszkadzać w tego rodzaju użytkowaniu lasów, które określiła jako: *nigra silva regalis*. Wynikałoby stąd, że sporne bory nie były prywatną własnością wojewodów, lecz należały do któregoś z nadanych zamków, prawdopodobnie pobliskiego Kövaru nad rzeką Laposz, dopływem Samoszu. Mamy istotnie dowody, które to potwierdzają. W r. 1429[7] przedłożyli mieszczanie drugą

---

[1] Na zebraniu szlachty satmarskiej w r. 1402: „Ladislaus filius Marhardi de Karul et Andreas frater eiusdem... proposuerunt eo modo, quod condam dominus Dragh, voyvoda Maramorosiensis in anno, cuius tercia preteriisset revolucio, equos ipsorum equaciales de facie possessionis eorum Kararul predicte depelli et asportari fecisset, quas eciam ipsis reddere et restituere assumpsisset ad plurimasque peticiones eorundem idem reddere et restitui facere recusasset"... Codex diplomaticus comitum Károlyi de Nagy Károly T. I. Budapest 1882, nr 315.

[2] Ib. nr 330, 344, 358.

[3] Die österreichisch-ungarische Monarchie im Wort und Bild. Ungarn V/2, str 464.

[4] Fejer, Codex diplomaticus Hungariae T. X, vol. VII, nr CII.

[5] Ib. nr CIII.

[6] „...Wolk et fratres sui predicti in silva sua regali nigra ipsis ligna succidere et carbones concremari et alia pro usibus eorum et presertim pro montanis suis necessaria ipsis penitus interdixissent". Hurmuzaki, Documente I/2, nr 227.

[7] „Sigismundus... noveritis, quod cum... in civitate Cassoviensi existentibus... in personis fidelium nostrorum comitum urburarum Rivuli Dominarum universorum civium et montanistarum... et audiente Sandrino filiio Dragh de Belthek... quomodo idem Sandrinus temporibus tunc retrolapsis in quadam eorum villa Hidegkuth vocate duos bonos equos a quodam mercatore... indebite abstullisset... et quod... nonaginta tres boves prefatorum civium... auferri fecisset... item sex currus... cum vinis... nec non bobus... captivasset... item quemdam ad eandem civitatem... captivasset... item quamplures silvas, nemora ad prae-

skargę, tym razem na Aleksandra, zawierającą 12 konkretnych przypadków, które sprowadzają się zasadniczo do zakazu wyrębów i zakładania osad na sąsiadujących z miastami terenach. Kiedy bowiem ostatnio założyli 5 wiosek w pobliżu, kazał je Aleksander splondrować a wreszcie postawił swych urzędników, by ściągali dla niego daniny od osadników. W czasie przewodów sądowych podawał oskarżony na swe usprawiedliwienie, że postępował w myśl uprawnień, wypływających z dyplomu nadawczego króla Ludwika, którym przekazywał wojewodom gród Kővar. Powiedziano tam, że miasta mają prawo wrębu na przestrzeni trzech mil wokół, reszta zaś należy do grodu. Okazało się również, że w obrębie terenów grodzkich było kilka kopalń złota, które eksploatowały podówczas miasta na zasadzie ogólnie obowiązujących przepisów. Wyrokiem komisarzy z r. 1430[1] załatwiono wszystkie sprawy polubownie i odtąd nastaje zgoda między Dragfy a okręgiem przemysłowym.

W zakresie stosunków rodzinnych zachodzą w Beltek zmiany w okresie 1430—1435. Z pośród potomstwa trzech braci: Balka, Draga i Jana, które przeszło do nowej sadyby, występują jedynie synowie dwóch pierwszych. Władysław po Janie Sasowiczu usunął się bez śladu w początkach w. XV. Dymitr Balkowicz zmarł również wcześnie i bezpotomnie. Po jego bracie, Aleksandrze, występuje w r. 1434[2] wdowa J u s t y n a z synem J a n e m i wnukiem M i c h a ł e m. Właściwą linję Dragfy reprezentuje Aleksander, który schodzi bezpotomnie około roku 1432[3], oraz J e r z y z synem M i k o ł a j e m. Wagner a za nim Hurmuzaki[4] przedstawiają te związki inaczej; podają mianowicie, że Aleksander Dragowicz pozostawił Michała, zaś Aleksander Balkowicz miał Jana, Władysława i Annę. Ponieważ mamy niesporne dowody co do pochodzenia owego Michała, który odegrał niebawem bardzo niezaszczytną rolę i pozbawiony majętności zmarł w odosobnieniu[5], kreślimy wywód na podstawie ścisłych przekazów źródłowych, tem bardziej, że Wagner popełnia w tym wypadku sporo rażących pomyłek.

Rządy Mikołaja i wygasającej za jego czasów linji Balkowiczów znajdują w źródłach słabe oddźwięki[6]. Dopiero lata sześćdziesiąte i siedmdziesiąte zaczynają wy-

fatam civitatem de iure et antiqua consuetudine spectantes et pertinentia pro se occupando, eosdem cives et montanistas nostros dictis silvis et nemoribus uti et frui, carbonesque, prout alias fuit consuetum cremari non permitteret, per quod nobis propter defectum lignorum et carbonum in nostris proventibus regalibus maxima dampna evenirent. Item quod... quasdam quinque villas ad eandem civitatem et cameram pertinentes, totaliter spoliando, pro se ipso occupasset, in eisdemque officialem suum constituisset; et quod... nonnullas urburas.. pro ipso occupasset; et quod... complures vias ad eandem civitatem nostram tendentes multis viatoribus... interdixisset.. Alias etiam tam multiplices iniurias atque molestias iam fatis civibus intulisset et inferre niteretur in futurum, quod eadem sepefata civitas fere desolata remanisisset. Quibus auditis praefatus Sandrinus... responderat ex adverso. (Aleksander zbija poszczególne punkty oskarżenia, wobec czego król wyznacza specjalną komisję do zbadania sprawy na miejscu). Fejer, Codex dipl. X, vol. VII, nr IV.

[1] Ib. nr CI.

[2] „Nos domina Justina olim conthoralis magnifici viri domini Balk Sandrii, nos Johannes filius eiusdem magnifici viri et domini nec non nos Michael filius domini Joannis filii Balk Sandrii bona mente et animo deliberato"... nadają wieś Szakallasfalva słudze swemu Redulowi. Hurmuzaki, Documente I/2, nr 495. Mihályi, o. c. nr 169.

[3] Wagner, o. c. III, str. 16, 27.

[4] Documente II/2, str. 320—21. Przytoczony tamże w fragmentach Jakub Dragul, żupan spiski, do naszego rodu nie należy.

[5] Fejer, o. c. X, vol. VII, nr IV, przyp. Wagner, o. c. str. 28.

[6] Skarga na poddanych Mikołaja Dragfy w r. 1478. Hurmuzaki, XV/1, nr 177.

suwać gniazdo na szerszą widownię. Mikołaj pozostawił z Agaty de Kallo córkę Juljannę, zamężną za Mikołajem de Zokol i czterech synów: Bartłomieja, Jerzego, Franciszka i Piotra[1]. Dwaj ostatni zeszli ze świata przedwcześnie, również Jerzego widzimy tylko raz jako dworzanina w r. 1476[2], natomiast Bartłomiej czyli Birtok lub Bertolan występuje bez przerwy do r. 1501.

Nowy dziedzic zaprawiał się od wczesnej młodości do rzemiosła wojennego. Już w latach 1464—65[3], działa na wybrzeżu Morza Czarnego przy obronie Kilji i Akermanu. Po powrocie bierze udział w wyprawach Macieja Korwina, z którym zaprzyjaźnił się tak dalece, że wedle słów Bonfiniego: *a regis latere nunquam discedebat*[4]. Po śmierci tego władcy opowiedział się z magnatami za wyborem Władysława Jagiellończyka[5] i na jego dworze zdobył odrazu łaskę i zaufanie. Król posunął go na stanowisko marszałka dworu *(magister cubiculariorum)*[6] i ułatwił mu pobyt przy swoim boku przez darowiznę domu na przedmieściu Budy[7]. Kiedy zawakował po śmierci Stefana Batorego w r. 1493 urząd wojewody siedmiogrodzkiego, objął go Bartłomiej wespół z Władysławem Lossonczy[8] i urządzał stąd szereg samodzielnych wypraw przeciw Turkom w głąb Wołoszczyzny, na Bałkan, a nawet do odległej Dalmacji[9]. W r. 1497 pospieszył z pomocą zaprzyjaźnionemu z nim hosudarowi mołdawskiemu, Stefanowi, prowadząc osobiście 12000 wojska siedmiogrodzkiego[10]. Jego posiłki zaważyły w dużym stopniu na losach wyprawy Olbrachta. Po powrocie usunął się z urzędu wojewody, być może z powodu skarg miast saskich na jego wojska[11], i osiadł w Beltek, gdzie zmarł w r. 1501[12].

Zasługi i wpływy Bartłomieja znalazły swój wyraz w uchwale sejmu preszburskiego w r. 1498[13], na mocy której zaliczono właścicieli Beltek do grona t. zw. *domini banderiati*. Odtąd przysługiwało im prawo wystawiania własnej chorągwi bez względu na piastowane urzędy lub stan majątkowy.

Wagner podaje[14], że Bartłomiej był dwukrotnie żonaty; nie wiadomo pewnie, czy z pierwszej N. N., czy też z drugiej, Doroty de Hedervara, pozostawił Jana i Jerzego, z których drugi zmarł wkrótce po ojcu bezpotomnie.

Jan należał do zaufanych osób na dworze i dzięki temu posuwał się szybko w hierarchji dworskiej i państwowej. Piastował kolejno godność magistra: *pincerna-*

[1] Wagner, o. c. str. 28—29.
[2] Mon. Hungariae historica T. XXXIX, nr. 21.
[3] Jorga Nicolai, Studii istorice asupra Chiliei si Cetatii Albe. Bucuresci 1900, str. 134.
[4] Rerum Ungaricarum Decades. Hanoviae 1606, str. 593. [5] Ibid. str. 669.
[6] Hurmuzaki II/2, nr 285. [7] Mon. Hung. historica T. XXXIX, nr 107.
[8] Hurmuzaki XV/1, nr 245.
[9] Bonfini, o. c. str. 719—725. Rad Jugosl. Akad. nr 82, str. 28—31.
[10] Spisanie kroniki o ziemi wołoskiej, str. 59 (Wojcicki, Bibl. starożytna pisarzy polskich. T. IV. Warszawa 1844). W związku z wyprawą por. dokum. Bartłomieja z 9. IX 1497 w Hurmuzaki'ego Documente XV/I, nr 269. [11] Ib. XV/I, nr 270—71.
[12] Ostatni raz występuje w r. 1501 przy zamianie swej wsi Szurdok-Kapalnok koło Kövar na trzy osady w Marmaroszu. Hurmuzaki, Documente II/2, nr 387.
[13] Nyáry Albert, A heraldika vezérfonala. Budapest 1886, str. 148.
[14] O. c. str. 29—30. Autor przypuszcza, że córką Jerzego była Katarzyna, żona Władysława Kanizsay, po jego śmierci zaręczona z Krzysztofem Frangepanem; tymczasem Krzysztof miał już w r. 1507 żonę Annę Dragfy, która mogła być tylko córką Bartłomieja. Mon. Hung. historica XXXVIII, nr 266.
Jerzy wspomniany raz pod r. 1505. Pray, Annales regum Hungariae, pars IV. Vindobonae 1767, str. 313 oraz przy nadaniu baronatu 1507, zob. niżej uw. 2.

rum 1511, *dapiferorum* 1514, *tavernicorum* 1518, oraz żupanaty: Solnoku, Krasny i Temeszwaru[1]; pod koniec występuje w charakterze sędziego nadwornego *(iudex curie)* czyli drugiego z rzędu dostojnika koronnego i zostaje generalnym starostą środkowych Węgier z wielkim zakresem władzy wojskowej. Należy jeszcze dodać, że w r. 1507[2] nadał mu król dziedzicznie tytuł barona i udostojnił odpowiednio herb rodowy. Stosownie do zajętej pozycji podpisuje się Jan w liście do papieża: *primas et baro Regni Hungariae*[3].

Wyjątkowy wpływ Jana na młodocianego króla Ludwika znalazł swój wyraz w dokumencie z r. 1524[4], zawierającym układ między rodem Dragfy a rodem Kanizsay w sprawie dziedziczenia dóbr na wypadek wygaśnięcia linji męskiej któregokolwiek z kontrahentów. Postawienie tego rodzaju sprawy sprzeciwiało się zasadniczo zwyczajom i prawom węgierskim, które przysądzały majątki wygasłych dziedziców skarbowi koronnemu; w rzadkich jedynie wypadkach przelewał król *iura sexus masculini* na rzecz pozostałej linji żeńskiej. Chcąc uzgodnić i nadać układowi pozory legalności, zastosowały strony formę wzajemnej adopcji, która objęła tak głowy układających się rodów, jak również synów i ich ewentualne potomstwo. Jan przyjmował do rodu Władysława Kanizsay z synem Franciszkiem i ustanawiał ich spadkobiercami dóbr na wypadek bezpotomnego zejścia własnych synów: Kaspra, Bal-

[1] Wagner, o. c. str. 30.

[2] Timon Akos, Ungarische Verfassungs- und Rechtsgeschichte. Berlin 1909, str. 567, przyp. 39.

[3] Theiner, Monumenta hist. Hung. II, nr 845.

[4] „Nos Ludovicus... rex Hungariae... memorie commendamus... quod fideles nostri magnifici Johannes Dragfy de Belthewk comes Themesiensis et parcium regni nostri inferiorum capitaneus generalis ab una, ac Ladislaus de Kanysa comes comitatus Castriferrei ab altera partibus coram nostra personali presencia personaliter constituti, idem eciam Johannes Dragffy, Gaspar, Balthasar, Andree et Wolffgangi, ipse vero Ladislaus de Kanysa Francisci filiorum ipsorum onera et quelibet gravamina in subnotandis per omnia super sese et cunctas eorum hereditates assumpmendo, sponte et libere proposuerunt confessique sunt in hunc modum, quomodo ipsi tam divina charitate, que eciam discordantes vera facit uniri concordia moti, tum vero a primevo iuventutis ipsorum tempora fusa in sese dilectione, que eos infallibili fraternalis amoris vinculo et affinitatis quoque federe iam illaqueavit atque devinxit inducti, sese mutuo et vicissim in castris, castellis, oppidis, villis, possessionibus, prediis, porcionibusque et iuribus possessionariis ac domibus et curiis nobilitaribus eorum subscriptis, ipse utputa Johannes Dragffy antefatum Ladislaum... et eiusdem heredes ac posteritates universos in totalibus castris suis Erdew in Zathmariensi, Kewwar in Zolnok mediocri et Solyomkew in Bihoriensi, necnon castello Chehy nominatis cum curia nobilitari in possessione Paczal appellata in eodem Zolnok exteriori, preterea oppido Karol ac possessionibus Erdewdrada, Owary, Chegewld et Domanhyda in ipso Zathmariensi, item Mychke et Rew... in Bihoriensi... insuper domo sua lapidea in hac civitate nostra Budensi..., e converso vero idem Ladislaus... memoratum Johannem Dragffy filiosque suos prenotatos et eorundem universos heredes in castris Kanysa predicto in Zaladiensi ac Sarvar et Lewka cum oppido Chepreg in Castriferrei, Kapu cum lacu Ferthew nominato in Sproniensi, Chokakew in Albensi, Stynychnyak in Zagrabiensi, Welyke cum castellis Wasmeghyeryche in Crisiensi et Egerwara nuncupatis... domo item sua lapidea in pretacta civitate nostra Budensi... in fratres adoptivos et condivisionales adoptassent, ascivissent atque recepissent, imo adoptaverunt atque receperunt coram nostra personali presencia prenotata: tali modo, quod si et postquam prenominatum Johannem Dragffy aut filios suos prenominatos ab luce absque heredum sexus masculini solacio decedere vel huiusmodi heredes eorum, quod Deus gloriosus procul avertat, deficere quovis modo contingat, extunc prescripta castra... cum cunctis... utilitatibus... in prelibatos Ladislaum de Kanysa ac Franciscum eius filium ipsorumque heredes et posteritatis masculini sexus universos, e contrario vero si eosdem Ladislaum ac Franciscum... solacio... contigerit, extunc prenominata castra sua... in prenominatos Johannem Dragffy ac Gaspar... mox et immediate devolvi et condescendi debeant... iure perpetuo et irrevocabiliter... tenenda... habenda"... Codex dipl. Károlyi, III, nr 85.

tazara, Andrzeja i Wolfganga; podobne zobowiązanie przyjmował Władysław w odniesieniu do Jana i jego potomstwa.

Na usprawiedliwienie niezwykłego paktu sukcesyjnego przytacza dokument okoliczność, że między obu domami istniała głęboka przyjaźń, wzmocniona węzłami powinowactwa. Istotnie Władysław wziął żonę z domu Dragfy, Annę czy Katarzynę[1], najprawdopodobniej córkę Bartłomieja. Jakkolwiek wywód jej nie jest ściśle ustalony, nie mógł wspomniany układ opierać się na tej wyłącznie podstawie. Wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z objawem dynastycznej polityki rodowej na wzór podobnych posunięć w sferach królewskich lub książęcych.

W owym czasie szanse wypływające z układu przechylały się niewątpliwie na korzyść Jana, który wystąpił w towarzystwie czterech synów, pochodzących z drugiego małżeństwa z Katarzyną Drugeth z Homonny. Ponadto miał jeszcze Jan córkę Zofję za Janem de Perenyi. Wkrótce jednak nastąpiła zmiana stosunków politycznych, która przekreśliła porozumienia i rachuby międzyrodowe i wniosła niebawem dobra jednych i drugich do domów postronnych.

Nadszedł nieszczęsny dla Węgier rok 1526, sprowadzający klęskę pod Mohaczem. Wśród poległych na pobojowisku znalazł się również Jan, dzierżący podczas bitwy w przybocznym orszaku znamię królewskie[2]. Na wieść o katastrofie zwołał Zapolya stany węgierskie celem uregulowania spraw państwowych po śmierci króla Ludwika. Pod odezwą podpisał się między innymi Kasper Dragfy[3], który zastępuje odtąd gniazdo jako jedyny przedstawiciel rodu; trzej jego bracia w źródłaeh wogóle nie występują, pomijając akt z r. 1524.

Wskutek podziału Węgier na dwa odrębne organizmy państwowe znalazł się Beltek pod władzą Jana Zapolyi. Kasper orjentował się dosyć wyraźnie w stronę Ferdynanda austrjackiego[4] i urządził w swym domu zborny punkt oraz łącznik dla jego zwolenników. Mimo to jednak pełnił urząd żupana Solnoku oraz Krasny i brał żywy udział w obradach stanów siedmiogrodzkich.

Rozpowszechniające się wówczas nowe prądy religijne znalazły w nim gorliwego stronnika i wyznawcę. Był pierwszym z pośród magnatów wschodnio-węgierskich, który przyczynił się do rozkrzewienia protestantyzmu, tak w obrębie własnych dóbr, jak również w podległych mu komitatach[5]. Pod koniec życia zmienił jednak zapatrywania i przyrzekł na pogrzebie Stefana Drugetha przejść na łono kościoła katolickiego[6].

W testamencie sporządzonym w r. 1545[7] prosił króla Ferdynanda o opiekę nad żoną, Anną z Batorych de Somlyo, i dziećmi. Wnet po tym akcie Kasper zmarł a zarząd majątku i urzędy mężowskie przeszły do Anny[8], kobiety wybitnie wykształconej

---

[1] Wagner, o. c. I, 111, III, 30.
[2] Monumenta spectantia hist. Slavorum merid. T. 33, nr 12.
[3] Mon. comitialia regni Hungariae I, str. 10.
[4] Por. treść listu niejakiego Piotra do Mikołaja Telegdy w Magyar leveles tár, elsö kötet. Pesten 1861, str. 8—10.
[5] Wagner, o. c. str. 31.
[6] Hurmuzaki, Documente II/4, nr 127.
[7] Wagner, o. c. str. 31.
[8] Regélö, rok 1833, nr 13, str. 105. Anna sprawowała urzędy do pełnoletności syna Jerzego.

i zdolnej. Niespornym potomkiem Kaspra był J e r z y, którego podpis spotykamy na podejrzanym co do autentyczności akcie z r. 1552[1].

Żywot ostatniej latorośli rodu Dragfy skończył się najprawdopodobniej w r. 1555. Wnioskujemy to stąd, że w następnym roku (10. VI 1556)[2] ukazał się dokument królowej Izabelli, nadający dobra zmarłego bezpotomnie *(per defectum seminis)* Jerzego Dragfy, syna Kasprowego, Jerzemu Batoremu z Ecsed, za którego wyszła w międzyczasie Anna po śmierci drugiego małżonka, Antoniego Drugetha z Homonny. Większość dóbr przypadła wobec tego linji Batorych, a reszta, która znajdowała się pod bezpośrednią władzą sułtana, dostała się królowej Izabelli[3].

Anna napisała również testament w r. 1557[4], kreśląc w nim dzieje ostatnich lat rodu Dragfy. Powiada ona dosłownie: „najpierw wspomnę o tem, że Pan Bóg, odłączywszy mnie od domu mego ojca i matki (z domu Telegdy) wprowadził mnie do domu Dragfy.. Kaspra... obecnie nieboszczyka i obdarzył dwoma synami: Jerzym i Janem, którzy z woli Najwyższego zasnęli; gdy ród ten wymarł w linji męskiej i fakt ów przyjęli do wiadomości dostojnicy panujący..., chcąc w dobroci swej ukoić gorycz mego serca, darowali obecnie memu ukochanemu panu, mnie oraz synowi naszemu, Stefanowi Batoremu, dobra i dobytek mego syna Jerzego (Dragfy) w całym kraju... Wobec tego proszę małżonka, by z majątku i pieniędzy, które mi się należą po Kasprze i Jerzym wydzielił 6000 zł. Andrzejowi, Krzysztofowi i Stefanowi Batorym w Somlyo a nadto zrzekam się na ich rzecz wszelkich innych praw, co już w kapitule w Lelesz poprzednio uczyniłam. — Proszę również małżonka, by pogodził się z M a g d a l e n ą Dragfy, która mogłaby w przeciwnym razie na mnie narzekać". Ostatni zwrot dowodzi, że Kasper pozostawił także córkę Magdalenę, o której nic pewnego nie wiemy.

W ten sposób zamknął się za Drago-Sasami węgierskimi drugi i ostatni okres ich życia. Odbiegł on całkowicie od pierwszego, kiedy rządy wojewodów decydowały

[1] „Nos Georgius Dragphi de Belthek, comes comitatum Zolnok mediocris et de Crasna comes perpetuus... memorie commendamus..., quomodo in conspectum nostrum cum magnifica domina genetrice nostra observanda Anna Bathori de Somlyo, item egregii viri... familiares... veniendo, humillime in persona clarissimi viri Gaspari Zeoke Sylvi, paedagogi scilicet et secretarii nostri supplicaverunt... ut ex naturali nostra gratia eius erga nos domi... habitam pene nutricationem ita considerare dignaremur, quo cum... suis posteris... in domo sua... cum universis utilitatibus non tantum libertatem.. donaremus, verum etiam... praefatum honestum pedagogum.. et fratres eius... e sorte et numero aliorum nostrorum jobagionum eximendum nobilitatumque esse gratiose dignaremur"... Jerzy przychyla się do tej prośby i obdarowanego Kaspra nobilituje, uwiadamiając o tem podległych mu urzędników.

Forma aktu, a zwłaszcza treść, wywołują słusznie zastrzeżenia wydawców, którzy podają w przypiskach, że ślady pięczęci i podpisy Jerzego oraz Anny są podejrzane. Codex dipl. Károlyi, III, nr 163.

[2] „Isabella... regina Hungariae... significamus... quod nos dignum habentes respectum fidelium servitiorum magnifici domini Georgii de Bathor, comitis comitatum Zathmar, Zabolch, Zolnok mediocris et Krazna, quae ipse... nobis... exhibuit... tota et integra castra Erdewd simul cum curia nobilitari in Erdewzada ac domo in Rivulis Dominarum existentibus, item Kewuar et castellum Cheh simul cum curiis nobilitaribus... necnon nobilibus vajvodis, qui ab olim ad eadem castra servire debuerunt, totalem etiam possessionem Bochko simul cum suis pertinentiis in Maramorusiensi ac reliqua bona... quondam Georgii, filii magnifici olim Casparis Dragffy... quae per defectum seminis dicti Georgii Dragffy ad sacram... coronam... devoluta esse... memorato domino Georgio Bathory ac per eum magnificae dominae Annae Bathori, consorti, Stephano filio eorumdem... damus... et conferimus iure perpetuo"... Ibid. III, 174

[3] Magyar leveles tar, első kötet. Pesten 1861, str. 240.

[4] Codex dipl. Károlyi, III, nr 178.

w dużej mierze o kształtowaniu stosunków plemiennych w północno-wschodnim zakątku Węgier. Właściciele Beltek stali się całkowicie rodem węgierskim, zrywając z tradycjami ojców.

Majętności ich rozciągały się w okolicy Beltek, Erdöd oraz grodu Kövar. Początkowo był obszar dóbr szczupły; dopiero rządy Bartłomieja i Jana zwiększyły majątek drogą rewindykacji[1], zamian[2], kupna[3] oraz darowizn[4]. W związku z tem wytaczano im często procesy, które ciągnęły się, jak np. z domem Károlyi[5], prawie przez cały czas ich istnienia. Pod koniec weszli w posiadanie dóbr w Siedmiogrodzie oraz Slawonji[6]. Ogólny ich wykaz znajdujemy w akcie z r. 1524 oraz darowiźnie z r. 1555.

Odnośnie do spraw kościelnych i wyznaniowych można przypuścić, że od chwili przejścia do Beltek należeli do Kościoła katolickiego. Bartłomiej i Jan położyli duże zasługi przez fundacje kościołów[7] w obrębie dóbr rodowych. Jan szczycił się przyjaźnią papieża i braterskiem przywiązaniem biskupa Siedmiogrodu, Franciszka Wardy, który obdarował go hojnie i uczynił wykonawcą swej woli ostatniej[8]. Kasper zboczył z tej linji, lecz wkrótce poszedł śladami przodków.

Miejscem wiecznego spoczynku dziedziców Beltek był kościół w Erdöd[9]. Tam znajdowały się ich sarkofagi z obszernemi epitafjami, które wyłuszczały zasługi poszczególnych członków rodziny. W czasie ogólnych zamieszek na Węgrzech padła świątynia łupem niekarnych oddziałów wojskowych; między innemi obrabowano i zniszczono całkowicie w podziemiach grobowce rodu Dragfy, rozbijając marmury i rozrzucając doczesne szczątki pogrzebanych. Zawistne fatum nie oszczędziło nawet ostatniego schroniska rodu po jego ziemskiej wędrówce.

---

[1] Hurmuzaki, Documente II/2, nr 285.

[2] Ibid. II/2, nr 387. Codex dipl. Károlyi, III, nr 114.

[3] Codex dipl. Károlyi, II, 319. III, 71.

[4] Ib. III, 42. Hurmuzaki, II/4, nr 164. Mihályi, o. c. nr 300, 319, 321, 340, 353, 359.

[5] Codex dipl. Károlyi, II, 76, 304. III, 73, 74, 80, 89, 129, 132, 135, 145.

[6] Starina, Jugoslavenska Akademija, T. 29, str. 2. Catalogus manuscriptorum Bibl. Univ. Budapestensis, T. II, pars III, str. 664.

[7] Archeologiai Ertesitö, r. 1887, str. 264, r. 1888, str. 269. Die österreichisch ungarische Monarchie in Wort und Bild. Ungarn IV, str. 138.

[8] Bunyitay Vincze, Gyulafehérvári székesegyház. Bpest 1893, str. 29, 31.

[9] Wagner, o. c. str. 32.

CZĘŚĆ II.

Na Rusi Halickiej.

I. Przejście Dragów-Sasów na Ruś Halicką.

Długie i uporczywe wysiłki Polski celem opanowania spuścizny czerwonoruskiej po śmierci Bolesława-Jerzego Trojdenowicza były przedmiotem licznych badań tak historyków polskich, jak również obcych, w pierwszym rzędzie rosyjskich i ruskich. Z prac o charakterze syntetycznym należy wymienić, idąc chronologicznie, Stadnickiego [1], Liskego [2], Linniczenki [3], Hruszewskiego [4], wreszcie najnowsze studja prof. J. Dąbrowskiego [5], prof. O. Haleckiego [6] i H. Paszkiewicza [7]. Ostatnie badania naszych uczonych oświetliły należycie poszczególne fazy gry dyplomatycznej oraz walki orężnej o ziemie ruskie, a zarazem uwydatniły w całej pełni zamysły i zdolności polityczne głównego inicjatora ekspansji polskiej na Wschód, króla Kazimierza.

O ile historja polityczna może się już szczycić niemal całkowitem wyczerpaniem spornych lub niejasnych problemów polsko-ruskich tego okresu, o tyle cały szereg innych zagadnień, pozostających w bezpośrednim związku z objęciem nowej prowincji, stanowi nadal wielką lukę w studjach nad epoką Kazimierzowską. Dość wskazać, że nie znajdujemy dotąd uzasadnionej odpowiedzi na tak ważne dla nauki kwestje, jak wpływy ustrojowe, kulturalne, wyznaniowe, politykę narodowościową, prądy kolonizacyjne, sprawy gospodarcze i t. d. Zajmował się wprawdzie tą dziedziną ruski historyk, Hruszewski [8], lecz praca jego tak ze względu na zasób zużytkowanych źródeł, jak również dość tendencyjne wnioski, nie może odpowiadać dzisiejszym wymogom naukowym. Ze strony polskiej prostowano tu i ówdzie [9] zapatrywania zasłużonego badacza dziejów Rusi, jednak nauka nie zdobyła się na całkowite ujęcie omawianych stosunków, podobnie też nie uwzględniła dotąd zasług ostatniego z Pia-

---

[1] Ziemia lwowska za rządów polskich w XIV i XV wieku. (Bibl. Ossolińskich T. III, 1863).

[2] Przedmowa do Aktów grodzkich i ziemskich. T. XI i nast.

[3] Czerty iz istorii sosłovij v Jugo-zap. Rusi XIV—XV v. Moskwa 1894.

[4] Istorija Ukrainy-Rusy. T. IV—VI. Lwów 1905.

[5] Ostatnie lata Ludwika Wielkiego. Kraków 1918.

[6] Dzieje Unji Jagiellońskiej. T. I. Kraków 1919.

[7] Polityka ruska Kazimierza Wielkiego (Rozprawy historyczne Tow. Nauk. Warszawskiego. T. IV. Warszawa 1925)

[8] W cytowanej wyżej „Istorii Ukrainy-Rusy". T. V, cz. 1—2.

[9] Głównie Prochaska, por. Nowsze poglądy na wewnętrzne stosunki Rusi, Kwart. hist. 1895. Lenna i mańkstwa. Rozpr. hist.-fil. A. U. 1902. Dokumenty czerwonoruskie: z r. 1353 Kwart. hist. 1896, z r. 1352 Kwart. hist. 1900.

stów na tronie w przedmiocie rozbudowy i uporządkowania materjalnych podstaw państwa polskiego.

Do najbardziej upośledzonych dziedzin w badaniach ruskich należy osadnictwo. Zasób naszych wiadomości o kolonizowaniu ziem ruskich w czasach Kazimierza opiera się na skąpym materjale źródłowym, którego od lat nie wzbogacano ani też nie opracowano krytycznie. Wobec takiego stanu rzeczy historja powtarza szablonowo opinje o wysiłkach króla celem zaludnienia pustek, o zwoływaniu Niemców, Węgrów, Wołochów, Ormjan, Żydów i innych, nie wchodząc w uzasadnienie słusznego wprawdzie, lecz mimo wszystko powierzchownego poglądu.

W niniejszem opracowaniu mamy poruszyć ważniejsze momenty akcji kolonizacyjnej na Rusi, przedewszystkiem te, które łączą się bezpośrednio z naszym tematem. Jako punkt wyjścia do tych rozważań bierzemy ważną dla nas część pogranicza polsko-ruskiego nad górnym Wisłokiem, gdzie zetkniemy się najwcześniej z interesującemi w danem zagadnieniu objawami. Przystępujemy do naszkicowania przedpola ziemi sanockiej, aby tem łatwiej przedostać się na spojoną geograficznie z Polską, lecz wielce od niej ustrojem różną Ruś Halicką.

W wielkiej dolinie podkarpackiej, rozciągającej się od górnego biegu Wisłoki w kierunku zachodnim, obserwujemy w pierwszej połowie w. XIV ożywioną działalność kolonizacyjną. Dwa odrębne szlaki: północny z ośrodka Cystersów koprzywnickich, właścicieli obszernych terenów nad Wisłokiem oraz Wisłoką [1], i zachodni z kotliny sądeckiej przez Biecz, posuwały się naprzód, zgęszczając dotychczasową sieć osadniczą. W latach trzydziestych ożywiła się droga handlowa do Węgier przez Żmigród wskutek skierowania tutaj kupców sandomierskich [2], a wkrótce potem skrzyżowała się z nią druga ważna arterja z Nowego Sącza w kierunku Sanoka i dalszych ziem ruskich [3]. O istnieniu znacznej liczby ludności tamże świadczy petycja prowincjała dominikanów polskich skierowana do papieża Jana XXII, celem uzyskania zezwolenia na założenie klasztoru w Żmigrodzie. Przychylna odpowiedź papieża z r. 1331 [4] podkreśla w motywach ważniejsze punkty tego pisma, mówiąc o sąsiedztwie Żmigrodu z schizmatycką Rusią oraz mieszkańcach, których w okolicy „*tanta inhabitat multitudo, quod ob eorum salutem necnon propter predictorum scismaticorum adiacentium ipsis fidelibus informationem et doctrinam de fide nostra catholica faciendam, admodum saluberrimum foret, in prefato castro Smigrod, penes quem infra duodecim leucas et ultra nullus religionis domus et monasterium reperitur, domum et conventum aliquorum religiosorum vite laudabilis institui et eciam collocari*“. Dalsza część bulli reguluje wewnętrzne sprawy mającego powstać kościoła i konwentu.

Nakreślony zarys stosunków na pograniczu południowo-wschodniem stanowi do pewnego stopnia uzupełnienie wstępnej akcji dyplomatycznej króla Kazimierza w sprawie Rusi. Oczywiście nie możemy stwierdzić celowości tych lub innych posunięć w związku z wypadkami na szerszej arenie politycznej, niemniej jednak dochodzimy do przekonania, że ten odcinek przygotował się stosunkowo najlepiej do podjęcia akcji na sąsiednim terenie wschodnim.

Niebawem nadszedł doniosły w dziejach Rusi rok 1340, rozpoczynający okres

[1] Kmp. I, nr 60, 93; II, nr 486, 497; III, nr 653. [2] Ib. nr 188, 227. [3] Ib. nr 218.
[4] Ib. I, nr 184.

zbrojnych wypraw Polski, najpierw przeciw zorjentowanym w stronę tatarską bojarom, a później przeciw koalicji litewsko-tatarskiej. Rozwój wypadków w ciągu pierwszego dziesięciolecia zmagań znalazł oddźwięk, wprawdzie niezbyt wielki, we współczesnych kronikach, rocznikach, wreszcie aktach dyplomatycznych. W przeciwieństwie do tego należy zaznaczyć zupełny brak śladów działalności wewnętrznej króla Kazimierza; nie mamy ani dokumentów nadawczych z tego okresu, ani potwierdzeń nadań, ani jakichkolwiek przywilejów lub zapisów z terytorjum spornego. Odnosi się to również do ziemi sanockiej, która znalazła się najwcześniej, prawdopodobnie już w roku 1340 [1], w obrębie wpływów politycznych a zwłaszcza ustrojowo-gospodarczych polskich. Jedynie w sąsiedniej Jasielszczyźnie widzimy dużą ruchliwość osadniczą [2].

Stwierdzając powyższy stan rzeczy, nie mamy zamiaru wyciągać daleko idących wniosków o przewadze jednej lub drugiej ze stron wojujących. Czynimy to dlatego, że w dalszym ciągu będziemy spotykać zjawiska, których początek należy odnieść do tego właśnie okresu, pozbawionego dowodów źródłowych.

Dyplomy króla Kazimierza w sprawach ruskich pojawiają się dopiero od r. 1352. Zachowało się ich naogół mało, niespełna 40, co nie przesądza jednak ani liczby ani też ram chronologicznych. Segregując ten materjał rzeczowo, otrzymujemy dosyć ciekawe wyniki. Przedewszystkiem daje się zauważyć zainteresowanie króla miastami: Lwów otrzymuje ponownie prawo niemieckie r. 1356 [3], hojną dotację gruntową r. 1368 [4], zatwierdzenie wilkierza r. 1360 [5]. Krosno uzyskuje wolnizny r. 1367 [6]. Dużemi względami cieszy się Sanok, obdarowany również prawem niemieckiem [7], nadto jarmarkami i przywilejami r. 1386 [8]. Ludność miast o przewadze żywiołu niemieckiego otrzymuje często uprawnienia do zakładania nowych osad: Dytmar z Sanoka lokuje Równe r. 1352 [9], Falko z Krosna zakłada Blizne r. 1366 [10]. Nieznani bliżej niemcy osadzają: Marcin — Cergowę i Rymanów r. 1359 [11], Jan z Henselina — Jaśliska r. 1366 [12], Bertold Tycznar — Tyczyn r. 1368 [13]. Pod Lwowem otrzymuje młyn Konrad z Prus r. 1365 [14], sąsiadujące z miastem Winniki są w posiadaniu potomków byłego wójta lwowskiego r. 1352 [15]. Z pomiędzy ludności miejscowej występuje jako lokator Woli Hryciowej i Wilczkowej niejaki Hryć Zarowicz [16].

Stosunek króla do bojarów znajduje wyraz w następujących aktach: darowizna 15 osad w Bieckiem Chodkowi, Piotrowi i Ostaszkowi r. 1353 [17], nadanie dworzysk w Kolbajowicach i Pohorcach Andrzejowi Kapliczowi vel Czapliczowi r. 1357 [18], nadanie Stubna nad Wisznią Symeonowi i Laynowi r. 1358 [19], stwierdzenie posiadania Chłopczyc

---

[1] Sprawę zajęcia Sanockiego omówimy obszerniej w końcowych uwagach.

[2] Kmp. III, nr 687, 690, 694, 696, 707, 733, 760. Żadna z tych lokacyj nie dotyczy Sanockiego, jak przypuszcza Hruszewski, Istorija IV, str. 29, na co zwrócił już uwagę Halecki, Dzieje Unji, I, str. 63, przyp. 1. Granicę między Jasielszczyzną a ziemią sanocką wykreślił Paszkiewicz, o. c str. 106, przyp. 4. O pograniczu por. również trafne uwagi Modelskiego, Sprawa pogranicza polsko-ruskiego w badaniach ruskich, Pam. Zjazdu historyków polskich w Poznaniu 1925.

[3] Agz. III, nr 5. [4] Ib. III, nr 19. [5] Ib. III, nr 10.

[6] Ib. III, nr 17. O Przemyślu mamy tylko drobną wzmiankę w oblacie z r. 1551 o nadaniu pewnego młyna w mieście z r. 1350. Byłby to zatem pierwszy akt z terenu Rusi Czerwonej. Por. Agz. X, nr 8.

[7] Ib. III, nr 15. [8] Ib. III, nr 18. [9] Ib. VIII, nr 1. [10] Ib. VIII, nr 7. [11] Ib. VIII, nr 2. [12] Ib. VIII, nr 6. [13] Matric. Summ. IV. Supp. 246. [14] Agz. III, nr 14. [15] Ib. II, nr 1. [16] Agz. VIII, nr 4. Matr. Sum. IV, Supp. 204. [17] Kmp. III, nr 701. [18] Ib. III, nr 715. [19] Ib. I, nr 252.

Chodkowi Matutejowiczowi r. 1360 [1], przeniesienie dóbr Piotra Iwanowicza, palatyna żydaczowskiego, w Bieckiem na prawo niemieckie r. 1360 [2], stwierdzenie nadań ks. Lwa Matwiejowi Kadolfowiczowi r. 1361 [3], podobnie Bybłowskim r. 1361 [4], darowizna okien solnych w Nowicy koło Kołomyi Waśkowi Teptuchowiczowi r. 1368 [5], wreszcie nadanie bez daty pewnych części w pobliżu Chłopczyc i Czajkowic bojarowi Iwanowi [6].

Z konfiskatą dóbr bojarskich z powodu zbiegostwa do nieprzyjaciół Litwinów spotykamy się tylko raz pod r. 1360 [7], kiedy król nadawał Sulimów Krzesławowi z Kaliskiego.

Napływ żywiołu polskiego ilustrują nadania: okręgu rzeszowskiego Pakosławowi ze Stróżysk r. 1354 [8], Żółtaniec koło Lwowa Dzierżkowi r. 1358 [9], Zwartowa za Lwowem Pietraszowi z Kijów r. 1358 [10], Dmytrowic Gołuchowskim r. 1364 [11], kilku osad za Lwowem Stanisławowi Drzewięcie r. 1368 [12], wreszcie wójtostwa w Wiszni Janowi z Dębicy [13] i prawa lokacji Brzozowa Stefanowi ze Stobnowa r. 1359 [14].

Wśród obdarowanych spotykamy ponadto Węgrów, mianowicie Piotra i Pawła, którzy otrzymali Zboiska w Sanockiem r. 1361 [15], oraz Stefana z Rybotycz r. 1368 [16].

Powyższy wykaz można uzupełnić pewną liczbą aktów starosty ruskiego, Oty Pileckiego [17], dotyczących przeważnie kupna-sprzedaży dóbr lub wójtostw względnie sołectw; wśród uczestników i świadków figuruje tak miejscowa jak również napływowa ludność.

Forma nadań rycerskich na Rusi różni się znacznie od analogicznych darowizn w innych ziemiach polskich. W aktach donacyjnych Kazimierza, jednak nie we wszystkich, oznaczano szczegółowo obowiązki wojskowe obdarowanego, tak co do ilości jak również jakości zbrojnych, którzy mieli wyruszać na każdą wyprawę bez względu na jej charakter zaczepny lub obronny. Kwestja tych dodatkowych obciążeń nie została dotąd należycie wyświetlona. Wytrawny znawca spraw ruskich, Prochaska, uważa je za pozostałość prawa litewsko-ruskiego, które wykazuje pewne podobieństwo z formami feodalizmu zachodniego [18], natomiast najnowszy badacz, Paszkiewicz, dopatruje się wpływów polskich, nie przesądzając zresztą istnienia śladów prawa feodalnego. Na poparcie swych wywodów przytacza zestawienie obowiązków wojennych sołtysich i dochodzi na tej podstawie do przekonania, że stosowane wobec nich normy przeniósł król na ziemian czerwonoruskich [19].

Oceniając wyniki naszych uczonych, należy zwrócić uwagę na kilka szczegółów natury metodycznej oraz rzeczowej, które należy — naszem zdaniem — uwzględniać specjalnie przy badaniu kwestyj ustrojowych na Rusi.

Przedewszystkiem skalę przypuszczalnych wpływów na ustrój wewnętrzny powinno się rozciągnąć również na Węgry, jako bezpośrednio zainteresowane i biorące

---

[1] Ib. III, nr 737. [2] Ib. I, nr 255. [3] Ib. III, nr 743. [4] Agz. I, nr 5. [5] Kmp. III, nr 797. [6] Akty južnoj i zap. Rossii II, nr 62. [7] Kmp. III, nr 739. [8] Matr. Summ. III, Supp. 27. [9] Ib. IV, Supp. 196.

[10] Barącz Sadok, Tow. Duchowieństwa katolickiego. Tarnopol 1864, str. 486. Kętrzyński St. uważa ten dokument za falsyfikat, por. O elementach chron. str. 108, przyp. 14. Należy dodać, że Zwartów jest później w posiadaniu rodu polskiego, zob. Agz. XIV. Dokument niewątpliwie autentyczny.

[11] Agz. II, nr 2. [12] Kmp. III, nr 816. [13] Matr. Summ. IV, Supp. 247. [14] Agz. III, nr 9. [15] Kmp. III, nr 741. [16] Ib. III, nr 807.

[17] Agz. III, nr 7, 17; VII, nr 18; VIII nr 3, 5, 8, nadto Kwart. hist. 1896, str. 813 i 1900, str. 54.

[18] W cyt. wyżej pracy „Lenna i mań有stwa".

[19] O. c. str. 216. Ten pogląd wypowiedział już Hruszewski, Istorija T. V, str. 76—77.

od początku udział w obronie i utrzymaniu nowej prowincji. Układy polityczne między Kazimierzem a Ludwikiem znajdują odpowiednik nietylko w posiłkach wojskowych węgierskich, lecz także w napływie osadników, kupców, „gości" i innych przybyszów z poza Karpat. Rozmiar penetracji nie jest odpowiednio zilustrowany dokumentami; że jednak był znaczny, przekonamy się w ciągu dalszych wywodów. Wobec tego erę wpływów węgierskich, którą notuje się zazwyczaj dopiero od r. 1370 należy brać pod uwagę również w czasach króla Kazimierza.

Drugi powód niedostatecznego oświetlania zagadnień ustrojowych tkwi w systemie użytkowania źródeł. Przykłady lub najobszerniejsze analogje, dotyczące tylko jednego okresu politycznego, nie mogą dać w tym wypadku rezultatów trwałych i pozytywnych. Sądzimy, że w epoce Kazimierzowskiej należy szukać zaczątków wszystkich form, które pojawiają się później w źródłach, i dlatego łączymy ją ściśle z okresami następnemi. Przemawia za tem sama istota ustroju, powolnego w rozwoju a zarazem odpornego na zbyt gwałtowne wstrząsy zewnętrzne lub wewnętrzne.

Przy tej sposobności nie można pominąć jednego jeszcze zjawiska o bardzo doniosłem znaczeniu. Wiadomo, że dokumenty Kazimierza redagowane są tak schematycznie, tak mało informują o osobie obdarowanego, iż tę lakoniczność zastępować trzeba domyślnikami. W odniesieniu do Rusi odczuwamy te braki najdobitniej; kilka darowizn na rzecz przybyszów węgierskich lub niemieckich nie rozjaśnia nam zupełnie szczegółów z zakresu osobistych stosunków, bliższego pochodzenia, stanowiska społecznego obdarzonego i t. d. Ponadto kancelarja królewska zetknęła się z nieznanemi dotąd bliżej narodowościami obcemi, których nie określała zbyt dokładnie, przyjmując za podstawę przynależność państwową a nie narodowościową. W wyniku otrzymujemy niepewny obraz ruchów etnicznych, czynnika ważnego ze względu na ustrój i charakter krainy.

Chcąc poprzeć przytoczone tutaj okoliczności materjałami źródłowemi, przystąpimy do rozpatrzenia i skreślenia historji rodu Dragów-Sasów czerwonoruskich, rzucającej sporo światła na skomplikowany proces formowania społeczeństwa i rozwój jego urządzeń wewnętrznych.

1. Rybotyccy.

W górzystej okolicy podkarpackiej, rozciągającej się na południe od grodu przemyskiego, otrzymał w r. 1367[1] niejaki Stefan „Węgrzyn" kilka miejscowości nad rzeką Wiarem, mianowicie: Rybotycze, Uhelniki czyli Huwniki i Sìera-

[1] „Casimirus... notum facimus... quod inspectis multiplicibus ac fructuosis obsequiis, quibus fidelis noster dilectus familiaris noster Stephanus Wangrzin dictus nostre maiestati exhibuit et adhuc poterit habundancius exhibere, exnunc sibi suisque heredibus ac successoribus... villas nostras... Rybotycze, Whelniky et Sirocoszcze in districtu Premisliensi, terra Russie sittas... cum campo Gruszow... monasteriis Syemionow, Gdycza et Honufrij... damus... Stephanus vero suique heredes... cum una hasta et quatuor balistariis ad quamlibet expedicionem generalem servire sit astrictus. Datum in Sandecz 1367". Kmp. III, nr 807.

Wydawca kodeksu przesunął datę na rok następny 1368, opierając się na obecności przytoczonych w dokumencie świadków; jednakowoż badania Stan. Kętrzyńskiego wykazały, że zachodzi tutaj, jak zresztą w wielu innych wypadkach, rozbieżność między czynnością prawną (actum) a czasem wystawienia dyplomu (datum). Sądzi więc, że nadanie miało miejsce rzeczywiście w r. 1367 (styczeń) a wygotowanie aktu między 3. III 1367 a 7. III 1368. Por. O elementach chronologicznych dokumentów K. Wielkiego, Rozpr. hist.-fil. T. 56, str. 77—78.

kowce z polem Gruszów i trzema monasterami. Król Kazimierz uzasadniał darowiznę wierną i bardzo owocną służbą Stefana, którą pełnił w charakterze dworzanina; należał zatem do grona bardziej znanych i dobrze zasłużonych ludzi w środowisku królewskiem. Tytułem nadania miał służyć nowy właściciel jedną włócznią i czterema łucznikami podczas każdego pochodu.

Przytoczony dyplom nie wprowadzał właściwie żadnych zmian w dotychczasowym układzie stosunków własnościowych na nadanym terenie, gdyż Stefan siedział w Rybotyczach już oddawna i podpisywał się nawet jako formalny dziedzic tej posiadłości. Rzecz jednak ciekawa, że w r. 1359 [1], kiedy świadczył przy sprzedaży pewnego dziedzictwa pod Przemyślem, określił się nie jako Węgrzyn, lecz najwyraźniej: Szczepan Wołoszyn Rybotycki. Jak zatem widać, mamy tutaj dwa ciekawe zjawiska z zakresu kolonizacji: po pierwsze stwierdzamy znaczną rozbieżność między faktycznem objęciem dóbr a formalnem wystawieniem aktu darowizny, powtóre spotykamy się z nieścisłem określeniem narodowości obdarowanego.

Wytłumaczenie różnic chronologicznych musimy odłożyć do chwili zgrupowania bogatszego materjału dowodowego, który oświetli należycie tę stronę praktyki kolonizacyjnej na Rusi. Zajmiemy się natomiast sprawą pochodzenia i przynależności rodowej Stefana z Rybotycz.

Nie ulega wątpliwości, że jego własne „samookreślenie" przemawia zdecydowanie za wołoskiem pochodzeniem; zresztą sam dokument używa formy *dictus Wangrzin*, a więc jako przydomku, pod którym mógł się skrywać osobnik tej lub owej narodowości państwa węgierskiego. Ponadto należy zaznaczyć, że Wołosi byli wówczas w Polsce prawie zupełnie nieznani; jeśli przedostawali się na ziemie polskie lub czerwonoruskie w związku z akcją Andegawenów, figurowali zasadniczo jako Węgrzy, czynnik polityczny a nie narodowościowy. Na tej zasadzie opierał się najprawdopodobniej także przydomek Stefana, który przybył z wyprawą węgierską, a później pozostał na Rusi.

Prócz tych dowodów mamy jeszcze jeden przekaz źródłowy, który pozwala nam sięgnąć w dalszą przeszłość Stefana i ustalić nawet jego gniazdo rodowe za Karpatami. Oto dziejopis Długosz zamieścił w swych „Klejnotach" przy opisie herbu Sas wzmiankę [2], że pierwszy dom tego znaku powstał w Rybotyczach. Stąd wniosek prosty, że Stefan jako pierwszy dziedzic a zarazem herbowiec powinien pozostawać w bliższym stosunku do Dragów-Sasów marmaroskich. Spróbujmy zestawić tę wiadomość ze znaną już z poprzednich rozdziałów historją naszego rodu. Opisując przebieg wypadków w Marmaroszu i Mołdawji około połowy w. XIV, zatrzymaliśmy się dłużej nad dyplomem króla Ludwika z r. 1355, mocą którego przechodziła Konyha, dawniej siedziba Bohdana, do rąk potomków wiernego wojewody Sasa. Dokument wymienia ich czterech, stawiając na pierwszem miejscu najbardziej zasłużonego i właściwego adresata aktu, Balka, na dalszem zaś trzech innych, t. j. Draga, Dragomira i Stefana. Następne nadanie na rzecz rodu z r. 1373, wymienia tylko trzech członków, mianowicie Balka, Draga i Jana. Pominięcie Dragomira jest zrozumiałe, gdyż poległ on, jak widzieliśmy, pod Bodonium, natomiast brak Stefana nie znajduje zupełnie wyjaśnienia tak w tym okresie, jak również w dalszych wywodach rodowych. Jeśli

[1] Agz. VIII, nr 3.

[2] Friedberg M., Klejnoty Długoszowe (Roczn. Tow. Herald. T. X, 1930) str. 86.

jednak zestawimy daty nadań węgierskich z darowizną Rybotycz, zauważymy bezpośrednią zależność między temi zjawiskami, tłumaczącą całkowicie powody zniknięcia Stefana z Marmaroszu. W pierwszym wypadku bracia umieścili go na akcie darowizny, licząc na jego powrót z Rusi, kiedy jednak nastąpiła donacja polska w r. 1367, zerwali z nim siłą rzeczy łączność, przynajmniej w zakresie spraw majątkowych. W ten sposób, opierając się na kolejności występów Stefana w obrębie lat sześćdziesiątych, na tożsamości imienia, czynniku chronologicznym a wreszcie na zasobie naszych wiadomości o herbie Sas, o czem mówić będziemy jeszcze później, dochodzimy do przekonania, że jest on istotnie synem wojewody Sasa, protoplastą tego rodu na ziemiach czerwonoruskich.

O losach założyciela rodu Rybotyckich niewiele już można powiedzieć. Widzimy go w charakterze świadka w r. 1373[1], kiedy podpisał się jako Stefan z Rybotycz bez żadnych dodatków narodowościowych, lecz na tej dacie urywają się nasze wiadomości. W r. 1415 siedzą na dziedzictwie dwaj bracia, Radko i Iwanko[2], niewątpliwie synowie Stefana. Radko występuje w źródłach do r. 1440, natomiast Iwanko zmarł między 1415 a 1425 r., pozostawiając czterech synów: Iwana, Aleksandra, Jerzego i Waśka, którzy postarali się o zatwierdzenie przywileju na Rybotycze w r. 1425[3]. W ciągu lat trzydziestych i początkowych czterdziestych dokonywał się podział zwiększonych w międzyczasie majętności rodowych, skutkiem czego wyodrębnił się szereg linij bocznych z głównego pnia rybotyckiego.

Brześciańscy. Po śmierci Radka przeniosło się jego liczne potomstwo do Brześcian nad rzeczką Błożewką. Stamtąd rozpoczęli się pisać bracia: Fedko, Andrzej, Mikołaj, Ihnat i Malafej czyli Mircza[4]; ponadto były jeszcze dwie siostry: Nastka, która wyszła w r. 1443[5] za Seńka z Hoszowa przemyskiego, i nieznana z imienia za Iwankiem z Czyżowic[6]. Prócz Brześcian posiadali nieznaczne udziały w Rybotyczach, Uhelnikach, Sierakowcach oraz odziedziczone po ojcu prawo do części Dmoszyc, Pacławia, Waśkowiec i Radynic Większość tych udziałów, zwłaszcza w obrębie włości rybotyckiej, przeszła drogą kupna, zamian i t. p. do rąk braci stryjecznych[7]; stosunkowo najdłużej utrzymywali się w Uhelnikach. Fedko miał za żonę Magdę z Gdaszyc[8], Andrzej Krzychnę z Barańczyc[9], Malafej Katarzynę z Koniuszek[10], a Mikołaj Małgorzatę z Jaksmanic[11]. Naogół wchodzili w związki z rodami mniej wybitnemi, gdyż sami spadli wskutek rozdrobnienia do rzędu drobnej szlachty.

Następne pokolenie Brześciańskich nie ma ustalonej więźby genealogicznej. I tak spotykamy większe rodzeństwo przy stryju Mikołaju, mianowicie: Mikołaja i Jana 1475[12], Helenę, żonę wójta jarosławskiego, 1481[13], Małgorzatę 1482[14],

---

1 Agz. VII, nr 9.

2 Żurnał Min. Narod. Proswieszczenja T. 276 (1891), str. 170. Zdaje się, że obok nich była jeszcze siostra N. N., która wyszła za N. Drohojowskiego. W r. 1443 okazywał Jan Drohojowski listy na bliższość do Brześcian jako matkowizny. Por. Kronika Drohojowskich, cz. II. Kraków 1904, nr 32, 44. W r. 1369 występuje „Janko Rypoczycz“ jako djak-pisarz starosty ruskiego, Kmity, w Przemyślu; możliwe, że jest on identyczny z Iwankiem. Zapyski Nauk. Tow. im. Szewczenka T. C, str. 142.

3 Matr. Sum. IV, Sup. 601. 4 Agz. XIII, nr 1258, 1259, 1329, 1535, 1763. 5 Ib. XIII, nr 2017—18. 6 Ib. XIII, nr 4621. 7 Ib. XIII, nr 1765, 1966, 2013, 3987. 8 Ib. XIII, nr 3297. 9 Ib. XIII, nr 2933. 10 Ib. XIII, nr 4743. 11 Ib. XVIII, nr 935. 12 Ib. XVIII, nr 661, 727. 13 Ib. XVIII, nr 1501. 14 Ib. XVIII, nr 1570, 1597, 2425.

Macieja 1490[1], nadto oddzielnie Łukasza 1495[2], Fedka 1478[3], Michna 1478[4]. Jakiś Mykita Rachiński dał swą część w Uhelnikach Kmicie za łan w Wankowej Woli w Sanockiem i dopłatą 200 grz. 1491[5]. Maciej sprzedał znów swój dział Janowi Kowenickiemu z Barańczyc, zdaje się szwagrowi, gdyż żona Jana, Anna, miała pewną część w Brześcianach[6]. Córka Mykity Rachińskiego, Anna, zapisała 1502 oprawę swą w sumie 50 grzywien po mężu Janie Turskim, na Uhelnikach[7]. Maciej i Mikołaj zaplątali się w przewlekły proces sądowy z Dersławem z Wielkich Żurawic z powodu przywłaszczenia jego uzbrojenia podczas powrotu z wyprawy mołdawskiej[8]. W r. 1505 występuje córka Jana-Jaśka lub też Sebastjana, Barbara, zamężna za Stanisławem Smerekowskim[9], później po dłuższej przerwie Stanisław 1534[10], oraz najwybitniejszy członek rodu, Piotr, ożeniony z Anną Drohojowską[11], pełniący prawie do lat siedmdziesiątych urząd komornika przemyskiego[12].

Właściwa linja Rybotyckich przeszła, po odejściu Radkowiców do Brześcian, na znanych już czterech synów Iwanka. Można żauważyć, że ta gałąź rodu miała znacznie lepsze warunki materjalne, które przyczyniły się do pewnego stopnia do przeistoczenia całego gniazda w duchu zachodnim i łacińskim. Te cechy noszą wszystkie nowe ośrodki powstałe wskutek podziału dóbr w r. 1443[13].

Buchowscy. Najstarszy brat Iwan otrzymał tytułem działu dobra Uhelniki, Buchowice i Tułkowice. Dwie ostatnie miejscowości znajdowały się na południu od Mościsk nad małym dopływem rzeki Wiszni. Osiadłszy na stałe w Buchowicach, rozpoczął Iwan krzątać się koło spraw majątkowych, ręczył, procesował się, czasem z własnymi braćmi, aż skołatany wiekiem zmarł około r. 1458[14]. Nieznana bliżej żona Anna[15] pozostawiła mu czterech synów i cztery córki: Hrycia, Iwana, Bohdana, Andrzeja, Fedkę, żonę Hrycia z Borysławia 1460[16], Duchnę za Prokopem Kościejem 1466[17], Maszkę za Fedkiem z Rogożna 1467[18] i Helenę za Stanisławem Mzurowskim 1469[19]. Trudności, związane z wypłaceniem sum posagowych siostrom, zmusiły Jana, który objął prawie samodzielnie zarząd majątkiem, do sprzedaży dużej części dziedzictwa braciom stryjecznym po Waśku[20]. Uszczuplony klucz buchowicki znalazł się po wielu zastawach i spłatach w rękach synów Hrycia i Iwana; Bohdan i Andrzej zeszli bezpotomnie. Pierwszy miał z Zofji z Leśniowiec[21] Zygmunta, Bohdana i Iwaśka[22], którzy spłacili wuja Piotra po śmierci ich ojca 1475[23] i usadowili się na niewielkim dziale ojczystym, drugi Iwaśko miał z Małgorzaty Czerniejowskiej[23] Stanisława, Jana, Andrzeja, Aleksandra, Katarzynę za Andrzejem Wapowskim 1504[24], Elżbietę za Janem Konaszewskim 1504[25] i Jadwigę za Janem Ostrowskim 1502[26]. Z pośród licznego zastępu dziedziców wyróżniał się i najdłużej przebywał w gnieździe tylko Stanisław. On głównie wypo-

[1] Agz. XVIII, nr 1920. [2] Ib. XVIII, nr 661. [3] Ib. XVIII, nr 1127. [4] Ib. XVII, nr 1491. [5] Ib. XVIII, nr 2071. [6] Ib. XVII, nr 2379, 2380, 3831. [7] Ib. XVIII, nr 3098. [8] Ib. XVIII, nr 1504, 3319. [9] Ib. XVIII, nr 4390 [10] Ib. XIX, nr 3058. [11] Kronika Drohojowskich II, nr 108. [12] Agz. XIX, nr 3106. [13] Ib. XIII, nr 2022.

[14] Ib. XIII, nr 1501—2, 1190, 3164, 2433, 3986. Na podstawie mylnie zredagowanej zapiski XIII, nr 1267 uważa się Iwana z Buchowic i Andrzeja z Tomanowic za współrodowców, jakkolwiek są to dwa odrębnie zupełne domy.

[15] Pochodziła z Wołczyszczowic, XIII, nr 2202. [16] Agz. XIII, nr 4561—62. [17] Ib. XIII, nr 6078. [18] Ib. XIII, nr 6897, 6898. [19] Ib. XVIII, nr 60, 175—177. [20] Ib. XIII, nr 6901—902. [21] Ib. XIII, nr 4692. [22] Ib. XVIII, nr 619. [23] Ib. XVIII, 430. [24] Ib. XVIII, nr 2573. [25] Ib. XVIII. nr 4331. [26] Ib. XVIII, nr 4042—44.

sażał siostry a równocześnie uwalniał obciążoną zastawami majętność rodową. W roku 1524 protestował wespół z Janem Herburtem z Felsztyna spalone w zamku dobromilskim zapisy pewnych sum na Kamienopolu, Rolowie i Pnikule[1]. Prócz tego miał za żoną, Barbarą Birecką, jakąś sumę na wsi Lipa w Przemyskiem[2]. Po upływie lat dwudziestu zastajemy przy rozgraniczeniu Uhelnik od Sierakowiec nowych, niewiadomego związku, dziedziców; są to: Gabrjel, Florjan i Walenty, synowie Serafina i Anny, oraz Agnieszka, żona Rafała Buchowskiego[3].

Wracając znów do aktu działowego z r 1443, zajmiemy się drugą zrzędu osobistością, mianowicie Jerzym-Georgiem, wyjątkowo tylko Jurkiem zwanym. Na mocy paktu rodzinnego nie otrzymał on żadnego udziału majątkowego, lecz jedynie pewną kwotę pieniężną a to dlatego, ponieważ poświęcił się stanowi duchownemu. Mimo wszystko jednak okazywał żywe zainteresowanie dla spraw materjalnych i posuwał swą gorliwość niekiedy do stopnia, który nie licował z jego pozycją społeczną. Zaopatrzenie pieniężne pozwalało mu na udzielanie pożyczek pod zastaw dóbr, na dzierżawy, skupy i t. p., za któremi to transakcjami następowały zazwyczaj pozwy i wyroki sądowe. Początkowo pisał się z Lubieniec pod Stryjem 1439[4], trzymał także Modrycz pod Drohobyczem, który odstąpił na zlecenie króla Władysława w r. 1441 Tustanowskim[5], otrzymując równocześnie zapis 150 grzywien na Hruszowie i Lityni, co czyniło łącznie 450 grzywien na tych dobrach[6]. W r. 1443 odstąpił je za tę kwotę bratu Aleksandrowi[7]. W latach 1445—48 pełnił urząd pisarza ziemskiego lwowskiego[8]. Zmarł około r. 1460 na stanowisku plebana w Nowem Mieście Byble nie uporządkowawszy spuścizny, o którą wiedli potem spór jego bratankowie[9].

Hubiccy. Trzeci przedstawiciel rodu, Aleksander, pisał się najpierw z Brześcian, które były do r. 1440 wspólną własnością, potem ogólnie z Rybotycz a wreszcie od r 1442 z tenuty Hubic czyli wówczas Hubicsioła pod Drohobyczem[10]. Poza tem miał pewne sumy na Stanile i Hruszowie oraz część kunnizny w Popielach[11]. Zaznaczył się w aktach na przestrzeni lat 1437—1476 szeregiem pozwów, poręk i skarg, tak w sprawach majątkowych, jak również kryminalnych. Dziedzic Lityni oskarżył go o zabójstwo trzech rodowców[12], jednak sąd sprawy nie rozstrzygnął. Procesował się z Herburtami z Felsztyna o posag żony swej Katarzyny, którą oprawił 1446[13] sumą 200 grzywien na Hubicach, Stanile i ewentualnych nabytkach w przyszłości. W r. 1476 objęli dziedzictwo jego synowie: Jan, Aleksander, Mikołaj i Bartłomiej, również często notowani w aktach z powodu zaległości podatkowych i uchylania się od naprawy zamku oraz innych świadczeń obronnych[14]. Związani paktem niedzielności, spłacili siostrę Katarzynę za Mikołajem z Pakoszówki 1481[15] i Annę za Baltazarem Głową z Czeszek 1499[16]. Część Hubic utrzymywała matka ich Katarzyna, która przeżyła męża o lat przeszło trzydzieści. Bartłomiej wypłacił pieniądzmi, które mu wniosła żona Anna ze Stankowa, część Jerzego Waczowskiego, należną mu po siostrze Zofji, niegdyś żonie Jana Aleksandrowicza[17], i stał się

[1] Matr. Sum. IV, nr 13897. [2] Agz. XVII, nr 3380, XVIII, nr 3411. Źr. dziejowe XVIII/1. str. 111. [3] Agz. XIX, nr 3079. [4] Ib. XIII nr 1182. [5] Ib. XIII, nr 1505. [6] Matr. Sum IV, Supp. nr 748. [7] Agz. XIII, nr 2065. Źr. dziejowe XVIII/1 B. str. 5/6. [8] Agz. XIV, nr 1544, str. 257 (DCCLXXII). [9] Ib. XVIII. nr 1371. [10] Ib. XIII, nr 33, 874, 1279. [11] Ib. XIII, nr 1182, 6103, 6128. [12] Ib. XV, nr 3564, XVIII, nr 200—202. [13] Ib. XIII. nr 2686, 2967. [14] Ib. XVII, nr 1619, XVIII, 414. [15] Ib. XVI, nr 1471. [16] Ib. XVIII, nr 2706. [17] Ib. XVIII, nr 3685.

najwybitniejszym członkiem rodu w ciągu kilkudziesięciu lat następnych. Początek w. XVI przyniósł poważne niebezpieczeństwo dla Hubickich w postaci skupu dóbr. Wprawdzie objaw ten zaznaczył się na całem prawie Podkarpaciu wschodniem, lecz najsilniej dotknął Samborszczyznę, gdzie rozwijał się intratny przemysł solny i potasowy, który wywołał całe przesilenie. W r. 1510 ukazał się edykt, pozwalający Herburtom skupić Hruszów i Staniłę z rąk Jana i Jerzego[1], zdaje się, synów Aleksandra. W odpowiedzi na ten pierwszy zamach rozpoczął Bartłomiej zatwierdzać wszystkie dawniejsze zapisy na dobra, zabezpieczając na nich oprawę swej żony Róży z Ostałowic[2], oraz bratanka Jerzego. Wynikiem tych zabiegów był dekret królewski z r. 1518[3], który chronił i jego i sąsiadów, Błażowskich, od paru lat współposiadaczy Staniły, przed przymusowym wykupem. Król zastrzegł tylko pewną opłatę na rzecz skarbu z produkowanego w Stanile potasu. Drugim dekretem z roku 1523[4] przyznano Bartłomiejowi i Jerzemu dożywocie na sołectwie w Hubicach. Bartłomieja widzimy jeszcze w r. 1530[5], kiedy wyswatał córkę Katarzynę za Jana Cieklińskiego. W tym czasie przeniosła się jakaś odrośl rodu do ziemi chełmskiej, gdzie wystąpiła już w r. 1537[6] w osobach Mikołaja, Rafała i Jana Hubickich.

Rybotyccy-Biskowiccy-Wołosieccy. Czwarty uczestnik podziału z roku 1443, Waśko-Stanisław dwojga imion, z których drugie pozostawało zapewne w związku ze zmianą obrządku, otrzymał główne gniazdo rodowe Rybotycze, przeważną część Sierakowiec i drobne cząstki w Uhelnikach oraz paru innych miejscowościach. Cały ten kompleks obciążony był poważnemi sumami, które przypadały braciom własnym i stryjecznym tytułem wypłaty ojcowizny. Mimo to zdołał Waśko uwolnić dobra w krótkim czasie od tych ciężarów, a równocześnie drogą zamiany i wykupów należycie skomasować i uporządkować. Dzięki zaletom charakteru zyskał duży mir wśród szlachty przemyskiej, która obdarzyła go 1449[7] podsędkostwem a 1460[8] sędziostwem ziemskiem. Ten urząd pełnił do ostatnich chwil życia, t. j. do połowy r. 1467. Pozostało po nim dwóch synów: Rafał i Jan oraz córka Elżbieta, którą poślubił 1472 Jan Śliwnicki[9]. Bracia zarządzali majątkiem wspólnie jako niedzielni, wstępując pod każdym względem w ślady ojcowskie. Rafał zakupił 1472[10] Waśkowce a przez żonę swą, Jadwigę Wojutycką, wszedł do części Biskowic, Maksymowic i Wołoszczy koło Sambora[11]; resztę udziałów w tym majątku zakupił od siostry żony, Marty z Mikluszowic[12]. Ponieważ teść wydzierżawił mu 1569[13] Wojutycze, Mokrany, Nadyby, Terżaków i Monasterz nad Dniestrem a na terenie Rybotycz powstało w tym czasie kilka samoistnych osad drogą karczunku, zaliczali się Rybotyccy do zamożnych, średniomagnackich domów w Przemyskiem. Jan nie brał żywszego udziału w operacjach majątkowych; zapiski notują tylko jeden wypadek kupna przez niego trzech łanów w Śliwnicy, podobno dobrze zagospodarowanych, za bardzo wysoką kwotę 150 grzywien[14], ponadto uzyskał 1485[52] od króla prawo pobierania opłat przewozowych w Wołoszczy na Dniestrze. Figuruje też jako obwiniony, raz z powodu najazdu

---

[1] Matr. Sum. IV, nr 9443. [2] Ib. nr 10723—725. [3] Ib. nr 2839. [4] Ib. nr 4299. [5] Ib. nr 15713.

[6] Ib. nr 18357. Przebywają w Chełmskiem również później. Por. Źr. dziejowe XVIII/1, str. 184, lecz gałąź ich siedzi nadal w Samborskiem. Ib. str. 63.

[7] Agz. XIII, nr 3386. [8] Ib. XIII, nr 4417. [9] Ib. XVIII, nr 540. [10] Ib. XVIII, nr 297. [11] Ib. XIII, nr 6039—42, 6851—52, XVIII, nr 557. [12] Ib. XVIII, nr 948. [13] Ib. XVIII, nr 102. [14] Ib. XVIII, nr 1374. [15] Matr. Sum. IV. Supp. 1119.

ze służbą-gołotą na Niżankowice[1], drugi raz z powodu zajęcia nierogacizny staro-ścińskiej z t. zw. żeru[2]. W latach 1470—71 zadłużyli się obaj bracia na wyprawę węgierską, skutkiem czego weszli przejściowo do Rybotycz wierzyciele[3]. Jan pełnił od r. 1479 urząd poborcy przemyskiego a następnie między 1484 – 1494 był sędzią ziemskim przemyskim[4]. Śmierć zabrała wcześniej Rafała, zmarł bowiem na przełomie 1482—83[5], pozostawiając jedynego spadkobiercę w linii męskiej, również Rafała, i córki: Zofję, Annę, Jadwigę oraz Katarzynę. Imieniem małoletniego dziedzica zarządzał majątkiem stryj Jan aż do r. 1494[6], w którym nastąpił podział dóbr. Jan otrzymał Rybotycze, Sierakowce i z nowych osad Borysławkę, Posadę, Trójcę, Jamnę, Wolę i Łodzinkę, zaś Rafał Koniuszki, Graziową, Turze, Trzciniec, Łomną i połowę myta w Wołoszczy. Jan usunął się w zacisze a czując zbliżającą się śmierć, oddał w opiekę cały swój dom i majątek trzem wybitnym osobistościom na Rusi: Sewerynowi Herburtowi z Felsztyna, chorążemu lwowskiemu, Janowi Pileckiemu, wojewodzie ruskiemu i Mikołajowi Strzyżowskiemu, kasztelanowi sanockiemu[7]; z tym ostatnim był spowinowacony przez żonę swą, Różę Strzyżowską[8]. Zmarł w r. 1495 prawdopodobnie bezpotomnie[9], gdyż bratanek Rafał objął niepodzielnie tak schedę ojcowską, jak również stryjowską.

Od tej chwili zawisło jakieś fatum nad możnem gniazdem Rybotyckich. Wspaniała fortuna zaczęła się pod rządami Rafała-junjora chwiać i staczać coraz głębiej w przepaść. Jedną z przyczyn kryzysu, zapewne jednak nie wyłączną, było wyposażenie sióstr, które wyszły za mąż: Anna za Stanisława Sławskiego 1492[10], Zofja za Jana Dzieduszyckiego 1497[11], Katarzyna za N. Radiłowskiego 1490[12], wreszcie Jadwiga za Stanisława Jaksmanickiego 1501[13]. Spora liczba pozwów sądowych świadczy o tem, że szwagrowie egzekwowali należytości posagowe w sposób bezwzględny; szczególnie często uzyskiwał intromisje do włości Rafała Jan Dzieduszycki. Właściciel ratował się jakiś czas pożyczkami pod zastaw, lecz po wyczerpaniu tego kredytu musiał przystąpić do całkowitej wysprzedaży obdłużonych dóbr rodowych. W r. 1502[14] przeszły do Tęczyńskiej Sierakowce i Waśkowce, a w trzy lata później[15] nabyli pobliscy Kormaniccy zastawione u nich Rybotycze, podówczas już miasto, i wszystkie miejscowości nad Wiarem, poczynając od Borysławki a kończąc na Wojtkowej. Dotychczasowy dziedzic schronił się do Biskowic, skąd pisywał się już od r. 1494[16], i Maksymowic, na których miała zapisaną oprawę w wysokości 1000 florenów żona Rafała, Anna Pieczychoska[17]. Przebywał tam w r. 1509[18], kiedy uzyskał zwolnienie od wyprawy wojennej z powodu ciężkiej choroby.

Dalsze losy przeniesionego gniazda nie są już całkowicie pewne i wyczerpujące. Pod r. 1524[19] spotykamy w gronie ręczycieli jednego z Pieczychoskich Bartłomieja Rybotyckiego, a w r. 1532[20] zabiegają około zatwierdzenia praw na pobór mostowego w Wołoszczy Bartłomiej i Jan Wołosieccy. Sądzimy, że obaj Batłomieje są

---

[1] Agz. XVII, nr 301. [2] Ib. XIII, nr 6835. [3] Ib. XVII, nr 253, 695, 708. [4] Matr. Sum. I, nr 1510. Agz. XIX, str. 51 (LXIV). [5] Agz. XVIII, nr 1738. [6] Ib. XVIII, nr 2406. [7] Ib. XVIII, nr 2407. [8] Ib. XVIII, nr 2432.

[9] Wprawdzie w akcie opieki wspomniani są jego synowie małoletni, lecz o ich losach dalszych nic nie wiadomo.

[10] Agz XV, nr 2207—208, XIX, 485. [11] Ib. XVIII, nr 2641—42. [12] Ib. XVIII, nr 2821. [13] Ib. XVIII, nr 2886. [14] Ib. XVIII, nr 4087. [15] Ib. XVIII, nr 3397, 3438. [16] Ib. XVIII nr 2405. [17] Matr. Sum. II, nr 738. [18] Ib. IV, nr 9009. [19] Ib. IV, nr 4597. [20] Ib. IV, nr 6128.

jedną i tą samą osobą, piszącą się raz ze starej sadyby, drugi raz od miejscowości Wołoszcza, częściowo kupnizny a częściowo spadku po Jadwidze Wojutyckiej. Utwierdza nas w tem przekonaniu okoliczność, że wymienieni chcą stwierdzić nadane w r. 1485 prawo poboru myta, co też w r. 1540[1] uzyskują, a nadto fakt, że Jan Wołosiecki podkreślił podczas dochodzeń granicznych w Maksymowicach w r. 1559[2] dziedziczenie tamtejszych działów od urodzenia. Był zatem ściśle związany z całością uposażenia rodowego, które należało niegdyś do Rafała-juniora, wedle tych danych jego rodzica. Jego bratem był więc Bartłomiej, o którym czytamy jeszcze wiadomość pod r. 1539[3], że uzyskał jako banita glejt celem ochrony podczas dochodzeń sądowych; prawdopodobnie sprawa zakończyła się dlań pomyślnie, gdyż w następnym roku figuruje wspólnie z Janem na dekrecie królewskim w kwestji myta. Jana widzimy jeszcze 1564[4] przy rozgraniczaniu mokradeł naddniestrzańskich koło Wołoszczy od sąsiednich Tuligłów, Brzeźca i Łowczyc. Jako współposiadacz pojawia się obok niego niejaki Paweł Korytko. Był ożeniony z wdową po Kasprze Stanisławskim, Katarzyną, z domu Czerniejowską[5], która miała zapisy na Czerniejowie, Łące i sołectwie w Nahujowicach. Nie wiadomo, czy jego synem był niejaki Ostafiej, który na sejmiku rzeszowskim w roku 1587[6] podpisał się jako Wołosiecki z Rybotycz, przywodząc po raz ostatni echo wspólnych, lecz już odległych związków rodowych. Paprocki[7] o nich nie wiedział i dlatego traktuje Wołosieckich samodzielnie.

Reasumując nasze wiadomości o gnieździe Rybotyckich na Rusi, dochodzimy do następujących konkluzyj: przedewszystkiem uważamy ten ród za odgałęzienie wybitnego ośrodka wojewodów mołdawsko-marmaroskich z Sasem na czele[8]. Wywód Stefana uzupełnił lukę w genealogji rodu, dzięki czemu zyskaliśmy wiadomość o wszystkich jego członkach, tak z tej jak również z tamtej strony Karpat. Węzłom rodowym odpowiada również wspólnota heraldyczna, gdyż Paprocki zalicza i Buchowskich i Wołosieckich do wspólnego godła, które pokrywa się najzupełniej ze znakiem Sasów węgierskich. W ten sposób opierając się na obowiązujących i ustalonych w Polsce zasadach ustrojowych, w których ród stanowi równocześnie jednostkę społeczną i heraldyczną, należałoby uznać zagadnienie rodu Dragów-Sasów zasadniczo za rozwiązane i wyczerpane. W istocie jednak kwestja naszego rodu, przynajmniej w zakresie heraldycznym, przedstawia się na Rusi nieco odmienniej. Herbarze i heraldycy zaliczają do tego godła tak znaczną liczbę rodzin czerwonoruskich, że pochodzenie ich od wspólnego przodka względnie z jednego pnia genealogicznego wydaje się przy bliższem rozpatrzeniu nieprawdopodobne. Wyjaśnieniem tego problemu zajmiemy się oddzielnie, tutaj natomiast poświęcimy parę słów sprawie wywodów gniazd i odrośli, które się wspólnym znakiem pieczętowały i jednej używały proklamy.

Ściśle rzecz biorąc, powinniśmy wydobyć na jaw i opisać wszystkie gniazda współherbowe; uwydatniłby się wtedy ich charakter całkowicie a na tej podstawie łatwo byłoby uchwycić przyczyny względnie zasady, na których opiera się dziedziczenie godła Sas. Niestety, ten postulat można zrealizować tylko częściowo. Jeśli

[1] Ib. IV, nr 20154. [2] Agz. XIX, nr 3101. [3] Matr. Sum. IV, nr 19515. [4] Agz. XIX, nr 3105. [5] Matr. Sum. IV, nr 18417. [6] Agz. XX, nr 45. [7] Herby, str. 695—6.

[8] Zwrócił już uwagę na ten związek Sasów ruskich z marmaroskimi prof. Wł. Semkowicz w artykule pt. O rodzie Dragów-Sasów w Miesięczniku Heraldycznym T. I (1908) str. 35—37. Różnię się z prof. Semkowiczem co do protoplasty Sasów ruskich, Stefana Rybotyckiego, którego ten autor zupełnie nie uwględnił.

weźmiemy pod uwagę okoliczność, że domy tego herbu są przeważnie mało znane, drobne, rozrodzone, dziedziczące często na wspólnych od początku działach, skutkiem czego występuje częstokroć zawiły splot spraw majątkowych i węzłów rodowych, dojdziemy do przekonania, że należy ograniczyć wywody do tych ośrodków, które zarysowują się najwyraźniej i występują bez większych przerw na przestrzeni w. XV oraz XVI. Przy wykrywaniu gniazd będziemy zwracać uwagę na pewne charakterystyczne cechy, właściwe temu zespołowi, jak imiona, związki międzyrodowe, typy gospodarcze i t. p. Trzeba jednak podkreślić, że symptomy te zawodzą w wielu wypadkach i dlatego należy korzystać z nich bardzo ostrożnie. Natomiast najpewniejszym sprawdzianem pozostaną dowody heraldyczne, w pierwszym rzędzie nagany-wywody, następnie zabytki pieczętne a wreszcie świadectwa heraldyków doby wcześniejszej włącznie do Paprockiego. O ile zatem zdołamy wykryć kolejność dziedziczenia lub występowania naszych rodowców w ciągu badanego okresu a fakt ten znajdzie poparcie w przytoczonych wyżej czynnikach heraldycznych, zyskamy pewną podstawę do uniknięcia pomyłek, które zachodzą często tak w nowszych, jak również w dawniejszych herbarzach.

Wywody gniazd rozpoczynamy od zachodnich krańców Rusi Halickiej; stąd posuwać się będziemy stopniowo wzdłuż Podkarpacia na wschód aż do granic Mołdawji i Podola. W okolicy Przemyśla zatrzymamy się jeszcze nad jednym tylko domem Chłopickich, poczem przejdziemy do ziemi sanockiej wedle zakreślonego szlaku badawczego.

II. Poczet innych rodzin herbu Sas na Rusi Halickiej.

2. Chłopiccy.

Właścicieli Chłopic, niewielkiej osady w okolicy Radymna na linji Przemyśl—Jarosław, przedstawiają zapiski średniowieczne i oparte na nich herbarze nowożytne całkiem bałamutnie [1]. Powodem błędnych określeń i wywodów było to, że pisarze sądowi nie rozróżniali należycie Chłopic od Chłopczyc, wsi również w obrębie ziemi przemyskiej nad Dniestrem położonej, skutkiem czego Chłopiccy figurują często w roli dziedziców Chłopczyc, gdzie siedział ród odrębny, pieczętujący się herbem Wilcze Kosy zawołania Napole [2]. Ośrodki te można wydzielić przy ściślejszem badaniu stosunków sąsiedzkich a w pierwszym rzędzie sporów granicznych.

Chłopiccy występują po raz pierwszy podczas składania homagjów przez szlachtę ruską w r. 1427. Podpisało się wtedy trzech a właściwie nawet czterech przedstawicieli gniazda: Maszko czyli Matjas-Maciej [3], Iwanko [4], Fedor [5] i Stanko czyli Stanisław [6]. Widzimy ich wszystkich w latach trzydziestych i częściowo czterdziestych [7] w luźnym dosyć związku rodzinnym, nierzadko procesujących się między

[1] Por. Boniecki, Herbarz II, 389—90 i „Rodzina" II, str. 185. [2] Agz. XVIII, nr 1084.

[3] Notaty heraldyczno-sfragistyczne Jana Zamoyskiego, wydał Fr. Piekosiński, w wydawn. Studja, rozprawy i materjały z dziedziny historji i prawa polskiego, T. VII. Kraków 1907, nr 1166.

[4] Iwanko podpisał się tylko obok pieczęci Maszka jako Iwasko de Chlopie, por. Halecki, Z Jana Zamoyskiego inwentarza Archiwum koronnego, w Archiwum Komisji historycznej T. XII/1, str. 185, nr V/37.

[5] Notaty nr 1175. [6] Ibid. nr 1183.

[7] Agz. XIII, nr 34, 68, 242, 500, 7148, 865, 870, 872, 1392, 1774.

sobą, z czego możnaby wnosić, że reprezentowali już linje stryjeczne. Pewne poszlaki zdają się wskazywać na to, że pierwotna ich siedziba znajdowała się na południowy wschód od Przemyśla. W r. 1439 świadczył Stanko przy wywodzie niejakiego Iwana Czyżowskiego i wtedy pisarz zanotował, że świadek używa proklamy Sudkowic [1], której heraldyka nasza poza tym przypadkiem wogóle nie notuje. Na szczęście zamieścił pisarz równocześnie opis herbu, dzięki czemu możemy dzisiaj stwierdzić niewątpliwą jego pomyłkę, polegającą na zamianie proklamy Sasowic względnie Saskowic na miejscowość Sudkowice, której współwłaścielami byli obok kilku innych rodów także Chłopiccy. Fedor czyli Zun z Chłopic, noszący przydomek Czobotowicz, wydzierżawił swą część tamże r. 1466 [2] Herburtom z Felsztyna; jego synowie: Sydor vel Sasin i Seńko zastaw powyższy w r. 1471 [3] odnowili. W Sudkowicach czyli Sandkowicach mieli nadto udziały: niejaki Maszko z Żurawicy, Kostko z Wykot, Maszko z Sandkowic i Kostko z Rytarowic [4], między którymi widoczna jest wspólnota majątkowa, wskazująca, być może, na pierwotne ognisko tych rodów w obrębie Sandkowic.

Chłopice przypadły w następnem pokoleniu potomstwu Maszka z żony Zuzanny z Monasterza [5]. Najpierw pojawia się na krótki czas jego syn Stanisław (Stanko) r. 1443 [6], później Maszko r. 1446 [7], Prandota r. 1468 [8] oraz córki: Zuzanna za Wieruszem z Pilchowic r. 1466 [9] i Dorota za Mszczujem ze Strzelczyc r. 1478 [10]. W r. 1446 [11] wystąpili w charakterze świadków: Zun, Stanko i nieznany bliżej Jacko, może syn Stanka lub Iwana-Jaszka. Synowie Maszka procesowali się często z Zunem Czobotowiczem [12] o jakieś działy majątkowe a także z Janem z Przeworska o przywilej na Stobieńce, który znalazł się jakiemś prawem w ręku Maszka-senjora [13]. W r. 1481 ustanowił Maszko-junjor opiekunów dla dzieci, które miał z Elżbietą z Orzechowic [14]. W akcie zastrzegł testator wyraźnie, że usuwa od wpływu na sprawy swego potomstwa brata Prandotę i siostry Zuzannę oraz Dorotę, jak również wszystkich dalszych krewniaków; widocznie stosunki między rodzeństwem nie były harmonijne. Maszko żył jeszcze około 10 lat, piastując pod koniec urząd komornika sędziego ziemskiego w Przemyślu [15]. Jego synowie: Andrzej i Jakub przeprowadzili r. 1494 dział majątkowy ze stryjem Prandotą [16], który usunął się niebawem z widowni, pozostawiając syna, także Prandotę, i dwie córki: Małgorzatę, wydzieloną już w r. 1469 [17] i Martę, zaślubioną Stanisławowi Cielatyckiemu [18]. Stanko miał tylko córkę Katarzynę, która wyszła za Jana vel Hrycia Michałowskiego, wyposażona w r. 1495 przez braci stryjecznych z Chłopic sumą 150 grzywien [19]. Pomiędzy Prandotą-junjorem a jego braćmi stryjecznymi toczył się dłuższy czas spór o jakiś grunt w Chłopicach. Ponieważ Andrzej i Jakub uzyskiwali za każdym razem zezwolenie na intromisję do części spornej a Prandota odprawiał komor-

---

[1] Agz. XIII, nr 1116. [2] Ib. XIII, nr 6038 Sandkowice zwały się także Mszaniec (alio nomine).
[3] Ib. XVIII, nr 222.
[4] Ib. XIII, nr 228, 7156, 841, 1053, 1174, 1255, 1401, 1542, 1550, 1662, 1950, 7298, 3118, 3320, 3584, 6129.
[5] Ib. XIII, nr 384, 6084. [6] Ib. XIII, nr 2082, 2092, 7234, 7270. [7] Ib. XIII, nr 3064. [8] Ib. XIII, nr 6914, 7042, XVIII, nr 6. [9] Ib. XIII, nr 2793. [10] Ib. XVIII, nr 1083. [11] Ib. XIV, nr 1843, 1857. [12] Ib. XIII, nr 7286, 7234, 3793. [13] Ib. XIII, nr 2336, 2364, 2376–7, 2606–7. [14] Ib. XVIII, nr 1148–9, 1457. [15] Ib. XVIII, nr 1951, XIX, nr 499. [16] Ib. XIX, nr 532. [17] Ib. XIX, nr 12, 466. [18] Ib. XVIII, nr 2413. [19] Ib. XVIII, nr 2468, XIX, nr 524, 533.

nika z niczem, udali się bracia *ad brachium regale* czyli o zbrojną pomoc do starosty; w wyniku tej akcji usadowili się wreszcie na dziale Prandoty, nie obciążonym oprawą jego żony Małgorzaty[1]. W latach 1508 i 1515[2] dziedziczą wymienieni wyżej bracia stryjeczni. Przy rozgraniczeniu Chłopic w r. 1539[3] pojawia się Jan Prandota, zapewne syn Prandoty, i niewiadomego z nimi związku Jakub Chłopicki.

3. Tarnawscy.

Najpoważniejszymi przedstawicielami herbu Sas w ziemi sanockiej byli Tarnawscy, posiadacze znacznych obszarów nad Osławą, lewobocznym dopływem Sanu. Początki tego rodu znane są już w dużej mierze ze „Szkiców z życia szlachty sanockiej" pióra prof. Dąbkowskiego[4]. Wracamy tutaj jeszcze raz do ich genezy, celem uwydatnienia pewnych szczegółów, które rzucają jaśniejsze światło na wywód oraz plemienne pochodzenie protoplastów rodu.

Pierwszą źródłową wiadomość o założycielach gniazda Tarnawskich podaje nam dokument królowej węgierskiej Marji z r. 1383[5]. Aktem tym zatwierdzała władczyni niejakiego Józefa Olaha, syna Piotra, razem z bratem Maciejem i córką tegoż Mussatą w posiadaniu wsi Kuntzendorf w Sanockiem. Szczegóły owej sprawy odsłaniają nam ciekawą kartę z zakresu praktyki kolonizacyjnej na Rusi. Wedle tenoru dokumentu przedstawia się rzecz następująco: Niejaki Konrad, niewątpliwie narodowości niemieckiej, lokował niegdyś w lasach Poraż osadę, którą założył na 112 łanach frankońskich, dając jej jako osadźca i sołtys miano Kuntzendorf czyli wieś Konrada. Po jego śmierci sprzedali spadkobiercy sołectwo i cały teren wykarczowany Wołochowi Józefowi, który przebywał z ojcem Piotrem i bratem Maciejem na Rusi. Oka-

---

[1] Ib. XIX, nr 650, 730—31, 758, 798.

[2] Źródła dziejowe, T. XVIII/1, str. 109, 133. I tutaj również popełnił rewizor pomyłkę w nazwie osad, gdyż na str. 129 ma być Chłopczyce a nie Chłopice, natomiast na str. 133 winno być Chłopice zamiast Chłopczyce.

[3] Agz. XIX. nr 3071.

[4] Rocznik Tow. Heraldycznego T. VI (1921—1923), Kraków 1923, str. 60—69 oraz Ziemia Sanocka w XV w. Cz. II („Wschód", Lwów 1931) str. 48—66.

[5] „Maria... ad universorum notitiam.. volumus pervenire... quod... fidelis noster Joseph Olahus, filius Petri de regno nostro Rusciae, ad nostrae serenitatis accedendo presenciam, propositis suis fidelibus et fidelium servitiorum suorum meritis, nostrae humiliter declaravit Maiestati, quod ipse ab heredibus quondam providi viri Conradi dicti Rusciae sculteti quandam villam novam, quae vulgariter Cuntzendorph nominatur, centum et duodecim mansos Franconicos continentem, in silva vulgariter dicta Poras sub jure Teutonico videlicet Maydburgensi, quo gaudet civitas nostra Sanok sitam et locatam, emisset et comparasset pro certa sumpta pecuniae quantitate et a dictae emptionis tempore in eiusdem villae pacifico dominio perstitisset et staret de presenti, supplicans exinde nostrae humiliter Maiestati, ut praelibatam villam a servitio scultetiae eximere sibi, item Mathiae fratri et dominae Mussata appellatae filiae suis, novae donationis nostrae titulo dare et conferre dignaremur. Nos itaque... supplicationibus praefati Joseph... exauditis, consideratisque eius fidelibus servitiis, quibus ipse primum praedicto domino Lodovico genitori nostro, et demum nobis in cunctis expeditionibus eiusdem atque nostris diversis fortunae casibus se submittendo pro utilitate et ampliatione dicti regni nostri Rusciae studuit et adhuc... studet complacere, praelibatam novam villam in memorata silva Poras adiacentem, vulgariter Cuntzendorph nominatam, cum omnibus suis utilitatibus... eidem Joseph filio Petri et per eum dictis Mathiae fratri et Mussatae filiae suis, ipsorumque heredibus... dedimus... Ita tamen, ut idem Joseph... nobis et nostris heredibus... secundum morem et consuetudinem pradicti regni nostri Rusciae cum una hasta decenter expediti servire sint astricti..." Agz. VII, nr 14.

Akt wydrukował również Stadnicki w dziele swem „Synowie Gedymina" T. II, str. 248, jednak z lukami i błędami. Por. uwagi wydawców Agz. w przypisku.

zuje się stąd, że „opatrzny“ *(providus)* Konrad był zarazem właścicielem tej ziemi i dysponował nią według własnego uznania. Ciążył na nim tylko obowiązek służby z sołectwa, bliżej w dyplomie nieokreślony. O zdjęcie tego ciężaru robił zabiegi nowy nabywca przed królową, która też uczyniła zadość prośbie petenta ze względu na jego zasługi jeszcze z czasów wypraw ruskich króla Ludwika. Nadanie z r. 1383 nie zawieralo żadnych ograniczeń dodatkowych, prócz normalnej na Rusi służby wojennej wedle wymiaru, w tym wypadku jedną włócznię. Od tej chwili Józef z bratem Maciejem stali się pełnoprawymi ziemianami sanockimi.

Kiedy dokonała się transakcja między Józefem a potomkami Konrada, względnie kiedy i w jakich okolicznościach zjawił się na Rusi Wołoch Piotr z synami, określić możemy tylko hipotetycznie. Opierając się bowiem na wzmiankach w dokumencie i uwzględniając wywody genealogiczne członków tego rodu, dochodzimy do przekonania, że kupno osady należy cofnąć kilkanaście lat wstecz a przybycie Piotra umieścić w latach 1350—1360. Praca kolonizacyjna Konrada rozpoczęła się zapewne wcześniej, może już w latach czterdziestych.

Osiadli na śródleśnym karczunku bracia prowadzili w dalszym ciągu pracę kolonizacyjną. Na schyłku w. XIV i w początkach następnego wyrosły wokół pierwotnego osiedla Konrada, które zmieniło rychło nazwę na Poraż, następujące miejscowości: Zagórz, Osława, Wielopole, Średnie i Tarnawa, w której ulokowali się i założyli gniazdo nowi właściciele. Stąd pisze się już w r. 1402 [1] Mikołaj, syn Józefa, jak świadczy drugi jego podpis na dokumencie granicznym z roku 1404 [2]. Ten sam rodowiec stwierdził jeszcze raz w r. 1444 [3] wobec poniżającego zarzutu niejakiej Komanowej z Wysoczan, że jego ojcem był Józef, czem dał dostateczne świadectwo pochodzenia od swego dziada Piotra Wołocha.

Po śmierci Józefa i Macieja, z których drugi zeszedł bezpotomnie, objęli dziedzictwo wzmiankowany już wyżej Mikołaj i jego brat Steczko. Starszy Mikołaj zapisał w r. 1412 [4] żonie Małgorzacie, spowinowaconej z Pakoszami z Pakoszówki i Dolińskimi, oprawę na połowie posiadanych dóbr w poważnej sumie 120 grzywien. W myśl wymogów obowiązującego wówczas na Rusi prawa zeznał swój zapis w obecności starosty sanockiego.

Obaj bracia, szczególnie zaś Mikołaj, byli wyjątkowemi osobistościami w środowisku ruskiem a poniekąd także w Polsce. Niezwykła obrotność i ruchliwość w dziedzinie spraw przemysłowo-handlowych stawia ich w rzędzie sławnych w późniejszych czasach Turzonów, Fuggerów i innych wybitnych mieszczan krakowskich.

Stosunkowo mało uwagi poświęcali posiadłościom gruntowym. Prócz znanych osad własnych w Sanockiem utrzymywali niejaki czas odstąpione przez Iwana Czaszyńskiego w r. 1427 [5] cztery wsie na Pokuciu: Niezwiska, Harasimów, Żywaczów i Podwierbce w sumie 400 grzywien [6] a w następnym nabyli nad rzeką Szkło Krakowiec z przyległościami za 700 grzywien [7]. Zdaje się, że głównym powodem kupna tego kompleksu była chęć eksploatowania znajdujących się tam rud żelaznych.

---

[1] Agz. VIII, nr 23. [2] Ib. XIX, nr 3130. [3] Ib. XI, nr 1970. [4] Ib. XI, nr 1445. [5] Ib. XI, nr 54. [6] Ib. XI, nr 63.

[7] Matr. Sum. IV. Supp. nr 594. Upada wobec tego przypuszczenie prof. Dąbkowskiego, jakoby stamtąd wywodzili się Tarnawscy, Szkice, str. 60.

Okazywali działalność również na polu kolonizacyjnem. W r. 1421[1] zlecił im król lokację *de novo* miasta Salzburg czyli (Starej) Soli, dając im tam wójtostwo pod warunkiem służby 1 włócznią i 4 łucznikami na każdą wyprawę. W dwa lata później lokowali, także powtórnie, Olszanicę[2], w której zakupili sołectwo za 50 grzywien na prawie feodalnem ze służbą 1 włócznią i 1 łucznikiem.

Właściwa podstawa finansowych operacyj braci tkwiła w dzierżawie żup solnych. Już przed r. 1423 tytułowali się obaj żupnikami przemyskimi[3], zdobywając na tem stanowisku podwaliny pod późniejsze transakcje pieniężne i majątkowe. Szły one w setki a nawet tysiące grzywien, jak można wnosić z wytoczonej w r. 1422 przez Mikołaja skargi przeciw Abrahamowi z Goszyc o szkody w wysokości 4000 grzywien[4]. W roku 1431 wydzierżawił Mikołaj wespół z trzema kupcami włoskimi żupy bocheńsko-wielickie na trzy lata za opłatą rocznej arendy 17000 grzywien[5]. Rzecz zrozumiała, że on jako miejscowy i do tego szlachcic był pierwszą osobą w spółce dzierżawnej. Miało to dobre swoje strony, ale nie brak było również i złych. Przedewszystkiem intrata salin była dosłownie „solą" w oku mniej zręcznych a może i zasobnych konkurentów w dzierżawie. Nic dziwnego, że przeciw Mikołajowi, który był *homo novus* w środowisku małopolskiem, zgrupowała się potężna opozycja z młodym lecz zapalczywym Piotrem Szafrańcem z Pieskowej Skały pod Krakowem na czele. Już w dniu 1 stycznia r. 1432 znalazła się na wokandzie sądu krakowskiego sprawa o fałszywą monetę, wniesiona przeciw Mikołajowi przez Piotra, wówczas podkomorzego ziemi krakowskiej[6]. Równocześnie Piotr Szafraniec-senjor zakwestjonował szlachectwo żupnika[7], pragnąc pogorszyć ciężką bez tego sytuację przeciwnika. Ale Mikołaj wybrnął z opresji bez trudu. Z zarzutu nieszlachectwa oczyścił się przed panami z rady koronnej, na dowód czego otrzymał od nich stosowną attestację. Udał się z nią następnie do króla i tutaj zyskał formalny dokument wywodowy pod wielką pieczęcią królewską. Ciekawy ten akt zaginął, niestety, bez śladu. Szafrańcowie zapłacili należną karę sądowi, lecz akcji przeciw Mikołajowi mimo to nie zaniechali. W następnym roku wnieśli przeciw niemu oskarżenie, że fałszuje statuty górnicze[8], interpretując je wedle własnego uznania ze szkodą dla skarbu względnie przedsiębiorstwa. Wynik tej sprawy nie jest dokładnie znany. Wiadomo tylko, że po upływie trzechletniej dzierżawy zaczął Mikołaj likwidować swe interesy tak na terenie Małopolski, jak również ziem ruskich. Zwijanie agend i regulowanie należytości szło naogół bardzo opornie, to też sądy w Krakowie, Przemyślu, Lwowie a głównie w Sanoku poświęcały im niejedną kadencję w ciągu lat trzydziestych i czterdziestych[9]. Doszło nawet do tego, że król ustanowił pewnego rodzaju moratorjum, chcąc ułatwić Mikołajowi spłatę jego zobowiązań[10]. Ostatecznie wierzyciele

---

[1] Teki Naruszewicza XII, nr 69.

[2] Ib. XIV, nr 11. Olszanica, o której tutaj mowa, leży na wschód od Liska a nie koło Jaworowa, jak sądzi prof. Dąbkowski, Szkice, str. 62.

[3] Teki Naruszewicza XIV, nr 10. [4] St. pr. pol. pom. II, nr 1819. [5] Matr. Sum. I, nr 290. [6] Star. pr. pol. pom II, nr 2390. [7] Ib. nr 2391. [8] Ib. nr 2478.

[9] Ib. 2489, 2492, 2577, 2588-89, 2619, 2690. Pomniki dziejowe miasta Lwowa, wyd Czołowski, T. III, str. 92. Agz XI, XIII, XIV, sub Mikołaj.

Sprawy te znalazły szersze omówienie w cyt. Szkicach prof. Dąbkowskiego, tutaj więc kreślimy tylko niektóre szczegóły z życia rodowego Tarnawskich.

[10] Agz. XI, nr 1347—48.

mieli pełne zabezpieczenie swych pretensyj na majątku braci, gdyż obaj gospodarowali pospólnie. Zmiana nastąpiła dopiero w r. 1442. kiedy zmarł Steczko w czasie pobytu na Węgrzech [1], a dział jego przypadł wdowie Annie i jedynakowi Janowi Steczkowiczowi. Anna zarządzała właściwie tylko tą częścią, która spadła na nią tytułem oprawy. Z ciekawszych jej posunięć można przytoczyć układ zawarty r. 1447 [2] z Kmitą o wzajemnem nieprzyjmowaniu zbiegłych kmieci; była to niejako samoobrona gospodarcza, mająca na celu tamowanie wzmożonego ruchu przesiedleńczego, przynajmniej w najbliższem sąsiedztwie.

Lata schyłkowe upływały Mikołajowi znacznie spokojniej. W r. 1444 [3] zawarł umowę z bratankiem w sprawie Jabłonicy, zakupionej wspólnie za 150 grzywien od niejakiego Kostka, który przeniósł się później w Samborskie. Jan Steczkowicz odstąpił mu nadto swój dział w Bronnicy Mniejszej i Większej oraz w Łużku koło Drohobycza [4]; kiedy i jakiem prawem weszli Tarnawscy do tego klucza, odgadnąć nie można. Mikołaj odstąpił te dobra Jacimirskim na umorzenie długu 700 grzywien [5]. W r. 1450 zeszedł ze świata bezpotomnie, wobec czego majątek przeszedł do Jana Steczkowicza.

Młody dziedzic pozbył się najpierw odległego kompleksu krakowieckiego nad Szkłem, który nabyli Jacimirscy za 700 grzywien [6], kupując wzamian połowę pobliskich Wysoczan r. 1452 [7]. Podobną transakcję wyrównawczą przeprowadził w latach 1456 i 1460, kiedy król skupił go z wójtostwa w Soli sumą 1300 grzywien [8], a Steczko nabył część sąsiadującego z Tarnawą Morochowa [9]. W ten sposób skomasował majętność w obrębie jednej tylko ziemi sanockiej. Po wypłaceniu Dolińskim i Pakoszom oprawy r. 1457, która należała się wdowie po Mikołaju, Małgorzacie [10], prowadził gospodarkę na zaokrąglonym i wolnym od ciężarów majątku rodzinnym. Z nieznanej bliżej żony Zofji, którą oprawił r. 1449 [11] na połowie Tarnawy, Czaszyna, Poraża, Osławy, Zagórza, Wielopola, Lutowego i Średniego, którą jednak musiał poślubić znacznie wcześniej, doczekał się licznego potomstwa. Już w r. 1460 występuje jeden z jego synów, Mikołaj, z tytułem bakałarza kamienieckiego a w parę lat później figuruje jako kanonik lwowski [12]. On to przedstawił lustratorom r. 1469 dokumenty na kilka wsi podolskich oraz na Drohomirczany i Starunię w Halickiem, których jednak nie utrzymywał [13]. Drugi syn, Rafał, zapisany byli również r. 1470 w poczet uczniów wszechnicy krakowskiej [14]. Prócz tych dwóch byli jeszcze Jan, Zebrzyd i Józef — razem pięciu braci niedzielnych, jak świadczy zapisek z r. 1476 [15] i 1478 [16], kiedy wydzielali część siostrze Steczka, Elżbiecie, poślubionej Pawłowi Dedeńskiemu. Jako rekompensatę zyskali niebawem zwrot oprawy po drugiej ciotce własnej Annie, która wyszła za mąż za Andrzeja z Siennowa, syna Sienka, niegdyś kasztelana i tutora ziemi ruskiej w czasach Władysława Warneńczyka [17]. Wobec tego, że małżeństwo to było bezdzietne, musieli spadkobiercy wypłacić braciom odpowiednią kwotę z dóbr Andrzeja: Siennowa, Hniewo-

---

[1] Ib. XI, nr 1424, 1448, 1453. [2] Ib. XI, 2412. [3] Ib. XI, nr 1807. [4] Ib. XI, nr 2703. [5] Ib. XI, nr 2704—706. [6] Ib. XI, nr 2915, 2917. [7] Ib. XI. nr 3065—66, 3115. [8] Matr. Sum. I, nr 276. [9] Agz. XI, nr 3582. [11] Ib. XI, nr 3323, 3349. [11] Ib. XI, nr 2741.

[12] Agz. II, nr 92. Pirawskiego Tomasza, Relatio status archid. leopol., wydał K. J. Heck (Materjały historyczne II). Lwów 1893, str. 65.

[13] Źr. dziejowe XVIII/1. B. str. 56. [14] Acta rectoralia I, nr 235—236. [15] Agz. XVI, nr 1196. [16] Ib. XVI, nr 1270. [17] Ib. XIII, nr 3669–70, 7372, XVII, nr 579, 1831, 1833–35.

wic, Malnowa i Milatyna. Prócz wspomnianych braci były również siostry, mianowicie: Zofja za Adamem de Orzek, łowczym przemyskim r. 1477[1], Felicja za Mikołajem z Lipnik r. 1486[2], Małgorzata, żona Feliksa z Hermanowic r. 1488[3] i Anna, żona Stanisława Kormanickiego r. 1488[4]. Tytułem wiana otrzymywały przeważnie kwotę 200 grzywien. Zdaje się, że do tego licznego zespołu należał jeszcze jeden członek, Mikołaj II, gdyż w r. 1486 dysponują Tarnawscy częścią po zmarłym bracie Mikołaju a w następnych latach figuruje w ich gronie również Mikołaj, brat Jana, Józefa i Zebrzyda czyli Seweryna[5]; prawdopodobnie zmarłym był Mikołaj, kanonik lwowski a później pleban w Próchniku, gdzie widzimy go w r. 1476 po raz ostatni[6]. Wcześnie zmarł również Rafał, około r. 1480, a w każdym razie przed r. 1483, kiedy przeprowadzono dział dóbr bez niego. W myśl umowy otrzymał wtedy Jan z Józefem Tarnawę, Czaszyn, Bukowe, Średnie, Kalnicę, Olchowę i połowę Sukowatego, podczas gdy Mikołaj z Sewerynem objęli Osławę, Wielopole, Smolnicę, Poraż, Płone, Wysoczany, Karlików potok i drugą połowę Sukowatego[7]. Ten podział utrzymał się zasadniczo bez większych zmian, jedynie Seweryn przeniósł się ze wspólnoty z Mikołajem do Józefa, oświadczając, że przy nim chce przebywać aż do śmierci[8]. Józef stał się istotnie najwybitniejszym przedstawicielem rodu, tak z powodu nabycia znacznej części działów od braci, jak zwłaszcza wskutek wyboru na sędziego ziemskiego sanockiego r. 1498, którą to godność piastował dłuższy czas jeszcze w wieku XVI[9]. W związku ze swym urzędem miał ostry zatarg z Janem Ulińskim, którego pozwał o przeprowadzenie granicy między Tarnawą a Czaszynem, wówczas dzierżawą Jana, a ten oświadczył stanowczo, że Józef jako bezpośrednio zainteresowany nie może tej sprawy rozsądzać, wobec czego mandatów jego nie wykona. Wobec niewątpliwego nadużycia władzy przez Józefa skierował oskarżony sprawę do króla[10].

Jan ożenił się z Barbarą Latoszyńską r. 1491[11]. Seweryn pojął r. 1490[12] Katarzynę, córkę wójta sanockiego, a Józef nieznaną bliżej Barbarę, której zlecił r. 1500 opiekę nad dziećmi i majątkiem, o ile nie wyjdzie powtórnie zamąż, w tym bowiem wypadku przeszłaby opieka na jego krewnych[13]. Niewiadome są związki Mikołaja, piszącego się z Zagórza[14], które mu skonfiskowano r. 1490[15] za opuszczenie szeregów; ponieważ osada znajduje się nadal w rękach Tarnawskich, musiał ją Mikołaj odkupić, jak się to najczęściej praktykowało.

Pokolenie, które występuje i działa w pierwszej połowie w. XVI nie ma pewnej więźby genealogicznej z przytoczoną wyżej linją. W każdym razie pochodzi ono ze wpólnego gniazda, Tarnawy, a rozpoznać możemy je łatwo, gdyż nazwisko rodowe Tarnawskich utrwaliło się już w drugiej połowie wieku ubiegłego i pozostało bez zmian oraz wszelkich powinowactw w latach następnych. Idąc kolejno, wydobywamy ze źródeł następujących rodowców: R. 1509 otrzymuje Jan Tarnawski, pleban w Pyzdrach, notarjat kaliski[16]. R. 1510/11 Mikołaj zapisany w poczet uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego[17]. W tejże wszechnicy studjuje, zostając później bakałarzem, Stanisław r. 1523—1536[18]. Mikołaj, zdaje się poprzedni, skupuje r. 1533 Ole-

[1] Ib. XVI, nr 1214, XVIII, nr 1335. [2] Ib. XVI, nr 1757. [3] Ib. XVI, nr 1869, 1967. [4] Ib. XVI, nr 1866, 1868. [5] Ib. XVI, nr 1765—66, 1811, XVIII, nr 1982. [6] Ib. XIX, nr 157. [7] Ib. XVI, nr 1605. [8] Ib. XVI, nr 1831. [9] Ib. XVI, nr 2426, XIX, nr 3122. [10] Ib. XVI, nr 2967—2981. [11] Ib. XVI, nr 2010. [12] Ib. XVI, nr 1978. [13] Ib. XVI, nr 2599. [14] Ib. XVI, nr 1738. [15] Matr. Sum. I, nr 2163. [16] Ib. IV, nr 8908. [17] Acta rectoralia I, nr 2162. [18] Ib. 2639, 3239.

ksińce na Podolu z rąk Smiotanków[1], świadcząc w Sanockiem r. 1538[2]. Jan i Ambroży zwolnieni od wyprawy wojennej r. 1538[3]. Urząd wojskiego sanockiego otrzymuje r. 1543 Andrzej po ojcu Janie, który go się zrzekł[4]. Wreszcie Sebastjan Tarnawski obejmuje na zlecenie króla administrację starostwa lwowskiego 1558[5].

Paprocki powiada o Tarnawskich, że mają szczególne zamiłowanie do nauki; sąd trafny i zgodny z ich historją.

4. Mrochowscy vel Morochowscy.

Obszar Tarnawy graniczył od zachodu z osadą Mrochów lub Morochów nad Osławą, w której siedzieli Mrochowscy. Pierwszą historyczną postacią tego rodu jest Botha, świadkujący przy sprzedaży Bliznego w r. 1402[6]. Nie mamy pewności, czy uważać go za protoplastę, czy też dalsze ogniwo w więźbie rodowodowej. Jedno tylko nie ulega wątpliwości, że imię Botha jest wybitnie wołoskie i pochodzi z okolic siedmiogrodzko-marmaroskich[7]; ten wzgląd przesądza stanowczo wywody Navieckiego[8].

Botha występuje w zapiskach do r. 1432[9], przyczem towarzyszą mu synowie: Klemens i Stef od r. 1424[10], Paweł od r. 1427[11] Po jego śmierci pojawili się jeszcze dwaj dalsi: Hryć i Stanko. Stef skwitował ojca i braci z otrzymanego udziału r. 1424, poczem przeniósł się do jakichś „Bolochowcze“, skąd jeszcze raz rezygnację z praw spadkowych braciom r. 1448 potwierdził[12]. Paweł vel Paszko zakupił r. 1430 sołectwo w Nahujowicach pod Samborem i przeniósł się tam około r. 1460[13]. W posiadaniu rodowców było również kniastwo w Szczawnem, sprzedane przez nich r. 1435[14]. W r. 1451 podzielono Mrochów na trzy części pomiędzy Klemensa, Hrycia i Stanka, zachowując wcześniejsze nadania ojcowskie na rzecz poszczególnych członków rodziny[15]. W r. 1452 zakupili bracia wespół z Janem Steczkowiczem Tarnawskim Wysoczany po połowie[16]. Klemens sprzedał swą część w Mrochowie Steczkowiczowi a wzamian wszedł już poprzednio do Nawojowiec czy też Nawojowej, zapewne pod Nowym Sączem[17]. Zmarł wnet po r. 1460, pozostawiając z drugiej żony, Katarzyny z Pobiedna, czterech synów i dwie córki: Piotra, Leonarda, Bartłomieja, Pawła, Agnieszkę i Annę[18]. W r. 1463 zeszli ze świata dwaj pozostali bracia t. j. Stanisław i Grzegorz, zwani początkowo Stankiem i Hryciem; potomstwo istnieje tylko po Stanku, a to Aleksander, rzadziej Olechno, Jan z przydomkiem Mroczek, Katarzyna i Zofja, która poślubiła r. 1480 Jana Bukowskiego[19].

---

[1] Matr. Sum. IV, nr 16759. [2] Agz. XIX, str. 703. [3] Matr. Sum. IV, nr 18494. [4] Ib. IV, nr 21200. [5] Agz. X, nr 1140, 1142. [6] Agz. VII, nr 23.

[7] Kadlec, Valaši... str. 464 Brzmienie tego imienia jest rozmaite: Bota, Buta, Buda, Buth i t. p.

[8] Herbarz T. II, str. 274. Dziwna rzecz, że dobrze zazwyczaj poinformowany Boniecki pomieszał w tym wypadku Mrochowskich z Bydłowskimi h. Topacz, mówiąc, że jeden z braci dał początek Bydłowskim a drugi, Bota, nabył najpierw Jabłonicę sanocką a później Mrochów. Dodać należy, że Jabłonicę posiadał istotnie Botha, lecz ten nie miał nic wspólnego ani z jednym ani z drugim rodem. Jego potomstwo względnie dalszych krewnych spotkamy niżej w Samborskiem.

[9] Agz. XI, str. 70 [10] Ib. XI, nr 54, 55, 90.

[11] Klemens i Paweł na zjeździe, Notaty, nr 1212, 1165.

[12] Agz. XI, nr 90, 2547. Są to zapewne Bołochowce w Samborskiem.

[13] Ib. XI, nr 397, 421—22. [14] Ib. XI, nr 742, [15] Ib. XI, nr 3026. [16] Ib. XI, nr 3065—66. [17] Ib. XI, nr 3603. [18] Ib. XVI, nr 38, 262, 369. [19] Ib. XVI, nr 421, 413, 1447.

Najstarsi bracia w obu rodzeństwach, t. j. Piotr po Klemensie i Olechno po Stanku poświęcili się stanowi duchownemu i to obrządku łacińskiego. Widocznie ród przeobraził się już w pokoleniu poprzedniem. Zanim jednak obaj uzyskali tytuł *honorabilis*, sprawowali nadzór nad młodszem rodzeństwem i zarządzali majętnością w sposób niezbyt przykładny. I tak wdowa po Stanku, Małgorzata z Tessarowa, oskarżyła Piotra r. 1467 o najazd, splądrowanie jej części, oraz tak ciężkie pobicie córki Katarzyny, że wskutek odniesionych obrażeń po kilku dniach zakończyła życie [1]. W r. 1470 sprzedał Piotr, wówczas już pleban w Humniskach, imieniem małoletnich braci i sióstr część w Wysoczanach wujowi Leonardowi z Pobiedna za 60 grzywien, z których 30 dał już nabywca tytułem wiana siostrze ich Agnieszce a drugie 30 miał dać Annie w chwili zamążpójścia [2]. Aleksander i Jan podzielili się udziałami w Mrochowie r. 1469, przyczem pierwszy darował swą część matce Katarzynie [3]. Obok starej siedziby wyrosła w tym czasie nowa jednostka gospodarcza — Wola Mrochowska [4]. Bardziej zasobny w gotówkę Aleksander wziął w dzierżawę Dubrowlany pod Stryjem r. 1470, lecz w kilka lat później poddzierżawił je Janowi Bratkowskiemu, sędziemu stryjskiemu [5]. Ratował później zadłużony majątek, wyposażając samodzielnie siostrę Zofję. Gniazdo rodowe przeszło mimo wszystko do Leonarda z Pobiedna a Jan usadowił się na wydzierżawionej od Stanisława Pieniążka Pielli w sumie 200 grzywien [6]. Zakończył życie około r. 1490, pozostawiając wdowę Helenę z Grabownicy z synem Stanisławem, którym Pełka z Grabownicy dał zaopatrzenie w wysokości 100 grzywien na tej osadzie tytułem niepodjętego przez Helenę wiana [7].

Synowie Klemensa pozbywali się również działów ojczystych w Mrochowie, Woli Mrochowskiej i Wysoczanach. Leonard i Bartłomiej, utrzymujący się w gnieździe najdłużej, zastawiali lub zamieniali swe części z Pieniążkami lub właścicielami Pobiedna, aż wreszcie ci ostatni weszli prawie wyłącznie w posiadanie tych dóbr na schyłku w. XV [8]. Leonard wydzierżawił od teściów z Tyrawy Wołoskiej Stankową Wolę z sołectwem r. 1492, i tam się zapewne po sprzedaży Mrochowa usadowił [9]. Od r. 1499 pełnił urząd komornika, przyczem ówczesny sędzia ziemski sanocki, Józef Tarnawski, udzielał mu nieograniczonych pełnomocnictw do sądzenia podczas swej nieobecności [10]. Ostatni jego występ notują księgi pod r. 1508 [11].

Następne pokolenie reprezentuje wzmiankowany wyżej Stanisław po Janie, obecny na roczkach r. 1519 [12] oraz współczesny mu Maciej, w dalszym ciągu świadek sądu podkomorskiego r. 1504, prawdopodobnie syn Leonarda lub też Bartłomieja, zmarłego około r. 1500 [13]. Bardzo możliwe, że on jest Mateuszem Mrochowskim, opłacającym pobór z Paczowa w Przemyskiem, przy której sposobności wycisnął pieczęć z herbem Sas [14]. Obok nich pojawia się przelotnie w latach czterdziestych Anastazja Mrochowska [15].

---

[1] Ib. XVI, nr 414–416. [2] Ib XVI, nr 725. [3] Ib. XVI, nr 603–604. [4] Ib. XVI, nr 575. [5] Ib. XVIII, nr 117, 271, 924. [6] Ib. XVI, nr 1589–91, 1639. [7] Ib. XVI, nr 1641, 2005.

[8] Ib. XVI, nr 1850, 2069–70, 2072, 2073, 2134–36.

[9] Ib. XVI, nr 1851, 2068. [10] Ib. XVI, nr 2489. [11] Źr. dziejowe XVIII/1, str. 119. [12] Agz. XIX, str. 687. [13] Ib. XVI, str. 304, XIX, str. 589. [14] Wittyg, Nieznana szlachta, str. 210. [15] Agz. X, nr 780.

5. Popielowie.

W początkach w. XV istniała w północno-zachodnim kierunku od Sanoka między Kostarowcami a Jurowcami niewielka miejscowość, która występuje w źródłach pod nazwą Podlesche, Polesche lub Podlanszie, co można tłumaczyć jako Podlesie lub też Podłęże. Po pewnym czasie zmieniła się jej nomenklatura na Popiele i z tem określeniem weszła niebawem w skład pobliskich Jurowiec, jako ich przysiółek[1].

Wspomniana osada była w posiadaniu Sasów-Popielów, o których pojawiło się ostatnio istotnie cenne i nader gruntowne studjum historyka lwowskiego, Dra Bohdana Barwińskiego[2]. Ponieważ wyniki tej pracy ustalają w szczegółach wywód oraz występy rodowców na przestrzeni w. XV–XVI, ograniczymy się tutaj do kilku uwag ogólnych, dotyczących pochodzenia, przesiedlenia a także przynależności herbowej Popielów. Trzeba bowiem zaznaczyć, że historja naszego rodu zawiera sporo momentów, które powtarzają się w innych środowiskach współherbowych.

Występ Popielów w Sanockiem przypada na lata 1424—1431. Najpierw widzimy Iwana, pozywanego parokrotnie do sądu, później r. 1427 staje tam cały zastęp dziedziców przy sposobności sprzedaży Podlesia Pełce z Jurowic[3]. Wstępny akt umowy stwierdziło trzech braci w towarzystwie synów, mianowicie: Chodor z Truchanem i Łuczem, Fil z Hirynem (Hryń), Truchanem, Michałem i Iwanem, wreszcie Jakub z Dymitrem, Tyszem i Michałem — razem osób 12. Dopiero po upływie czterech lat zyskał ten układ należytą moc prawną; opóźnienie wynikło stąd, że Popielowie musieli postarać się o zezwolenie króla na sprzedaż swej posiadłości, co nastąpiło r. 1431[4].

W sprawie powyższej klauzuli należy podnieść tylko to, że nie oznacza ona ani specjalnych obostrzeń wobec Popielów ani też nie świadczy o ich wybitniejszej zależności lennej, tem mniej służebnej, od króla względnie jego starostów. W zasadzie bowiem chodziło jedynie o stwierdzenie, że sprzedaż, zamiana lub całkowita dzierżawa nie uszczupli świadczeń, w pierwszym rzędzie obronnych, ciążących na utrzymywanej posiadłości. Rzecz zatem zrozumiała, że nowonabywca, w tym wypadku Pełka z Jurowic, przejmował na siebie wszystkie zobowiązania Popielów wobec urzędników królewskich i jego komory[5].

Sprzedaż Podlesia, które przeistoczyło się wkrótce w Popiele, spowodowana była konjunkturą gospodarczą Popielów. Już w r. 1414[6] nadał im król Jagiełło pewne grunta w pobliżu Hubic koło Drohobycza a w r. 1427[7] powiększył darowiznę pustkami nad rzeczką Ratyczno, niewielkim dopływem Tyśmienicy. Sądząc z opisu granic

---

[1] Tak wynika z mapy Jabłonowskiego, ark. 4, natomiast Słownik Geogr. VIII, str. 785 zalicza Popiele do Srogowa górnego.

[2] Konaszewyczi w Peremyśkij zemli v XV i XVI st. Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka t. C. Jubilejnyj zbirnyk na poszanu akad. Kiryła Studyńskoho, cz. II. Praci istoryczni, Lwiw 1930, str. 19—175. — Należy powitać z uznaniem pierwszą tego rodzaju pracę w zasłużonem dla nauki wydawnictwie Tow. im. Szewczenki. Autor oświetlił wszechstronnie kwestję wywodu Konaszewiczów, dając przy tej sposobności opartą na źródłach genezę herbu Przestrzał, który występuje w ścisłej łączności z h. Sas na Podkarpaciu przemyskiem.

[3] Agz. XI, nr 84, 114, 214. [4] Ib. XI, nr 461. Teki Naruszewicza XV, nr 24, 25.

[5] Obszerniejsze uwagi na ten temat zamieszczamy w rozdziale końcowym.

[6] Barwiński, o. c. 52—53 (odbitka). [7] Ib. str. 57.

w dokumencie nadawczym, był to obszar wcale znaczny, gdyż obejmował najprawdopodobniej całe zlewisko rzeczułki Ratyczna; stwierdza to również artykuł o służbie wojennej, wymagający od Popielów czterech łuczników konnych na każdą wyprawę. Likwidacja dóbr sanockich nastąpiła zatem po uprzedniem założeniu gniazda w niedalekiej Samborszczyźnie.

Wnioskując w ten sposób, musimy zwrócić uwagę na następującą okoliczność: ponieważ brak dokładnej daty pierwszego nadania samborskiego a o darowiźnie Podlesia źródła wogóle nie wspominają, jakkolwiek Popielowie posiadali jakiś akt na te dobra [1], może zaistnieć kwestja, które miejsce należy uważać za pierwotną siedzibę protoplasty rodowego. Sam autor monografji opowiada się dość stanowczo za Drohobyczem, traktując majątek sanocki jako dodatkowe uposażenie Popielów [2]. Odnośnie do tej sprawy mamy wcale pewne i jasne dowody, że prasiedziba rodu była w Sanockiem. Na poparcie tego zapatrywania podkreślimy najpierw to, że ogólna tendencja migracyjna przybierała w tych czasach stale kierunek wschodni. Już poprzednio zaobserwowaliśmy częściowo ów objaw u Tarnawskich i Mrochowskich a możemy go poprzeć całym szeregiem wypadków likwidacji gniazd drobnych lub średnio zamożnych, przyczem sprzedający przenoszą się do ziem wschodnich, w Samborskie lub Halickie [3]. Dodajmy, że nazwa a właściwie przydomek „Popiele“ zdaje się wskazywać na jakieś związki z leżącą w pobliżu osadą Pella, później Pielnia. Wreszcze rzecz najważniejsza, że w akcie nadawczym na Podlesie była zawarowana sprzedaż dóbr tylko za zgodą króla; zastrzeżenia tego rodzaju mogły się mieścić tylko w nadaniach dawniejszych, kiedy formował się nowy porządek na Rusi. Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że ród był zasiedziały od dłuższego czasu, gdyż wymienieni rodowcy z potomstwem występują w latach trzydziestych po raz ostatni. Cofając się wstecz do ich wspólnego przodka a zarazem założyciela rodu, musielibyśmy przyjąć okres lat 1360—1380 jako przypuszczalny czas powstania gniazda Popielów w Sanockiem.

W sprawie pochodzenia rodu mamy tylko niektóre wskazówki w imiennictwie; z pomiędzy pierwszych czterech przedstawicieli: Iwana, Jakuba, Chodora i Fila trzech należy do imion pospolitych, jedynie Fil występuje po tej stronie Karpat w środowiskach wołoskich. W następnem pokoleniu mamy do czynienia ze specjalnym gatunkiem imion zdrobniałych, które pojawiają się tylko na obszarze podkarpackim jako mięszanina wpływów wołosko-ruskich (Desz, Tisz, Chocz). Dopiero później mamy wyraźne reminiscencje wołoskie w imionach Rad-Radowic, które pojawiają się w różnych czasach i w różnych linjach. Właściwym czynnikiem decydującym o ich pochodzeniu jest herb; ponieważ wykazuje on znów sporo wspólnych cech z innemi rodami, zajmiemy się nim oddzielnie.

Po przejściu Popielów pod Drohobycz, co nastąpiło przed r. 1427, gdyż na

---

[1] Agz. XI, nr 461. [2] O. c. str. 88.

[3] Kość sprzedał Jabłonicę Tarnawskim. Agz. XI, nr 1807. Po pewnym czasie zgłosili swe pretensje do ojcowizny w Jabłonicy Błażowscy z Samborskiego (zob. niżej). Właściciele Markowiec w Sanockiem otrzymali od Jagiełły Monasterz pod Samborem, wobec czego sprzedali rodowe dobra r. 1425 i przenieśli się do nabytych. Prochaska, Mat. archiwalne, nr 56. Matr. Sum. IV. Supp. 372. Wołoch Laczko sprzedał Blizne bisk. przemyskiemu r. 1402. Agz. VII, nr 23. Podobnie ustąpił z Hodlego pola Ladomir Wołoch, obdarowany r. 1377. Agz. VII, nr 13.

Migrację rodów sanockich na wschód omówimy obszerniej w rozdziale końcowym.

zjeździe homagjalnym podpisał się imieniem gniazda „Hryczko de Ratyczna“[1], rozpoczęli synowie Jakuba, Chodora i Fila gospodarować na swych wyodrębnionych działach. Niektórzy z nich sprzedali swe części braciom własnym lub stryjecznym, inni wpuścili do Popiel obcych (Rybotyccy z Hubic), rozpraszając się w bliższej okolicy, gdzie nabywali na własność pewne cząstki większych kompleksów, jak np. w Rolowie i Komarowcach[2]. Wywód genealogiczny poszczególnych linij natrafia na wielkie przeszkody z powodu rozrodzenia, zwłaszcza że sporo imion powtarza się w każdej odrośli. Wprawdzie istniały między niemi przydomki, z których większość ma charakter przezwisk[3], jednak źródła nie respektowały przeważnie tych dodatków, skutkiem czego nie można utożsamiać osób i związków ani utrwalać tła rodowego[4].

Zwracając uwagę na ich działalność gospodarczą, musimy zanotować parę szczegółów: na pierwotnych pustkowiach nad Ratycznem założyli w początkach wieś tego samego nazwania. Jednakowoż już w latach czterdziestych w. XV powstała obok Ratyczna nowa osada: Popiele, która wchłonęła wnet starszą osadę całkowicie. Ponadto rodowcy założyli gdzieś w drugiej połowie w. XV na własnym obszarze osiedlę Kotów, dziś Bania Kotowska. Ponieważ teren ten zasobny był w źródła solne, otworzyli właściciele „okna“ i rozpoczęli warkę w specjalnie budowanych wieżach. Spotkał ich jednak los, który obserwowaliśmy już poprzednio w środowisku Hubickich. W początkach w. XVI zjawiły się nadzwyczajne komisje rewizorów, które znalazły „jakąś wątpliwość praw“ Popielów do Kotowa[5]. Oczywiście był to wybieg, gdyż obszar sporny leżał ponad „wątpliwość“ w granicach dawniejszych nadań. Nie chodziło nawet, jak można wnosić, o zachowanie *ius regale* względnie jego rekompenzatę, lecz komisarze zabiegali głównie o zdobycie obszarów leśnych jako niezbędnego objektu do uruchomienia i podtrzymania intratnego przemysłu solnego. Ostatecznym wynikiem dochodzeń było włączenie Kotowa do dóbr samborskich, które przypadły jako oprawa królowej Bonie, niewątpliwie zainteresowanej osobiście w całej akcji ekspropriacyjnej. Stan ten trwał też istotnie tylko do końcowych lat panowania Zygmunta Starego. Zaledwie objął rządy jego następca, Zygmunt August, pojawił się na skutek starań Popielów akt restytucji Kotowa r. 1549, którym król przywracał rodowcom przeważną część obszaru z wyłączeniem jednak żup, salin i okolicznych lasów[6]. Do-

---

[1] Notaty, nr 741.

[2] Agz. XIII, nr 1117, 1614, 1640, 2150, 2316, 2780, 4064, 5461, 6103, 6105, 6128, 6193, 6202, 6307, 6328–30.

[3] Barwiński, o. c. str. 51, 90, 92. Do typu przezwiskowego należą: Chwościki, Czoboty, Petelczyce, inne patronimiczne -- Radowice, Konaszowice i t. p. Odnośnie do nazwiska Konasz, które autor wywodzi ze zdrobniałego imienia Kuźma, należy zaznaczyć, że Konasz jest raczej diminitivum od Konrad. Używanie podwójnego imienia, z których jedno należy do typu zachodniego a drugie wschodniego, jest z zasady wskazówką, że dana osoba latynizuje się względnie polonizuje. Co do Konasza nie mamy bliższych danych a charakter gniazda świadczy bezwarunkowo o jego kulturze wschodniej.

[4] Autor monografji zastanawia się na str. 66, przyp. 3 nad określeniami stopni pokrewieństwa, np. filiaster, sororius i t. p. Należy zwrócić uwagę, że zapiski średniowieczne nie miały w tym kierunku ustalonej reguły; słowo filiaster znaczy najczęściej bratanek, filiastra — bratanica, co tłumaczono na polskie synowiec. Sororius vel sororinus — siostrzeniec; frater, niekiedy z dodatkiem germanus, może znaczyć brata własnego ale i stryjecznego. Podobnie znaczy patruus — avus — avunculus. W każdym wypadku należy dochodzić ściślejszego pokrewieństwa przy pomocy dodatkowych węzłów rodzinnych.

[5] Już w r. 1515 figuruje Kotów jako villa regalis. Źr. dziejowe XVIII/1, str. 140. Przejście osady do króla opisali lustratorzy r. 1565. Żereła II, str. 48.

[6] Barwiński, o. c. 73 i dodatki nr 5, str. 150.

dać należy, że sołectwo w Kotowie nadano dziedzicznie Popielom jeszcze w r. 1519 zapewne tytułem odszkodowania za utratę samej osady[1].

Gałąź Popielów-Konaszewiczów wydała znaną w środowisku kozackiem postać Piotra Sahajdacznego.

6. Terleccy.

Przekraczając wododział bałtycko-czarnomorski koło Ustrzyk, napotykamy nad Strwiążem Terło, sadybę Sasów-Terleckich. Jest to ośrodek ciekawy, gdyż stroni i od sądów ziemskich i od grodzkich, nie biorąc udziału ani w zbiorowych ani też rodzinnych przejawach życia ziemiańskiego. Jego istnienie dokumentuje zaledwie kilka aktów królewskich, dotyczących wyłącznie spraw kościelnych. Wynika z nich jasno, że Terło było własnością znajdującej się tam cerkwi z monasterem oraz że fundacją powyższą zarządzał dziedzicznie ród Terleckich. Poświęcał się zatem stanowi duchownemu — oczywiście obrządku wschodniego.

Terło istniało już podobno w epoce ks. Lwa; tak przynajmniej twierdził pop Michał r. 1415, kiedy prosił króla o zatwierdzenie uposażenia cerkiewnego, co też w zupełności osiągnął[2]. Jakiś „baytko“ zeznał przed sądem sanockim r. 1444, że otrzymał zwrot części sumy wypożyczonej pewnym panom węgierskim; gdyby nie uiścili reszty długu, miał prawo zatrzymać ludzi z Humiennego w Sanoku[3]. Po dłuższej przerwie występuje szlachetny Michał (Michno) z synem Szymkiem (Symko-Sienko), ręcząc w towarzystwie kniaziów wsi wołoskich za siostrzeńca swego, djaka Maksyma[4]. Ów Sienko czyli Seńko jest wybitną postacią w rodzie Terleckich; w r. 1507 uzyskał zatwierdzenie przywileju na Terło z r. 1415[5]. W następnym roku otrzymał podobną attestację na posiadłość cerkiewną w Drohobyczu, gdzie pełnił obowiązki popa przy cerkwi św. Jerzego[6]. Wystarał się równocześnie o bezpłatny pobór soli na własne potrzeby. Wobec zamachów na uzyskane wolnizny postarał się r. 1521 o konfirmację poprzednich przywilejów na uposażenie cerkiewne[7]. Pozostawił, zdaje się, syna Hrycia, który objął po nim obowiązki popa drohobyckiego[8]. Inny przedstawiciel rodu, prawdopodobnie bratanek Seńka, Ławrencjusz, zasiadł r. 1528 na władyctwie przemyskiem, które piastował do r. 1549[9]. W r. 1555 widzimy na popostwie w Drohobyczu znów Seńka Terleckiego, zapewne wnuka założyciela tej cerkwi[10]. Ta linja wyodrębniła się z biegiem czasu w rodzinę Terleckich-Semkowiczów[11].

Przynależność do herbu Sas stwierdził dowodnie Jacek Terlecki przy płaceniu poboru r. 1564[12]. Trzeba jednak zaznaczyć, że obok właściwej linji Terleckich h. Sas istniała także inna linja h. Przestrzał, którą wytworzył Jacek z Unihowa przez ożenek

---

[1] Matr. Sum. IV, nr 3072. [2] Naukowyj Zbirnyk 1867, str. 157. [3] Agz. XI, nr 1925. [4] Ib. XVII, nr 2691. [5] Matr. Sum. IV, nr 718, 8484. [6] Ib. IV, nr 8726. [7] Ib. IV, nr 3796. [8] Ib. IV, nr 18692.

[9] Materiały do istorii suspilno-politycznych i ekonomicznych widnosyn zachidnoj Ukrainy, wyd. Hruszewski M., czast I. Lwiw 1906, str. 92, 123.

[10] Ib. str. 129.

[11] Wedle łaskawie udzielonej mi informacji prof. Wł. Semkowicza.

[12] Herold polski 1906, nr 1263, str. 219.

z dziedziczką Terła, Anną[1]. Potomstwo z tego związku miało podobno w Terle jeden łan, własnemi siłami uprawiany[2].

7. Hoszowscy (przemyscy).

W okolicy Ustrzyk znajdowało się jeszcze jedno wybitne gniazdo Sasów w Hoszowie. Założył je na nadanej przez króla Jagiełłę pustce niejaki Iwan Właszyn czyli Wołoszyn r. 1420[3]. W parę lat później brał on udział w zjeździe homagjalnym, gdzie wycisnął pieczęć z herbem Sas[4]. Syn założyciela, Seńko, ożeniony r. 1443 z Nastką Rybotycką po Radku[5], pozostawił Piotra i Jurka, którzy zaczęli rozszerzać posiadłości w dwóch przeciwległych kierunkach; pierwszy sięgnął na północ do Rybotycz i Niehrebki pod Przemyślem[6], drugi zaś do okolic nad Oporem i górnym Stryjem. Przez małżeństwo z Marusią Krynicką wszedł Jurek do Korczyna, zakupując od rodzeństwa żony r. 1471 matkowiznę w Tuchli i biorąc równocześnie w zastaw Kawsko poniżej Stryja[7]. Na tej podstawie pisał się nawet niejaki czas Korczyńskim[8]. Z powodu nieobecności na wojnie śląskiej utracił te dobra r. 1475, lecz niebawem odkupił je sumą 300 grzywien[9]. Nieznana z imienia siostra Piotra i Jurka wyszła za Zanka z Niehrebki, zmarłego przed r. 1476[10]. Nabytki korczyńsko-tuchelskie objął w latach ośmdziesiątych Iwaśko, niewątpliwie syn Jurka. W r. 1485 otrzymał on za Pelagją, córką Oleksy z Przerośla, 30 grzywien, lokując je w podwójnej wysokości jako oprawę na świeżo wydzierżawionym od Karnkowskiego Wołosowie[11]. Sądził się r. 1494 z Jakubem z Komarnik, którego pozwał o nieprawne zajęcie 150 owiec[12]. W r. 1501 prosił kancelarję królewską o odnowienie przywileju na Skole i Tuchlę, gdyż akt uległ zniszczeniu podczas napadu Tatarów; największym brakiem było to, że *sigillum fuit ruptum circa eum*[13]. Pod r. 1508 notują księgi poborowe udziały Iwaśka prócz Tuchli i Skolego także w Siemiginowie[14].

Wznowienie zapisu na obszerną włość wyżej wzmiankowaną miało szczególną wagę dla Iwaśka i reszty współposiadaczy tego kompleksu, mianowicie Korczyńskich oraz Kruszelnickich. Oto Paniowscy, starostowie stryjsko żydaczowscy, zaczęli przesuwać dowolnie granice swych włości na obszary prywatne, nie respektując nawet mandatów królewskich w tej sprawie. Wyznaczona r. 1526 komisja graniczna nie zlikwidowała zatargu, który przybierał formy coraz ostrzejsze[15]. Wobec niewątpliwej przewagi starostów rozpoczęli właściciele pozbywać się udziałów, cześciowo na rzecz Tarnowskich, częściowo zaś Kmitów. Spory graniczne odżyły na nowo między temi rodami[16].

---

[1] Barwiński, o. c. str. 38. Stadnicki Aleks., O wsiach t. zw. wołoskich na północnym stoku Karpat. Lwów 1848, str. 66–67.

[2] Źr. dziejowe XVIII/1, str. 21.

[3] Agz. X, nr 49. Regest opiewa na Iwana i Właszyna, winno być Iwana Wołoszyna.

[4] Notaty, nr 852. [5] Agz. XIII nr 2017, 2452. [6] Ib. XVIII, nr 708, 739, 1265. [7] Ib. XIII, nr 6101, XVIII, nr 57, 146. [8] Ib. XV, nr 2235. [9] Ib. XVIII, nr 683. [10] Ib. XVIII, nr 806. [11] Ib. XIX, nr 1032, 1041. [12] Ib. XVIII, nr 2465. [13] Matr. Sum. II, nr 1449. [14] Źr. dziejowe XVIII/1, str. 115.

[15] Agz. X, nr 378. Matr. Sum. IV. 3033, 3987. Supp. 1131, 1137, 1141.

[16] Dalsze wypadki omawia szczegółowo Papée Fryd. w szkicu „Skole i Tucholszczyzna", Przewodnik nauk. literacki 1890, str. 557 i nast.

8. Sozańscy.

Powyżej Staregomiasta (Sambora) siedział na prawym brzegu Dniestru ród Sasów-Sozańskich. Początkowo przebywał on tuż pod miastem w Jaryłowcach, lecz w r. 1392 wcielił tę miejscowość do obszaru miejskiego Spytko z Melsztyna a wzamian dał djakowi Seńkowi monaster Sozań z tem, że może sobie założyć wieś na prawie dowolnem i wypasać dobytek w lasach Spytkowych, jedynie ma wysyłać na każdą wyprawę dwóch łuczników[1]. Seńko okazywał przy akcie zamiany przywilej książąt ruskich na Jaryłowce, wystawiony najprawdopodobniej przez Opolczyka. Na nowej siedzibie widzimy go jeszcze w r. 1422, kiedy przeprowadzał granice między Sozaniem a Starym Samborem[2]. W zjeździe homagjalnym brał już udział Iwan z Sozania[3]. Nić genealogiczna urywa się później aż do lat siedmdziesiątych, w których dziedziczą: Stanko z żoną Fedką lub Femką r. 1478[4], Anna r. 1480[5], Dymitr z żoną Nastką z Turki oraz Piotr, syn Fedka, r. 1481[6]. Ostatni zamienił swój dział z Kmitą na sołectwo w Uhercach sanockich[7]. Jakaś część w Sozaniu przypadła po matce Waśkowi Kornelowskiemu[8] Dymitr pozostawił Piotra i Iwaśka r. 1500 a nieznany bliżej Waśko Iwana i Tanykę, która poślubiła r. 1502 Iwaśka z Łukawicy Winnickiego[9]. Waśko rozpoczął proces graniczny z władyką przemyskim, Antonim, który przeszedł następnie na Stanka z synami, Piotra „Połupana" i dalszych potomków[10]. Piotr utrzymywał do r. 1530 tenutę Szade w Samborskiem[11]. Paweł Sozański stwierdził w r. 1535 przywilej na Sozań a w trzy lata później odgraniczył wieś od St. Sambora w towarzystwie Piotra i Aleksandra Sozańskich oraz Weryhy Wysoczańskiego, współposiadacza. W r. 1554 rewindykowali część zabranego gruntu Piotr i Paweł oraz Jacek i Aleksander Jamieńscy — odrośl Sozańskich z Jamny[13]. Spór z władyką zażegnał sąd podkomorski r. 1555, przed którym stanęło 7 Sozańskich, 2 Jamieńskich i 3 Wysoczańskich[14]. Na tle nieporozumień majątkowych zarzucił Paweł Sozański nieszlachetne pochodzenie Jamieńskim, lecz obwinieni oczyścili się przed sądem przemyskim r. 1559, stwierdzając przynależność do herbu Sas[15].

9. Błażowscy.

W kierunku wschodnim od Sozania znajdowała się niewielka osada Błażów — siedziba Sasów-Błażowskich. Przybyli w te strony z Sanockiego, gdzie posiadali Jabłonicę na prawym brzegu Sanu między Dynowem a Sanokiem. Właścicielem jej był najpierw Botha r. 1424[16], potem Kość z synami Janem Czarnym, Jackiem i Janem Czeńskim r. 1424—1444[17]. Kość sprzedał tę wieś Tarnawskim, którzy odstąpili ją za 150 grzywien jego synom z prawem odkupu do dwu lat. W tym jednak wypadku mieli nabywcy nadpłacić 11 grzywien tytułem wkładów

---

[1] Dod. do „Gazety Lwowskiej" 1859, nr 30—31. [2] Ibid. 1861, nr 5. [3] Notaty, nr 1210. [4] Agz. XVIII, nr 1106. [5] Ib. XVIII, nr 1459. [6] Ib. XVIII, nr 1487, 1558—59. [7] Ib. XVII. nr 2914. [8] Ib. XVIII, nr 1305, 2866. [9] Ib. XVIII, nr 2859, 4003. [10] Ib. XVII, nr 3580, 3597—98. [11] Matr. Sum. IV. 5622. [12] Dod. do „Gazety Lwowskiej" 1859, nr 49,50. [13] Ib. 1861, nr 5. [14] Agz. XIX, nr 3092.

[15] Semkowicz Wł., Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII w. Rocznik Tow. Heraldycznego, T. III. Lwów 1913, nr 179.

[16] Agz. XI, nr 27. [17] Ib. XI, nr 18, 164.

i ulepszeń gospodarczych oraz z powodu odnowienia dawnych przywilejów[1]. Ponieważ kupno nie doszło do skutku, pozostała Jabłonica w rękach Tarnawskich, poczem przeszła r. 1478 jako wiano Elżbiety do domu Dedeńskich i innych przygodnych posiadaczy[2].

Czas przejścia Błażowskich w Samborskie nie jest dokładnie znany. W każdym razie siedzieli już w nowej siedzibie r. 1427, gdyż Waśko, zapewne brat Kosta a syn Bothy, podpisał się na zjeździe z tej miejscowości[3]. Zdaje się, że to jego syn, Jan, oprawił żonę Fennę na połowie dóbr błażowskich r. 1445[4]. Później występują synowie wspomnianego Kościa, Jacek i Jan, którzy zeznali r. 1465, że Jan z Tarnawy wypłacił ich całkowicie z ojcowizny w Jabłonicy[5]. Jacek zostawił Klimaszka, ożenionego r. 1470 z Fedką z Uherc, Fedka, który pojął r. 1479 Uljannę Świtelnicką, i Dobrochnę, później żonę Piotra Zamojskiego z pod Przemyśla r. 1479[6]. Wyposażał wszystkich sam Jacek, piastujący pod koniec życia urząd sędziego grodzkiego w Samborze (r. 1479)[7]. Jego brat Jan pojął Małgorzatę z Jaksmanic, po której pozostał Jarosław i Jadwiga r. 1499[8]. Na uboczu zjawia się Ihnat r. 1473[9], pewnie po Janie Waśkowym, następnie Maciej r. 1496[10], Jakub r. 1501[11], Piotr r. 1503[12], Iwan z żoną Fedją z Barańczyc i pasierbami: Marusią, Hryciem, Kuźmą i Olechną r. 1501[13], Wańko, Iwaśko i Wasyl r. 1515[14].

Do dóbr rodowych należał tylko Błażów oraz Wola Błażowska, istniejąca pod koniec w. XV[15]. Nabyli zaś część Lityni u Hubickich r. 1515 i sołectwo w Strzałkowicach r. 1524[16]. Byli znaczniejszym ośrodkiem, znanym nawet Paprockiemu[17].

10. Radiłowscy.

Tuż pod miastem Samborem znajduje się po wschodniej stronie osada Radłowice, dawniej Radu- lub Radiłowce, siedziba Sasów-Radiłowskich. Początki tego gniazda nie są całkowicie wyjaśnione. Wiadomo wprawdzie, że Władysław Opolczyk nadał r. 1375 Uherce, Radiłowce i Kornelowice niejakiemu Wrocławowi[18] *temporibus perpetuis* z warunkiem wpłacania corocznie od dworzyska po dwa grosza większe, następnie wysyłania na wyprawę jednego kopijnika i dwóch łuczników a wreszcie obowiązkowego pobytu tegoż z rodziną na Rusi, lecz nie mamy jeszcze pewności, czy nadanie powyższe dotyczy protoplasty Radiłowskich. Obok nich bowiem dziedziczy wspomniane włości także ród Kornelowskich, używający, jak wyżej widzieliśmy, proklamacji Bybel a herbu Kosy[19]. Charakter tego ośrodka jest najzupełniej identyczny z gniazdami Sasów, z któremi utrzymuje ożywione stosunki rodzinne i majątkowe.

Niespornym przedstawicielem naszego rodu jest dopiero Kostko r. 1464[20], który przedłożył przy rewizji nadań r. 1469 przywilej Opolczyka razem z Iwaśkiem Kornelowskim[21]. W r. 1471 odstąpiła Anna a dawniej Fedka, wdowa po Iwaśku Klim-

[1] Ib. XI, nr 1807. [2] Ib. XVI, nr 1270. [3] Notaty, nr 790. [4] Agz. XIII, nr 2519. [5] Ib. XIII, nr 6201. [6] Ib. XVII, nr 409, 410, XVIII, nr 1184, 1185, 12 2. [7] Ib. XVIII, nr 1060. [8] Ib. XVIII, nr 935, 2662. [9] Ib. XVII, nr 986. [10] Ib. XVII, str. 322. [11] Ib. XVIII, nr 2891, 2893. [12] Ib. XVIII, nr 4119. [13] Ib. XVIII, nr 2891. [14] Matr. Sum. IV, nr 10722 [15] Agz. XVIII, nr 2683. [16] Matr. Sum. IV, nr 2839, 4570, 10722. [17] Herby, str. 695.

[18] Zap. Tow. im. Szewczenka T. 63, str. 3. [19] Agz. XIII, nr 1116. [20] Ib. XIII, nr 5583.

[21] Źr. dziejowe XVIII/1. B. str. 25. Zapiska lustratorów wzmiankuje o jakimś akcie kupna-sprzedaży na te dobra; widocznie wtedy weszli do dóbr Radiłowscy.

kowym z Radiłowiec swą oprawę w Uhercach temuż Iwaśkowi z Kornelowic[1]. Kostko wytoczył proces Janowi Odrowążowi, staroście samborskiemu, o nieprawny zabór plonów i zajęcie dobytku z pól radiłowskich[2]. Od lat dziewięćdziesiątych działają bracia Jurga-Jerzy i Michał, częściowi posiadacze Radiłowic, Uherc z sołectwem i jakiejś śpuścizny w Grabowcu halickim[3]. Jurga pojął I° voto Annę z Malczyc, II° voto Martę, która pozwała r. 1498 Eljasza Czołhańskiego z Pukienic o zajęcie dobytku[4]. Jerzego oskarżyła znów wdowa po nieznanym bliżej Stanisławie Radiłowskim o rabunek mienia jej poddanego, popa, który zginął z ręki tatarskiej[5]. Michał ożenił się z Marusią Lubieniecką, zaś Elżbieta po owym Stanku wyszła za Jerzego Lubienieckiego r. 1503[6]. Jurga był sędzią samborskim r. 1521[7]. Po nim pojawia się Fedko r. 1529[8], Jacek od r. 1549 władyka przemyski pod imieniem Antoni[9], i Iwan, który przy poborze r. 1571 wycisnął pieczęć z herbem Sas[10].

11. Kulczyccy.

Z Radiłowskimi sąsiadowali od wschodu Kulczyccy. Należali oni do grupy ziemian służebnych, jednak wyższego rzędu, gdyż byli łowczymi królewskimi; prawdopodobnie doglądali zwierzyny i kierowali łowami podczas pobytu królów we włości oziminskiej pod Samborem. Pierwszą ze znanych osobistości jest Hryć Śmietanka *venator* z bratem Andrzejem i zapewne synem Piotrem — świadkowie rozgraniczenia Sambora od pewnego monasteru podmiejskiego r. 1425[11]. Po znacznej przerwie okazuje się Zanko z bratem Hryciem i Fedorem r. 1489[12]. Zanko miał wywieść swe szlachectwo już r. 1479[13]. Po braciach Proczu i Michnie został Fedko r. 1501 oraz Andrzej i Iwan r. 1499[14]. Duchna, żona któregoś z Kulczyckich, pochodziła z Czarnotów-Dolińskich r. 1489[15]. W r. 1508 i 1515 figurują jako właściciele Kulczyc Stefan, Andrzej i Michał[16]. Rodowcy mieli też pewne części w Wielkiej Bilinie[17]. W roku 1511 otrzymał Jacek Kulczycki prawo założenia wsi Smolnik w Beskidzie sanockim[18]; osiadając tam na kniastwie, dał początek linji Smolnickich.

Zdaje się, że Kulczyccy nie mieli wogóle zapisów na swoją posiadłość. Kiedy w r. 1556 rewidowano uprawnienia na dobra szlacheckie, między tem także na Kulczyce, przedłożyła gromada rodowców nieudolnie sfabrykowany akt, rzekomo księcia Lwa, którym tenże dawał słudze swemu Melentjowi Turkowiczowi sioło Kulczyce „ze wszystkiemi pożytki", które szczegółowo wyliczono[19]. Owa gramota nie wystarczała, czy też zagubili ją, dość, że przy końcu następnego stulecia (1696) wnieśli do oblaty jeszcze bardziej podejrzany „przywilej" ks. Lwa, wydany tym razem Melentjowi Jur-

---

[1] Agz. XVIII, nr 254 [2] Ib. XVII, nr 760. [3] Ib. XVIII, nr 1936, 2179, 2342, 2957, XIX, nr 1261—1263. [4] Ib. XVIII, nr 2205, XVII, nr 3056. [5] Ib. XVIII, 3895, 3921. [6] Ib. XVIII, nr 2787, 3195. [7] Ib. XIX, str. 568, 570.

[8] Dąbkowski, Zaginione księgi (Studja nad historją prawa pol. T. VIII/1, str. 101).

[9] Zap. Tow. im. Szewczenka T. 69, str. 117, 121.

[10] Herold polski 1906, str. 218, fig. 1259. [11] Agz. VI, nr 14, XIII, nr 457. [12] Ib. XVIII, nr 3595. [13] Boniecki, Herbarz XIII, str. 135. [14] Agz. XVIII, nr 2056, 2749, 2783, 3603, 3855. [15] Ib. XVIII, nr 3588. [16] Źródła dziejowe XVIII/1, str. 115, 140. [17] Agz. XVIII, nr 2956

[18] Hruszewski M., Materiały do istorii suspilno-politycznych i ekonom. widnosyn zachidnoj Ukrainy, czast I. Lwiw 1906, nr 69.

[19] Zap. Tow. im. Szewczenka T. 45, str. 21.

kiewiczowi z dokładnym opisem granic, pól i innych punktów topograficznych[1]. Szczytem niedorzeczności było umieszczenie w akcie zdania: *„a na herb daruju* (Melentjowi czyli Kulczyckim) *Sasa"*. Było to niepotrzebne, gdyż Kulczyccy zaświadczyli już dawno pieczęciami i wywodami[2], że należą do wielkiej rodziny Sasów.

12. Stupniccy.

Posuwając się od Sambora w stronę Drohobycza, spotykamy w połowie drogi Stupnicę, poważny ośrodek Sasów Stupnickich. Założył go wojewoda wołoski Dziordź, obdarowany przez Opolczyka r. 1378 Stupnicą i Nowoszycą[3]. Widać z przywileju nadawczego, że wojewoda przebywał w tej okolicy już poprzednio, gdyż nabył na własność jakiś młyn z łąkami od Piotra Winnickiego, który wszedł dopiero teraz w skład całego kompleksu. Książę zastrzegł sobie po dwa grosze od dymu na św. Marcina, służbę wojenną jednym kopijnikiem i dwoma łucznikami a nadto obowiązywał Dziordzia do stałego pobytu na Rusi. Zakres władzy wojewodzińskiej nie jest nam wiadomy; sądząc jednak z tego, że urząd powyższy pojawia się po raz pierwszy na północnym stoku Karpat, możemy dopuścić śmiało istnienie analogji między uprawnieniem wojewodów bereskich a samborskich. Poprostu ludność wołoska przyniosła z sobą prawo wyboru swego zwierzchnika, który miał rozsądzać wszystkie sprawy sporne i pośredniczyć między nią a władzą zwierzchnią w kwestjach administracyjno-podatkowych.

Dziordź zażywał dużego miru u współczesnych; jako świadek figuruje w gronie najwybitniejszych osobistości świata ruskiego[4]. Rzecz ciekawa, że nawet po jego śmierci i zlikwidowaniu urzędu wojewody powoływano jego syna na rozsądzanie spornych spraw jako rozjemcę[5]. Dziordź pozostawił dwóch potomków: Iwana i Klemensa. W r. 1414 zamienili oni z królem Jagiełłą nabyty młyn na Monasterz, Ujście, Czerchawę i oba brzegi Bystrzycy, czem powiększyli znacznie obwód swoich posiadłości[6]. W dalszym ciągu otrzymali tytułem wysługi od tegoż władcy r. 1430 zapis 200 grzywien na Wysocku u źródlisk Stryja z obowiązkiem dostarczania corocznie 100 jagniąt jako daniny stacyjnej[7]. Pełnili tam równocześnie urząd kniaziów czyli sołtysów.

---

[1] Ibidem.

[2] Herold polski 1906, str. 218, fig. 1268, 1269. Semkowicz Wł., Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII w. str. 191, nr 262—263. (Rocznik Tow. Herald. T. III).

[3] „Ladislaus... dux Opoliensis... inspectis fidelibus et variis obsequiis fidelis nostri Czurcowic woiewodae wołoskiego (sic) nobis hactenus... exhibitis... et quia idem Czurcz woiewoda cum uxore et pueris suis residentiam personalem facere tenebitur in predicta nostra terra Russiae propter defectum gentium vigentem in eadem, sibi suisque heredibus et legitimis successoribus villas nostras Nowoszczyce et Stupnica, etiam damus scribere molendinum cum pratis, quae emit apud Petrum Winnickiego in districtu Samboriensi nuncupatis ac situatis cum omnibus utilitatibus... damus... donatione perpetua... verumtamen in predictis villis de qualibet domo seu fumo duos grossos latos... pro censu nostrae camerae singulis annis in festo sancti Martini... nobis... reservamus. Presertim vero predictus Czurcz... cum una hasta et duobus sagitariis in equis valentibus, quotiescunque opportunum fuerit, iuxta consuetudinem aliorum terrigenarum nostrorum nobis et nostris posteris servire sit astrictus".

Hruszewski M., Materiały do istorii... nr 4. drukowany także w Źródłach dziejowych T. X, str. 115, jednak w błędnej redakcji.

[4] Agz. VI, nr 2. [5] Ib. XIV, nr 141. Naukowyj Zbirnik T. II, str. 51. [6] Matr. Sum. IV. Supp. 501.

[7] Tekl Naruszewicza T. XV, nr 5. Prochaska, Mat. archiwalne nr 70.

Syn Iwana, Hryć lub Riczko, ożenił się r. 1443 z Nastką, pasierbicą Chodka Hołowenczyca z Przerośla a ostatnio wdową po Hryciu Krynickim[1]. Po upływie dwudziestu lat widzimy go na stanowisku sędziego samborskiego[2]. Podczas lustracji r. 1469 znalazł się przywilej na Stupnicę w rękach Radiłowskich i Kornelowskich[3], zapewne jako zastaw lub też celem przechowania. Natomiast zapis na Wysocko okazał Seńko Dziordziowic[4], który objął schedę wespół z Andrzejem i Anfal-Proczem, utrzymując ją do schyłku w. XV. Siostrę Nastkę wyswatali r. 1470 za Piotra z Uhernik na Pokuciu[5]. Seńko ożenił się również w tej okolicy ze Stachną z Dubrawki r. 1479, podczas gdy Anfal-Procz pojął Marusię Michałowską z pobliskich Tustanowic r. 1494[6]. W Nowoszycy siedział do r. 1496 brat ich Jacko z żoną Martą z Rogożna i synem Hryciem; po jego śmierci objął opiekę Procz z bratankiem Andrzejem[7]. Seńko miał córkę Marusię oraz, jak się zdaje, Aleksandra r. 1512. Andrzej dwie córki: Wachnę, która wyszła r. 1500 za Romana Jaworskiego i Nastkę, poślubioną w tym samym roku Klimkowi Lityńskiemu[9]. Proczowi pozostawiła pierwsza żona, z domu Chłopczycka, Iwana, Pawła, Mikołaja, Jerzego, Marka, Annę i Helenę[10].

W początkach w. XVI zaszły pewne zmiany w uposażeniu rodowem; przejściowo posiadali tenutę Podbuż do r. 1509[11], uzyskali kniastwa w Cisowej i Jamnie r. 1531[12], część tenuty Prus r. 1538[13] i część kniastwa w Niż. Wysocku r. 1539. Wskutek ostrego zatargu ze starostą samborskim odnowili dawniejsze zapisy na swe dobra r. 1525[15]. Przy rozgraniczeniu Stupnicy od Horodyszcz r. 1553 pojawiła się cała gromada rodowców z przydomkami patronomicznemi, jak Sienkowiąt, Pawłowiczów, Myszkowiczów[16], świadcząc o wielkiem rozdrobnieniu możnego niegdyś gniazda wojewodzińskiego.

Bezpośrednich dowodów przynależności Stupnickich do h. Sas z owych czasów nie posiadamy. Był wprawdzie na zjeździe r. 1427 Iwan, syn Dziordzia, lecz pieczęć jego odpadła i zaginęła[17]. Pośrednim jednak wskaźnikiem jest to, że wszyscy heraldycy zaliczają ich do tego herbu jednomyślnie; w dodatku ród siedzi i działa w środowisku niemal wyłącznie współherbowem.

13. Winniccy.

Osada Winniki musiała już istnieć w chwili nadania Stupnicy, gdyż wojewoda Dziordź nabył tam jakiś młyn od Piotra Winnickiego przed r. 1378. Czy jednak mamy uważać wzmiankowanego Piotra za założyciela rodu naszego, odpowiedzieć nie możemy. Pewnym przedstawicielem gniazda jest dopiero Rajd czyli Rad-Radko, któremu zlecił król Jagiełło r. 1430 lokację wsi Łukawicy w pobliżu Winnik na prawie

---

[1] Agz. XII, nr 1712—1714, XIII, nr 1867—1868. [2] Ib XIII, nr 5583, 5733.

[3] Źr. dziejowe XVIII/1. B. str. 25. Z relacji rewizorów można wnosić, że akt na Stupnicę zatwierdzano razem z dyplomem na Uherce, Radiłowce i Kornelowice. Te ostatnie miejscowości były przedmiotem kupna-sprzedaży.

[4] Ib. str. 4. [5] Agz. XII, nr 3481. [6] Ib. XVIII, nr 1304, 3769. [7] Ib. XVIII, nr 2534, 2846, 4002. [8] Ib. XVIII, nr 2339. Matr. Sum. IV. nr 1746. [9] Agz. XVIII, nr 3326, 3328, 3329, 3330. [10] Ib. XVIII, nr 3878. [11] Matr. Sum. IV. nr 9310. [12] Ib. IV, nr 6086, 6088. [13] Ib. IV, nr 19174. [14] Ib IV, nr 16993. [15] Ib. IV, 1747, 4804. [16] Agz. XIX, nr 3090.

[17] Podpisał się w gronie szlachty przemyskiej, por. Halecki O, Z Jana Zamojskiego inwentarza archiwum koronnego, str. 182, poz. II/30. Archiwum Kom. historycznej T. XII/1. Kraków 1919.

niemieckiem [1]. Rad otrzymał w niej sołectwo *iure hereditario* z odpowiednią dotacją gruntową i dochodami a wzamian zobowiązywał się wysyłać 2 łuczników na wyprawę; osiadającym kmieciom przyznano 20 lat wolnizny. Król zastrzegł, że żadne zmiany na urzędzie sołtysa nie mogą się dokonać bez jego zgody.

Od tej chwili znów głucho w źródłach o Winnickich aż do lat schyłkowych w. XV. Pojawiają się potem gromadnie w coś sześciu zespołach o tak rozluźnionych węzłach pokrewieństwa, że wchodzą w związki małżeńskie we własnem środowisku. Widzimy więc Hleba z Wasylem i Iwanem r. 1491, których stryjecznymi braćmi byli: Wasyl, Ilko i Andrzej [2]. Inny rodowiec, Wańko, miał czterech pasierbów: Piotra, Iwana, Procza i Dymitra r. 1494 [3]. W Łukawicy przebywał najchętniej Leen-Lanko z bratem Iwaśkiem i synem Iwanem; drugiego syna, Fedora, zabili mu Uroscy, którzy weszli droną kupna do cząstki Winnik [4]. Stryjecznymi Leena byli: Stefan i Taras r. 1501 [5]. Na uboczu pozostał jeszcze Hryć, Daszko, Michna oraz Klisz, pojawiający się w latach 1503–1518 [6].

Rozdrobnienie i zubożenie Winnickich było tak uderzające, że w okresie wywłaszczeniowej akcji starostów (1510—1540) zjeżdżały niejednokrotnie komisje celem zbadania, że właściciele *veros nobiles et haeredes villae esse* [7]. Ostatecznie dziedzicom przyznano tylko część Winnik, sołectwo w Łukawicy, a nadto pozwolono im skupić kniastwo w Bronnicy [8]. Stwierdzenie herbu Winnickich miało miejsce podczas wywodów r. 1635 [9].

14—15. Uruscy–Uniatyccy.

Uniatyccy pod Drohobyczem i Uruscy koło Winnik tworzyli w początkach jeden dom, jak można wnosić z zapiski r. 1437, kiedy Kostko z Uniatycz pozywał Kostka z Uroz o ojcowiznę [10]. W czasach, o których mowa, ośrodki te były już samodzielne, wobec czego będziemy je omawiać kolejno.

Kostko Uruski z r. 1437 miał, zdaje się, dwóch synów: Kostka i Jana, z potomstwem których spotykamy się na schyłku w. XV. Są to mianowicie: Iwaśko,

[1] „...Wladislaus... rex Poloniae... significamus... quomodo cupientes terras nostras Russiae per locationem hominum facere populosas, ut inde per amplificationem hominum crescant nobis bona pariter et honores de providentia et discretione, proinde Raidomi de Vinniki nostri fidelis... villam locandam in fluvio Lukavicza nuncupandam... de quinquaginta laneis agrorum seu quotquot de eisdem ibidem poterit collocare, iure teutonico maideburgensi plenam damus... potestatem. Ratione cuius locationis.. scultetiam ibidem iure haereditario in perpetuum tenendam.. damus... tres laneos liberos... unam tabernam et de quolibet artificio unum artificem, sextum denarium de censu, tertium denarium de qualibet re iudicata, molendinum quoque et piscinam in loco quo poterit in eadem villa... dempto loco aptiore pro molendino nostro... prefatus Raidom... nobis... in duobus equis cum duabus ballistis... servire tenebitur. (Następuje artykuł o wyjęciu osadników i sołtysa z pod władzy sądowej kasztelanów i t. d.) Et universis kmethonibus... a censu nostro... ac laboribus viginti annorum spatium... damus et libertatem, qua elapsa de quolibet laneo per unam marcam... et alias.. exsolutiones more aliarum villarum nostrarum districtus Samboriensis et quatuordecem dies labores, ubi necessitas exigerit, singulis annis nobis... solvere et explere sint astricti". Hruszewski M., Materialy do istorii susp-polit. widnosyn, nr 23.

[2] Agz. XVIII, nr 2133. [3] Ib. XVIII, nr 2444, 2973. [4] Ib. XVIII, nr 2081, 3213, 4318, 4385, 4386. [5] Ib. XVIII, nr 2942, 2944, 2952. [6] Ib. XVIII, nr 2973, 3248. Matr. Summ. IV, nr 2739, 10119. [7] Matr. Sum. IV. nr 10438. [8] Ib. IV, nr 19190, 19858.

[9] Semkowicz Wł., Wywody szlachectwa, nr 235. Rzecz znamienna, że wywodzący powołał jako spowinowacone domy przeszło 30 gniazd herbu Sas, z obcych natomiast nie przytoczył ani jednego.

[10] Agz. XIII. nr 483, 693.

Olechno i Andrzej po pierwszym oraz Jacek po drugim[1]. Mieli sporo spraw sądowych o pobicie, najazdy, opór władzy, najwięcej z właścicielami Uniatycz i starostami[2]. W r. 1505 pisał się Aleksander z Andrzejem „de Uroz et Łopuszna“ a w parę lat później także z Borczycy[3]. Pozwolono im również wykupić Jasienicę r. 1512 i Kropiwnik r. 1515, lecz obie osady posiadali tylko przejściowo[4]. Podobnie miała się rzecz z Siekierczycami; w r. 1530 mieli spłacić synowie Andrzeja, Hryćko i Jerzy, dotychczasowego tenutarjusza, Iwana Dubrawskiego, jednak r. 1535 wieś dostała się Piotrowi Kmicie, marszałkowi koronnemu[5]. Trwałą ich ostoją był Urusz v. Uroz.

Uniatyckich rozpoczyna również wzmiankowany wyżej Kostko, biorący jednak udział w zjeździe r. 1427, gdzie przywiesił pieczęć z herbem Sas[6]. W latach czterdziestych dziedziczy posiadłość Demko, ożeniony z jakąś Tatjaną, i Seńko, który pozbył się rychło ojcowizny na rzecz poprzednika[7]. Po niejakim czasie zarysowują się dwie linje krewniaków: do jednej należy Fedko r. 1467, Zayn czyli Zanko-Zacharjasz r. 1476 i Ulka, zamężna za Korczyńskim r. 1494, do drugiej Mykita, Wasyl, Iwaśko i Nastka, później żona Fedora Tatomira r. 1472[8]. Zanko znany był z zawadjactwa i pieniactwa. W r. 1497 skonfiskowano mu dobra za opuszczenie szeregów, lecz wnet posiadł je nazad[9], widocznie drogą odkupu. Przy rozgraniczaniu Uniatycz od Drohobycza wystąpili w charakterze dziedziców Andrzej, Dymitr i Steczko Uniatyccy r. 1531[10].

16. Waczewscy.

Sąsiadujący z Drohobyczem od północy ród Waczewskich z Wacowic należał również do współherbowych. Osiedlił się tutaj prawdopodobnie na schyłku w. XV, jak wiele innych rodów tej okolicy. Jako pierwszy występuje w źródłach Iwanko r. 1437, zgłaszający przed sądem zastrzeżenie, że Mikołaj z Tarnawy nie może sprzedać Bronicy nikomu, gdyż on ma do niej prawo z tytułu bliższości[11]. Widocznie zachodziły między temi rodami jakieś związki pokrewieństwa lub też powinowactwa. Obok niego działa pewien czas Ihnat, lecz niebawem usuwa się r. 1449 po sprzedaży swego działu Iwanowi[12]. Następne pokolenie reprezentują: Jurek (Jerzy) r. 1474, Paweł r. 1478, Florjan r. 1494, córka N. N. zamężna za wójtem w Pikułowicach, zmarła przed r. 1499 i Zofja, która wyszła za Jana Hubickiego z Rybotycz, w r. 1492 już wdowa[13]. Zofja zastawiła swą oprawę w Hubicach i Hruszowie bratu Jerzemu. W r. 1494 prosili bracia o przysłanie komisji, która miała odnowić stare znaki graniczne między ich posiadłością a sąsiadami z Rychcic; jest to rzadki wypadek załatwiania tego rodzaju spraw *ex bona voluntate* stron zainteresowanych. W dwa lata później został Jerzy sędzią grodzkim w Drohobyczu, gdzie miał rozstrzygać bardzo zawiłą kwestję cerkiewno-wyznaniową[14]. Florjan miał nieznaną

---

[1] Agz. XVIII, nr 2179, 2796, 3230, 3438. [2] Ib. XVIII, nr 3703, 2534, 2559, 4221. [3] Ib. XVIII, nr 3465. Źródła dziejowe XVIII/1, str. 114. [4] Matr. Sum. IV. 1749, 10726. [5] Dodatek do „Gazety Lwowskiej“ T. I. 1872, str. 51, 105. [6] Notaty, nr 814. [7] Agz. XIII, nr 2023, 2235. [8] Ib. XIII, nr 6656, XVII, nr 981, 1315, XVIII, nr 364, 413, 2445, 3703, 3775. [9] Matr. Sum. II, nr 817. Źródła dziejowe XVIII/1, str. 115. [10] Dodatek go „Gazety Lwowskiej“ T. I, 1872, str. 52. [11] Agz. XIII, nr 475, 490. [12] Ib. XIII, nr 3173, 4020—21. [13] Ib. XV, nr 2787, XVII, nr 1402, 1431 XVIII, 2222, 3778, XIX, 3018. [14] Matr. Sum IV. Supp. 1179.

z imienia córkę, która wyszła przed r. 1502 za Stanisława Sroczkowskiego[1]. Pod koniec życia otrzymał prawo poboru mostowego w Wacowicach r. 1508, a ponadto miał jeszcze pobliską Śniatynkę i Wolę, czyli nową osadę Wacowice po drugiej stronie strumyka liszniańskiego[2]. Dwie ostatnie miejscowości zawdzięczały swe powstanie inicjatywie gospodarczej Waczewskich. W początkach w. XVI pojawiają się na krótki czas Wawrzyniec i Jan a po nich Maciej[3], który przeprowadza znów podziały w Drohobyczu, poczem wpłaca pobór z Ostrowa, wyciskając swój herb r. 1552[4].

17. Kryniccy.

Dom Sasów Krynickich, który rozwijał się w Krynicy na północny wschód od Drohobycza, powstał r. 1402 dzięki nadaniu tej miejscowości niejakiemu Wołochowi Szandrowi czyli Aleksandrowi[5]. Założyciel brał jeszcze udział w zjeździe r. 1427[6], poczem zdał majątek Hryciowi i Szymkowi. Hryć pojął r. 1436 za żonę Anastazję, pasierbicę Chodka Hołowenczyca z Przerośla, która po rychłem wdowieństwie wyszła powtórnie za Ryczka ze Stupnicy r. 1443[7]. Szymek pojął również wdowę po Kruszelnickim, Tatjanę, z domu Skolską, dziedziczkę Skolego i Tuchli[8]. Jej pretensje do oprawy w Kruszelnicy i ojcowizny w Skolem były przedmiotem długoletnich dochodzeń sądowych[9]. Hryć zostawił jedynego spadkobiercę, Klimka, którego matka wychowywała dwa lata w Stupnicy a potem oddała mu część jako pełnoletniemu na mocy ugody z Szymkiem r. 1443[10]. W r. 1478 pojął on za żonę Katarzynę z Czołowic[11]. Szymek miał czworo dzieci: Iwanka, Fedka, Annę, małżonkę dziedzica z Melnowa r. 1471 i Marusię, która wyszła za Jurka Hoszowskiego[12]. Wiadomo, że rodzeństwo wpuściło tego ostatniego do Kawska i Tuchli, a samo przeniosło się na pewien czas na krańce Pokucia do Książa, które wydzierżawiło r. 1471 od Buczackich[13]. Iwaśko oprawił Marusię Tustanowską na Krynicy i Sławsku[14]. Syn Klimka zwał się również Iwanko i wziął za żonę Anastazję Bratkowską z pod Stryja r. 1480[15]. Jego brat, Waśko, występuje r. 1492[16]. Po którymś z Szymkowiczów pozostał Ilko oraz Roman, występujący na roczkach r. 1529[17]. W r. 1552 płacili pobór z Krynicy i Kawska Eljasz oraz Seńko Kryniccy; wycisnęli wtedy pieczęć z herbem Sas[18].

18. Tustanowscy.

Ośrodek Sasów Tustanowskich należy do najpoważniejszych w Samborszczyźnie, ale zarazem i najtrudniejszych co do wywodu genealogicznego. Stykamy się tutaj z jednej strony z bardzo silnem rozrodzeniem i to już w początkach w. XV,

---

[1] Agz. XVIII, nr 4023.
[2] Matr. Sum. IV. 8727. Źródła dziejowe XVIII/1, str. 110. Osada Wola koło Wacowic dziś nie istnieje, natomiast część wsi nazywa się Starawieś; widocznie pierwotna wieś łączyła się z Wolą.
[3] Matr. Sum. III. 2101. IV. 11287, 21876. [4] Wittyg, Nieznana szlachta, str. 340.
[5] Boniecki, Herbarz XIII. 374. Autor herbarza oparł się niewątpliwie na jakimś przekazie źródłowym, który odpowiada zresztą całkowicie ówczesnej epoce.
[6] Notaty, nr 813. [7] Agz. XII, nr 124, 210, XIII, nr 1868. [8] Ib. XIII, nr 2545, 2549. [9] Ib. XIII. nr 2292, 2480, 2668, 2737. [10] Ib. XIII, nr 1867. [11] Ib. XIII, nr 1051. [12] Ib. XIII, nr 5208, XVIII, nr 146—147. [13] Ib. XII, nr 3534—35. [14] Ib XVII nr 1801. [15] Ib. XVIII, nr 1318—19. [16] Ib. XVIII, nr 2223. [17] Ib. XVIII, nr 3940, XIX, str. 579. [18] Wittyg, Nieznana szlachta, str. 160.

z drugiej zaś z niemniej skomplikowanemi stosunkami majątkowemi. Dość wskazać, że ród dał początek, pomijając naczelną linję Tustanowskich, Kłodnickim, Borysławskim, Kropiwnickim, Lubienieckim, a w zaraniu swego bytu łączył się także związkami krwi z Lityńskimi. Ten pień, jak również wszystkie jego odgałęzienia, rozsiadł się w obszernym pasie podkarpackim, zamkniętym od zachodu rzeką Tyśmienicą na przestrzeni Borysław-Drohobycz, w kierunku zaś wschodnim dochodził do rzeki Stryja, poczynając od Lubieniec wdół aż do samego niemal grodu stryjskiego. Jest to, jak łatwo wywnioskować z mapy, największe uposażenie rodowe z pomiędzy poznanych dotychczas; ponieważ złożyło się nań kilka odrębnych dawniej kompleksów, włączonych później do majątku rodu Tustanowskich, będziemy je omawiać kolejno w miarę powstawania odrębnych linij i zajmowania przez nie włości na swe zaopatrzenie. Najpierw zapoznamy się z właścicielami Tustanowic i ich dziejami do chwili podziału majętności w r. 1447.

Tustanowice z monasterem Borysław nadała dziedzicznie królowa Jadwiga niejakiemu Jurkowi i Ananjaszowi Dobroslawiczom r. 1387[1]. Ta pierwsza wiadomość odnosi się niewątpliwie do protoplastów rodu Tustanowskich. Krótki regest nie podaje jednak bliższych danych co do pochodzenia lub przynależności narodowościowej obdarowanych; nie rozstrzygają też tej kwestji imiona ani nawet przydomek, jakkolwiek wpływy wschodnio-słowiańskie są aż nadto widoczne. Chcąc oświetlić, choćby tylko częściowo, to ważne zagadnienie, zajmiemy się wywodem niejakiego Fila z Lityni r. 1415.

Król Władysław Jagiełło zamianował około tego czasu szlachetnego Fila z Lityni, ziemianina, sędzią ziemskim w Drohobyczu, jednak mieszkańcy i obywatele nie chcieli go słuchać, mówiąc, że nie jest szlachcicem[2]. Wobec ciężkiego zarzutu przeprowadził Fil z bratem Maszem dowód prawdy przez świadków *more solito terrestri*, stawiając krewnych, mianowicie: po ojcu Kalenika i Filipa z Tustanowic, po babce ojczystej Ryterowiczów z Wykot, po matce Brzechowiczów z Czajkowic, wreszcie po babce macierzystej Czapliców z Pohorc. Król zatwierdził ten wywód, wystawiając Filowi odpowiedni dokument.

Widzimy, że Tustanowscy występują tutaj w roli najbliższych krewnych Fila

---

[1] Matr. Sum. IV. Supp. 323. Zatwierdzenie nadania przez Jagiełłę. Ib. Supp. 330.

[2] „Wladislaus... significamus... quomodo, dum constituimus et dedimus nobilem Phyl de Lethyn terrigenam, fidelem nostrum dilectum, in iudicem terrestrem in distr. Drohob. extunc cives... nolebant esse obedientes... dicentes ipsum non esse nobilem. Tandem predictus Phyl... unacum fratre suo germano Massch dicto, fratres suos more solito terrestri coram nobis... et dominis... produxerunt ex quatuor clipeis et ex quatuor herbis. Post patrem produxerunt fratres duos: nob. Kalyenyk de Thustanowicze et fratrem eius Philippum; post avam patris alios duos: nob. Petrum Ritherowicz de Wykothi et Iwaschkonem fratrem eius; post matrem duos: nob. Gywan Brzechowicz de Czajkowicze et fratrem eius Chodor; post avam matris alios duos: nob. Gywan Caplicz de Pohorcze et fratrem eius Hryczkonem".

Mon. m. aevi hist. XII, nr 65 (Cod. epist. saec. XV. T. II). Oryginał znajduje się w zbiorach XX. Czartoryskich vol. 2959 nr 312.

Wydawca Kodeksu podał ten dokument w wątpliwość z powodu pomyłki w dacie, nieodpowiedniej tytulacji książąt, świadków aktu, oraz wiadomości o „iudex terrestris". Możnaby jeszcze podnieść niepraktykowaną formę wywodu, przy której brak określenia herbu. — W dacie zachodzi istotnie pomyłka, co jest częstem zjawiskiem w dokumentach ruskich. Fil, jako sędzia, miał inny zakres działania niż w Polsce. Również i formę wywodu należy odnieść na karb zwyczajów ruskich. Inne właściwości aktu: pismo, stylizacja a przedewszystkiem nobilitanci przemawiają za autentycznością. Istnienie Fila w charakterze sędziego znajduje potwierdzenie w innych przekazach źródłowych, o czem zob. niżej pod Lityńscy.

i Masza — są ich stryjcami. Opierając się na tym szczególe, musimy przyjąć dalszy wniosek, że ród Fila i Kalenika powstawał równocześnie, że zatem miał już za sobą linję ojcowską i dziadowską. Z porównania dat 1387 i 1415 otrzymujemy liczbę 28 lat, co nie może odpowiadać nawet w przybliżeniu okresowi założenia podwalin pod gniazdo Tustanowskich-Lityńskich. Tą drogą dochodzimy znów do przekonania, że istnieje również tutaj znaczna rozbieżność między faktycznym pobytem ziemianina a wystawieniem dlań aktu nadawczego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi w niniejszym wypadku różnica lat jednego pokolenia (± 30), tak że Jurka i Ananjasza można już zaliczać do ziemian miejscowych a nie napływowych. Dopiero pokolenie następne, a więc Fil i Kalenik, zdradza swemi imionami niewątpliwy fakt, że w obu wypadkach mamy do czynienia ze środowiskiem wołoskiem.

W zjeździe r. 1427 uczestniczyło trzech rodowców: Ilko, Filip i Iwan[1]. Wszystkie te osobistości, z wyjątkiem jedynie Kalenika, działają jeszcze w latach trzydziestych i dalszych, przyczem liczba braci zwiększa się o Jacka, Hrycia, Maszka i Daszka — ogółem 8 braci-dziedziców. W r. 1438 sprzedali bracia Kostko, Seńko i Fedko, zdaje się po Kaleniku, swe działy w Tustanowicach, Borysławiu, Kłodnicy, Monastercu i Długołące (Dołhołuka) stryjowi Iwanowi[2]. W tymże roku Jacek wydzierżawił bratu Ilkowi udziały w powyższych dobrach a nadto także w Uliczuie; opuścił on później gniazdo i osiadł na tenucie Krasów w Lwowskiem[3]. Ilko miał w Sanockiem wieś Doliny, którą sprzedał Laczkowi r. 1441[4]. Obaj odkupili wtenczas Modrycz od Jerzego z Rybotycz, z którym łączyły ich jakieś węzły powinowactwa[5].

W r. 1447 przeprowadzili bracia podział majętności w ten sposób, że wydzielili Iwanowi Kropiwnik nad górnym Stryjem a Maszowi, Filipowi i Hryciowi pozostawili Kłodnicę, Borysław i Dołhołukę[6]. W Tustanowicach pozostał wobec tego Ilko jako główny dziedzic, jednak reszta rodzeństwa zastrzegła sobie i tam pewne udziały dla siebie. Nowe gniazda wyodrębniały się stopniowo, wobec czego zachowamy przy ich omawianiu kolejność chronologiczną.

a. Lubienieccy.

Gałąź Lubienieckich odszczepiła się najwcześniej, w każdym razie przed r. 1448 Już r. 1442 pożycza Stanko z Lubieniec z bratem Andrzejem i Ilkiem sumę 80 grzywien Aleksandrowi z Rybotycz, przepisując dawniejsze wierzytelności ojca na siebie i swoich braci[7]. Kiedy dług Aleksandra wzrósł do wysokości 100 grzywien, od-

[1] Notaty, nr 832, 833, 836. [2] Agz. XIII, nr 805, 817. [3] Ib. XIII, nr 812, XIV, nr 1932. [4] Ib. XIII, nr 1503.

[5] Ib. XIII, nr 1505. Matr. Sum. IV. Supp. 919. W tym akcie poleca król Jerzemu odstąpić Modrycz Heliae de Tust. „patruo eius“. Prawdopodobnie matka Jerzego pochodziła z Tustanowic i była siostrą Eljasza czyli Ilka, który był wobec tego wujem Jerzego. Bliższego wyjaśnienia tych związków nie znajdujemy w źródłach.

[6] Agz. XIII, nr 3116.

[7] Ib. XIII, nr 1729. W Notatach znajdujemy trzech przedstawicieli Lubieniec na zjeździe r. 1427. Jeden „Nicolaus de Lubienie“, drugi „Sienko de Lubiena“, trzeci „Jurgi de Lubgenecz“, zob. nr 746, 791 (tam mylnie Bienko zam. Sienko jak cytuje Halecki), nr 824. Czy od nich pochodzą wspomniani bracia, odgadnąć trudno, zwłaszcza że zapiski tytułują Lubienieckich braćmi Ihnata Tustanowskiego. Istnieje także podobnej nazwy osada pod Lwowem i koło Tyczyna.

stąpił im tenutę Staniłę z oknami solnemi i wszelkiemi dochodami r. 1461[1]. Andrzej wydzierżawił wespół z Ihnatem Tustanowskim Truskawiec od Korytków z Koniuszek r. 1471[2]. Ożeniony z Hafją z Tessarowa, miał Konstantego, Jerzego i Marusię, którą pojął Michał Michałowski r. 1500[3]. Po Ilku został Piotr i Michno; obaj uiścili r. 1479 główszczyznę za zabicie Andrzeja z Kłodnicy[4]. Piotr był żonaty z Hanulą z Dulib a Michno z Duchną vel Oluchną Balicką[5]. W r. 1508 zapisano na Piotra Lubieńce, Truskawiec i Rozhurcze na prawym brzegu Stryja[6]. Przy rozgraniczaniu Lubieniec od Kłodnicy w latach 1524—1534 jawiła się przed komisją spora gromada rodowców, jak Łuka z synem Stanisławem, Seńko, Jacek, Andrzej, Hleb, znów Seńko, Iwanko oraz Eljasz (Ilja)[7]. Drogą związków rodzinnych weszli do Lubieniec także Witwiccy.

b. Kropiwniccy.

Posiadamy o nich bardzo urywkowe wiadomości. Po wyjściu Iwana występują tam Sydor i Kuźma r. 1447[8], później Raszko z Józefem, Marusią i ich matką Anną r. 1468[9], Jerzy r. 1508[10] a Miśko z Waśkiem r. 1511[11]. Ród nie brał żywszego udziału w życiu ziemiańskiem, to też pozostały słabe ślady jego działalności.

c. Borysławscy.

Wywodzili się od Hrycia, który przeniósł się dopiero około r. 1460 na własny dział do Borysławia i stamtąd zaczął się pisać Borysławskim. Zmarł w sędziwym wieku (r. 1500), pozostawiając z żony, Fedki Buchowskiej, Klimka i Stanka[12]. Wymienieni opłacili pobór r. 1508 i 1515 z Borysławia i części Uliczna[13]. Przy zatwierdzeniu pierwszego dyplomu na Tustanowice byli obecni obok właściwej linji Tustanowskich także Fedko, Iwanko i Kość Borysławscy r. 1543[14].

d. Kłodniccy.

W Kłodnicy usadowił się Filip czyli Laczko, mając nadto tytułem uposażenia Dołhołukę, Monasterzec oraz od r. 1485 Wolę Dołhołucką. Kłodnica należała tylko częściowo do kompleksu dóbr Tustanowskich. W r. 1469 przedłożono na tę posiadłość aż trzy dokumenty: Tustanowscy okazali nadanie Opolczyka zatwierdzone r. 1395 przez Jagiełłę a Czerniejowscy prezentowali również akt króla Jagiełły z r. 1391, którym nadał Kłodnicę *cum pascuis Valachorum* Benedyktowi, dawniej dowódcy zamku halickiego z ramienia Węgier[15]. Tustanowscy byli zatem najwcześniejszymi właścicielami Kłodnicy i stąd wyszli następnie do Tustanowic, Lubieniec i t. d. Ze swego działu w tej osadzie służyli trzema łucznikami, natomiast potomkowie owego Benedykta wysyłali na wyprawy tylko dwóch łuczników.

[1] Agz. XIII, nr 4699. [2] Ib. XVIII, nr 132, 133. [3] Ib. XVIII, nr 1430, 2787. [4] Ib. XVIII, nr 1303. [5] Ib. XVIII, nr 612, 2782. [6] Źródła dziejowe XVIII/1, str. 114. [7] Agz. XIX, str. 571 i nr 3056, 3057. [8] Ib. XIII, nr 3171. [9] Ib. XIII, nr 6867, 7057. [10] Źródła dziejowe XVIII/1, str. 115. [11] Matr. Sum. IV. 1277.

[12] Agz. XIII, nr 4557, 4560—62, 4704, 4729, 6680, XVIII, nr 662, 3934, 3056, 3452.

[13] Źródła dziejowe XVIII/1, str. 116, 143. [14] Matr. Sum. IV. 7107.

[15] Źródłe dziejowe XVIII/1 B. str. 21, 29 Kadlec, Valaši... str. 292. Por. także Russka istor. Biblioteka T. VII, str. 183, przyp. 1.

Laczko opuścił wspólne gniazdo dopiero w latach sześćdziesiątych. Na nowej siedzibie wszczął zaraz proces z Czerniejowskimi o granicę, który zakończył tuż przed swoim zgonem r. 1462[1]. Dziedzictwo objęli po nim trzej synowie: Jurek, Andrzej i Leonard. Pierwszy oprawił r. 1469 żonę Katarzynę z Myślatycz na Kłodnicy, Dołhołuce i Monastercu; w tym samym roku pojął Andrzej nieznaną bliżej Zofję, dając jej zaopatrzenie na trzeciej części dóbr powyższych[2]. Spór graniczny czy też majątkowy z braćmi stryjecznymi z Lubieniec doprowadził do zabójstwa Andrzeja Kłodnickiego. W r. 1489 pogodził się Jurek i Leonard za namową przyjaciół z zabójcami, którzy złożyli do ich rąk sumę 60 grzywien jako główszczyznę na rzecz małoletnich dzieci Andrzeja: Stanisława, Jana, Anny, Marusi i Elżbiety[3]. Leonard pojął r. 1485 Elżbietę Kornelowską i usunął się niebawem z widowni, podczas gdy Jurek figuruje w aktach sądowych do r. 1498[4]. Stanisław i Jan po Andrzeju oraz Jan, Jerzy i Andrzej zapewne po Leonardzie przeprowadzili w latach 1524—1534 granice między swą posiadłością a Hołobutowem i Lubieńcami[5]. Znacznie trudniejszą przeprawę mieli w tym czasie ze starostami stryjsko-żydaczowskimi, Paniowskimi. Chodziło również o spór graniczny, lecz z niewątpliwem okrojeniem włości Kłodnickich. Zatarg zaostrzył się w r. 1522 do tego stopnia, że król nałożył na sporne strony wadjum w poważnej sumie 400 grzywien[6]. Dla większej pewności postarali się Kłodniccy o komisję graniczną, która wytyczyła szczegółowo miedze i wystawiła odwiedni akt, zatwierdzony bezpośrednio później przez króla[7]. Paniowscy nie osiągnęli żadnych korzyści, lecz mimo to z zamiarów swych nie zrezygnowali. Niebawem nadarzyła się sposobna okazja, którą też natychmiast wykorzystali; któryś z dziedziców sprzedał swą część bez zezwolenia królewskiego Mikołajowi Jacimirskiemu, co sprzeciwiało się prawom dziedziczenia na Rusi. Na tej podstawie wydał król r. 1535 mandat, aby sprzedane działy przeszły do Piotra Kmity, marszałka koronnego[8]. Kłodniccy przeczuli widocznie grożącą im konfiskatę, gdyż w ślad za pierwszym edyktem ukazał się drugi, na mocy którego przechodził kompleks dóbr Kłodnickich *de iure feudali in ius terrestre haereditarium*[9].

Z dobrodziejstw pełnego prawa ziemskiego korzystali jednakowoż niedługo. Ciągłe zatargi i nieporozumienia z sąsiadami, objęcie części Uliczna przez starostów, skłoniły Kłodnickich do zgody na proponowaną zamianę dóbr, uskutecznioną r. 1549. Na polecenie króla udali się: Andrzej, Michał, Maciej, Stefan i Jerzy — synowie, oraz Katarzyna — wdowa po Stanisławie Kłodnickim do Żendowic i Przybina w ziemi lwowskiej a Kłodnica przechodziła do króla[10]. Odłam rodowców utrzymywał się jednak w dalszym ciągu w Samborszczyźnie, w Stryjskiem i Żydaczowskiem[11].

---

[1] Agz. XIII, nr 4770, 4826. [2] Ib. XVIII, nr 71, 93. [3] Ib. XVIII, nr 1303. [4] Ib. XVIII, nr 1848, 1961—63, 2637, 3643. [5] Ib. XIX, nr 3034, 3056, 3057. [6] Matr. Sum. IV. 1659. [7] Ib. IV. 3893, 3949. [8] Ib. IV. 17270.

[9] Ib. IV. 17274. Należy zwrócić uwagę, że regest z r. 1469 określa formę nadania Kłodnicy słowami *donatio perpetua*, której jednak nie można utożsamiać z pełnem prawem dziedziczenia, skoro edykt królewski mówi o *ius feodale*.

[10] Matr. Sum. V. 370, 1023, IV. 6924, 21347. Ciekawe uwagi o tej zamianie zamieścili lustratorzy w r. 1565. Między innemi powiadają, że Uliczno trzeba aż 2 dni objeżdżać a jest to zaledwie $^1/_8$ tego, co Kłodniccy dali królowi za Żendowice i Przybin. Por. Hruszewski, Żerela T. I, str. 209, 213.

[11] Źródła dziejowe XVIII/1. str. 40, 41, 82.

e. Tustanowscy (linja główna).

Głównym dziedzicem gniazda rodowego pozostał Ilko Tustanowski. W latach 1438—1447 przeprowadził on szereg transakcyj z braćmi i osobami postronnemi, w wyniku których skomasował swe dobra w obrębie włości tustanowickiej oraz tenuty Modrycz [1]. W ciągu swej działalności popadł tylko raz w zatarg ze starostą stryjskim, Zakliką Tarłą, oskarżony o zajęcie stada owiec łącznie z pasterzem i psem owczarskim [2]. Po dłuższej przerwie ukazują się w Tustanowicach nowi właściciele w osobach braci: Ihnata, Iwaśka, Waśka i siostry powyższych Aleksandry, zamężnej r. 1478 za Aleksandrem z Tyszkowic [3]. Ihnat wziął z Andrzejem Lubienieckim Truskawiec od Korytków w 550 grzywnach r. 1471 [4]. Równocześnie wpuścił do Tustanowic dzierżawcę, Seńka z Michałowic, który zaczął się odtąd pisać tenutarjuszem nowej posiadłości. Seńko utrwalił się niebawem pewniej, gdyż pojął córkę po Maszku, Nastkę, która wytoczyła r. 1482 gwałtowny proces Hryciowi Borysławskiemu o najazd i rabunek jej dworu w Tustanowicach [5]. Ihnata i Iwaśka pozywali starostowie o zaległe podatki, zaniechanie dowozu drzewa na naprawę zamku i inne świadczenia obronne. Tego rodzaju pozwów mamy z okresu lat 1470—1480 kilkadziesiąt [6]. Córka Iwaśka, Marusia, wyszła r. 1483 za Iwanka Krynickiego, wnosząc mu 60 grzywien posagu [7]. Ihnat pozostawił Waśka, Michała, Jacka i Marusię, od r. 1501 żonę Iwaśka Korczyńskiego [8]. Waśko ożenił się r. 1506 z Fedką Rzemieniowską; sprawował równocześnie opiekę nad dziećmi Hrycia Czołowskiego [9]. Michał pojął r. 1501 Oleńkę Ostałowską a Jacek został popem w Modryczu [10]. W r. 1508 złożył Jacek pobór z części Tustanowic, Truskawca i Modrycza a Ihnat po Waśku uiścił nadto opłatę z Kawska, Uliczna i Semiginowa [11]. Ponieważ starostowie przejęli wkrótce od nich tenuty Modrycz i Truskawiec, nabyli rodowcy tytułem rekompenzaty Pukienice poniżej Stryja. W r. 1525 wyprowadzili tamże Waśko z przydomkiem Nahorny i Michał komisję graniczną, przed którą uskarżali się, że starostowie odebrali im część dóbr siłą, jednak protest nie odniósł żadnego skutku [12]. W tym samym roku odgraniczyli rodowcy Tustanowice od Modrycza, Solca i Hubic [13]. Jacek zapisał r. 1539 spadającą na niego część w Ulicznie królowi [14], dzięki czemu weszli starostowie w centrum posiadłości rodowych Tustanowskich. W r. 1543 odnowili bracia pierwszy przywilej na Tustanowice a r. 1552 uzyskali zatwierdzenie granic wytyczonych r. 1525 [15]. Obok głównego gniazda posiadali rodowcy udziały w kilku dalszych posiadłościach [16].

f. Lityńscy.

Na podstawie omówionego wyżej wywodu Fila z Lityni r. 1415 zaliczamy również Lityńskich do grona rodowego z ośrodkiem w Tustanowicach. Akt oczy-

[1] Agz. XIII, nr 805, 812, 1503, 1505, 1558, 1559, 1562. [2] Ib. XIV, nr 646. [3] Ib. XVIII, nr 1023. [4] Ib. XVIII, nr 132, 173, 289, 290. [5] Ib. XVIII, nr 180, 1598, 1599, 1691—1696, 1979. [6] Ib. XVII, nr 414, 584, 633, 1168—1173, 1195—96, 1268, 1497, 1502, 1518, 1619—21, 1690. [7] Ib. XVIII, nr 1801. [8] Ib. XVIII, nr 2082, 2948, 2949. [9] Ib. XVII, nr 3993, 4259, 4268. [10] Ib. XVIII, 2956, 4383. [11] Źródła dziejowe XVIII/1, str. 114. [12] Agz. XIX, nr 3037. Matr. Sum. IV, 11515, 11625. [13] Ib. XIX, nr 3039.

[14] Materjały arch. wyd. Prochaska, Lwów 1890, nr 264.

[15] Matr. Summ. IV. 7107. V. 1152. [16] Źródła dziejowe XVIII/1, str. 30, 31, 42.

szczenia wywołał wprawdzie poważne zastrzeżenia co do swej autentyczności, jednak mamy skądinąd dowody, które potwierdzają istnienie Fila w charakterze sędziego drohobyckiego, rzucając nadto światło na inne jeszcze okoliczności. W r. 1564 wyprowadził Jan Wołosiecki, niegdyś z Rybotycz, komisję graniczną na bagna dniestrzańskie w okolicy Wołoszczy, celem ustalenia granic między tą posiadłością a Tuligłowami i Łowczycami po drugiej stronie Dniestru [1]. Podczas dochodzeń przedłożył on dokument Iwona z Obichowa z r. 1416, wówczas starosty ruskiego, na mocy którego przysądzał tenże sporne obszary nad rzeką właścicielowi karczmy w Wołoszczy a był nim wtedy właśnie Fil Damjanczyc, sędzia drohobycki. Wobec tak silnego argumentu komisja zastosowała się do dawnych wskazówek i wytyczyła granice po myśli Wołosieckiego.

Jak widać z powyższego, osoba Fila jest najzupełniej historyczna, wobec czego kwestja jego wywodu nie może ulegać wątpliwości. Nasze wiadomości o nim idą jeszcze dalej, gdyż określenie Demjanczyc wskazuje na jego ojca Demjana czyli Damjana, który był bratem nieznanego a raczej nieznanych z imienia Tustanowskich, z których potomstwem spotkaliśmy się już powyżej. Śledzenie wcześniejszych okresów rodu uniemożliwia brak wzmianek źródłowych; to jedynie zaznaczyć należy, że poza Damjanem, z imienia Wołochem, kryje się jeszcze niewątpliwie dalszy jego rodowiec na Rusi, właściwy protoplasta bujnego pnia Tustanowskich.

Damjań miał wedle wywodu dwóch synów: Fila i Masza, o których jednak nic więcej powiedzieć nie możemy. W zjeździe r. 1427 brał udział jakiś Hocz de Wlotycze [2], niewątpliwie z Wołoszczy, będącej do r. 1447 w posiadaniu Drobisza [3]. Na skutek usilnych zabiegów niejakiego Piotra z Pilchowic przeszła ta osada do niego a później do innych rodów polskich [4]. Litynia miała również przejściwo obcych posiadaczy, między innymi Jerzego z Rybotycz, który ją poddzierżawił r. 1443 razem z Hruszowem bratu Aleksandrowi w 450 grzywnach [5]. Niemniej jednak Lityńscy posiadali jakiś przywilej na ten ośrodek, gdyż Oleszko z Lityni zaskarżył Jana z Bratkowic r. 1457 o podjęcie tych właśnie aktów u szewca lwowskiego, gdzie były przechowywane [6]. Oleszko z bratem Łukjanem i Michałkiem prowadzili między r. 1465—1476 ostry proces z Aleksandrem Rybotyckim z Hubic, najpierw jako pozwani o najazd i rabunek, później jako pozywający Aleksandra o zabójstwo trzech rodowców: ojca swego Steczka, dziadka Drobisza i brata stryjecznego Michała [7]. Po otrzymaniu nawiązki za dwie osoby nie uiścili bracia należnej części staroście, wobec czego pozwał ich tenże o 20 grzywien [8]. Spór z Aleksandrem zakończył się około

[1] Agz. XIX, nr 3105. [2] Notaty, nr 115. [3] Agz. XIII, nr 1623, 1645, 2205, XIV, nr 1887.
[4] Ib. XIII, nr 2559, 2673, 2674.

[5] Ib. XIII, nr 2065. Pierwsza wiadomość o Lityni pochodzi z r. 1388, kiedy nadawał ją Jagiełło z Gilowem koło Lwowa i Wróblowicami w Drohobyckiem wzmiankowanemu już dowódcy Halicza, Benedyktynowi i jego braciom Stefanowi oraz Andrzejowi. Tekst tego nadania w rkp. kórnickim sygn. 203/II. 77, str. 369.

W sprawie darowizn Benedyktynowi należy jeszcze zaznaczyć, że datacja odnośnych aktów jest niewątpliwie bałamutna; por. Mon. m. aevi hist. XI, nr 67 i ib. VI, nr 35 a Daniłowicza, Skarbiec T. I, nr 648, wreszcie Źródła dziejowe XVIII/1 B. str. 21 (Czerniejowscy — potomkowie Benedykta).

[6] Agz. XV, nr 153.

[7] Ib. XIII, nr 5680, 5690, 5719, 5723, 5733—35, 6580, XVIII, nr 200—202, 236, 531. W jednym wypadku odkładał termin stryj Oleszka, Hryń, zapewne ojciec owego Michała, ib. XIII, nr 5902.

[8] Ib. XIII, nr 5937.

r. 1475 przed wojewodą ruskim [1]. Pod koniec stulecia występuje Stefan r. 1492, po nim Klimek, ożeniony z Nastką Stupnicką r. 1500, oraz Jerzy (Jurga) jako właściciel Lityni r. 1508 [2]. Iwaśko otrzymał prawo skupu części Winnik r. 1530, a Klimek zatwierdził jeszcze r. 1533 z innymi stare uprawnienia i akty na Zabłocie pod Przemyślem [3]. Około połowy w. XVI odebrano Lityńskim, podobno siłą, Litynię, Tynów i Sieliszcze w Drohobyckiem, dając im wzamian Krowicę i Hruszów w Lubaczowskiem [4]. Wypadki te opisali szczegółowo lustratorzy królewscy r. 1565, którzy nie omieszkali zaznaczyć, że *„panowie Lityńscy są greckiej wiary i tegoż kościoła"*, co świadczy tylko o zachowaniu przez nich pierwotnego wyznania [5]. Obok tej linji utrzymywała się jakaś odrośl rodu w ziemi przemyskiej w Trzcińcu [6].

Przynależność Tustanowskich (głównej linji) do herbu Sas stwierdzona została przy wywodzie Winnickich r. 1635 [7].

19. Tatomirowie.

Ród Tatomirów przybył w Samborskie późno [8] i nie miał stałej siedziby dziedzicznej. Wprawdzie Wołoch Fedko pisał się r. 1469 „de Stronne" i przedłożył zapis 100 grzywien oraz 50 florenów na pustkę Izaje nad Stryjem poniżej Turki, lecz obie te miejscowości były własnością królewską [9]. Wiadomo tylko, że sprawowali urząd kniaziów w Stronnem i Wysocku, skąd się czasem także pisali [10]. W r. 1479 nabył Fedor połowę Ternowy od niejakiego Iwaśka i Hrycia [11]. Ożeniony z Nastką Uniatycką, pozostawił jedynego syna Aleksandra, który już r. 1489 oprawił Melanję „Lubieńską" (zapewne z Lubieniec) na części Popiel i Izajach [12]. Sprzedał r. 1505 odległą Ternowę, a wobec groźby utraty tenut i kniastw podnawiał dawniejsze zapisy na Stronne, Wysocko i Izaje między r. 1508—1524 [13]. Te ostatnie odpadły mimo wszystko r. 1527 z rąk Iwana i Steczka, jego synów [14]. Powyżsi nabyli z braćmi Romanem i Jackiem kniastwo w Podbużu r. 1528, ponadto Iwan stał się dziedzicem Zawadki r. 1537, a Steczko właścicielem młyna w Podbużu r. 1539 z obowiązkiem osadzenia na gruncie 3 ludzi [15]. W r. 1553 sprzedała królowa Bona prawo założenia wsi Smolna na prawie wołoskiem i kniastwo w niej Waśkowi Tatomirowi za 100 złotych [16]. Rodowcy osiadali najchętniej na kniastwach we wsiach górskich, dając wzamian królowi kmieci w dobrach własnych [17].

[1] Agz. XVIII, nr 688, 689, 760, XV, nr 3564. [2] Ib. XVIII, nr 3329, 3330, 3684. Źródła dziejowe XVIII/1, str. 116. [3] Matr. Sum. IV. 5753, 16885.

[4] Litynię i Hruszów wykupiono r. 1530. Agz. X, nr 449.

[5] Hruszewski, Żereła T. III, str. 292—296. [6] Źródła dziejowe XVIII/1, str. 20.

[7] Semkowicz Wł., Wywody szlachectwa... nr 235

[8] Prof. Dąbkowski podaje w Stosunkach narodowościowych ziemi sanockiej (odbitka z Przew. nauk. lit. 1921, str. 15), że Tatomirowie przybyli w Sanockie z Węgier r. 1427. Jest to data zupełnie prawdopodobna, jednak wywołuje pewne zastrzeżenia fakt, że uposażeniem i pobytem związani są Tatomirowie stale z Samborszczyzną.

[9] Źródła dziejowe XVIII/1 B. str. 17. [10] Agz. XIII, nr 6860. [11] Ib. XVIII, nr 1186—87. [12] Ib. XVII, nr 808, XVIII, nr 1902, 2445. [13] Ib. XVIII, nr 4354. Matr. Sum. IV. 8837, 8938, 3042, 4422. [14] Matr. Sum. IV. 15335. [15] Ib. IV. 17643, 19356, 19857. [16] Mat. archiwalne, ed. Prochaska, nr 276. [17] Hruszewski, Żereła I. str. 240, 241

Fedko Tatomir zeznał podczas oczyszczenia Chłopczyckich r. 1478, że używa proklamy Sas[1].

20. Dwerniccy-Polańscy.

Jacko i Melko ze Stronnego, być może krewniacy Tatomirów, nabyli r. 1469 od Zanka Wołocha z Turki Ternowepole u źródlisk Sanu (dziś Tarnawa Wyższa), dając początek Ternawskim[2]. W dziesięć lat później sprzedali potomkowie Melka: Iwaśko, Hryć i Jerzy swą połowę dóbr Fedorowi Tatomirowi, lecz syn tegoż, Olechno, odsprzedał ją znów r. 1505 synowi Jacka, Konstantemu czyli Kościowi[3]. Jacek żył jeszcze w tym czasie, jednak nie zajmował się sprawami majątkowemi z powodu bardzo podeszłego wieku. Po wydzieleniu rodzeństwa, które opuściło gniazdo rodowe, pozostał Kość jedynym dziedzicem Ternowy[4]. W r. 1533 dokonali dwaj właściciele ówcześni, Iwan i Michał, niewątpliwie synowie Kościa, zamiany z Piotrem Kmitą, dając mu Ternowę za „wójtostwa" czyli kniastwa w Dwerniku i Polanie. Od tej chwili zarysowują się dwa odłamy rodowe: syn Iwana, Łukasz, i dalsze jego potomstwo osiada na stałe w Dwerniku, natomiast Michał z synem Piotrem sadowią się w Polanie, przyjmując nazwiska Dwernickich względnie Polańskich. Ci ostatni pisali się także dziedzicami Lutowiska, Skorodnego, Rosolina, Lubochowa, Rosochatego i Seredniego, oczywiście z tytułu pełnienia obowiązków kniaziowskich. Powyższe szczegóły zeznali Dwerniccy przy wywodzie r. 1620[5].

21. Tureccy-Ilniccy-Jaworscy.

Król Władysław Jagiełło nadał r. 1431 Wołochowi Wańcza z synami Chodkiem, Iwankiem i Zankiem wieś Turkę nad Stryjem, obejmującą przestrzeń od miejscowości Izaje aż w pobliże granic węgierskich[6]. Tytułem darowizny mieli właściciele wysyłać czterech łuczników na każdą wyprawę. Dokument ten stwierdził Zanko z Chodkiem r. 1444, przyczem król zaznaczył, że obaj są przybyszami z Węgier[7]. Zanko żył jeszcze r. 1469, gdyż w tym czasie pozbył się Ternowy na rzecz Jacka i Melka ze Stronnego. W ciągu drugiej połowy w. XV rozkrzewił się pień rodowy a równocześnie wzrosło jego uposażenie, obejmując nowe osady: Jaworzę, poniżej, Ilnik powyżej a Jasienicę na wschód od Turki. Wywód poszczególnych linij utrudnia bardzo wielka liczba rodowców. Podobno potomstwo Zanka osiadło na Jaworze, Chodka na Turce a Iwanka na Ilniku, lecz stwierdzić tego ściśle nie można[8]. W r. 1481 pozwała Nastka, żona Dymitra Sozańskiego, braci Waśka i Seńka z Turki o ojcowiznę po Seńku[9], zapewne potomku Chodka. Liczniejszy zespół braci występuje r. 1495, mianowicie: Bohdan, Jacko, Iwaśko, Fedko i Roman z udziałami w Turce, Jaworze i Jasienicy[10]. Są to synowie Waśka a stryjeczni Dymitra po Fedku. Stryjowi swemu Szymkowi mieli dawać jako zaopatrzenie corocznie 2 floryny, 2 sery wołoskie i jeden popręg[11]. W Ilniku siedzi w tym czasie Miklosz

---

[1] Agz. XVIII, nr 1084. [2] Ib XVIII, nr 94. [3] Ib. XVIII, nr 1186, 1187, 4354. [4] Ib. XVIII, nr 3394. Źródła dziejowe XVIII/1, str. 115. [5] Semkowicz Wł., Wywody szlachectwa, nr 230.
[6] Hruszewski. Materiały... nr 26. [7] Matr. Sum. IV. Sup. 802.
[8] Niesiecki, Herbarz IV, str. 475. [9] Agz. XVIII, nr 1558. [10] Ib. XVII, nr 2771. [11] Ib. XVIII, 2428—2430, 2438.

z Ihnatem (r. 1491)[1], później Piotr r. 1505[2] i Iwan r. 1508[3]. Oluchna po Ihnacie wyszła r. 1500 za Waśka Kornelowskiego[4]. Synowie Jacka pojawiają się już r. 1501. Są to: Łukasz, Michał, Ihnat i Aleksander[5]. Iwan Jaworski posiadał do r. 1512 sołectwo w Barańczycach[6]. W krytycznym dla Samborszczyzny okresie (r. 1510—1540) ucierpiały również dobra rodowe Tureckich, jakkolwiek właściciele nie omieszkali stwierdzić dawniejszych praw i przywilejów na posiadłości r. 1519[7]. Już poprzednio uzyskali Uruscy prawo wykupu Jasienicy r. 1512[8], lecz właściwa rewizja i okrojenie dokonało się r. 1538, kiedy zjechała do Turki specjalna komisja, celem uzgodnienia stanu posiadania z pierwotnym opisem granic w dokumentach nadawczych[9]. Rozpoczęła się bardzo żywa wymiana zdań między posiadaczami gruntów, przedkładającymi oryginały nadań, a prokuratorem królewskim, który interpretował słowa przywilejów na korzyść skarbu czyli starostwa samborskiego. Chodziło przedewszystkiem o to, czy słowa aktu nadawczego *villam... cum silvis... agris... campis... fluminibus, aquis et aquarum praedictarum decursibus...* obejmują geograficzną jednostkę terytorjalną t. j. całe zlewisko, czy też nie. Dla Tureckich była to kwestja zasadnicza, gdyż w obrębie właśnie tych zlewisk założyli już dawniej Jasienicę, Jaworę, Ilnik, Ilniczek czyli Zawadkę i Mielnicze, czego im nikt dotąd nie kwestjonował. Prokurator stanął jednak na stanowisku, że niewątpliwa własność Tureckich zamyka się w prostych linjach między wymienionemi w dokumentach punktami i na tej podstawie wytyczył nowe granice, które przechodziły przeważnie przez części spornego terytorjum a nierzadko przysądzały całe osiedle królowi. Imieniem dziedziców stawali przed komisją: Dymitr, Aleksander i Fedko Tureccy, Roman i Michał po Fedku Jaworscy oraz Iwan Miklaszowic Ilnicki[10].

Od Fedka po Ihnacie z r. 1501 wzięła początek linja Jaworskich z przydomkiem Szustajowicz, która uskuteczniła wywód r. 1671, jednak bez podania herbu[11].

22. Turzańscy vel Turzyńscy.

Około połowy w. XV osiedli w Turzem Turzańscy, mając ponadto udział w Wysocku obok Stupnickich i Tatomirów. Na tych miejscowościach zapisał oprawę r. 1476 swej żonie Hryć Berendycz[12]; zwała się Nastka i pochodziła z pobliskiego Kropiwnika. Drugi rodowiec, Jurek, pojął r. 1481 Chocimkę z Podhorodziec nad Stryjem[13]. W pierwszych latach następnego stulecia występują dwie linje braci stryjecznych, mianowicie Waśko, ożeniony z Oluchną Błażowską r. 1500, Fedko i Iwaśko po nieznanym przodku, oraz Steczko, Piotr, Iwan i Olechno po Jacku, który padł z ręki bratanka Iwaśka r. 1504, zdaje się na tle sporów majątko-

[1] Agz. XVIII, nr 3627. [2] Ib. XVIII, nr 3412. [3] Źródła dziejowe XVIII/1, str. 115, 144. [4] Agz. XVIII, nr 2866. [5] Ib. XVIII, nr 2991. [6] Matr. Sum. IV. 1627. [7] Ib. IV, 2964. [8] Ib. IV. 1749.

[9] Dod. do „Gazety Lwowskiej" T. I. Lwów 1872, str. 237—246. T. II. str. 57—64.

[10] Ib. T. I, str. 241.

[11] Semkowicz Wł., Wywody, str. 196, nr 268. O tem, że Jaworscy, Tureccy i Ilniccy są h. Sas świadczą z jednej strony heraldycy, z drugiej zaś ścisły związek tego rodu z ośrodkami współherbowemi. Dowodem pośrednim jest także fakt, że gmina Turka szlachecka używała pieczęci z herbem Sas. Por. Pulnarowicz Władysław, U źródeł Sanu, Stryja i Dniestru (Historja powiatu turczańskiego), Turka n/S. 1929, str. 83.

[12] Agz. XVIII, nr 866, 867. [13] Ib. XVIII, nr 1492.

wych [1]. Pierwszy zespół braci dzierżawił niejaki czas Kornelowice a w r. 1506 zakupił na własność Uherce koło Sambora [2]. W r. 1508 zapisano na Fedka Turze, Uherce i Wysocko, na Piotra Sozań i Wysocko [3]. Na naprawę traktu na Węgry pozwolono im pobierać myto od koni r. 1511 [4]. Waśko i Piotr podpisali r. 1529 prośbę o zniesienie jurysdykcji samborskiej i przydzielenie ich do grodu przemyskiego [5]. Pierwotne zapisy na Wysocko, Turze, Komarniki i Żupanie zniszczył im pożar, wobec czego zwrócili się r. 1505 do króla z prośbą o ponowne stwierdzenie praw posiadania. Komisja zawezwała okolicznych ziemian z Błażowa, Stupnicy, Jawory i t. d., którzy potwierdzili te okoliczności całkowicie [6]. W r. 1543 widzimy Ihnata, Hrycia i Mysia w Kopystnem koło Przemyśla [7]. Jacek i Iwan opłacili r. 1552 pobór z Uherc, wyciskając herb Sas [8].

23. Komarniccy-Wysoczańscy.

Ścisła łączność majątkowa obejmowała Komarnickich i Wysoczańskich, którzy posiadali również działy w Wysocku jako tenutarjusze. Zdaje się, że cała ta grupa rodów jest odroślą któregoś ośrodka dolnosamborskiego, być może Stupnickich. W Komarnikach pojawia się najpierw Fedko r. 1493, później Jacek r. 1494, pozwany przez Hoszowskiego o zajęcie 150 owiec [9], Dymitr, który wykupił Ilniczek od Ilnickich r. 1518 [10]. W r. 1538 należały Komarniki, Wyższe Wysocko i Żupanie do Łeśka oraz Onufrego Komarnickich i czterech Wysoczańskich [11]. Iwan miał kniastwo w Niższem Wysocku, lecz utracił je r. 1539 na rzecz Stupnickich [12].

Z Wysocka podpisał się po raz pierwszy Demko na prośbie w sprawie spalonych przywilejów r. 1505 [13]. Tenże Demko w towarzystwie Hrycia i Ihnata figuruje na podaniu szlachty samborskiej o przeniesienie sądu r. 1529 [14]. Przy rozgraniczeniu dóbr w Wysocku r. 1539 byli obecni obok Komarnickich: Iwaśko, Waśko, Weryha i Michałko Wysoczańscy [15]. Synowie Weryhy, mianowicie Michał, Waśko i Andrzej weszli w latach pięćdziesiątych do Sozania, zapewne drogą związków rodzinnych [16].

Jakkolwiek nie mamy z omawianej epoki dowodów, które stwierdzałyby przynależność jednych i drugich do h. Sas, niemniej nasuwa się tego rodzaju przypuszczenie w związku z układem spraw majątkowych i rodowych. Jako szczegół ciekawy należy podnieść, że Komarniccy używali między innemi przydomku „Fogarasz" [17]; być może jest to echo dawniejszych związków z tą prowincją Siedmiogrodu.

24. Kruszelniccy.

Król Władysław Jagiełło nadał r. 1395 Kruszelnicę nad rzeką Stryjem Iwanowi i Damjanowi, najprawdopodobniej Wołochom, pod warunkiem wysyłania

---

[1] Agz. XVIII, nr 3262, 4234, 4360, 4361. [2] Ib. XVIII, nr 3992, XVII, nr 3593. [3] Źródła dziejowe XVIII/1, str. 116. [4] Matr. Sum. IV. 10179.

[5] Dąbkowski Prz., Zaginione księgi sądowe woj. ruskiego i bełskiego (Studja nad historją prawa polskiego. T. VIII, zesz. 1, str. 101).

[6] Bibl. Ak. Um., dypl. nr 90. [7] Agz. XIX, nr 3078. [8] Wittyg, Nieznana szlachta, str. 335. [9] Agz. XVIII, nr 2465, 2499, 3695. [10] Matr. Sum. IV. 2824. 2965, 3063. [11] Ib. IV. 19354. [12] Ib. IV. 19856. [13] Bibl. Ak. Um., dypl. nr 90. [14] Dąbkowski, o. c. str. 101. [15] Matr. Sum. IV. 19354. [16] Agz. XIX, nr 3092.

[17] Boniecki, Herbarz X, str. 354. Niesiecki, Herbarz V, str. 166. Dzieje tych ośrodków skreślił obszernie Pulnarowicz Wł. w cyt. wyżej historji powiatu turczańskiego.

na wyprawę 3 strzelców[1]. W zjeździe r. 1427 brał udział Piotr[2], po którym widzimy dopiero r. 1445 Milę, procesującą się z Tatjaną Krynicką[3]. W r. 1462 objął rządy Hryćko, wypłacając wdowę Tatjanę po Prokopie pewną sumą a siostrze swej żony ustępując część nabytych dóbr w Skolem i Tuchli[4]. Niebawem usadowił się tam pewniej r. 1471, ponieważ udziały Krynickich przeszły do niego drogą kupna[5]. Pod koniec lat ośmdziesiątych wybuchł spór między właścicielami klucza skolskiego a Paniowskimi o jakieś łąki, na których lokowano osadę Korostów. Iwaśko Kruszelnicki udał się z Iwaśkiem Hoszowskim do króla, który polecił Rafałowi Paniowskiemu zwrócić zajęte grunta i szkody wszystkie wynagrodzić[6]. W r. 1497 utracił Iwaśko dobra na rzecz starostów stryjskich z powodu opuszczenia szeregów[7]. W tym czasie występuje obok niego brat Fedko oraz niewiadomego związku Łuka r. 1501 i Steczko r. 1505[8]. W r. 1508 zapisano na Piotra Kruszelnicę, Skole i część Tuchli[9]. Wiódł on z żoną Heleną w dalszym ciągu spór ze starostami jeszcze r. 1523[10]. Andrzej z synem Maciejem zatwierdzili pierwszy przywilej rodowy w r. 1556[11]. Jakiś odłam rodu przeniósł się w tym czasie na Podole, gdyż Zasielowo znajduje się r. 1570 w rękach Tomasza Kruszelnickiego[12]. Herb gniazda znany Paprockiemu[13].

25. Korczyńscy-Podhorodeccy.

Korczyn i Podhorodce sąsiadowały bezpośrednio z Kruszelnicą i powstawały zapewne równocześnie, jednak pierwsze nadania nie są znane. Od początku widoczna jest wspólnota majątkowa między temi rodami, która zdaje się wskazywać na ich pochodzenie z jednego spowinowaconego środowiska. Rodowód Korczyńskich rozpoczyna uczestnik zjazdu r. 1427 Stefan[14], po którym występują trzej bracia: Iwaśko r. 1457, Hryć i Kalenik r. 1466. Dwom ostatnim sprzedały swe działy córki po Iwaśku, Anna i Fedka[15]. Drogą pośrednią przez żonę, z domu Krynicką, wszedł w tym czasie do Korczyna Jurek z Hoszowa przemyskiego i zaczął się pisać tak on, jak również jego syn, Iwaśko, Korczyńskim[16]. Kalenik wydzierzawił r. 1489 bratankom Piotrowi i Melenowi po Hryciu swą część w Korczynie[17]. Zmarł on bezdzietnie, wobec czego scheda miała przypaść prócz Piotra i Melena także Hermanowi, ich bratu, oraz synom Fedka po Iwaśku: Andrzejowi i Aleksandrowi. Tymczasem wdowa po Jurku z Hoszowa zagarnęła cały spadek i nie dopuszczała nawet do podziału na równe części. W r. 1505 pozwało ją pokrzywdzone rodzeństwo o zwrot majątku[18]. Między Hryciem i Waśkiem po którymś z poprzedników doszło około r. 1535 do ostrego zatargu, który zakończył się śmiercią Waśka; z powodu tego bratobójstwa skonfiskowano Hryciowi dobra w Korczynie

---

[1] Dod. do „Gazety Lwowskiej" 1857, nr 41. Rzecz ciekawa, że dokument pisany po rusku, co rzadko miało miejsce za Władysława Jagiełły.

[2] Notaty, nr 722. [3] Agz. XIII, nr 2549, 2668. [4] Ib. XIII, nr 4714—4716. [5] Ib. XVII, nr 147. [6] Matr. Sum. IV. Sup. 1131, 1137, 1141. [7] Ib. II. 1093. [8] Agz. XVIII, nr 2085, 2953, 4403. [9] Źródła dziejowe XVIII/1, str. 116. [10] Agz. X, nr 346. [11] Dod. do „Gazety Lwowskiej" 1857, nr 41. [12] Hruszewski, Żereła VII, str. 81. [13] Herbarz, str. 696. [14] Notaty, nr 848. [15] Agz. XIII, nr 5603—5604, XV, nr 64. [16] Ib. XV, nr 2235, XVIII, nr 2948. [17] Ib. XVIII, nr 1886. [18] Ib. XVIII, nr 3470—3473.

i Podhorodcach[1]. Jakąś Anastazję pozostawiono z chłopcami na sołectwie w Podbużu r. 1545[2]. Herb Korczyńskich znamy z wywodów r. 1620 i 1624[3].

Podhorodeckich wydobywa na jaw Chodor, który na zjeździe r. 1427 wycisnął pieczęć z doskonałym herbem Sas[4]. Niewątpliwie musiało być wówczas więcej dziedziców, gdyż w latach siedmdziesiątych spotykamy kilka grup właścicieli, liczących ogółem około 15 osób. Do pierwszej należy rodzeństwo: Onysim, Iwan, Andrzej i nieżyjący już r. 1475 Laurus, po którym została córka Ulka, używające przydomku Kudejowicz, do drugiej Borys, Nestor i Maszko-Czykowicze r. 1478, nadto Iwan Joskowicz r. 1478, Ustjana, córka Fedora r. 1478 i Jurek z matką Anną r. 1478[5]. Ponieważ Onysim miał wypłacić oprawę niejakiej Chocimce do Turzego r. 1481, należy zaliczyć ją również do tego zespołu[6]. Rzecz oczywista, że majątek poszczególnych osób zmniejszał się w tych warunkach do normy prawie sołtysiej, jak to widać z działu braci Onysima, Iwana i Andrzeja oraz Ulki, gdzie każdy otrzymywał 4 dworzyska stare (niewymierne) i jedno dworzysko z zabudowaniami[7]. Dziwnie brzmi także skarga Ustjany, która pozwała powyższych braci o to, że po śmierci ojca Fedora wzięli ją w opiekę, jakkolwiek nie byli ani jej krewnymi ani nawet powinowatymi[8]; widocznie Fedor był obcą osobą w tem środowisku, może kollokatorem, co jest zjawiskiem powszedniem już w początkach w. XV. W latach 1478—79 wytoczył proces niejaki Korawa z Ropczyc sześciu Podhorodeckim, Piotrowi z Korczyna i Hryciowi z Kruszelnicy o najazd na dom w Ropczycach i rabunek nieruchomości[9]. W r. 1494 pisze się Ulka Uniatycka z Podhorodec, zapewne wskutek zamążpójścia[10]. Jedna z dziedziczek, Tatjana, poślubiła r. 1496 pracowitego kmiecia w Tustanowicach, prowadząc parę lat spór o wypłatę 28 grzywien posagu z braćmi: Steczkiem, Hryciem i Droszem[11]. Fragmentarycznie pojawiają się obok nich: Paweł r. 1505, bracia Fedor i Andrzej r. 1505, bracia Hawryło, Miklosz i stryj tychże Fedko r. 1505[12]. Zatarg Hrycia z Paniowskimi spowodował nałożenie na obie strony wadjum 400 grzywien[13]. W latach trzydziestych przeszła znaczna część Podhorodec do króla, tak z powodu popełnionego przez Korczyńskiego bratobójstwa, jak również z powodu jakichś buntowniczych wystąpień dziedziców[14]. Te działy nie wróciły już do Podhorodeckich[15].

26. Skolscy.

Wspomniana parokrotnie włość skolsko-tuchelska stanowiła w początkach uposażenie odrębnego rodu Skolskich, również współherbowego, aczkolwiek skąpe naogół źródła przemilczają tę okoliczność. Król Władysław Jagiełło nadał braciom Mykowi i Iwankowi Wołochom r. 1397 pustki nad rzeką Oporom celem ponownego założenia osady Skole[16]; chcąc ułatwić kolonizowanie odległych wierzchowin górskich, zwolnił król osiadających kmieci od danin na przeciąg lat dwunastu. Właściciele mieli wysyłać na wyprawę czterech łuczników konnych. Myka czyli Mikołaja no-

[1] Matr. Sum. IV. 16728, 17227. [2] Ib. IV. 7540. [3] Semkowicz Wł., Wywody szlachectwa nr 243, 247. [4] Notaty, nr 301. [5] Agz. XVIII, nr 627, 1080, XVII, nr 1530—1537. [6] Ib. XVIII, nr 1492. [7] Ib. XVIII. nr 627. [8] Ib. XVIII. nr 1488—1490. [9] Ib. XVII, nr 1453, 1530—1537, 1545—1552, 1602—1608. [10] Ib. XVIII, nr 3775, 3776. [11] Ib. XVIII, 3912, 3945, 2990, 3042, 3892. [12] Ib. XVIII, nr 4400—4404. [13] Matr. Sum. IV. 9643. [14] Ib. IV. 16728—17227. [15] Hruszewski, Żereła T. I, str. 194—195.

[16] Papée, Skole i Tucholszczyzna, Przew. nauk. lit. 1890, str. 1158. Regest. w Matr. Sum. IV. Sup. 383.

tują akty pod r. 1439[1]. Dalsze dzieje Skolego wskazują na to, że głównymi spadkobiercami założycieli były córki, które wniosły części ojcowizny do domu Krynickich, Kruszelnickich oraz Hoszowskich. Na tem podłożu toczył się przeciągły proces między dziedziczką Skolego Chodą a Nastką Krynicką r. 1444—1446[2]. W r. 1448 zapisała Choda $^1/_3$ swych dóbr synowi Zankowi a $^2/_3$ mu wydzierżawiła[3]. Kryniccy zajmowali przodujące stanowisko aż do r. 1471, kiedy odstąpili swe działy w Skolem Kruszelnickiemu Hryciowi a w Tuchli szwagrowi swemu, Jurkowi z Hoszowa[4]. Jak znaczny obszar zajmowały dobra tuchelskie, widać choćby stąd, że Jurek odkupił je „po przesłużeniu“ z powodu nieobecności na wojnie r. 1475 poważną sumą 300 grzywien[5]; wprawdzie wchodził tutaj w grę także dział w Korczynie, lecz mimo to kwota odkupu świadczy o dużych częściach w obu miejscowościach. W Skolem siedzą w tym czasie Piotr, Dawid i Duma, zapewne synowie Zanka[6]. W r. 1498 wytoczyła niejaka Kuma vel Kulina Jackowa proces Polce vel Poni, żonie Daniły, o spadek po matce Uljanie oraz babce Fedce[7]. Koniec w. XV i początki następnego przynoszą przewagę Hoszowskim i Kruszelnickim, którzy odnawiają dawne przywileje na Skole, bądź odgraniczają tę włość od dóbr starostów stryjsko-żydaczowskich. Jednak i w tych czasach istnieje jeszcze właściwa linja Skolskich, jak świadczą akta procesowe o najazdy i spory graniczne z połowy w. XVI[8].

27. Siemiginowscy.

Wracając od źródlisk Stryja prawym brzegiem wdół, spotykamy naprzeciw Lubieniec gniazdo Sasów w Siemiginowie. Początki jego są nieznane; pierwszy dziedzic, Iwan Hołubej, występuje dopiero r. 1460 i przebywa w gnieździe do r. 1495[9]. Miał on trzech synów: Waśka, Jacka i Miklasza czyli Mykitę-Micza oraz córkę Oluchnę. Mykita pojął r. 1491 Fedkę z Ilnika a Jacek Oluchnę Tustanowską r. 1492[10]. W r. 1502 wpuścił on Kostka z Lubieniec do Siemiginowa[11]. Córka Waśka, Zofja, wyszła zamąż r. 1505 za Piotra Ilnickiego; zeznała wtedy, że właśni bracia wydzielili ją całkowicie z ojcowizny[12]. Zdaje się, że jednym z nich był Eljasz czyli Ilko, żonaty r. 1505 z Oluchną Wysoczańską[13]. Świadczy on jeszcze na roczkach podkomorskich w r. 1555 przy rozgraniczeniu Bratkowic od Żulina[14].

Herb Siemiginowskich przytoczony przy wywodzie Żurakowskich r. 1640[15].

28. Bratkowscy.

Bratkowce powyżej grodu stryjskiego były siedzibą Sasów Bratkowskich. Osiedli tutaj dosyć późno, gdyż po niepewnym Prokopie de Bradcow

---

[1] Agz. XIII, nr 1141. [2] Ib. XIII, 2292, 2413, 2414, 2480, 2518, 2545, 2653, 2736, 2737, 2835, 2977, 2978. [3] Ib. XIII, nr 3594. [4] Ib. XVIII, nr 146, 147. [5] Ib. XVIII, nr 683. [6] Ib. XIII, nr 4716. Papée, o. c. str. 1161. [7] Ib. XVIII, nr 2651, 2652.

[8] Papée, o. c. str. 555—558. Cenne studjum dyr. Papée'go dało sporo materjału nietylko historycznego, lecz także etno- i demograficznego do dziejów skolsko-tuchelskich. Słuszne uwagi autora o braku przejść u źródlisk Oporu znajdują potwierdzenie we wzmiance o trakcie. na Komarniki i Turze wiodącym; stąd wniosek, że stara droga z Munkacza przez Vereczkę czyli Stróże przekraczała Karpaty w okolicy Klimca i schodziła do doliny Stryja, zmierzając w dalszym ciągu na Stary Sambor.

[9] Agz. XIII, nr 4556, XVIII, nr 2549. [10] Ib. XVIII, nr 2083, 2311, 2312, 2446, 3868. [11] Ib. XVIII, nr 3994. [12] Ib. XVIII, nr 3413. [13] Ib. XVIII, nr 3406. [14] Ib. XIX, str. 633.

[15] Semkowicz Wł., Wywody szlachectwa, nr 243.

z r. 1427[1] spotykamy dopiero niespornego przedstawiciela rodu w osobie Iwaśka, działającego od r. 1456 do końca tego stulecia[2]. Wiadomo też, że jedyne zapisy na Bratkowce pochodziły od króla Kazimierza, niewątpliwie Jagiellończyka[3]. Iwaśko zajął wybitniejsze stanowisko wśród okolicznych rodów; około r. 1465 został sędzią grodzkim w Stryju[4]. W r. 1471 zakupił połowę Dobrowlan, biorąc równocześnie poważną część Uliczna w dzierżawę[5]. Z małżeństwa z Marusią Ladzką miał czterech synów i córkę Anastazję, zamężną r. 1480 za Iwankiem Krynickim[6]. Z synów Wasyl pojął r. 1480 Anastazję ze Skomoroch, Bohdan czyli Hlebko 1° Marusię N., 2° Maszę Lubieniecką r. 1492[7]. Żony Seńka i Piotra nieznane. Uposażenie rodowe obejmowało w latach ośmdziesiątych prócz Bratkowic pobliską Bereźnicę vel Wołoszczę, Łukawicę i Niniow. Fatalny rok 1497 przyniósł konfiskatę dóbr „starego“ Bratkowskiego i Piotra w Bereźnicy oraz Seńka w Hołobutowie i Uherskiem, do których wszedł zapewne przez żonę[8]. W związku z napadami hosudara mołdawskiego i parokrotną okupacją ziemi halickiej oskarżono ich o zdradę stanu przez przejście do obozu nieprzyjaciela r. 1510[9]. Ten zarzut był niewątpliwie bezpodstawny, to też nie pociągnął żadnych następstw za sobą. Również i konfiskata skończyła się zapewne okupem, gdyż rodowcy utrzymują ten kompleks w całości. Córka Bohdana, Anna, wyszła r. 1504 za Dymitra Rożniatowskiego, kwitując braci z wypłaty posagu[10]. W r. 1508 i 1515 utrzymywał Fedko z Kostkiem i Michałem prócz czterech powyżej wymienionych wsi także Rozhurcze i Dobrowlany[11]. W r. 1525 rozpoczęli Bratkowscy akcję celem odgraniczenia swych posiadłości od dóbr królewskich oraz prywatnych. Sprawa utykała parokrotnie z powodu rekursów od sądów polubownych do podkomorskich a nawet sejmowych, tak że ostateczne jej załatwienie dokonało się dopiero w r. 1555. Początkowo stawali imieniem domu przed komisjami bracia Waśko, Iwaśko, Fedko i Kostko, zdaje się po Bohdanie, a w r. 1541 przyłączyli się do nich synowie Fedka: Jacko, Staś, Klimko, Iwanko i Seńko[12]. W ostatnich terminach brał także udział „coheres“ Iwan Bałaban, dziedzic pewnych działów po siostrach ciotecznych Tanice i Anastazji. Kość przeniósł się około r. 1545 do Łukawicy.

Iwan Bratkowski wycisnął pieczęć z h. Sas r. 1565[13].

29. Hoszowscy (żydaczowscy).

Posuwając się po stokach Podkarpacia na wschód, natrafiamy nad Świcą na szereg gniazd współherbowych. Stosunkowo najbliżej źródlisk tej rzeki osiedlili się w Hoszowie koło Bolechowa Hoszowscy żydaczowscy, nie mający nic wspólnego z podobnym domem w Przemyskiem. Zawdzięczają swój początek Władysławowi Jagielle, który nadał za usługi *villam super fluvio Swyecza nomine Hossow* Michałowi Wołochowi i jego braciom „Nehrylo, Georgio ac Stepanowicz (?)“[14]. W r. 1427 wystąpił jeszcze na zjeździe Nehrylo[15], ale obok niego po-

[1] Notaty, nr 849. [2] Agz. XIX, nr 2747. [3] Ib. XIX, nr 3065. [4] Ib. XIII, nr 5924. [5] Ib. XVIII, nr 157--159. [6] Ib. XVIII, nr 1318, XIX, nr 1252. [7] Ib. XVIII, nr 1313, 2224. [8] Matr. Sum. II. 817, 1093. [9] Ib. IV. 9462. [10] Agz. XVIII, nr 3357. [11] Źródła dziejowe XVIII/1, str. 114, 115, 144. [12] Agz. XIX, nr 3036, 3064—3066, 3068, 3069, 3075, 3076, 3085, 3086, 3093, 3094. [13] Piekosiński, Herold polski 1906, str. 218, fig. 1266. [14] Matr. Sum. IV. 3. Supp. 365. [15] Notaty, nr 851.

jawia się także przedstawiciel nowego pokolenia, Daniel[1], prawdopodobnie syn Michała, świadczący Balickim r. 1456[2]. W konfederacji szlachty powiatu żydaczowskiego z miastem Lwowem przeciw Odrowążom r. 1464 wziął udział i przywiesił pieczęć inny rodowiec, Iwaśko[3]. W r. 1469 widzimy obydwóch w gronie stwierdzających pierwszy przywilej na Hoszów; figurują na nowym akcie: Kostuchno i Seńko po jednym bracie, Mela, Daniło i Osyp po drugim, wreszcie Haniło (Iwan), Michał i Andrzej po trzecim[4]. W r 1471 świadczy Nagwazdanom ze Stankowa Fedko, do którego przyłącza się później brat Olechno r. 1502[5]. W początkach w. XV powstały spory między Paniowskimi a dziedzicami Hoszowa o jakieś roboty na łąkach starościńskich; chcąc się uwolnić od niepraktykowanych dotąd obciążeń, stwierdził Iwan Hoszowski r. 1524 nadanie z r. 1393 oraz konfirmację tegoż z r. 1469[6].

Herb Hoszowskich zachował się z r. 1427 i 1464.

30. Czołhańscy.

Dom Sasów w Czołhanach nad Świcą wprowadza nas w ważny ośrodek współherbowy, który koncentruje się wokół naczelnego gniazda w Zaderewicach. Kompleks ten różni się zasadniczo od domeny Sasów samborskich, żyje bowiem własnemi sokami, tworzy swoistą hierarchję z oparciem o skomplikowaną legendę genealogiczno-heraldyczną — słowem usiłuje przywłaszczyć sobie pierwszeństwo wśród całego zastępu Sasów na Rusi Halickiej. Już z tego względu zasługuje on na baczniejszą uwagę przy kreśleniu historji poszczególnych ośrodków herbowych; jeśli dodamy jeszcze okoliczność, że sporo wiadomości źródłowych do tych rodów zostało zakwestjonowanych a opracowania nie zdołały uzupełnić luk materjałem pewnym[7], wyniknie zrozumiała ostrożność w użytkowaniu wzmianek, odnoszących się do gniazd nad Świcą i Sukielem.

Czołhany darował król Jagiełło niejakiemu Dragowi Wołochowi prawem lennem r. 1399[8]. Drugie nadanie niewiadomej daty, w każdym jednak razie późniejsze, również na rzecz Czołhańskich, obejmowało Wełdzirz w górnym biegu Świcy. Jak widać z zapiski lustratorów z r. 1469, służyli z pierwszej osady jedną włócznią i sześciu łucznikami, z drugiej trzema włóczniami konno[9]. Założyciela rodu widzimy jedyny raz jako świadka w r. 1404, poczem w źródłach zanika[10]. Dopiero po upływie

---

[1] Notaty, nr 300. [2] Agz. XIX, nr 2755. [3] Ib. VII, nr 55. [4] Matr. Sum. IV. 3. Supp. 1014. [5] Agz. XV, nr 786, XVII, nr 3941. [6] Matr. Sum. IV. 4578.

[7] Chodzi przedewszystkiem o grupę aktów granicznych, wystawionych przez Feodora Lubartowicza w okresie lat 1411–1430, drukowanych w Kronice domowej Dzieduszyckich, którą podał w wątpliwość głównie Z. L. Radzimiński w Monografji XX. Sanguszków T. I, str. 19–25, następnie X. Prof. Fijałek w studjum o Tarłach, Przegl. hist. T. VIII, str. 167–181. W tej sprawie wypowiemy się dopiero po zużytkowaniu wszystkich innych wzmianek, dotyczących odnośnych rodzin, zatem po skreśleniu wywodów Czołhańskich, Daniłowiczów, Dzieduszyckich i Balickich.

[8] Matr. Sum. IV. 21916.

[9] Źródła dziejowe XVIII/1 B. str. 17. Fedor przedłożył także przywilej na Czołowice, własność odrębnego rodu Czołowskich, ib. str. 29. Czem tłumaczyć posiadanie tego aktu przez Fedora, odpowiedzieć trudno; w każdym razie są to wypadki częste i pozostają w związku albo z opieką, albo z zabezpieczeniem hipotecznem, a nieraz także chroni się akty przed napadami nieprzyjaciół. Domy drobne nie przechowywały z zasady ważniejszych zapisów u siebie, lecz u znaczniejszych sąsiadów lub w grodach.

[10] Akty jugozap. Rossii I. str. 5. Oryginał tego aktu przechowany w zbiorach XX. Czartoryskich (w Spisie dyplomatów pod nrem 272), ma jeszcze 9 całych pieczęci na dwadzieścia kilka pierwotnych; na

trzydziestu lat pojawia się nowy dziedzic, Fedor, niewątpliwie syn poprzednika. Nie widzimy go na zjeździe r. 1427, zapewne z powodu niesprawnych jeszcze lat, natomiast podpis i pieczęć jego odnajdujemy na akcie r. 1439[1]. W tymże roku skwitował siostrę Marusię z wypłaty sum posagowych w obecności ręczycieli, księcia Michała Olszańskiego z żoną Marją i Bybelskiego[2]. W kilka lat później miał znów sprawę z księciem Andrzejkiem Włodzimierskim, za którego poręczył Buczackim sumę 100 grzywien[3]. Kwestje pieniężne związały go na dłuższy czas z rodem Świstelnickich[4]. Od r. 1448 pisał się także z Pukienicy pod Stryjem, pewnie kupnizny[5]. Solidaryzując się z ogółem szlachty żydaczowskiej, wziął udział w znanej konfederacji r. 1464[6]. W r. 1465 pojawia się w towarzystwie syna Jana (Iwana) a r. 1470 wydaje córkę Małgorzatę za Iwana z Uhernik na Pokuciu[7]. Własnej żonie, Motronie z Wiercian, zapisał 100 grzywien oprawy na Rudzie dopiero r. 1478, ponieważ wtedy otrzymała resztę sumy posagowej od Wierciańskich[8]. Druga córka Fedora, Hanka,

---

niektórych sznurkach wisiały 2 lub 3 pieczęcie. Niewątpliwie przywiesił swą także i Drag, lecz niestety nie zachowała się. Najlepiej utrzymany piękny okaz Leliwy Jana z Tarnowa.

[1] Notaty, nr 345. Sprawa tego aktu wymagałaby obszernego komentarza. Piekosiński, drukując Notaty Zamojskiego, znalazł między innemi regest, który podano w wykazie jako pochodzący z roku 1439 „in conventione generali" w Jedlnie a potem w Mościskach, traktujący „de suscipiendo uno de duobus filiis Wladislai". Ponieważ podobne akty ukazywały się w latach 1433 i 1434, a ponadto kwestja wyboru po śmierci Jagiełły nie mogła być aktualna, osądził wydawca, że data jest mylna i należy ją skorygować na lata powyższe, por. Notaty, str. 43, przyp. 1.

Okazuje się, że postawienie tej sprawy jest błędne. Przedewszystkiem należy podnieść, że treść uchwały mamy zachowaną w odpisie, niewątpliwie wiernym, sądząc z porównania innych aktów tamże zawartych. Odpis znajduje się w Bibl. kórnickiej w rkp. 203, str. 293 i brzmi w tytule następująco: Prelati, barones, comites, milites, nobiles, communitatesque terrarum Russie suscipiunt natum domini Vladislai regis Polonie in regem tamquam verum et legittimum heredem et successorem Regni et Corone Polonie". We wstępie skreślono dzieje wyboru a raczej motywy, któremi kierowało się społeczeństwo przy powołaniu na tron syna Jagiełły, poczem następuje właściwy sens całej akcji, skierowany pod adresem króla: „Et postquam favente domino ad etatem debitam et maturam perveniat tamquam verum regem et dominum Sacra Corona, qua alii reges Regni Polonie consueverunt coronari, insignire promittimus. Ita tamen si prius et ante omnia litteras, jura, libertates, et immunitates omnium statuum tam ecclesiasticorum quam secularium, quas a predicto patre suo et aliis regibus, principibus, ducibus, heredibus ac dominis Regni Polonie tam naturalibus quam electis habuimus et habemus et presertim litteras exnunc circa assumpcionem predicti filii sui sine priorium preiudicio litterarum nobis datas observabit, custodiet et attendet suisque litteris et privilegiis efficacibus confirmabit, ratificabit, muniet et approbabit. Actum et datum in Mościska in conventione generali, feria tercia proxima post Conductum Pasche Anno MCCCCXXXIX". Następują podpisy, najpierw dostojników kościelnych ruskich lecz tylko obrządku łacińskiego, później świeckich, poczynając od wojewody w porządku hierarchicznym. Uderza brak podpisów zwykłego ziemiaństwa, o którem wspomniano tylko przy końcu, że solidaryzuje się jako ogół z wystąpem dygnitarzy.

Podpisy osób aktu odnajdujemy w Notatach Piekosińskiego na str. 44, jakkolwiek kolejność nie jest ściśle przestrzegana. Szkoda, że większość pieczęci była już w czasach Zamojskiego „obliterata", skutkiem czego nie można rozpoznać uczestników sejmiku z pośród zwykłej szlachty, która przywieszała także swoje piecęcie. W każdym razie pieczęcie tego aktu kończą się w Notatach na nrze 361 lub 362, gdyż dalsze należą już do ziemian litewskich, widocznie oderwane od jakiegoś innego aktu.

Z brzmienia przytoczonego aktu widzimy, że nie odnosi się on do wyboru króla Władysława, lecz pozostaje w związku z jego pełnoletnością i koronacją jeszcze r. 1438, kiedy przyrzekał zatwierdzenie praw i przywilejów całego królestwa; Ruś nie otrzymała takiego stwierdzenia pod koniec r. 1438, wobec czego sejmik wystąpił z żądaniem na wiosnę roku następnego. Por. uwagi prof. O. Haleckiego w Archiwum Komisji Historycznej T. XII/1, str. 154—155.

[2] Agz. XII, nr 553. [3] Ib. XII, nr 1814. [4] Ib. XII, nr 2686, 2931, 3917. [5] Ib. XIII, nr 3621. [6] Ib. VII, nr 55. [7] Ib. XIII, nr 5924, XII, nr 3460. [8] Ib. XV, nr 3851, 3852.

poślubiła r. 1479 Waśka z Rogożna, trzecia, Uljana, Waśka Michałowskiego r. 1483, wreszcie ostatnia, Oluchna, wyszła już po śmierci ojca za Hrycia Krechowieckiego r. 1487[1]. Synów miał również czterech: Iwaśka, Waśka, Ilję (Eljasza) i Andrzeja. Ilja sprzedał r. 1497 Rudę i przeniósł się do Pukienicy; w r. 1511 utracił tenutę Uhersko, lecz zato poddzierżawił od brata Andrzeja części w Czołhanach, Wełdrzirzu i Lubszy[2]. Zdaje się, że Andrzej opuścił wtedy gniazdo rodzinne, gdyż r. 1528 figuruje jako właściciel Wróblowic na Podolu[3]. W Czołhanach utrzymywała się tylko linja po Iwanie, mianowicie Jachno (Iwan), Olechno i Kostko. W r. 1536 uzyskali Paniowscy zezwolenie na wykup ich ojcowizny, poparte formalnym dekretem królewskim r. 1540[4]. W odpowiedzi na zakusy starostów przeprowadzili rodowcy wywód w grodzie żydaczowskim, w którym obalili główną tezę przeciwników, jakoby dobra wychodziły kiedykolwiek z rąk prawowitych dziedziców męskich od czasów Draga Wołocha[5]. Niebawiem uzyskali rodowcy od króla przeniesienie dóbr na prawo ziemskie r. 1545, lecz mimo to kwestjonowano im jeszcze prawa posiadania r. 1547, oczywiście bezskutecznie[6]. W końcowej akcji obrony majątku wzięło udział czterech synów po Aleksandrze: Hawryło, Iwan, Hryć i Jerzy. Tenże Hawryło oblatował r. 1564 wszystkie przywileje i wywody Czołhańskich[7].

31. Daniłowiczowie.

W Zaderewicach między Sukielem a Świcą siedział ród Sasów Daniłowiczów. Protoplastę ich, Daniela, z przydomkiem Dadźbohowicz, ulokował tutaj jeszcze król Kazimierz Wielki, jednak bez zapisu na tę posiadłość. Dopiero w r. 1371 przedłożył Daniło prośbę królowej Elżbiecie, w której uskarżał się na krzywdy ze strony okolicznych włości królewskich a zwłaszcza dworu w Czołhanach[8]. Królowa wysłała zaufanego dworzanina, Janusza Derszczyka, a kiedy ten złożył przychylną relację, wystawiła Danielowi dokument na posiadane dotychczas Zaderewice oraz nowy obszar po obu stronach Sukiela do granic Bolechowa. W przywileju zaznaczyła królowa wyraźnie, że obdarowany służył *multa tempora* królowi Ludwikowi, wobec czego zasługuje na pomyślne załatwienie swej prośby.

---

[1] Agz. XVIII, nr 1258, 1796, XIX, nr 1091. [2] Ib. XV, nr 4441, Matr. Sum. III. 1214. IV. 9881, 9488. [3] Białkowski, Podole str. 148. [4] Matr. Sum. IV. 18176, 20256.

[5] Boniecki, Herbarz IV, str. 16. Semkowicz, O rodzie Drago-Sasów, Miesięcznik heraldyczny 1908 (sierpień), str. 36.

[6] Matr. Sum. IV. 21916, 22913.

[7] Zob. Semkowicz, O rodzie Drago-Sasów, wyżej pod 5.

[8] „Nos Helizabeth.. habito benigno respectu in servitorem nostrum fidelem Danylonem Daczbohowycz, qui filio nostro regi Loyz et nobis per multa tempora servivit estque adhuc promptus et paratus ad obsequia nostra... huiusmodi servitutis intuitu dignum... esse censuimus, ut illi in bonis et terra ipsius condicionem meliorem faceremus et daremusque ei terram nostram ad bona eius Zaderewyecz nuncupata in quibus querebatur sibi a curia Czolhanensi et a nonnullis villis nostris aliis iniuriam inferri... Miseramus itaque... Janussium Dersscyk ad conspiciendum... ea bona... qui descripsit nobis... que bona liberum et possibile nobis esset a curia nostra alienari et bonis... ipsius Danylo addere. Quibus litteris... addidimus prefato Danylo ad curiam ipsius Zaderewyecz... terram et bona nostra... za przestawą curie Lissowycze existentes... Hec bona... addidimus Danylowi... confirmamusque illi villam Zaderewyecz cum monasterio et curiis... ex utraque parte Szuklya fluminis... ad limites bonorum Bolechoviensium... deorsum vero ad limites bonorum Dziedoszycze et Terentyowa terram, a Czolhany... ad bona Chrylow dworzyszcze... cum omni iure". Kmp. III. nr 844.

Pierwsza wzmianka o dziedzicu Zaderewic nie daje wskazówek co do pochodzenia i narodowości Daniela; opierając się zaś na brzmieniu imienia i przezwiska, należałoby go zaliczyć raczej do ziemian miejscowych, jak to czynią nowsze opracowania historyczne [1]. Nie ulega wątpliwości, że mamy tutaj do czynienia z podobnym objawem, jaki spotkaliśmy już parokrotnie poprzednio, kiedy Józefy, Piotry lub Dobroslawicze wychodziły mimo wszystko ze środowiska wołoskiego. Kreśląc dalsze dzieje Daniela, zaobserwujemy niejeden szczegół, który potwierdzi nasze przypuszczenia.

W r. 1375 wystawił książę Władysław Opolczyk dokument na imię *Daniła* na *Balkowa ziatia,* którym darował mu wspomniane już Zaderewice z dworzyskami Lisowice, Muszyce Za przestawą i trzema monasterami, a ponadto sześć osad, z których czytelne są: 1) Rożniatów, 2) Siechów, 3) Lachowice, 4) Lub(sza?) i 5) Wierzbica — również z dworzyskami, monasterami i *so wsjemi użytki szto sut i szto mohut (byt')* [2]. Zięć Balka mógł te nabytki przedać, zamienić lub oddać, ale tylko *tak dobromu jako jest sam.* Z każdego kmiecia należało płacić po dwa grosze szerokie rocznie a na wyprawę wysyłać sześciu kopijników. Pod temi warunkami przeszła do Daniły „włość żydaczowska“ z głównem oparciem o rzekę Świcę.

Prócz momentów topograficznych zawiera przywilej ciekawą wiadomość o związkach Daniela z rodem jakiegoś Balka, typowego Wołocha. Kim on był lub gdzie przebywał, na to pytanie odpowiedzi w akcie nie znajdujemy, aczkolwiek luka w pergaminie musi skrywać jakieś dane w tym kierunku. Stwierdzić jedynie wypada, że ani w dotychczasowych ośrodkach współherbowych, ani też w reszcie domów, z któ-

---

[1] X. Prof. Fijałek, Tarłowie, Przegląd hist. VIII, str. 170—171.

[2] „Wo imja otca i syna i swiatoho ducha amin. Bożjeju miłostiju my knjaź Wołodisław, opolskoje zemlje i welunskoje zemlje i ruskoje zemlje hosudar i diedicz wecznij zemljam tiem samoderżec... welebnyj, naszeju dobroju woleju i naszim dobrym umyszlieniem... i uczinili wzozrjewszi na naszeho wiernoho słuhu na Danyła na Balkowa zia(tia)... ożе jest nam posłużił i służiti budet wierno. A proto pro jeho wierneju... u dali jeśmy diedictwo seła u Zudeczewskoj wołosti na imia seło Za... weś i dworiszczmi na imia Lisowiczi, Musziczi, Zaperestawcza, ob... i Sukilja i trimi monastyrmi na imja Semeńkow a druh(ij)... a tretij Hrihorjew so wsiem objezdom i so wsiemi hrani(cami)... tomu Zaderewicju i k tiem monasterjum i k tiem dworiszczjum... t z dawna, a druhoje seło Rożnietowo, a tretie seło Siachowo, a czetw... Lachowiczi obapol rjeki Swieczi i s monastyrem, a piatoje seło Lub(sza)... je seło Werbicia i s tiemi dworiszczi na imia Sielce tat wsja seła sz... istie pisana dali jeśmy panu Daniłowi Dażbohowyczju pana Balk... owu ziatju otdali jeśmy jemu u wieki i dietem jeho i bliższim je... jemi objezdy i so wsiemi hranicami, szto iz wieka i nynieka w ty cz... prisłuszało i prisłuszajet k tiem dedictwom i s zemleju i s sjenoż... i s ljesy i s bortmi i s hajmi i s dubrowami i s riekami y s ozer(ami) i s młyny i s łowiszczi i so wsjemi użytki szto sut i szto mohut (byt'). Wolen prodati, wolen zamjeniti, wolen otdati tak dobromu jako jest sam. A tak dajum jemu jako inym zemljanom dalijeśmy priwileje, aże is każdoho kmetja imiejet dati po dwu hroszju szirokoju u hod a służiti is toho knjazju kopjem 6-ju strjelcew. A na to dalijeśmy list nasz i peczat naszu zawiesilijeśmy. A pri tom byli pan Wiktor starosta halickij, pan Petr Brun, pan Hlieb Szelwowicz, pan Waśko Tiaptjukowicz, pan Hrihor. A pisana hramota wo Lwowie po Bożem Rożdżestwie 1370 (ато) leta i pietoho leta“.

Oryginał w Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa, nr 861. Pergamin na jednem zagięciu zniszczony, skutkiem czego powstały w tekście luki wielkości 1—3 cm. Na jedwabnym sznurku zielonym wisi pieczęć majestatyczna Wł. Opolczyka, mająca na odwrociu contrasigillum; jest to chyba najlepiej zachowana pieczęć tego księcia. Przytoczyliśmy akt w całości ze względu na niespotykaną tytulację Opolczyka oraz nowe przepisy dziedziczenia względnie pozbywania dóbr; łatwo wywnioskować, że warunek sprzedaży równorzędnemu majątkowo ziemianinowi kryje w sobie postulat uzyskania zgody panującego na dokonanie transakcji ziemią.

remi się jeszcze zapoznamy, nie znajdujemy po tej stronie Karpat osoby tego imienia, którąby odpowiadała chronologicznym a poniekąd także społecznym warunkom tego związku. Istnieje natomiast duże prawdopodobieństwo, że Daniło wszedł w koligacje z Balkiem, potomkiem wojewody Sasa w Marmaroszu; żadne względy nie stoją temu małżeństwu na przeszkodzie a przemawiają za niem ożywione stosunki za rządów Opolczyka i niewielka stosunkowo odległość terytorjalna między Żydaczowem i doliną Cisy. W każdym razie widoczne są bliskie stosunki Daniela z Wołochami, o czem świadczy również fakt, że po rozszerzeniu włości zaderewickiej obdarował on niejakiego Szandra z braćmi kilku dworzyskami na prawie lennem z obowiązkiem służenia *wieroju i prawdoju* oraz 3 strzelcami [1].

Rozbudowa gniazda Daniela posunęła się jeszcze bardziej naprzód w czasach Jagiełły. W r. 1394 otrzymał on nową „włość" na lewym brzegu Dniestru nad rzeczką Świrzem z osadami Czahrów, Żurów, z przysiółkami Kołokolin, Michalewo, Czeremchowo, Filipowa Ruda, Tuliczno, Wołkowicze, zaś po prawej stronie Dniestru Zagwóźdź nad Bystrzycą i Kniaziołukę powyżej Bolechowa [2]. Służył z tej darowizny i kupnizny zarazem, gdyż niektóre części nabył już poprzednio, dwiema kopijami i dziesięciu łucznikami. Od tej chwili zajmuje Daniło poczestne miejsce w rzędzie ziemian i bojarów czerwonoruskich. W r. 1404 świadczy w sprawie dóbr tyczyńskich tuż po Bybelskich i Kierdejach [3]. Świdrygiełło mianuje go na akcie uposażenia kościoła w Żydaczowie r. 1415 *validus vir Danilo heres in Zaderzewsko Wolosko dictus Milewkowic* [4]. Okazuje się stąd, że ściślejsze związki łączyły Daniła nie z Dadźbohem, lecz z Milen-Milanem, tutaj niewłaściwie Milewkiem przezwanym; ojczyzny jego należałoby szukać daleko na południu, gdzieś na półwyspie bałkańskim w zetknięciu z tamtejszym światem słowiańskim. Godzi się zaznaczyć, że książę Świdrygiełło znał dobrze Daniła, choćby z tego względu, że pan Zaderewicki starostował mu w Haliczu w czasach utrzymywania ziemi żydaczowskiej na początku w. XV [5]. Uboczna wzmianka o Wołochach w Zaderewicach jest najzupełniej zrozumiała; napróżno szukalibyśmy osad na Podkarpaciu wschodniem, które nie wykazywałyby przynajmniej pewnej domieszki tego elementu.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa znajdował się Daniel w potrzebie grunwaldzkiej pod bokiem króla Jagiełły, w jego chorągwi przybocznej; wspomina o tem Długosz a wiadomo, że innego *Danilka de Russia* w tym czasie nie znajdujemy [6]. Pomijając jego występy w zakwestjonowanych wyrokach granicznych księcia Fedora Lubartowicza, mamy jeszcze dwa niewątpliwe ślady jego działalności: w r. 1420 staje Daniel jako główny świadek Kryłoszan halickich i właścicieli Komorowa w sprawie

---

[1] A. Prochaska, Lenna i mańnstwa na Rusi i Podolu (Rozprawy hist.-fil. Ak. Um. w Krakowie T. 42, str. 30). Autor podał datę 1473, która jest prawdopodobnie o całe 100 lat przesunięta. Zwykła to zresztą rzecz przy dokumentach ruskich, gdzie zgodność pod tym względem należy niemal do wyjątków.

Narodowość Szandra (Aleksander) napewno wołoska, chociaż imię brzmi jeszcze z madziarska; widocznie przyszedł niedawno z poza Karpat.

[2] Archiwum XX. Sanguszków T. I, nr 18.

[3] Muzeum XX. Czartoryskich, Dyplomata nr 272. Daniel przywiesił tam niewątpliwie swoją pieczęć, dziś jednak nie znajdujemy jej między zachowanemi.

[4] Agz. II, nr 39.

[5] Pełeński, Halicz w dziejach sztuki średniowiecznej, Kraków 1914, str. 106.

[6] Historia, ed. Przezdziecki T. IV, str. 50.

granic, przyczem oświadcza, że ustanawiał je dawniej osobiście, kiedy był starostą halickim z ramienia Świdrygiełły [1]. W charakterze starosty wystąpił też po raz ostatni r. 1424, tym razem już tylko żydaczowskiego, przy sporządzeniu testamentu przez Leona Hołyńskiego [2].

Śmierć Daniela około r. 1425 wprowadza poważną lukę w historji gniazda Daniłowiczów. Wprawdzie r. 1427 jawił się na zjazd jakiś Teodor z Czahrowa a z Lachowiec Denko [3], jednak nie mamy pewności, zwłaszcza co do Denka, czy osoby te pozostają w jakimś związku z naszym rodem. Najpewniejszą postacią jest Dymitr Daniłowicz z Rudy, który występuje w kilku aktach granicznych między r. 1413—1435 [4]. Dodajmy odrazu, że kwestja dat podlega jeszcze dyskusji o tyle, że w niniejszym wypadku należy przesunąć pierwszy występ Dymitra na okres końcowy a więc około r. 1430. Wedle projektowanego układu z r. 1462 w sprawie spłaty posagu Mikołajowi Sieniawskiemu za żoną Dorotą, córką Daniela, pozostawił tenże synów Dymitra i Jana oraz powyższą jedynaczkę Dorotę [5]. Naprowadzone okoliczności znajdują potwierdzenie w zapiskach sądowych; wiemy, że Katarzyna po Dymitrze wyszła r. 1463 za Jana z Nienczyna, wnosząc mu 350 grzywien posagu, a syn Doroty i Mikołaja pozwał stryja Guntera z Sieniawy r. 1491 o wydzielenie części po ojcu i dziadku, Paszku Jurkowskim, w Wołkowie i Kuhajowie [6]. Udział w tych dobrach miał także potomek Jana Daniłowicza, Dymitr, siostrzeniec bezdzietnie zmarłego Paszka na podstawie umowy z Prokopem Korawą z Malechowa w r. 1484 [7]. Nie mamy natomiast pewności, kiedy i w jaki sposób odpadły od Daniłowiczów dobra włości żydaczowskiej a częściowo także żurowskiej. Czahrów znalazł się w latach trzydziestych w rękach Małgorzaty, zamężnej 2° voto za Marcinem Roszustem ze Slawina; z pierwszego małżeństwa z właścicielem Surochowa miała ona synów: Jerzego i Jana oraz córkę Elżbietę i Nastazję, z drugiego Iwaśka i Stanczula, który przeniósł się na własny dział do Zagwoździa, lecz r. 1460 sprzedał go Stanisławowi z Chodczy, kasztelanowi lwowskiemu [8]. Lachowce przeszły do Stefana Bydłowskiego wbrew pretensjom jakiegoś Iwanka, który miał mieć na nich 1400 grzywien zapisu [9]. W Zabłotowcach należał jakiś udział do Iwaśka z Czahrowa [10]; Rożniatów stał się z biegiem czasu kolebką odrębnego rodu Sasów Rożniatowskich. Kniaziołuka, Zaderewice i Siachów, o który toczył się długoletni spór z Dzieduszyckimi i Balickimi, odpadły również gdzieś w połowie w. XV. W chwili, kiedy wystąpili synowie Jana Daniłowicza: Mikołaj, Piotr, Dymitr i Jan w towarzystwie Iwaśka Czahrowskiego oraz Fedka Raszkowicza, jako opiekunów i stryjów a raczej powinowatych, gdyż stryjami właściwymi oni nie byli, należała do nich jedynie włość żurowska z pewnym udziałem

---

[1] Pełeński, o. c. str. 106.

[2] Teki Naruszewicza XIV. nr 42. Prof. O. Halecki podaje w komentarzu do Notat (Archiwum Kom. Hist. T. XII/1, str. 156) na podstawie regestów Zamojskiego, że testamentatorem był sam Daniło, starosta żydaczowski, oraz określa datę na r. 1427. Należy dać wiarę odpisom Naruszewicza, zwłaszcza że po r. 1424 Daniela więcej nie spotykamy a treść testamentu wiąże się ściśle z rodem Hołyńskich, o czem jeszcze niżej będzie mowa.

[3] Notaty, nr 125, 139.

[4] Agz. III, nr 107. Kronika domowa Dzieduszyckich, dypl. II, V, VI.

[5] Agz. VII, nr 54. [6] Ib. XII, nr 3092—3093, 3170, XV, nr 2174, 2175. [7] Ib. VII, nr 78. [8] Ib. XII, nr 22, 105, 108, 109, 135, 228, 394, 682—683, 751—752, 764, 2459, 2761, 2764, 2784, 2881, 2956, 2970—2971. [9] Ib. XII, nr 1794, 2130. [10] Ib. XII, nr 3177.

w Lachowicach, skąd pisywał się niekiedy Mikołaj [1], oraz w Rudzie, Józefczycach i Żyrawie. Dymitr ożenił się r. 1479 z kuzynką, Jadwigą Gunterówną z Sieniawy, i jej posagiem uwolnił od zastawu Żurów, Michałowce i Kołokolin, co spowodowało nawet proces między mężem i żoną [2]. W r. 1497 skonfiskowano Michałowi Daniłowiczowi po którymś z poprzedników dobra z powodu opuszczenia szeregów [3]. Prowadził on spór z Paniowskimi, w ciągu którego król nałożył na strony wadjum 1000 grzywien [4]. Zdaje się, że jego synem był Jerzy Daniłowicz, który postarał się r. 1539 o podniesienie Żurowa do rzędu miast i zaprowadzenie dorocznego jarmarku na św. Marcina [5]. W tym czasie był już ród Daniłowiczów znany i materjalnie zasobny; nie ulega wątpliwości, że musiał się znacznie wcześniej przeobrazić kulturalnie i wyznaniowo, prawdopodobnie w połowie w. XV, kiedy wchodził w związki z rodami polskiemi [6]. Paprocki stawia go na czele wszystkich rodów herbu Sas.

32. Dzieduszyccy.

Dzieduszyce koło Zaderewic stanowiły w r. 1371 jeden z objektów gospodarczych królewszczyzny nad Świcą i Sukielem [7]. Do rąk prywatnych przeszły zatem później, najprawdopodobniej w czasach Opolczyka lub w początkach panowania Jagiełły. W każdym razie nabywcy otrzymali na tę osadę przywilej, gdyż r. 1469 okazywali go komisji lustratorów, którzy zaznaczyli tylko *servicium cum duobus sagittariis, cum angelo sigillis* [8], co odnieść można tak do rządów księcia, jak również pierwszego Jagiellona. Z właścicielami zapoznajemy się dopiero w początkach w. XV podczas procesów granicznych z sąsiadami o obszar Siachów vel Siechów, który stykał się z Zaderewicami, Dzieduszycami i Balicami, dając powód do ciągłych zatargów. Wydawane w tej sprawie wyroki przez księcia Fedora Lubartowicza nie znalazły uznania u nowszych badaczy historycznych [9]; nie wchodząc tutaj w istotę całego zagadnienia, chcemy zwrócić uwagę na pewien charakterystyczny szczegół, który rzuca światło na pierwszych posiadaczy Dzieduszyc. W r. 1400 prowadził spór z dziedzicami wsi Łotatniki Iwaśko Dzieduszycki, który w następnym akcie z r. 1413 występuje z przydomkiem Miliczyc czyli syn Milena lub Milana [10]. Drugi rodowiec, Jurij-Jerzy, występuje pod r. 1421 z określeniem Khurheszewycz czyli syn Kuresza lub Ko-

[1] Agz. XII, nr 3772. [2] Ib. XV, nr 2449, 2453, 2467—2469, 3949—3951. [3] Matr. Sum. II. 910.

[4] Matr. Sum. IV. 8661. Procesował się również z Mikołajem Kamienieckim, na którym zyskał r. 1527 sumę 434 grzywien. Star. pr. pol. pom. VI, str. 116, 350. [5] Ib. IV. 19618.

[6] Por. uwagi X. Prof. Fijałka w studjum o Tarłach, Przegl. hist. VIII, str. 176.

[7] Zob. wyżej str. 77 przyp. 8.

[8] Źródła dziejowe XVIII/1. B. 19. Dzieduszyccy przedłożyli ten akt łącznie z Gołąbkami z Leśniowic. Niewątpliwie każdy ród miał odrębne zapisy, jednak przywilej Dzieduszyckich wszedł jakąś nieznaną drogą w posiadanie Gołąbków i więcej do właścicieli nie wrócił.

[9] Wyroki zamieszczone w Kronice domowej Dzieduszyckich, Dypl. I—VI. Krytyka ich w Z. L. Radzimińskiego Monografji XX. Sanguszków T. I, str. 19—25 i w X. Prof. Fijałka studjum o Tarłach, Przegl. hist. VIII, str. 167—181.

[10] Kronika domowa str. 31—32. Należy przypomnieć tutaj okoliczność, że Daniel z Zaderewic pochodził również od Milena, co dowodzi pewnej wspólnoty pochodzenia a może nawet pokrewieństwa między temi rodami.

rosza [1]. Oba te imiona, nieznane całkowicie w środowisku ruskiem, kierują nas znów na południe w obręb wołosko-słowiańskiego świata na Bałkanie [2]. Następne pokolenie Dzieduszyckich reprezentuje znany z innych źródeł Myk, figurujący również w dekretach granicznych z lat 1428 i 1430 [3]. Wziął on już udział w zjeździe homagjalnym r. 1427 i przy tej sposobności wycisnął pieczęć z udatną podobizną herbu Sas [4]. Dwukrotnie żonaty, miał z pierwszej żony N. N. Dymitra i Jacka, z drugiej, Milochny Balickiej, Seńka i Iwaśka. Starsi bracia otrzymali już r. 1448 przywilej na założenie osady Sathowa nad rzeczką Krechów [5]. W r. 1453 przeprowadzono podział dóbr w ten sposób, że Dymitr i Jacek pozostali w Dzieduszycach, a Myk przeniósł się z młodszymi synami do Balic, częściowo na dział żony a częściowo kupniznę, zachowując nadto Siachów [6]. Z tej racji pisał się Myk pod koniec życia z Balic (r. 1453—1457) [7]. Jacek ożenił się z Fedką Hołubejówną r. 1456, za którą otrzymał 100 grzywien; w tym samym roku nabył za 400 grzywien i 17 koni stadnych dobra Lekczyn czyli Leszczyn pod Lwowem, unieważniając tamże zapis Nagwazdana ze Stankowa [8]. Dymitra widzimy po raz ostatni w konfederacji szlachty r. 1464, gdzie widnieje również jego brat Jacek [9]. W r. 1479 zapisał ostatni swej córce Marji, która poślubiła Iwana z Rytarowic, $^1/_2$ czynszu z tenuty Siedlisk [10]. Druga córka, Oluchna, wyszła za Hrycia Krechowieckiego [11]. Jedyny syn jego Michał objął po nim Dzieduszyce, Ordoszyce i Mały Grodzisk. Zmarł on około r. 1499, pozostawiając Fedka, Nastkę i Annę, później żonę Jana Herburta [12]. Ponieważ Fedko nie zostawił żadnego potomstwa, wygasła na nim starsza linja po Myku. Młodsza gałąź z Milochny Balickiej w osobach Seńka i Iwaśka działała krótko, odumierając znów tychże imion Seńka i Iwaśka w latach sześćdziesiątych. W r. 1480 skwitowali oni stryja Jacka z opieki i rozpoczęli samodzielnie gospodarować [13]. Seńko usunął się wnet z widowni, natomiast Iwaśko zajmuje na dłuższy przeciąg czasu czołowe stanowisko wśród rodowców. W aktach i zapiskach figuruje on aż do r. 1533, przyczem pisze się stale Janem-Johannes. Od r. 1493 utrzymuje tenutę Siedliska, nabytą na stałe r. 1499, prócz tego Pustomyty, Dobrzany, Lubień, Wodniki, Plichów a r. 1527 uzyskuje przez syna Mikołaja, wówczas dworzanina królewskiego, zapis 1322 grzywien na Horożanie, Ryczychowie i Podwysokiem [14]. Po oczyszczeniu z ciężarów dóbr rodowych postarał się o podniesienie Dzieduszyc do rzędu miast z jarmarkami i targami [15]. Poważną pozycję stanowiły również dzierżawy myt w Dzieduszycach i Młyniskach [16]. Osobiste przymioty zjednały mu mir i szacunek

---

[1] Kronika domowa str. 34.

[2] Imię Korosa występuje u Wołochów fogaraskich, por. Kadlec, Valaši, str. 465, natomiast Milen-Milan właściwe jest Wołochom bałkańskim, Ib. str. 457—458. W imiennictwie serbskiem znany jest Kuresz = Cyryl, Mila, Mileczyc, Milec i t. p., por. T. Maretić, O narodnim imenima i prezimenima u Hrvata i Srba, Rad. jugosl. Akademije, T. 81 (1886), str. 81—146, T. 82, str. 69—154.

[3] Kronika domowa, Dypl. nr IV—V. [4] Notaty, nr 812.

[5] Kronika domowa, str. 37. Niewątpliwie chodzi tutaj o osadę Siachów.

[6] Ib. Dypl. nr VII. [7] Agz. XIX, nr 2787, 2788. [8] Ib. VI, nr 27, nr XIX, 2748, 2766, 2770. [9] Agz. VII, nr 55. [10] Ib. XV, nr 4010, XVIII, nr 1260. [11] Kronika domowa, str. 40, 43. [12] Ib. str. 39—42. Agz. XV, nr 2407.

[13] Ib. str. 45. Niektóre szczegóły oparte są na Kronice domowej, zasługują jednak na wiarę, gdyż autor Kroniki rozporządzał bogatszym materjałem źródłowym i opracował go bardzo umiejętnie.

[14] Agz. XV, nr 2286, 2347, 4602, XVII, nr 3714, 3906, 4045, IX, nr 158. Matr. Sum. IV. 492, 550, 4471, 5248. [15] Matr. Sum. IV. 1132. [16] Ib. IV. 6165. Kronika domowa, Dypl. nr X.

u szlachty; od r. 1500 występuje w charakterze podstarościego lwowskiego a 1512 zostaje podsędkiem tejże ziemi [1]. Dom uległ pod jego rządami całkowitemu przeobrażeniu kulturalnemu i wyznaniowemu. Niemały wpływ wywarła w tym kierunku żona Jana, Zofja Rybotycka, o której posag wiódł mąż długi proces z dziedzicem Rybotycz [2]. Powyższym zmianom należy przypisać fundację kościoła w Dzieduszycach czyli Sokołowie 1520 r. [3]. Jan pozostawił trzech synów: Mikołaja, Jana, Jakuba oraz córkę Barbarę, żonę Andrzeja Wysockiego [4]. Bracia utrzymywali wszystkie majętności ojcowskie, przyczem Mikołaj nabył jeszcze dożywotnio wójtostwo w Busku [5]. Jakub oprawił żonę Annę z Fredrów 1540 r. sumą 1000 grzywien [6]. Mikołaj pojął najpierw Annę Wilżyńską, 2° v. Annę Rejównę; w r. 1545 występuje on jako wojski trembowelski z synem Wacławem [7], o którym wzmiankuje już Paprocki.

33. Baliccy.

Poniżej Dzieduszyc usadowili się przy ujściu Sukiela do Świcy Sasowie-Baliccy Przy lustracji 1469 przedłożył jeden z ówczesnych dziedziców *„literam ruthenicam cum sigillo de angelo super villam Balicze et Smuchow perpetue donacionis, servicium cum una hasta et tribus sagittariis"* [8]. Na podstawie tych uwag o charakterze dokumentu na Balice i Smuchów koło Młynisk nad Dniestrem dochodzimy do przekonania, że wystawiał go najprawdopodobniej Władysław Opolski; król Jagiełło posługiwał się bardzo rzadko ruskim językiem w dyplomatach nadawczych. Pierwszy właściciel, Tatomir, występuje w zakwestjonowanych wyrokach granicznych, oraz jako świadek sporu Zaderewickiego z Oblaźnickimi 1411, później jako pozwany przez Iwaśka Dzieduszyckiego w sprawie granicy siachowskiej oraz drugiej granicy przeciwległej nad rzeką Turją 1413 [9]. Niewątpliwie wcześniejszy występ Tatomira jako świadka nadania dworzyska Szandrowi przez Daniła Zaderewickiego [10] nie daje się, niestety, inaczej oznaczyć jak przypuszczalnie na r. 1373, przyjmując pomyłkę o 100 lat. Najistotniejszym dowodem jego istnienia i działalności jest jednak podpis i herb Sas z r. 1427 [11]. Musiał już być wtedy w latach podeszłych i zmarł niedługo, gdyż zapiski sądowe przywodzą już nowych dziedziców w osobach Hrycia-Jurgi, Donka, Michna a zapewne i Steczka — synów Iwaśka Balickiego Tatomirowicza 1446—1456 [12]. Niewiadomo, czy nazwać ich synami, czy też wnukami Tatomira. Hryć wydzierżawił r. 1453 połowę Błudnik od wójta halickiego i tam się przeniósł na przeciąg lat kilkunastu [13]. Dział swój w Balicach sprzedał Mykowi Dzieduszyckiemu r. 1456, ożenionemu z Milochną, zapewne córką owego Iwaśka [14]. Z pierwszej żony, córki Hrynia z Leszczyn (Lekczyn), miał Piotra i Lechna (zapewne Olechno-Aleksander), drugą Domnę lub Dominę odumarł r. 1463 wsród ostrej kłótni z pierworodnym, który

[1] Agz. XV. 2996 Matr. Sum. IV. 1854.
[2] Agz. XVII. 2752, 2790, 2983, 3303, XVIII. 2641, 2642, 2816, 3370, 3438.
[3] Kronika domowa, dypl. nr IX. [4] Ib. str. 54. [5] Agz. X. 527 Matr. Sum. IV. 6309.
[6] Agz. X. 615. [7] Matr. Sum. IV. 21898. [8] Źródła dziejowe XVIII/1 B. str. 20.
[9] Kronika domowa, dypl. nr II, III, Agz. III str. 84.
[10] Rozprawy wydz. hist. fil. t. 42 str. 30. Przyjmujemy tę datę także na podstawie innych dowodów ubocznych, jak n. p. wzmianki o „panu Marku Lachowieckim", co nie miałoby miejsca po roku 1375, kiedy Daniło posiadł owe Lachowce, dziś Lachowice.
[11] Notaty, nr 815. [12] Agz. XII. 1814, 2564 XIV. str. 344 zap. MXLV. XIX. 2733.
[13] Ib. XII. 2564 [14] Ib. XIX. 2755.

porzucił macochę i przeniósł się do Grabowca na dział żony N a s t k i r. 1465 [1]. W r. 1471 wypłacił siostrze O l u c h n i e 20 grzywien tytułem wyprawy [2]. W Balicach widzimy 1464 r. obok Donka już S e ń k a i M y k a, a dokument przedłożył 1469 r. Iwaśko [3]. Córka tego ostatniego, F e d k a, wyszła zamąż 1502 r. za Kuźmę Kopysteńskiego z pod Przemyśla [4]. W r. 1510 pozwany o zdradę stanu Seńko oczyścił się przed komisją królewską [5]. Lustracja 1515 r. podaje jako właścicieli Balic W a ś k a i P i o t r a [6]. Mimo braku pewniejszych wiadomości źródłowych o dalszym losie Balickich możemy przypuścić, że ród utrzymywał się na jakiejś części Balic, jak dowodzi występ H r e h o r a Balickiego w towarzystwie Czołhańskich, Swaryczowskich i Korczyńskich 1642 r [7].

Odstąpimy na chwilę od właściwego tematu, aby zapoznać się bliżej z kwestją wspominanych wyroków granicznych, które znalazły się ostatnio w całości na indeksie falsyfikatów. Posiadają one duże znaczenie dla badań osadniczych, specjalnie w odniesieniu do Sasów, gdyż rozsądzają spory wyłącznie prawie między rodami tego herbu, raz w obrębie Świcy i Sukiela, drugi raz nad Czeczwą i Łomnicą. Chcąc zająć objektywne stanowisko w tej sprawie, musimy poznać treść poszczególnych aktów, następnie przytoczyć zarzuty krytyki i na podstawie uzyskanych tą drogą argumentów wypowiedzieć wnioski końcowe.

Pierwszy dokument, datowany w Żydaczowie 1413 r., a znany z transumptu 1523 r.[8], dotyczy sporu Iwaśka Milinczyca Dzieduszyckiego z Tatomirem Balickim o las Nasiachów, który rozciągał się nad rzeczką Niecieczą i Krechówką na północ od Dzieduszyc a północny-zachód od Balic. Wobec wzajemnego zarzutu stron o fałszerstwie listów wyznaczono komisję ze starców, która przeprowadziła dział spornych terenów w obecności świadków: Lenka, star. żydacz. Daniła Zaderewickiego, Senka Procewicza, Malafeja, Drahomira, Manka Ardejowicza i Prokopa Nianiewicza. Drugi akt, również między temi stronami i na podobnych warunkach 1413 r., dzielił *„czornyj lis"* po stronie przeciwnej, a więc na wschód od Dzieduszyc a południe od Balic [9]. Świadkowie ci sami, jedynie na oryginale podrobiona data 1263 r. W tejże okolicy, lecz od strony czołhańskiej przeprowadzał Iwaśko granice z Fedorem, przy świadkach jak wyżej, jednak data fałszywa 1274 [10]. Następny wyrok z r. 1421 między Jurjem Kureszowiczem a Obłaźnickimi ustalał miedze między obiema posiadłościami potokiem Mały Krechowiec [11]. Z nowych świadków Dymitr Wołczkowicz, Iwan Korowaj, Iwaśko Boryńskij. Piąty i szósty wyrok między Mykiem Dzieduszyckim a Dymitrem Daniłowiczem 1428 i 1430 r. rozgraniczał ich dobra na przestrzeni Siachowa i Żyrawy [12]. Zestawiając poszczególne odcinki wyznaczonych granic, otrzymujemy w sumie całkowity obwód dóbr Dzieduszyckich.

Zarzuty Autora monumentalnej Monografji X. X. Sanguszków przeciw autentyczności tych aktów streszczają się w następującem: niezwykła na te czasy grubość pergaminu, charakter pisma spotykany „prędzej w drugiej połowie XVI niż na początku

[1] Agz. XII. 4369, 4402, 2954, 2957, 3221, 3351 XIV. 3821. [2] Ib. XII. 2933, 4274.
[3] Ib. VII. nr 55. Źródła dziejowe XVIII/1 B. str. 20 [4] Agz. XVIII. 4072.
[5] H r u s z e w s k i, Materjały, nr 66. Był on żonaty z Małgorzatą z Łanczyna na Pokuciu, por. Matr Sum. IV. 4170, 5193. [6] Źródła dziejowe XVIII/1 str. 167.
[7] S e m k o w i c z, Wywody, nr 247. Źródła dziejowe XVIII/1 str. 82.
[8] Kronika domowa Dzieduszyckich, Dypl. nr I. [9] Ib. nr II. [10] Ib. nr III. [11] Ib. nr IV.
[12] Ib. nr. V, VI.

XV w.", wreszcie zwroty, wyrażenia i formułki są obce innym kancelarjom ruskim. Konkluduje na tej podstawie, „że po tem wszystkiem w obronie autentyczności tych wyroków chyba już nikt stanąć nie zechce" [1]. Werdykt surowy, czy jednak słuszny? Wobec braku oryginałów, który uniemożliwia ściślejszą analizę pisma oraz pergaminu, ograniczymy się do omówienia merytorycznej strony wyroków granicznych.

Stosunkowo najłatwiej odeprzeć zarzuty natury stylistycznej; przecież partykularz żydaczowski nie miał ani tradycji kancelaryjnej, ani nawet wzorów należytych, nie mówiąc już o siłach technicznych, które rekrutowały się napewno z miejscowych „djaków", ulegających siłą rzeczy wpływom polskim względnie zachodnim. Na karb zaściankowej niewybredności dałaby się zapewne odnieść i grubość pergaminu, zwłaszcza że niektóre egzemplarze były lepsze, nawet co do pisma. Pomijając te względy, przejdźmy do strony „materjalnej", a więc sensu i okloiczności, które towarzyszyły wyrokom granicznym. Wspomnieliśmy już, że suma odmierzonych odcinków granic tworzy areał uposażenia Dzieduszyckich [2]. Wzmianki o fałszywych listach tej lub owej strony nie oznaczają unieważnienia dyplomów nadawczych, lecz świadczą o niewłaściwem przeprowadzeniu granic przez starostów partykularnych lub też sędziów ziemskich, o których mamy pozytywne wiadomości. Jeśli spoglądniemy na pola „siachowskie" i „czornyj lis" Dzieduszyckich, zauważymy snadnie, że obszar ten ciągnie się „sznurem" od południowego-wschodu do północnego zachodu wpoprzek wzgórz, strumyków, rzek i t. d. Nie znajdziemy tam żadnego wybitniejszego oparcia granicznego, gdyż bieg rzeczek lub pagórków jest południkowy, podczas gdy granice posiadłości biegły raczej równoleżnikowo, z małemi odchyleniami ze wschodu na zachód. W tych warunkach nie mógł wytyczyć granic nawet bardzo skrupulatny dokument nadawczy.

Prócz walorów rzeczowych posiadają wyroki drugi atut bezwzględny w postaci świadków. Należy stwierdzić kategorycznie, że osoby, występujące w charakterze świadków, są znane lub też spotykane w okolicznościach niezależnych ani od miejsca, ani też warunków ubocznych, towarzyszących wyrokom granicznym. Można jeszcze dodać, że nigdzie indziej, lecz właśnie tutaj, spotykamy dodatkowe określenia patronimiczno-przezwiskowe, których nie znajdziemy na innym obszarze ziem ruskich z powodu ich wyjątkowości. Fałszerz szesnastego wieku namęczyłby się sporo, zanim zdołałby zestawić charakterystyczny zespół świadków.

Podnosi się również zarzut, że większość wyroków spowodował spór o „wepri" (porcos) w lasach Dzieduszyckich. — Ta okoliczność zachodzi istotnie, lecz przekonywuje ona zarazem, że hodowla nierogacizny stanowiła najpoważniejszą pozycję w gospodarstwie, o czem wiadomo dobrze ze źródeł współczesnych i późniejszych relacyj lustratorów [3]. W kolejności zatargów o wypas nierogacizny widzimy normalną rozbudowę gospodarki, wymagającej coraz większych i dalszych terenów zalesionych.

---

[1] Z. L. Radzimiński, o. c. str. 23.

[2] Najmniejszy odcinek graniczny między Siachowem a Łotatnikami miał być wytyczony już 1400 r., o czem zachowała się wzmianka w wyciągach familijnych Dzieduszyckich, Kronika str. 31.

[3] Hodowla świń była na Rusi bardzo rozwinięta; wszystkie nadania, zapisy, działy dóbr i t. p. mówią o „decima porcorum". W opisach lustratorów XVI w. pełno o tem wzmianek. Jako przykład można zaznaczyć, że właściciele Kruszelnicy, Hoszowa i Korczyna wytoczyli Paniowskim 1527 r. skargę o zajęcie na terenie Skolszczyzny 600 sztuk świń w lasach (St. p. p. pom. VI. str. 327). Na przeciętny inwentarz ziemiański przypadało sztuk kilkadziesiąt, zależnie od obfitości lasów dębowych i bukowych

Datacją dokumentów nie zajmowała się krytyka szczegółowiej, pomijając oczywiście zrozumiałe oburzenie na widok nieudolnej podróbki w. XIII. Odnośnie do tej kwestji można zauważyć, że strony i świadkowie mieszczą się naogół w ramach lat 1400—1430, jakkolwiek dopuszczalne są wewnętrzne przesunięcia na lat kilka lub nawet kilkanaście. W każdym razie widzimy zgodność chronologiczną w występach Fedora Czołhańskiego, Myka Dzieduszyckiego, Dymitra Daniłowicza i Tatomira Balickiego z bardzo wymownym szczegółem, że najpoważniejszy przedstawiciel ziemian, stary Daniło, nie występuje w żadnym z późniejszych wyroków (1427—1430). W związku z jego śmiercią pozostaje niewątpliwie sprawa granic dzieduszycko-zaderewickich, którą łatwiej było przeprowadzać z młodym dziedzicem.

Najsilniejszym argumentem, przemawiającym za autentycznością naszych dokumentów, są fałszerstwa dat. Rzadko się to zdarza w dyplomatyce, ale tutaj ma niejako klasyczne zastosowanie. Mamy tylko dwie podróbki: akt nr II w Kronice domowej ma w miejsce wytartej daty rok 1263 i następny nr III rok 1274. Pierwszy widymowano w aktach halickich 1775, drugi przetłumaczono i wpisano równocześnie. Szkoda, że nie posiadamy kolejnych oblat tych dyplomów z wieku XVI, aby uchwycić moment ostatniego wpisu z właściwą datą, a pierwszego z fałszywą. Wpadlibyśmy wtedy na trop a może i kolebkę misternie obmyślonej legendy herbowej Sasów czerwonoruskich, która usadowiła się wsród gniazd nad Świcą i Sukielem, wyprowadzając je z epoki książąt ruskich Lwa i Daniela [1]. Fałszywe daty nie są dziełem przypadku, lecz naginaniem rzeczywistości do urojonych początków, są etapami w nawiązaniu kontaktu z okresami panowania powyższych władców. Rzecz oczywista, że fałszerz w. XVI oszczędziłby sobie trudu z zamianą lat, wystawiając dokument z dowolną datą bez skazy.

Sądzimy, że szczegółowa analiza wyroków granicznych przyniosła im w wyniku całkowitą rehabilitację pod względem wartości historycznej. Być może, iż Autor Monografji potraktowałby je także łagodniej, gdyby był znalazł pewniejsze ślady pobytu i działalności księcia Fedora Lubartowicza w Żydaczowskiem. W źródłach dostrzegł tylko lukę 9 lat w zarządzie tą ziemią i na tej podstawie przypuszcza jego występy tamże *„de mandato domini regis“* dorywczo w okresie 1409—1418 r. [2]. Musimy tutaj dodać, że brak wiadomości dotyczy nietylko losów Fedora Lubartowicza, ale także innych książąt; na dowód przytoczymy jeden przykład, o którym już poprzednio była mowa: w r. 1420 powołano na świadka przy rozgraniczaniu Podgrodzia halickiego od Komorowa sędziwego Daniela Zaderewickiego, który zeznał przed komisją dosłownie: *„ia pamiętam to, kiedym był starostą na Haliczu od Xiędza Swidrygayła; tedy Xiądz Swidrygayło wziół królowym rozkazanym Kostkową dziedzinę Podhorodzie y iego brata Waśka y kazał dać za ich dziedzinę Komarową y Sapochową“* [3]. Dotąd wiadomo było, że Świdrygiełło utrzymywał okręg gródecki i ziemię żydaczowską; tutaj mamy dowód, że władał także Haliczem, bo on mianował Daniela starostą. Widać stąd najwyraźniej, że nadanie na rzecz Świdrygiełły ukrywa się przed okiem badaczy.

Po tej dygresji, którą z wielu względów należało uczynić, wracamy do dalszych wywodów rodowych.

---

[1] Legendę omówmy obszerniej w części heraldycznej. [2] O. c. str. 25—26.

[3] Gr. Lwow. T. 567 str. 43—4. P e ł e ń s k i, Halicz w dziejach sztuki średniowiecznej, Kraków 1914 str. 105—106. Data tej zamiany nie jest podana, jednak akcja miała miejsce około r. 1400, gdyż Kość Hołoweńczyć świadczy jako posiadacz Komorowa już 1401 r. Dod. do Gazety lwow. 1857 nr 7.

34. Sulatyccy.

Osiadły poniżej Balic nad Świcą ród Sasów-Sulatyckich wydobywa na jaw dopiero Semon-Seńko podpisem na aktach homagjalnych 1427 r.[1]. Po dłuższej przerwie występuje w konfederacji 1464 r. Protazy[2]; z zapiski 1472 r. dowiadujemy się, że należy on do liczniejszego rodzeństwa, które pozostawił Juchno, mianowicie Maszka, Andrzeja, Daniela, Fedora oraz Marusię, wówczas już żonę Iwaśka z Turki na Pokuciu[3]. Protazy nabył r. 1475 połowę Poluchowa w Lwowskiem[4]. Znów brak źródeł aż do 1546 r., kiedy widzimy Marusię, żonę Jana Sulatyckiego[5]. W każdym razie Sulatycze nie wychodziły z ich posiadania, ani też nie uległy konfiskacie.

Herb swój podali przy wywodzie Żurakowskich 1640 r.[6].

35. Dubrawscy.

W pobliżu ujścia Świcy do Dniestru usadowili się około połowy w. XV Sasowie Dubrawscy. Pierwszy właściciel, Bohdan alias Hryćko Truszkowicz, czyli potomek Trusza, pochodził z jakiegoś drobnego gniazda w Przemyskiem, gdzie to imię najczęściej występuje. Siostra Bohdana, Stachna, wyszła 1480 r. za Seńka Stupnickiego[7]. W r. 1489 ręczyli przed sądem jego synowie szwagrowi Iwaśkowi z Malczyc, że na wypadek śmierci ojca wywianują siostrę Hafję alias Annę[8]. Było ich dwóch, Fedko i Stanisław. Prócz Dubrawki mieli jakiś udział w Rudnikach i Rachyni[9]. Stanisław ożenił się z Zofją Roszniowską, która wniosła mu zapis 550 grzywien na Przewoźcu, Dołhem, Hubarach i Siedlcach[10]. W r. 1524 występuje już jego syn, Jan, chwilowo tenutarjusz Siekierczyc samborskich i współwłaściciel Rudnik, Demenki, Wołcniowa, Smuchowa i Czernicy; w r. 1528 zajawił w grodzie, że zapisy na te dobra uległy zniszczeniu wskutek pożaru[11]. Marusia po Fedku przeniosła się 1533 r. do męża Kasjana Wołodjowskiego na Podolu[12] Długi czas bronił Jan z matką Roszniowa, Dołhego, Hubar i Przewoźca przed skupem. Ostatecznie pozostały dobra w ręku Jana i Tomasza Dubrawskich, zapewne synów Jana, występujących od r. 1548[13]. Jan był 1570 r. miecznikiem lwowskim, a Tomasz podsędkiem halickim i poborcą. Obaj stwierdzili przynależność do herbu Sas[14].

36. Strutyńscy.

Przekroczywszy pasmo wzgórz na wschód od Świcy, spotykamy w dolinie Łomnicy i jej dopływów podobny szereg gniazd współherbowych. Najwyżej usadowili się nad Czeczwą Sasowie Strutyńscy. Przywilej na Strutyn, zwany dawniej Sityczynem, pisany był po rusku i zawierał warunek służby jedną włócznią oraz trzema łucznikami[15]. Pochodził najprawdopodobniej od Opolczyka. Właściciele występują w źródłach bardzo rzadko, a księgi sądowe nie notują ich wogóle; mimo to rozpoznajemy ich łatwo, gdyż rodowcy używają stale przydomku Berla-Berlicz od wołoskiego

---

[1] Notaty, nr 829. [2] Agz. VII. nr 55. [3] Ib. XII. 3563–3564. [4] Bibl. Ossolińskich 1863 str. 26. [5] Matr. Sum. IV. 7566. [6] Semkowicz, Wywody nr 243. [7] Agz. XVIII. 1304. [8] Ib. XV. 2034–2035. [9] Źródła dziejowe XVIII/1 str. 166. Agz. XV. 2938. [10] Matr. Sum. IV, 3027, 12233. [11] Dod. do Gazety lwowskiej t. I. str. 50. Matr. Sum. IV. 15461, 15821. [12] Białkowski, Podole str. 141. [13] Matr. Sum. IV. 7566, 19640, 22406, 22418 V. 64. [14] Herold polski 1906 str. 244. [15] Źródła dziejowe XVIII/1 B. str. 59.

imienia Berilo[1]. Pierwszy ze znanych dziedziców, Tatomir Berlicz Strutyński, pozwał 1411 r. Daniela Zaderewickiego przed księcia Fedora Lubartowicza z powodu naruszenia granicy między Strutynem a Rożniatowem, wówczas własnością Daniela. Książe wytyczył granice przy pomocy starców i wystawił odpowiedni dokument w obecności świadków, których widzieliśmy już w procesach Dzieduszyckich[2]. Wśród ułaskawionych przez Jagiełłę ziemian w związku z powstaniem Świdrygiełły figuruje Dziordź Strutyński 1431 r.[3]. Zapis na majętność rodową przedłożył 1469 Daniło[4] a równocześnie uzyskał Piotr Berla stwierdzenie posiadania jakiejś Jurjówki nad rzeką Twarą[5]. Z powodu opuszczenia szeregów 1497 r. uległy dobra Iwaśka i Łukasza konfiskacie[6]. Część Lewka spadła z powodu zbrodni zabójstwa na brata Waśka 1512 r.[7]. Do Strutyna weszli na pewien dział w początkach w. XVI Paniowscy[8].

Herb Strutyńskich znany z wywodów 1640 r.[9].

37. Swaryczowscy.

Król Władysław Jagiełło potwierdził 1387 r. Iwanowi i Boczkowi Wołochom posiadanie wsi Swaryczowa *„perpetuis temporibus“*, pod warunkiem wysyłania na każdoczesną potrzebę *„quo citius“* jednego kopijnika i dziesięciu łuczników[10]. Mamy tutaj do czynienia znów z objawem zasiedzenia, zalegalizowanego aktem prawnym dopiero po upływie kilku czy też kilkunastu lat. Prawdopodobnie Iwan i Boczko osiedlili się tutaj już w czasach Opolczyka. Wraz z rozwojem gospodarki zaistniała po pewnym czasie kwestja dokładniejszego oznaczenia granic między Swaryczowem a Tużyłowem. Zachowały się w tej sprawie dwa wyroki, ferowane przez księcia Fedora *„Olkirdyjewicza, brata korola*[11]. W obu wypadkach pozywali Tużyłowcy Iwana Dołhego, brata Boczkowego, zwanego także Łohynowiczem, zapewne z powodu przebywania w Dołhem poniżej Swaryczowa (Longinus-Ło[n]hynowicz). Dokumenty wymieniają świadków, częś-

---

[1] Kadlec, o. c. str. 451.

[2] Przegląd archeologiczny, zeszyt I. Lwów 1882 r. str. 80—84. Co do autentyczności aktu zajmujemy stanowisko poprzednie. Do trafnych uwag pod tekstem X. Petruszewicza powrócimy jeszcze w rozdziale końcowym.

[3] Prochaska, Przebaczenie królewskie ziemianom oleskim 1431 r. Kw. Hist. IX. str. 43.

[4] Źródła dziejowe XVIII/1 B. str. 59.

[5] Agz. X. nr 133. Osady tej nazwy nie można bliżej oznaczyć. [6] Matr. Sum. II. 1093.

[7] Ib. IV. 1365. [8] Ib. IV. 19740. [9] Semkowicz, Wywody, nr 243., 250.

[10] „Vladislaus...rex...ex attenta meritis consideratione perpendendo multiplicium fidelitatum servitia ac clarae fidei constantiam, quibus Iwo et Boczko Valachi fratres germani nobis plurimum complacere studuerunt..., cupientes ipsorum specialium gratiarum plenitudine prosequi et ad nostra servitia per munificentiae nostrae donationem reddere promptiores, iisdem Iwoni et Boczkoni Valachis ac haeredibus... villam Swaryczow... quam iidem ad praesens obtinent, cum omnibus ipsius utilitatibus... appropriamus et incorporamus... perpetuis temporibus et futuris tali conditione interposita et adjecta, quod idem Iwo... in omnibus negotiis adversitatibusque nos et regnum nostrum Poloniae concernentibus ratione praemissorum cum una lancea seu hasta et decem sagittariis cum arcubus quo citius opportunum fuerit, debebunt et tenebuntur unanimiter et fideliter secum suis propriis sumptibus et expensis comparere“. Przegląd archeol. z. I. 1882 str. 74.

Nazwa Swaryczów pochodzi od zwarycz czyli warzelnik soli; w okolicy mamy sporo wzmianek o oknach solnych.

[11] Przytacza je Z. L. Radzimiński, o. c. str. 15 przyp. 2 oraz X. Petruszewicz w Przeglądzie archeol. jak wyżej, str. 77—80. Rzecz ciekawa, że autor Monografji broni tutaj autentyczności aktów jakkolwiek stylizacją, świadkami i t. d. nie różnią się od poprzednich. Wedle obchodu granicznego obejmowało uposażenie Swaryczowskich okolice między Łomnicą i Dubą z Berłochami, monasterem Topolsko aż w pobliże Perehińska, a z drugiej strony dochodziło do Nowicy, włączając także Dołhe, skąd pisał się Iwan.

ciowo znanych z poprzednich wyroków (Daniło, Iwaśko Dzieduszycki, Waśko Prokopowicz), częściowo zaś nieznanych. Na oblacie pierwszego aktu widnieje data 1518 r. — znów feralne przesunięcie o 100 lat — druga oblata bez daty pochodzi w każdym razie z przed r. 1425, bardzo możliwe 1422 r., jak podaje X. Petruszewicz. Z testamentu Lena Hołyńskiego w r. 1424 dowiadujemy się, że żoną jego była Katarzyna Swaryczowska, niewątpliwie córka któregoś z powyższych braci; akt wzmiankuje również o jej bracie Dawidzie [1]. Na zjeździe 1427 r. podpisał się i przywiesił pieczęć z herbem Sas jeszcze Iwaśko [2]. W r. 1447 poręczyli za księcia Andrzejka Włodzimierskiego Klemens, Andrzej i jakiś Loh... (Lohinowicz?) ze Swaryczowa [3]. Andrzej podpisał 1464 r. akt konfederacji, natomiast na pieczęci jego figuruje Herman de Swaryczów [4]. W dalszym ciągu pojawiają się, atoli bez więźby rodowodowej, następujące osobistości: Myszko 1471 r. Stanisław, mający jakiś udział w Zagórzu vel Zolnowie 1482 r. z żoną Małgorzatą, Milochna vel Tatjana Swaryczowska z Harasimowa 1488 r., wreszcie „heredes" Myszko, Jacko, Roman, Iwan, Waśko i Raszko 1490 r. [5]. Jackowi skonfiskowano dobra 1497 r. [6]. W r. 1511 stwierdzili akt z r. 1387 Rafał i Stefan Myszkowicze oraz Stefan Lohynowicz, a więc potomek Iwona [7]. Jako właścicieli Swaryczowa zapisano 1515 r. Raszka i Steczka [8]; oni też podpisali petycję w sprawach cerkiewnych do metropolity kijowskiego 1539 r. [9], co świadczy o utrzymywaniu przez ród pierwotnego obrządku wschodniego. W r. 1549 stwierdzili jeszcze raz nadanie Jagiełły i wyrok 1422 r. Paweł, Steczko, Jan, Eustachy, Antoni i Hryć Swaryczowscy [10].

Herb ich znany z zabytków sfragistycznych i wywodu 1640 r. [11].

38. Hołyńscy.

Hołyń nad Czeczwą a raczej Siwką otrzymał 1391 r. djak Lien czyli Leen z nieznanymi z nazwiska braćmi *„cum omni iure"* pod warunkiem służby dwoma strzelcami [12]. Oryginał nadania wystawiony był w języku ruskim. Można przypuścić, że djak nie był przybyszem, lecz już potomkiem właściwego założyciela rodu. On to zawezwał do Hołynia starostę żydaczowskiego, Daniela z Zaderewic, r. 1424, aby w myśl wymogów prawa zeznać przed nim i świadkami swą wolę ostatnią [13]. Zapisał wtedy żonie Katarzynie ze Swaryczowa gotowizną 20 kóp groszy, jej bratu, Dawidowi, 3 kopy, jakiejś Wołynie dał do rąk 3 kopy i po namyśle podzielił jej dom na dwie części, drugą dla siostrzeńca Matwieja, lecz ubytek ten wynagrodził darowizną

---

[1] Teki Naruszewicza vol. XIV. nr 42. [2] Notaty, nr 853. [3] Agz. XII. 1814. [4] Ib. VII nr 55. [5] XV. 786, 4629 XIX. 1005, 1144, 1549. [6] Matr. Sum. II. 1093. [7] Ib. IV. 9891.
[8] Źródła dziejowe XVIII/1 str. 167. [9] Akty zap. Rossii II. nr. 198.
[10] Matr. Sum. V. 561, 562. Akt graniczny był już zapewne tłumaczony, gdyż miał niemożliwą do przyjęcia datę 6518 wedle starej ery; widocznie pisarz „sprostował" tylko 6 na 1 i w ten sposób uprościł sobie kłopot z zamianą ery bizantyjskiej na system łaciński.
[11] Semkowicz, Wywody nr 243.
[12] „Vladislaus... rex... habita ratione fidelium servitiorum Lien diak et eius fratrum... ut eo nobis... obligatior sit, dedimus et concessimus vlliam alias osieliscze Holyn... cum omni iure... De ipsa vero villa Holyn tenebitur ipse Lien.. servire servitium cum duobus strzelcze iuxta ius et consuetudinem caeterorum nobilium". Rzyszcz. Muczkowski, Codex diplom. Poloniae I. nr 143, Hruszewski, Materjały nr 6.
[13] Teki Naruszewicza w. XIV nr 42. Nie mamy dowodów, aby utożsamiać Lenka, starostę halickiego, z przydomkiem Zarubicz, z osobą Leena Hołyńskiego.

30 sztuk bydła, 30 świń, 50 pni pszczół, nadto *„odenie wsie wpierod jej dał i odprawił za swojeho zdorowoho żywota, cztoby nie kłopotała po mojem żywotie o mojeho sestrenieca Matwieja“*. Testament Leena wykazuje ścisłe związki tego domu ze środowiskami wołoskiemi. Po rychłej śmierci Lena objął rządy ów Matwiej, zdaje się jedyny przedstawiciel rodu Hołyńskich; zastępował on gniazdo na zjeździe homagjalnym, wyciskając bardzo prymitywny okaz herbu Sas[1]. W r. 1437 ożenił się z Fedką, wdową po Chodku Hołoweńczycu z Komorowa, która otrzymała tytułem wiana połowę tej posiadłości; druga część przypadła jej synowi po Chodku, Jackowi[2]. Matwiej miał także udział w Żurakach, który odstąpił córce Fedce — Orince, może z innego związku, zamężnej za Waśkiem Żurakowskim 1441 r.[3]. Sądzi się ona później z Matwiejową i bratem swym Iwanem o Żuraki i Komorów, sprzedany 1476 r. Błudnickiemu[4]. Iwan wszedł znów drogą zastawu do Knihynina i uwikłał się w proces z Hryciem Krechowieckim 1487 r.[5]. Następny dziedzic, także Jan, odnowił pierwszy przywilej na Hołyń w r. 1537[6]. W dwa lata później stwierdził Piotr z właścicielami Żurak, że Starunia należy do ich dóbr dziedzicznych, dzięki czemu uzyskali prawo wydobywania i sprzedaży soli wedle miary kołomyjskiej[7].

Herb Hołyńskich znany z zabytków sfragistycznych i wywodów[8].

39. Berezowscy.

Berezów nad dopływem Łomnicy tej samej nazwy nadał książe Władysław Opolczyk nieznanemu z imienia przodkowi Berezowskich[9]. Zdaje się, że dał on początek także dziedzicom Podmichala i Opryszowiec, gdyż węzły majątkowe można między niemi stwierdzić od samych pierwocin w zapiskach sądowych. Imieniem gniazda brał udział w zjeździe 1427 r. Szandro zwany także Stankiem[10]. W r. 1438 pozwał tenże Stanko wespół z Seńkiem i Jurkiem z Opryszowiec niejakiego Prokopa ze Strzelc o przywilej na Berezów. Dali mu go jako rękojmię długu w kwocie zaledwie jednej kopy groszy, zresztą już oddawna uiszczonej[11]. Kolejność dalszych dziedziców jest niepewna pod względem związków genealogicznych; w r. 1469 sądzi się jakiś Mikul z Fedkiem z Podmichala, w następnym roku zauważamy Iwaśka, Danka i Tymka, znów Jakima czyli Jacka 1475 r., potem Iwana Jurkowicza, Semena Danilkowicza, Iwaśka Daniszkowicza i Iwana Tymszę, sprzedających połowę Berezowa Seńkowi Bałamutowi 1482 r.[12]. Hrycia, Iwana, Wasyla. Piotra i Grzegorza oskarżono 1490 r. o współudział w buncie Muchy na Pokuciu[13], Podobny zarzut spotkał Dymitra Daszkowicza, Hrycia, Seńka, Hryncza, Hrehora, Fycza i Iwaśka o przejście do obozu hosudara 1510 r., z czego się jednak przed komisją królewską oczyścili[14]. W r. 1531 znalazł się Berezów powtórnie na liście proskrypcyj-

---

[1] Notaty, nr 298. [2] Agz. XII. 193, 255. [3] Ib. XII. 914, 2346. [4] Ib. XII. 2469, 3346, 3356, 3357, 3514, 3515, XIX. 875. [5] Ib. XIX. 1397, 1406. [6] Matr. Sum. IV. 18696.

[7] Ib. IV. 6327, 20141, Łabęcki, Górnictwo t. II. str. 238. [8] Semkowicz, Wywody nr 229, 243.

[9] Źródła dziejowe XVIII/1 B. str. 35. Berezów nazwany tutaj Brzeźnica. Mimo wszystko zachodzi wątpliwość, czy mamy stale do czynienia z właścicielami Bereżnicy w pobliżu Kałusza, czy też Berezowa na Pokuciu. Zapiski sądowe nie informują nas bliżej o tem. W każdym razie jedna i druga osada była w posiadaniu naszych współherbowców.

[10] Notaty, nr 144. Archiwum kom. hist XII/1 str. 184 poz. 53.

[11] Agz. XII. 346, 347, 403, 404. [12] Ib. XII. 3418, 3463, 3464, 3706, 3731, 3774 XIX. 962, 963.

[13] Matr. Sum. IV. 1179. [14] Ib. IV. 9462. Hruszewski, Materjały nr 66.

nej[1]; rzecz niewątpliwa, że część dziedziców zdołała utrzymać działy rodowe, gdyż potomkowie któregoś z Iwanów 1482 r. przeprowadzili wywód 1636 r., zaznaczając przynależność do herbu Sas[2].

40. Podmichalscy.

Niewiadomo, kiedy przestała istnieć wspólnota rodowa między Berezowskimi a dziedzicami Podmichala. W każdym razie na zjeździe 1427 r. jawili się już oddzielnie Zaan i Roman jako właściciele tej posiadłości[3]. Zaan figuruje w źródłach pod bardziej pojętnem imieniem Janka-Iwanka[4]. Od r. 1447 zaczyna działać Budko z przydomkiem Paranej, dziedzic Dubrowlan, oraz Denisz, współwłaściciel Berezowa[5]. Ostatni wydzierżawił 1459 r. dwa dwory w Podmichalu i Berezowie Fedorowi, przedkładając razem z nim przywilej na Berezów w r. 1469[6]. Obok nich istniał jeszcze Mykita z synami: Jackiem, Michałem, Iwanem i wnukiem Kostkiem 1462 r.[7]. Fedko zapisał Chocimce czyli Fennie z Krechowiec tytułem oprawy 50 grzywien na Podmichalu 1470 r.[8]. W ciągu r. 1471 prowadził proces o zbiegłych Wołochów z Podmichala czyli Zaberezowa lub Zabereżnicy[9]. Jakiś Grzegorz pojął 1487 r. Martę z Rożniatowa i zapisał jej 100 grzywien na Podmichalu[10]. W tymże roku procesuje się o zbiegłą kobietę Mikita Telesz, a w następnym nakłada starosta między Andrzeja a Hrycia Deniszkowicza wadjum 60 grzywien[11]. Andrzej zapisał żonie Fedce 1492 r. sumę 53 grzywien[12]. W ciągu następnych lat przeszła część Podmichala do króla, jak świadczą zapiski lustratorów z r. 1565[13].

41. Medyńscy.

Medynia nad Łomnicą poniżej Kałusza była w posiadaniu Sasów Medyńskich. W r. 1420 świadczył przy rozgraniczaniu Komorowa Hanusz i Wołczko z Medyni[14]. W zjeździe 1427 r. uczestniczył Dymitr Saloczyc[15]. W zapiskach sądowych występuje Hanusz z żoną Nastką 1457 r. i bratem Chodkiem[16]. Jeden z nich pozostawił Hrycia i Chodka, kwitujących 1465 r. Fedka z Obelnicy z wypłaty matkowizny, drugi Fedora, Iwana, znów Fedora, Onaczka, Dynisza, Taczę i innych nieznanych z imienia 1475 r.[17]. Prokop kupił 1485 r. osadę Krzywe[18]. W r. 1487 wydzierżawili bracia Fedor, Iwan, Dynisz i t. d. 2 dworzyska Aleksandrowi z synem Bohdanem[19]. Roman Medyński uzyskał 1530 r. przeniesienie Medyni na prawo niemieckie[20].

Herb Medyńskich przytoczony w wywodach z r. 1619[21].

42. Komorowscy-Przeroscy.

Dobra Komorów i Sapohów nad rzeką Łukiew powyżej Halicza należały do niejakiego Koszka czyli Kostka Hołoweńczyca, który otrzymał je w początko-

---

[1] Matr. Sum. IV. 15948. [2] Semkowicz, Wywody nr 238, 243.
[3] Notaty, nr 138, 1144. Zaan figuruje w Notatach jako Jan z Michałowiec.
[4] Agz. XII. 43, 65, 133, 697. [5] Ib. XII. 1735, 1736, 1971, 2741, 2839. [6] Ib. XII. 2927, Źródla dziejowe XVIII/1 B. str. 35. [7] Agz. XII. 3045. [8] Ib. XII 3466. [9] Ib. XII 3904, 4046.
[10] Ib. XIX. 1107. [11] Ib. XIX. 1571, 1746. [12] Ib. XIX. 1233. [13] Żereła, I. str. 92.
[14] Pełeński, o. c. str. 106. [15] Notaty, nr 1133. [16] Agz. XII. 323, 543, 557, 2842, 4222.
[17] Ib. XII. 2936, 3254, 3785 XIX. 1002. [18] Ib. XIX. 1031. [19] Ib. XIX. 1299. [20] Matr. Sum. IV. 5471. [21] Semkowicz, Wywody nr 229.

wych latach w. XV wzamian za Podgrodzie tuż pod Haliczem [1]. Król Władysław Jagiełło zatwierdził Koszkowi nowe uposażenie 1411 r. [2], a 1420 r. przeprowadzono granice między Komorowem i dobrami kapitulnemi czyli Kryłosem. Nie wiemy, czy Podgrodzie było pierwszą siedzibą Kostka, gdyż zapiska z r. 1424 [3] pokazuje nam drugie gniazdo tego rodu w Przeroślu na Pokuciu Ponieważ Przeroscy pozostają znów w ścisłych związkach majątkowych z dziedzicami Lackiego, Tarnawicy a pośrednio także Witwicy, dochodzimy do przekonania, że ród wyszedł z pod grodu halickiego na Pokucie i tam się rozbudowywał.

Kość Hołoweńczyc wzmiankowany z bratem Waśkiem w akcie granicznym 1420 r. już więcej nie występuje. Na zjeździe jawili się nowi dziedzice w osobach braci Chodka i Steczka Hołoweńczyców po którymś z poprzedników [4]. Zapiski sądowe notują ich do r. 1436, przyczem Chodko wymieniany w roli komornika starosty halickiego [5]. Pod koniec 1436 r. zachorował on tak ciężko, że nie mógł zeznać przed woźnym, w jaki sposób zamyśla wywianować pasierbicę swą Anastazję, która poślubiła Hrycia z Krynicy; jego rozporządzenie przedłożyła urzędnikowi żona Fedora z synem Jackiem [6]. Wnet po śmierci Chodka wyszła Fedora za Matwieja z Hołynia, wnosząc mu tytułem wiana połowę Komorowa, podczas gdy druga połowa przypadła Jackowi [7]. Nie utrzymywał jej długo, gdyż w r. 1439 sprzedał cały dział Janowi Siostrzeńcowi z Wadowa [8]; ponieważ dalsze jego losy są nieznane, można wnioskować, że na nim skończyła się linja Komorowskich.

W Przerośłu przebywał w latach dwudziestych brat Chodka Hołoweńczyca, zapewne stryjeczny, nazwiskiem Dziordź. Wziął on także udział w zjeździe 1427 r., gdzie przywiesił ciekawą odmianę herbu Sas [9]. W następnych latach dziedziczą posiadłość Chodko, Oleksa i Balk, niewątpliwie synowie powyższego Pozywała ich parokrotnie Nastka 1° Krynicka 2° Stupnicka o jakieś sprawy majątkowe w związku z udziałem Hołoweńczyców w Przerośłu [10]. W r. 1448 przedłożył Kamieniecki na rozkaz króla przywilej na Przerośl Dobkowi z Tarnawicy, Balkowi i Oleksie z Przerośla oraz Chodkowi z Lackiego celem uregulowania między nimi sporów majątkowych, jednak zgody nie osiągnięto [11]. Źródła wymieniają później jako właścicieli Przerośla: Jurka 1447 r., Iwanisza, biorącego w zastaw Żuraki 1450 r., braci Oleksa i Wasyla 1475 r., córkę Oleksy, Pelagję, żonę Iwana Hoszowskiego 1482 r., Fedka Żubrowicza, oskarżonego o zdradę przez przejście do hosudara 1510 r., wreszcie tegoż synów: Fedka i Iwanka siedzących na działach w Przerośłu 1515 r. [12].

Późniejsze dzieje tego gniazda są nieznane.

43. Żurakowscy.

Żuraki nad Złotą Bystrzycą otrzymał od księcia Władysława Opolczyka djak Leen czyli Leon scriba 1378 r. z tem, że ma służyć *„prout ius terrestro disponit*

[1] Pełeński, o. c. str. 105–106. [2] Matr Sum. IV. Supp. 487.
[3] Sobolewski-Ptaszycki, Paleograficzeskije snimki s russkich gramot XIV. v, St. Peterburg 1903 nr 34.
[4] Notaty, nr 143, 145. [5] Agz. XII. 5, 19, 44. [6] Ib. XII. 124. [7] Ib. XII. 193.
[8] Ib. XII. 500. [9] Notaty, nr 798. [10] Agz. XII. 1331, 1686–1688, 1776, 1777.
[11] Ib. XII. 2146. Dobiesław z Tarnawicy jest tutaj obcą postacią, pochodził niewątpliwie z Polski, jednak nabył kiedyś Tarnawicę od dziedziców Czarnołoziec, krewniaków Przeroskich, i na tej podstawie rościł jakieś pretensje do ich dóbr rodowych. Iwaśko, bratanek Ardweja z Czarnołoziec, pisał się jeszcze 1441 r. z części Tarnawicy, por. Agz. XII. 937.
[12] Agz. XII. 1776, 2346, 3820. XIX. 1041. Matr. Sum. IV. 9462. Źródła dziejowe XVIII/1 str. 169.

secundum facultatem" [1]. Długi czas brak wiadomości o jego następcach. Dopiero w r. 1441 spotykamy Waśka, ożenionego z Fedką czyli Orynką Hołyńską, która wniosła mu w wianie część Żuraków, utrzymywaną nieznanem prawem przez dziedziców Hołynia [2]. Matwiej Hołyński nazywał nawet te dobra dziedzicznemi; w r. 1450 wydzierżawił resztę swego działu Iwaniszowi z Przerośla [3] i odtąd istnieją razem w Żurakach dwa odrębne rody, piszące się wspólnie z tej miejscowości. Waśko zostawił Seńka, który poślubił jakąś wieśniaczkę z Grabowca 1482 r. [4], a po Iwanie nastał Matwiej czyli Negra, utrzymujący po ojcu także Starunię; część tych dóbr nabył także Waśko 1489 r. [5]. W r. 1515 siedział w Żurakach Fedor i Steczko, mając jakiś dział w Lachowcach, które przeszły potem całkowicie do Fedora i uzyskały prawo niemieckie 1530 r. [6]. W r. 1527 odnowili przywilej na Starunię: Mikołaj, Fedor i Piotr z Przerośla, bracia stryjeczni, dalej Fedor, Józef i Iwaśko bracia rodzeni, właściciele Staruni czyli potomkowie Waśka, wreszcie kilku Drohomireckich [7]. Wobec ciągłych zabiegów starosty Oty z Chodcza około pozyskania okien solnych w Staruni, przedłożyli zainteresowani właściciele sprawę królowi, który rozsądził spór na rzecz dotychczasowych posiadaczy, pozwalając im na eksploatację i sprzedaż soli wedle miary kołomyjskiej 1540 r. [8]. W staraniach brali udział z ramienia Żurakowskich: Iwan, Ihnat, Fedor, Józef, Stefan, Paweł, Łazarz i Eljasz czyli Ilia.

Herb rodu podany w wywodach 1640 r. [9].

44. Drohomireccy.

Starunia stanowiła w początkach uposażenie oddzielnego rodu Sasów Drohomireckich. Zawdzięczał on swój początek również księciu Władysławowi Opolskiemu, który nadał tytułem wysługi Drahomirowi i Nehrylowi 1378 r. *„dwie selie na imia seło Starunia i drugoje seło nowoje... sztoże seło Starunia to osadił Nekriń pustyniu to jest seło Niekrinowo i bratej jeho i dietej jeho. A nowoje seło Drahomirowo i brata jeho Stankowo i dietej ich"* [10]. Z całej darowizny mieli służyć trzema strzelcami. Widać z powyższego, że Nehrylo był prawdopodobnie stryjecznym bratem Drahomira i Stanka. Zdaje się, że świadczący w początkach XV w. Drahomir Wołodymirecki [11] jest identyczny z właścicielem Nowego Sioła czyli Drohomirczan; byłby on więc synem Władymira lub Ladomira, może nawet tego, który w tym samym czasie lokował Hodle pole koło Dubiecka [12]. Na aktach homagjalnych 1427 r. podpisali się Dymitr i Wlajko [13]. Syn Wlajka, Onaczko, występuje już 1437 r. [14]. W dwa lata później bierze rozwód jakiś Andrzej z żoną Wronką [15]. Iwan, syn Michała, sprzedał 1452 r. jakieś części po Marusi i Fedce Chodkowi oraz Grzegorzowi [16]. Dymitr wpuścił do Drohomirczan Hanusza Medyńskiego 1453 r., a Iwan Wasyla Krechowieckiego 1458 r. [17]. Po Dymitrze został Iwan, Łuka, Prokop i Andrzej [18]. W r. 1510 oskarżono Szymona, Iwana, Seńka i Sydora o zdradę

---

[1] Zapiski Tow. im. Szewczenka, t. 51 str. 5. [2] Agz. XII. 914. [3] Ib. XII. 2346. [4] Ib. XIX. 953. [5] Ib. XIX. 862, 1180—1182, 1758. [6] Źródła dziejowe XVIII/1 str. 169. Matr. Sum. IV. 5446. [7] Matr. Sum. IV. 5267 [8] Ib. IV. 6327, 20141. [9] Semkowicz, Wywody nr 243. [10] Zapiski Tow. im. Szewczenka t. 51 str. 4. [11] Agz. III. nr 24. Kronika domowa, dypl. nr I. [12] Agz. VII. nr 13. [13] Notaty, nr 1143. 1145. [14] Agz. XII. 138. [15] Ib. XII. 610. [16] Ib. XII. 1014, 1864, 2484. [17] Ib. XII. 2565, 2893. [18] Ib. XII. 3569, 3597.

i zbiegostwo do Mołdawji, lecz z zarzutów zdołali się oczyścić [1]. Przy zatwierdzeniu przywileju na Starunię byli obecni 1527 r. pop Mikołaj, Szymon, Onufry i Patryk stryjeczni oraz Wasyl i Seńko krewni [2]. W r. 1531 uległy dobra Drohomireckich powtórnej konfiskacie [3]. Mimo wszystko część rodowców utrzymała się na ojcowiźnie, między innemi także Wasyl, którego potomstwo przeprowadziło wywód 1608 r. z podaniem herbu rodowego Sas [4].

45. Krechowieccy-Knihinińscy.

Krechowieccy mieli nadanie króla Jagiełły, opiewające na Krechowce halickie i Krechowce żydaczowskie z monasterem św. Piatnicy; wymiar służby wynosił jednego kopijnika i dwóch łuczników [5]. Data wystawienia aktu nieznana, jednak można ją umieścić w granicach 1387—1400 r., wtedy bowiem kolonizowano te okolice systematycznie. Na zjeździe 1427 r. było dwóch rodowców: z Krechowiec podpisał się i przywiesił pieczęć Aleksander Lay, prawdopodobnie syn Leena lub też Vlajka, zaś z pobliskiego Knihinina Chodor [6]. Byli oni krewniakami, jak świadczą dalsze wzmianki o tych domach w księgach sądowych. I tak w r. 1442 stwierdził ówczesny wojewoda ruski a zarazem starosta halicki, Piotr ze Sprowy, że Matwiej z Knihinina zadośćuczynił całkowicie za głowę jakiegoś Sasa, sługi Wołczka Rohatyńskiego; odebrano mu bowiem połowę dziedzicznych dóbr Knihinina i zarządzano niemi do chwili uiszczenia pieniężnej kary, którą wpłacił syn Matwieja, Jan vel Janiec, i stryj tegoż, Aleksander z Krechowiec [7]. Okazuje się więc, że Matwiej a zapewne i Chodor byli braćmi własnymi Aleksandra, synami owego Layka. Od r. 1443 występuje w Krechowcach Waśko, syn poprzednika. On to zakupił od stryjecznego brata Jańca 1450 r zwolnioną od ciąży połowę Knihnina za 100 grzywien, zwiększając swój obszar nabytkiem łąk tamże 1458 r. od Michała, zapewne po Chodorze [8]. Na pewien czas wszedł także drogą zastawu do Drohomirczan [9]. Ożeniony z jakąś Uljanną miał z nią córkę Chocimkę, która wyszła zamąż 1470 r. za Fedka z Podmichala, i synów Hrycia oraz Nychna czyli Michna-Michała [10]. Po śmierci ojca około 1480 r. objął rządy energiczny, rzutki ale niespokojnego umysłu, zawadjaka i pieniacz, Hryć Krechowiecki. Początkowo pisał się z tenuty Pedykowiec, lecz zaraz 1482 r. sprzedał ją Maksymowi z Łanczyna, nabywając w następnym roku Zagwóźdź i Pasieczno [11]. W r. 1497 pozwolił mu król wydzierżawić bogatą wieś Bohorodczany; w kilka lat później (1504 r.) musiał ją oddać z powodu popełnienia *„crimen laesae maiestatis“* [12]. W r. 1507 stwierdził jednak dokument Opolczyka na Zagwóźdź i Pasieczno [13]. Hryć był trzykrotnie żonaty; miał najpierw Ruchnę Kniaźdworską, potem Oluchnę Czołhańską, wreszcie Oluchnę Dzieduszycką [14]. Nie wiemy, ilu zostawił potomków, gdyż przy stwierdzeniu przywileju na Krechowce 1524 r. obecni są tylko Hryć i Myk, bracia stryjeczni, zapewne Myk po Hryciu a Hryć po owym

---

[1] Matr. Sum. IV. 9462. Hruszewski, Materiały nr 66. [2] Matr Sum. IV. 5267. [3] Ib. IV. 15948.
[4] Semkowicz, Wywody nr 226, 229.
[5] Źródła dziejowe XVIII/1 B str. 35. Niektóre herbarze (Złota księga) zidentyfikowały ich z właścicielami Kniehynic, rodem zupełnie odrębnym.
[6] Notaty, nr 124, 1138. [7] Agz. XII. 1007. [8] Ib. XII. 1206, 2376 a, 2896. [9] Ib. XII. 2893.
[10] Ib. XII. 2663, 3466 XV. str. 571 XIX. 956. [11] Ib. XIX. 931, 956. 977. [12] Matr. Sum. II. 757 IV. Supp. 1288. [13] Ib. IV. 150. [14] Agz. XIX. 931, 1091. Kronika domowa, str. 43.

Michnie[1]. Możliwe, że w tym czasie przeniosła się część rodowców na Podole, tam bowiem dostał się do niewoli Stanisław i Jacek, podobno synowie Hrycia[2].

Knihinińscy istnieli jako odrębna linja w ciągu całego tego okresu. Prócz Jańca występują 1458 r. stryjeczni bracia Sydor i Michał, jeden niewątpliwie po Chodorze a drugi po Matwieju[3]. Janiec miał za żonę Hannę Drohomirecką[4]. Hryń czyli Hryć z przydomkiem Balukowicz procesował się z Wasylem Krechowieckim 1476 r.[5]. Wasyl, syn Michała, oprawił za zgodą ojca żonę Waśkę 1490 r.[6]. W czasie walk z hosudarem mołdawskim miała przejść część rodowców dobrowolnie do obozu nieprzyjacielskiego. Pod wpływem tych oskarżeń skonfiskowano dobra Waśka i Marka w Knihininie, dając je bratu tychże Iwanowi[7]. W następnym roku (1510) zjawili się oskarżeni przed komisją i udowodnili, że zdrady nie popełnili, gdyż wojska nieprzyjacielskie zagarnęły ich ze sobą przemocą[8]. W r. 1531 pojawił się drugi edykt królewski z powodu zbiegostwa dziedziców[9]. I w tym wypadku nie wyszło gniazdo z posiadania rodu, gdyż lustracje przytaczają spory zastęp Knihinińskich, posiadających udziały w Żurakach i Staruni[10].

46. Cucyłowscy.

Właściciele Cucyłowa nad Bystrzycą nadwórniańską dzielili niemal wspólne losy z Knihinińskimi. Osiedlili się zapewne w czasach Władysława Jagiełły. W r. 1420 świadczy Jurij w sprawie granic Komorowa, a później bierze udział w zjeździe pod imieniem Dziordź, gdzie wyciska oryginalną odmianę herbu Sas[11]. Po nim widzimy na dziedzictwie Iwaška, żonatego z Marusią z Obelnicy 1442 r., i Wasyla z żoną Oluchną z Grabowca 1447[12]. Iwaśko sprzedał 1454 r. część Cucyłowa, Pniowa i Władyczyna, na co zgodził się później jego syn Hanusz i nieznani z imienia Wasylęta 1460 r.[13]. Hanusz czyli Iwanko oprawił żonę na Cucyłowie i Pniowie 1482 r.[14]. W r. 1510 pozwano Zana Cucyłowskiego o zdradę, lecz oczyścił się przed komisją[15]. Gniazdo uległo jednak częściowej konfiskacie w r. 1531 z powodu ucieczki Kościa i Ilinicza do Mołdawji[16]. Zdaje się, że reszta dziedziców opuściła także ojcowiznę, przechodząc do innych ziem i dzielnic. W każdym razie Cucyłowscy znikają ze źródeł całkowicie.

47. Grabowieccy.

Sąsiadujący z Cucyłowem Grabowiec należał także do współherbowego rodu Grabowieckich. Pierwszy ze znanych dziedziców tej osady, Jancz o, świadkuje na pewnym dokumencie już 1386 r.[17]. Michał Hrabowiecki wymieniony 1401 i 1409 r. a Malafej 1420 r.[18]. Michał jawił się na zjeździe 1427 r. w towarzystwie bratanka Jerzego[19]. Po śmierci Michała rozpoczęły się spory między Jurkiem i jego stryjecznymi braćmi Ardwejem oraz Fedkiem, zakończone śmiercią Fedka i Iwaśka

[1] Matr. Sum. IV. 4579. [2] Pułaski, Kronika rodów polskich, str. 123. [3] Agz. XIX. 2895, 2896. [4] Ib. XIX. 2996, 3219. [5] Ib. XIX. 1513. [6] Ib. XIX. 1185. [7] Matr. Sum. IV. 829 9298. [8] Hruszewski, Materiały nr 65. [9] Matr. Sum. IV. 15948. [10] Źródła dziejowe XVIII/1 str. 93. [11] Notaty, nr 1142. [12] Agz. XII. 1064, 1764. [13] Ib. XII. 2759, 2944. [14] Ib. XIX. 957. [15] Hruszewski, Materiały nr 66. [16] Matr. Sum. IV. 15948. [17] Agz. VI. nr 1. [18] Dod. do Gazety lwow. 1857 nr 7, 39. [19] Notaty, nr 129, 130. Zamoyski opisał herb Grabowieckich „leonis integri stantis et retro spectantis", co należy przypisać albo omyłce albo pieczęci przyjacielskiej.

po Jurku 1447 r. Daniel i Fedko po nieznanym przodku pogodzili zwaśnione rodzeństwo na zasadzie „głowa za głowę“ [1]. Fedko oprawił żonę Wańkę 1451 r. na Grabowcu i Czarnołożcach [2]. Znana pasierbica Hołoweńczyców a żona Krynickiego, później zaś Stupnickiego, pochodziła właśnie z Grabowca. W r. 1451 zrzekła się swego udziału w tych dobrach na rzecz braci Iwaśka i Kostka [3]. W r. 1460 występuje Piotr z żoną Nastką, a 1479 r. wydziela Fedko córce Magdzie pół dworzyska w Czarnołożcach [4]. Przez Nastkę wszedł do Grabowca na podstawie prawa bliższości Jerzy Radiłowski 1493 r. [5]. Podczas lustracji 1515 r. zapisano Grabowiec na Waśka i Steczka. Ród utrzymywał się tam także w czasach późniejszych [6].

48. Laccy vel Ladzcy.

Osada Lackie, nazwana zapewne od jakiegoś Laczka, była w ciągu XV w. w posiadaniu spowinowaconego z Hołoweńczycami i innemi gniazdami rodu Sasów Lackich. Na zjeździe 1427 r. widzimy z tej miejscowości Draga, Marka i Michała [7]. Z ksiąg sądowych dowiadujemy się, że dwaj pierwsi razem z Lazarem i Małgorzatą, później żoną Jana Siostrzeńca z Komorowa, są dziećmi owego Michała [8]. Bracia pozostawili liczne potomstwo, które występuje bez oznaczenia stopnia pokrewieństwa. Mamy więc do czynienia z braćmi Omeljanem i Chodkiem 1445 r., Jackiem 1451 r., znów z braćmi Lazarem i Seńkiem 1452 r., Maksymem 1457 r., Anną 1465 r., Oleną, Sonją i Nastką za Maksymem z Łanczyna 1466 r., wreszcie z Fedorem i jego siostrą Marusią, żoną Iwana Bratkowskiego, 1485 r. [9] Niektórzy z rodowców sprzedali swe części w Lackiem Iwaśkowi Szumlańskiemu [10]. Gniazdo zanika w początkach w. XVI, zdaje się w związku z wojnami polsko-mołdawskiemi.

49. Opryszowscy.

Podobny los spotkał właścicieli Opryszowiec w pobliżu Krechowiec. Wieś zawdzięcza swą nazwę jakiemuś Wołochowi imieniem Oprisza — Oprisz rozpowszechnionemu w tem środowisku [11]. Szandro Opryszowski świadczy Hołoweńczycom 1424 r. a później bierze udział w zjeździe z bratem Iwaśkiem [12]. W następnych latach występują: Jurko 1438, r. Seńko 1444 r. i Fedko z zięciem Iwaśkiem, zdaje się Medyńskim, oraz siostrą Anną za jakimś Andrzejem [13]. Część Opryszowiec była w zastawie u niejakiego Kuropatwy w sumie 20 kóp; wykupił ją Fedko 1447 r. [14] W r. 1487 występuje potomstwo nieznanego bliżej Wasyla, mianowicie Iwan z żoną Fenną, Waśko i siostra ich Fedja, kwitująca braci z odbioru ojcowizny i matkowizny [15]. Na tem urywają się wiadomości o rodzie Opryszowskich. Lustracje z początku w. XVI nie podają już imion właścicieli tej osady zapewne wskutek rozprószenia rodowców w ciągu walk z hosudarem mołdawskim.

---

[1] Agz. XII. 87, 186, 210, 936, 1000. 1873. [2] Ib. XII. 2416. [3] Ib. XII. 2417, 2418. [4] Ib. XII. 2957 XIX. 898 [5] Ib. XIX. 1261—1263. [6] Źródła dziejowe XVIII/1 str. 94, 169. [7] Notaty, nr 153, 154, 156. [8] Agz. XII. 356, 448, 1003—1006, 1198, 1405, 1473, 1585. [9] Ib. XII. 1648, 2146, 2427, 2485. 3219, 3285, 4240 XIX. 863, 1027, 1252. [10] Ib. XIX. 863, 876, 961. [11] Kadlec, Valaši... str. 459, 466. [12] Paleograficzeskije snimki, nr 34. Notaty nr 141, 1139. [13] Agz. XII. 346, 347, 1743, 3254, 3335. [14] Ib. XII. 1742. [15] Ib. XIX. 1106, 1111.

50. Uherniccy-Łostowscy.

Pierwszym właścicielem a zapewne i założycielem Uhernik był najprawdopodobniej Balk; wnosimy to na tej podstawie, że późniejszy ich dziedzic Fedko używa stale przydomku Bolkanowicz. Na zjazd 1427 r. jawił się Chodko[1]; możliwe, że drugim przedstawicielem był Steczko Bolkanowicz „de Dymicze" za Kołomyją[2], stosunkowo niedaleko leżącemi od Uhernik koło Ottyni. W księgach sądowych figuruje początkowo sam Fedko, później w towarzystwie syna Piotra 1458 r., który nabył Markowce od Romana Kniaźdworskiego 1463 r.[3]. W r. 1470 pojął za żonę Nastkę Stupnicką; w tym samym czasie ożenił się Iwanko, może brat jego, z Małgorzatą Czołhańską[4]. Iwaśko wziął w dzierżawę 1479 r. Wołosów[5]. Na początku w. XVI siedzi w Uhernikach Wasyl[6], ale odłam rodu daje się zauważyć także na Podolu. Między r. 1522—1526 działają tam dwaj bracia, Piotr i Fedor, z których pierwszy zachowuje nazwisko rodowe, drugi zaś pisze się od swej majętności Łostowskim[7]. Fedor był żonaty z Anną Jarmolińską, córką ziemianina podolskiego. Piotr zostawił Marka i Seńka, Fedor Stefana i Beatę. W r. 1543 i 1547 spotykamy w Isakowcach i Suprunkowcach na Podolu Dachna Piotra, Stanisława i Bohdana Łostowskich[8].

51. Kniaźdworscy.

Bardzo szczupłe wiadomości zachowały się o dziedzicach Kniazio — lub Kniaźdworu pod Kołomyją. Na zjeździe 1427 r. reprezentowali gniazdo dwaj bracia, Andrejko i Roman, obaj też wycisnęli pieczęcie z herbem Sas[9]. Od tego czasu figuruje w zapiskach aż do lat ośmdziesiątych Roman, niewiadomo, czy ten sam, czy też potomek któregoś z powyższych. Raz tylko pojawia się 1458 r. Herman Kniaźdworski, lecz można przypuścić, że jest to raczej pomyłka pisarza sądowego, który przemianował Romana na Hermana[10]. Roman pisał się także z Markowiec do chwili sprzedaży tej majętności Piotrowi z Uhernik (1463 r.)[11]. W r. 1482 zapisał córce Ruchnie, którą poślubił Hryć Krechowiecki, 60 grzywien na Kniaźdworze; zgodziła się na to również małżonka Romana, Dumna[12]. Na tej zapisce kończą się dzieje Sasów Kniaźdworskich.

52. Tureccy-Delatyńscy.

Król Władysław Jagiełło nadał 1400 r. braciom Steczkowi i Iwaśkowi Niegowickim, zapewne z Niegowiec halickich, osady: Delatyn, Łanczyn, Sadzawkę, Aupole, Turkę, Chwatowce vel Fatowce, Jesionki i Czerniejów na Pokuciu[13]. Obdarowani wzięli udział w homagjach 1427 r.[14], poczem działali jeszcze do lat niemal pięćdziesiątych, podpisując się łącznie z Delatyna[15]. Po ich śmierci nastąpił podział dóbr na trzy większe ośrodki: w Delatynie, Turce i Łanczynie. Z linji

---

[1] Notaty, nr 307. [2] Ib. nr 306. [3] Agz. XII. 54, 273, 3069, 4270—4273. [4] Ib. XII. 3460, 3481. [5] Ib. XIX. 900. [6] Źródła dziejowe XVIII/1 str. 170. [7] Białkowski, Podole str. 138. [8] Matr. Sum. IV. 21007, 22914. [9] Notaty, nr 304, 305. [10] Agz. XII. 4280. [11] Ib. XII. 17, 3069, 1172. [12] Ib. XIX. 931. [13] Matr. Sum. IV. Supp. 404. [14] Notaty, nr 302, 303. [15] Agz. XII. 2008, 4233.

Delatyńskich znamy tylko Meleska 1443 r.[1], zapewne jedynego jej reprezentanta, natomiast w Turce przebywają w latach sześćdziesiątych trzej bracia: Kość, Iwaśko, żonaty z Marusią Sulatycką 1472 r. i Roman[2]. Syn Iwaśka, Jakub, wydzierżawił część Sadzawki Michałowi Żeliborskiemu 1492 r.[3]. Na uboczu od tej grupy rodowców pozostaje Maksym z Łanczyna, ożeniony z Nastką, zdaje się, Przeroską. Miał on dwoje dzieci: córkę Fedkę, którą wyswatał za Iwaśka Szumlańskiego 1470 r. i syna Stefana, który poślubił 1482 r. Marusię z Żywaczowa, zapisując jej 100 grzywien na gruntach, młynie i żupie w Łanczynie za zgodą ojca[4]. Ponieważ Stefan zmarł w kilka lat później, osierociwszy jedynaka Wasyla, oddał się Maksym z wnukiem w opiekę zięciowi Iwaśkowi[5]. Dalsze losy tej gałęzi są nieznane. Linja Tureckich istniała jednak w dalszym ciągu, gdyż niejaki Mikołaj stwierdził 1516 r. pierwotny przywilej na Turkę, Delatyn i t. d.[6]. Tureccy dziedziczą te miejscowości także w czasach późniejszych[7].

Na tem kończymy przegląd wybitniejszych gniazd Sasów na Podkarpaciu. Obecnie uzupełnimy wykaz skreśleniem dziejów paru gniazd i ośrodków zadniestrzańskich wedle przyjętej kolejności terytorjalnej t. j. z zachodu na wschód.

53. Czajkowscy.

Czajkowice nad Dniestrem w pobliżu Rudek były w posiadaniu kilku rodów, między innemi także Sasów Czajkowskich. Nie można ich całkiem pewnie wyodrębnić ze względu na silny rozrost wszystkich współposiadaczy oraz brak dokładniejszych określeń w zapiskach źródłowych. Część Czajkowic razem z pobliskiemi Pohorcami przeszła do niejakiego Czaplica jeszcze w czasach Kazimierza Wielkiego[8]. Jego potomkowie, Iwan i Hryć, świadczyli Filowi z Lityni 1415 r. jako współklejnotnicy babki matczynej naganionego[9]. W tym samym dokumencie świadczyli ze strony matki Fila bracia Iwan i Chodor z Czajkowicz Brzechowicze. Rzecz ciekawa, że dokument króla Kazimierza znajdował się w ręku tych właśnie Brzechowiczów a nie Czapliców. Okazywał go Steczko Brzechowicz 1443 r. podczas konfrontacji wszystkich zapisów na Pohorce, wydanych w międzyczasie przez kancelarje królewskie[10]. Brzechowicze używali proklamy Sudkowicz, zatem, ściśle rzecz biorąc, Sasami nie byli[11]. To samo dotyczy również Czapliców o nieznanym bliżej herbie rodowym. Pomijając w dalszym ciągu właścicieli Czajkowic pochodzenia polskiego, jak n. p. Działoszów, Mściszków i Żubrskich, dochodzimy wreszcie do mało uchwytnych zarysów linji Sasów Czajkowskich z przydomkiem Berenda. Na zjeździe 1427 r. byli obok znanych Brzechowiczów, Iwana i Chodora, także Drobisz i Steczko, najprawdopodobniej Berendowie[12]. Niewiadomo, ilu i których pozostawili potomków, gdyż przydomek Berend zjawia się w zapiskach dopiero obok Prokopa i Ihnata 1475 r. oraz Iwana 1483 r.[13]. Nieco wyraźniej zarysowuje się gałąź Pankratowiczów w układzie: Pankrat, syn Andrzej 1440 r., wnuk Zaan 1443 r., po nim Artem, Ihnat, i Iwanko 1464 r.

---

[1] Ib. XII. 1218. [2] Ib. XII. 3563, 3564, 3647, 4443. [3] Ib. XIX. 1215. [4] Ib. XII. 3461, 4379, XIX. 947. [5] Ib. XIX. 1070, 1286. [6] Matr. Sum. IV. 11054. Małgorzata za Seńkiem Balickim 1527, ib. IV 5193. [7] Źródła dziejowe XVIII/1 str. 104. [8] Akty jużnoj i zap. Rossij II. 62. [9] Mon. m. aevi hist. XII. nr 65. [10] Agz. XIV. 603, 651—653. [11] Ib. XIII. 1116. [12] Notaty, nr 773, 782, 784, 1228. [13] Agz. XVIII. 780. XV. 4106.

oraz syn Artema, Hryć 1484 r.[1]. Oczywiście Berendów było znacznie więcej, jednak skryli się w masie Brzechowiczów i Czapliców. Jak spora liczba dziedziców istniała n. p. w r. 1464, widzimy z protestu, wniesionego do sądu przez Czajkowskich z powodu przepisania tych dóbr na rzecz Jacimirskich z Sanockiego. Oczywiście wina była całkowicie po stronie kancelarji królewskiej, która bez badania darowała własność prywatną jako tenutę. Zagrożeni posiadacze jawili się natychmiast przed trybunałem lwowskim w liczbie 20, dowodząc świadkami, że Czajkowice są *„bona hereditaria et perpetualia ex atavis, avis et patribus"*, skutkiem czego sąd oddalił pretensje Jacimirskich[2]. Widać stąd jednak, że Czajkowscy nie mieli zapisów na swe dobra, co zdarzało się dość często także w innych środowiskach. W r. 1515 zapisano na części Czajkowic Berendę obok Hrynia i Mikołaja[3]. Pawła wprowadzono w odebrane dobra 1541 r.[4]. Stanisław i Jan prowadzili w tymże roku spór z Korytkową Anną[5].

54. Dobrzańscy.

W Dobrzanach w pobliżu Gródka usadowił się w nieznanym bliżej okresie ród Sasów Dobrzańskich. Ukazują się dopiero w czasie homagjów r. 1427 w osobach Iwanka, Mina i Ihnata[6]. Dwaj pierwsi, zwłaszcza Iwanko lub Wańko, biorą żywy udział w życiu publicznem do lat sześćdziesiątych. Księgi sądowe notują ich jako świadków, pozywających lub pozwanych, nierzadko w środowisku własnem. Min czyli Myszko sądzi się z Kachną i Maryną, jego żona Anna z Wańkiem; dołącza się do nich 1446 r. Jacko i 1451 r. Siemaszko[7]. Steczko, syn Wańka, oprawił Duchnę alias Fennę Pruchnicką 1472 r. na Dobrzanach, Zarzeczu, Miestyczu i jakimś Hawryłowie[8]. Zarzecze zamienił 1477 r. na Monasterz przy ujściu Lubaczówki do Sanu, lecz bezpośrednio potem sprzedał tę majętność Jakubowi Cieszackiemu za 300 grzywien celem uwolnienia Dobrzan od długów[9]. W r. 1484 pojawia się Iwaśko. potomek Jacka lub Siemaszka[10]. Steczko nie żył już 1489 r. gdyż synowie jego, Andrzej i Hleb, układali się samoistnie z niejakim Symem Wołochem ze Lwowa w sprawie wyrównania zaciągniętych niegdyś przez Steczka zobowiązań pieniężnych[11]. Wobec braku wiadomości źródłowych nie można śledzić losów tego gniazda w w. XVI. Pewnem jest jednak, że rodowcy przebywali nadal w Dobrzanach, dowodem czego lustracja z drugiej połowy w. XVI[12] oraz wywód Iwana Dobrzańskiego z podaniem herbu Sas 1662 r.[13].

55. Raszkowie.

Raszkowie wywodzili się z Malczyc nad Wereszycą poniżej Janowa. Początek swój zawdzięczają Raszkowi, który przebywał w tej miejscowości do lat czterdziestych w. XV, pozostawiając z żony Oluchny Fedka i Steczka[14]. Obok niego dziedziczył tam także inny ród, pieczętujący się Korczakiem[15]. Niewiadomo, czy Mikołaj z r. 1426, dalej Fedor 1440 r. oraz Hryć i Jerzy 1441 r. należą w całości do jednego lub drugiego zespołu, gdyż sprawy majątkowe są między obiema grupami

---

[1] Ib. XIV. 849, 2768 XV. 4823. [2] Ib. XV. 3281. [3] Źródła dziejowe XVIII/1 str. 161. [4] Agz. X. nr 632. [5] Ib. X. nr 637. [6] Notaty, nr 761, 1198, 1219. [7] Agz. XIII. 478, 2783, 5185, 6012 XIV. 38, 654, 1158, 1218, 2496 XV. 64, 116. [8] Ib. XVIII 301, 396. [9] Ib. XVIII. 1002—1004. [10] Ib. XV. 4263. [11] Ib. XV. 2007, 2026. [12] Źródła dziejowe XVIII/1 str. 69, 70. [13] Semkowicz, Wywody nr 260. [14] Agz. XIV. 1795. [15] Ib. XIV. 38.

zawikłane [1]. Linja Raszków wyodrębniła się dopiero 1456 r. wskutek sprzedaży swej części w Malczycach arcybiskupowi lwowskiemu Grzegorzowi i przejścia do nadanych dawniej Młynisk, Zabłotowiec i młyna Sopoty pod Żydaczowem [2]. Komisja lustratorów 1469 r. poleciła Fedkowi przedłożyć na te dobra przywileje w ciągu kilku tygodni w Krakowie [3]. W r. 1497 skonfiskowano Młyniska Janowi Raszkowi, potomkowi któregoś z powyższych braci [4]. Zdaje się, że Jan pozostawił Stanisława i Mikołaja, tenutarjuszy Kropiwnika w Samborskiem do r. 1515, kiedy skupili ich Uruscy [5]. Niebawem interesy rodzinne i majątkowe skierowały ich na wschód, Mikołaja do Bołszowiec koło Halicza a Stanisława w okolice Kamieńca podolskiego. Stanisław utrzymywał niejaki czas Żwaniec, potem uzyskał dożywocie na Hołoskowie, Kiptyńcach i Przywrociu w Kamienieckiem 1522 r. [6] Część tych dóbr wniosła mu w posagu Zofja z Wierzbkowic [7]. Po śmierci Mikołaja w r. 1532 objął opiekę nad bratankami z Bołszowiec, Stanisławem i Marcinem [8]. W r. 1545 występuje wdowa po Stanisławie z dziećmi: Prokopem, Janem i Anną [9]. Ów Prokop wycisnął 1583 r. pieczęć z h. Sas [10].

56. Czołowscy.

Protoplastą Czołowskich, piszących się z Czołowic nad Wereszycą poniżej Gródka, był najprawdopodobniej Michał „Calowicz", świadek rozstrzygnięcia sporu o wieś Lackie za Lwowem 1380 r. [11]. Homagjum składał imieniem gniazda 1427 r. Dominik [12], zapewne syn Michała. W latach czterdziestych działa już potomek tegoż, Oleszko, a w r. 1457 widzimy Seńka [13]. Katarzyna Czołowska poślubiła 1477 r. Klimka z Krynicy, wnosząc mu 50 grzywien posagu [14]. Od r. 1481 do 1496 występuje wybitny rodowiec, Hryć, obok niego Michał 1485 r i Paweł 1490 r. [15]. Po którymś z tych ostatnich pozostała Beata, która poślubiła 1492 r. Mikołaja z Uhnowa; ponieważ Hryć nie chciał jej jako stryj wydzielić części posażnej w Czołowicach, wszczęła z nim proces, w ciągu którego Hryć umarł [16]. Wdowa Fenna z małoletnią Marusią, Waśkiem i Kostkiem doznawała wielu krzywd ze strony Mikołaja do chwili objęcia opieki nad sierotami przez Waśka Tustanowskiego 1503 r. [17]. Może z tego tytułu figuruje Waśko 1515 r jako posiadacz części Czołowic, zniszczonych prawie zupełnie wskutek napadów nieprzyjacielskich [18]. O dalszych członkach rodu dowiadujemy się z wywodu Hrynia Czołowskiego w r. 1662 [19], obejmującego Hrycia 1557 r., następnie Konstantego 1583 r., o którym wiemy z innych źródeł, że był plenipotentem w dobrach Fredrów na Podolu [20], wreszcie Jana, ojca naganionego. Świadkowie wywodu zeznali, że Hryń jest szlachcicem herbu Sas.

---

[1] Ib. III. nr 101 XIV. 189, 1442. [2] Ib. II. nr 82 VI. 27 VII. 55 II. 103. [3] Źródła dziejowe XVIII/1 B str. 20. [4] Arch. kom. hist. IX. str. 262. [5] Matr. Sum. IV. 10726, 13056. [6] Ib. IV. 13215, 13354. [7] Ib. IV. 12941. [8] Ib. IV. 16375. [9] Ib. IV. 7468. [10] Wittyg — Dziadulewicz, Nieznana szlachta str. 267.

[11] Agz. III. nr 33. Imię Michał występuje często wśród Wołochów, Kadlce, o. c. str. 457, 466. Przywilej na Czołowice, Katerenicze i jakieś Kąkolowicze znajdował się 1469 r. w rękach Fedora Czołhańskiego i zawierał „perpetua donacio" z obowiązkiem wysyłania jednego włócznika konno na wyprawę. Źr. dziejowe XVIII/1 B. str. 29.

[12] Notaty, nr 1196. [13] Agz. XIV. 1851 XV. 61. [14] Ib. XVIII. 1051. [15] Ib. XV. str. 200. XVIII. 1855 XV. 4365. [16] Ib. XV. 2257, 2531–2534. [17] Ib. XVII. 3804, 3993. [18] Źródła dziejowe XVIII/1 str. 153, 162. [19] Semkowicz, Wywody nr 261. [20] Białkowski, Podole str. 219.

57. Czerkascy.

Czerkasy poniżej Szczerca były królewszczyzną i w tym charakterze dostały się w pierwszej połowie w. XV w posiadanie rodu Sasów Czerkaskich z przydomkiem Tyrawa, co wskazywałoby na ich łączność z osadą tej nazwy w Sanockiem. Wywód ich możemy śledzić tylko fragmentycznie; najpierw występuje Onysko 1449 r.[1], potem widzimy w konfederacji 1464 r. Ilka i Steczka[2], odrębną linję tworzą synowie Mirczy: Iwaśko, Onysko i Berilo[3], znów w r. 1502 zjawia się jako tenutarjuszka Orina, zamężna za Andrzejem Czajkowskim[4]. W r. 1505 zezwolił król Aleksander kapitule lwowskiej na skup Czerkas z rąk Dymitra, Hrycia i Onyska[5] Dzierżawcy nie chcieli dopuścić do przewłaszczenia, podnosząc nawet dziedziczne prawa do Czerkas[6], lecz wysiłki ich nie przyniosły pożądanego rezultatu. Onysko wziął w dzierżawę od kupców lwowskich Zelów 1514 r.[7], inni zaś rozprószyli się po ziemi lwowskiej i przemyskiej. W źródłach pojawiają się później: Zanko Czerkaski 1539 r., Waśko, Seńko z siostrą Fedką 1547 r. i Fedko, ożeniony z Fedką z Puciatycz 1552 r.[8].

58. Świstelniccy-Żeliborscy.

W kierunku północnym od Halicza usadowili się w nieznanym bliżej okresie Sasowie-Świstelniccy, utrzymujący obok Świstelnik także Strzelce, Boków, Żelibory i część w Skomorochach. Pierwszą pewną postacią w tem środowisku jest Piotr, uczestnik zjazdu 1427 r.[9]. Już w r. 1436 towarzyszy mu syn Jacek, później Andrzej, Waśko i Oluchna, od r. 1449 żona jakiegoś ziemianina chełmskiego, imieniem Ihnat vel Choma[10]. W chwili zamążpójścia Oluchny dokonał Piotr podziału majętności między synów, wydzielając najstarszemu Jackowi Żelibory z obowiązkiem wypłaty młodszym braciom po 30 kóp groszy a siostrze 60 kóp[11]. Jacek przeniósł się zaraz na nową siedzibę i założył tam oddzielną linję Żeliborskich. Po jego śmierci widzimy tam Michała 1466 r. i Marusię, poślubioną 1472 r. Myszkowi z Wołkowa[12]. Michał pojął 1475 r. Annę Skomoroską[13]. W r. 1483 kupił Cyganową Łukę nad Dniestrem a ponadto wszedł drogą zastawu do Delatyna i Sadzawki na Pokuciu[14]. Dobra te oddał w opiekę Janowi z Balinc, sędziemu halickiemu 1495 r.[15]. Zostawił niewątpliwie potomstwo, gdyż Paweł Żeliborski podpisał 1539 r. petycję duchowieństwa ruskiego[16] a Hryć i Andrzej figurują później jako właściciele kilku osad w Samborskiem[17].

Młodsi bracia Świstelniccy podzielili się również 1462 r. w ten sposób, że Andrzej otrzymał Boków i Strzelce a najmłodszy Wasyl zachował w swem ręku gniazdo ojczyste[18]. Andrzej ożenił się 1470 r. z jakąś Motroną, lecz w kilka lat później występuje w charakterze administratora dóbr w Kryłosie z tytułem „venerabilis“, zatem

---

[1] Agz. XIV. 2219. [2] Ib. VII. nr 55. [3] Ib. XV. 2002, 3962 XIX. 2961. [4] Ib. XVII. 3872 a. [5] Matr. Sum. IV. Supp. 1316. [6] Stadnicki, Ziemia lwowska str. 19. [7] Matr. Sum. IV. 2374. [8] Agz. X. 591, 753 XIX. 3087. [9] Notaty, nr 148. [10] Agz. XII. 88, 808, 2338, 4214. [11] Ib. XII. 2340—2345. [12] Ib. XII. 3314, 3587. [13] Ib. XII. 3699. [14] Ib. XIX. 994, 1215. [15] Ib. XIX. 1287. [16] Akty zap. Rossii II. nr 198.
[17] Źródła dziejowe XVIII/1 str. 20, 32, 34. Wittyg-Dziadulewicz, Nieznana szlachta str. 378.
[18] Agz. XII. 3951—3952.

jako duchowny [1]. Wiemy tylko o jego córce Juljannie, którą zaślubił 1479 r. Fedko Błażowski [2]. Wasyl, ożeniony z Marusią z Pohorelec 1469 r. ustanowił już po dziesięciu latach opiekuna dla swych dzieci, Iwaśka Szumlańskiego, zdaje się w obawie przed grasującą wtedy zarazą [3]. Widzimy go jednak nadal w gnieździe rodowem i to nawet na stanowisku sędziego grodzkiego halickiego [4]. W r. 1482 kupił dzierżawioną od Buczackich Starunię, jednak wkrótce odsprzedał ją Żurakowskim [5]. Żył jeszcze 1498 r., kiedy córka jego Anastazja, wtedy już żona Michała Podhorodyńskiego z Chełmszczyzny, zrzekała się części po babce na rzecz dziedziców Stanimirza [6]. Jednym z jego synów lub wnuków był zapewne Nikander, podpisany na petycji obok Pawła Żeliborskiego. Ród Świstelnickich znany był także Paprockiemu [7].

59. Szumlańscy.

Sąsiadami Świstelnickich byli Szumlańscy. Znamy ich również dopiero od zjazdu 1427 r., gdzie wystąpił Kunden a właściwie Kende, niewątpliwie Wołoch [8], z synem Andrzejem [9]. Tego ostatniego notują księgi sądowe między 1435—1447 r. obok Michała i Oluchny [10]. Od lat sześćdziesiątych działają bracia Iwaśko i Bohdan, a nadto niewiadomego związku Wasyl. Iwaśko nabył dział Bohdana w Szumlanach, zapisując 1470 r. oprawę na całości dóbr Fedce z Łanczyna na Pokuciu [11]. Wziętość w życiu publicznem przyniosła mu urząd sędziego grodzkiego halickiego oraz pierwsze miejsce wśród asesorów na roczkach [12]. W r. 1486 objął opiekę nad teściem Maksymem i jego wnukiem po Stefanie. Zmarł przed r. 1495 gdyż funkcje opiekuna sprawował już wtedy Wacław niewiadomego stopnia pokrewieństwa [13]. W r. 1510 oczyścił się z zarzutu zbiegostwa do Mołdawji jakiś Eljasz Szumlański [14]. Iwaśko miał Marusię, która wyszła zamąż jeszcze 1485 r. za Daniela z Bokowa [15], zapewne po Andrzeju Świstelnickim, oraz synów Marka i Stanisława. Marek usadowił się w Kosowie na Pokuciu przez kupno udziałów tamże od brata Stanisława i ciotki Małgorzaty Łanczyńskiej [16]. Około r. 1500 wzniósł własnym sumptem cerkiew katedralną w Haliczu, w której spoczął jako fundator 1535 r. przeżywszy lat 85 [17]. Kosów z prawami dożywocia przeszedł do jego syna Maksyma [18].

Szumlańscy podali herb Sas przy wywodzie Żurakowskich 1640 r. [19].

60. Zawiszowie.

Niejaki „Iwanisch Ungarus“, czyli Jan Węgrzyn, utrzymywał karczmę przy przewozie przez Złotą Lipę w Łysej na południowy zachód od Podhajec. W r. 1395 nastąpiła między nim a królem zamiana: karczma przeszła na własność skarbu, a Iwanisz stał się właścicielem Łysej, pobliskiego Nosowa i doliny Panowice pod warun-

[1] Ib. XII. 3462, 3864. Matr. Sum. I. 1303, 1304.

[2] Agz. XVIII. 1252. Wiele przemawia za tem, że jego synem był Daniel, ożeniony 1485 r. z Marusią Szumlańską; pisze sie bowiem z Bokowa, a żonę oprawia na Strzelcach — majętności Andrzeja. Zob. Agz. XIX. 1029.

[3] Ib. XII. 3386 XIX. 962. [4] Ib. XIX. str. 297. [5] Ib. XIX. 866. 1004, 1119, 1180. [6] Ib. XV. 2637. [7] Herby, str. 696. [8] Kadlec, Valasi str. 465. [9] Notaty, nr 142 Halecki. Z Jana Zamoyskiego inw. str. 183 [10] Agz. XII. 35, 1814, 2161 XIV. 2143. [11] Ib. XII 3337, 3461, 4397, 4406. [12] Ib. XIX. str. 298. [13] Ib. XIX. 1070, 1286 [14] Hruszewski, Materiały nr 66. [15] Agz. XIX. 1029. [16] Matr. Sum. IV. 4170, 12126. [17] Pełeński, o. c. str. 105. [18] Matr. Sum. IV. 21457, 21573. [19] Semkowicz, Wywody nr 243.

kiem wysyłania na wyprawę 2 łuczników [1]. W jakiś czas później przyłączył król do tej darowizny Hnilcze ze służbą jedną włócznią i czteroma łucznikami [2]. Ród usadowił się na stałe w Hnilczu i przybrał sobie przydomek Zawisza, może być pod wpływem Sulimczyków z Garbowa, właścicieli niedalekich Kniehynic i Lipy, a nadto w początkach w. XV wojewodów lwowskich [3]. Z Hnilcza jawił się na zjeździe 1427 r. Trunczek, zapewne wołoski Truszen, niewątpliwie syn Iwanisza [4]. Miał on z Heleną ze Sarnek dwóch synów, Jana i Stanisława oraz nieznaną z imienia córkę, która wyszła za dziedzica Myszkowiec; w r. 1461 dali bracia siostrzeńcom z tego małżeństwa Łukę, zdaje się nad Dniestrem [5]. Jan występuje od r. 1435, przeważnie pod mianem Zawiszy. Pozostał on w Hnilczu, natomiast Stanisław przeniósł się do Zawałowa. Jakkolwiek obaj zgodzili się na podział majątku w r. 1438 [6], wedle którego Hnilcze i Łysa przypadła Janowi a Zawałów i Posuchów pod Brzeżanami Stanisławowi, mimo to wybuchały między nimi długie spory i nieporozumienia. Przy rozgraniczaniu Nosowa od Zawałowa 1462 r. postawił sąd podkomorski warunek, że w razie niezgodności zeznań starców przedłoży poważnionym braciom losy, po wyciągnięciu których złoży wygrywający przysięgę i poprowadzi dukt wedle swej wiary najlepszej [7]. Wkrótce po tym wypadku usunęli się obaj z widowni. W r. 1466 występuje w sądzie Jan z Zawałowa, a 1474 r. dwaj jego bracia, Michał i Stanisław; podzielili się wtedy majątkiem w ten sposób, że Jan i Stanisław zatrzymali Zawałów, a Michał Posuchów i Tłumacz, na którym mieli pewne sumy zapisane [8]. Jan, ożeniony z sędzianką halicką, Nastką z Kutyszcz, pozostawił Jana, Michała, Piotra, Szymona i Barbarę [9]. Piotr oprawił 1472 r. Katarzynę Bielecką a Jan Jadwigę, zdaje się jej siostrę, 1491 r. [10]. Bartłomiej, syn któregoś z powyższych braci, stwierdził 1512 r. przywilej zamiany karczmy na Łysą [11]. W dwa lata później uległy konfiskacie dobra Jana Zawiszy, mianowicie Pirochowce i Porkanowce koło Latyczowa z powodu opuszczenia szeregów [12]. Jan utrzymał się mimo wszystko przy tych dobrach i dał początek linji Zawiszów podolskich, która rozwijała się niezależnie od macierzystego gniazda w Hnilczu i Łysej [13].

Paprocki podnosi starodawność i sławę tego domu na Rusi [14].

Osadnictwo Sasów czerwonoruskich zatrzymało się nad brzegami Złotej Lipy. Oczywiście nie była to linja ściśle demarkacyjna, gdyż ślady ich pobytu znajdują się także dalej na wschodzie, jednak nie mają już charakteru pierwotności ani też historycznej ciągłości. Wykaz niniejszy objął tylko ważniejsze i niesporne co do herbu ośrodki rodowe w ogólnej ilości 60 gniazd. Mimo, że liczba ta odbiega daleko od wykazu Paprockiego, możemy na zakończenie przytoczyć aktualne również w tym wypadku zdanie naszego heraldyka, że *„wiele jest jeszcze inszych domów na Rusi, co tego klejnotu używają“*. Niektóre z nich poznamy jeszcze przy omawianiu kwestyj heraldycznych oraz przy kreśleniu roli dziejowej Sasów.

---

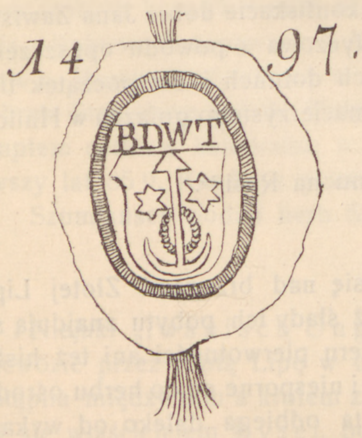
[1] Matr. Sum. IV. Supp. 376. Panowice znalazły się później w obrębie Hnilcza jako przysiołek. [2] Źródła dziejowe XVIII/1 B. str. 36, 42. [3] Dod. do Gaz. lwowskiej 1858 nr 50. Agz. XIV. 1247, 1331. [4] Notaty, nr 708. [5] Agz. XII. 2972, 2973. [6] Ib. XII. 319 a, b. [7] Ib. XII. 3956. [8] Ib. XII. 3644, 3736. [9] Ib. XII. 2609, 3509, 3736. [10] Ib. XII. 3583 XIX. 1196. [11] Matr. Sum. IV. 1364. [12] Ib. IV. 2214. [13] Białkowski, Podole str. 171. [14] Herby, str. 695.

CZĘŚĆ III.

Herb Dragów-Sasów.

I. Herb Dragów-Sasów węgierskich.

Opublikowane dotąd materjały heraldyczne do herbu Dragów-Sasów węgierskich są pod względem ilości nader skąpe, a ponadto odnoszą się głównie do końcowego okresu istnienia rodu, kiedy znak uformował się już ostatecznie w związku z nadaniem baronatu w r. 1507. Wcześniejszą epokę reprezentuje zaledwie jeden okaz pieczęci z r. 1497, wykonany prymitywnie i niezbyt wiernie. Rzecz oczywista, że w tych warunkach nie może być mowy o uchwyceniu poszczególnych stadjów rozwojowych godła herbowego, zwłaszcza w najciekawszej dla nas epoce wojewodów, i dlatego musimy się ograniczyć do opisu zachowanych zabytków pieczętnych, a istniejącą lukę oświetlić hipotetycznie, opierając się na analogicznych przykładach w heraldyce.



Ryc. 1. Herb Bartł. Dragfy z r. 1497.

Najstarszy znany dotychczas herb Dragów-Sasów węgierskich znajduje się na pieczęci Bartłomieja Dragfy z r. 1497. Sprawował on wtedy urząd wojewody siedmiogrodzkiego, co znalazło swój wyraz w napisie nad tarczą herbową: BDWT t. j. *Bartholomeus Dragfy, Woyvoda Transsilvanus.* Odbitkę zamieścił najpierw w swych wywodach geneal. Wagner[1] a po nim węgierski heraldyk, Nagy Iwan[2]. Herb wyobraża połuksiężyc rożkami do góry, nad niemi dwie sześciopromienne gwiazdy, w środku strzałę, skierowaną żeleźcem ku górze a nasadą dotykającą księżyca. Ponadto widać jeszcze na pieczęci obramienie, które opasuje strzałę w formie ząbkowanego wieńca między gwiazdami a księżycem; oznacza ono zapewne prymityw upierzenia.

Drugi odcisk pieczętny tegoż Bartłomieja znamy z opisu Hurmuzaki'ego; jest on nawet wcześniejszy od poprzedniego, gdyż pochodzi z r. 1493, lecz wyglądem różni się bardzo znacznie od niego. Hurmuzaki powiada o tej odbitce[3]: *pecete cu Φ intre doua stele; supt scut: Wo,* z czego wynika, że z herbu pozostała zaledwie tępa strzała z gwiazdami oraz owo upierzenie. Wskutek braku połuksiężyca i obu kończyn u strzały upodobniło się godło do greckiej litery

---

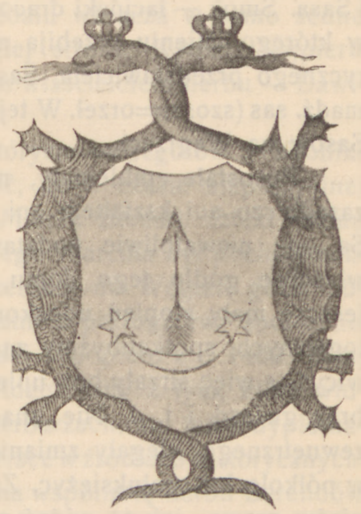
[1] Collectanea genealogico-historica... Decas III. (tabl) fig. 3.

[2] Magyarország családai cimerekkel és nemzedékrendi táblákkol. III. köt. 380 lap.

[3] Documente privitore... T. XV/1. nr 247 przyp.

Φ z dodatkiem gwiazd u góry. Łatwo wywnioskować, że mamy tutaj do czynienia z usterką techniczną tłoku pieczętnego, co wpada w oko przy porównaniu odbitki z wzorem Wagnera. Napis nad tarczą: Wo t. j. Woyvoda wskazuje na to, że Bartłomiej posługiwał się kilku tłokami pieczętnemi.

Umieszczenie pieczęci z r. 1497 w dziele heraldycznem Iv. Nagy'ego przyczyniło się walnie do wywołania dyskusji i wszczęcia badań nad herbem Sasów węgierskich. W tej kwestji zapoczątkował polemikę niejaki Karol Szathmary, który opisywał w latach sześćdziesiątych ub. wieku okolice nadcisańskie i przy tej sposobności odwiedził także zamek w Erdöd, posiadłość naszych rodowców. Zauważył on tam na jednem ze sklepień herb Dragfy, odbiegający tak znacznie wyglądem od reprodukcji Nagy'ego, że po dokładnem skopjowaniu i umieszczeniu podobizny w czasopiśmie Vasárnapi Ujság[1] zakwestjonowal autentyczność znaku pieczętnego, uważając za jedynie prawdziwy herb w Erdöd. W odpowiedzi zabrał głos Nagy Ivan, oświadczając[2], że tak jedna, jak również druga podobizna przedstawia niewątpliwie herb Dragfy, lecz obie są niedokładne, gdyż wykazują pewne braki względnie usterki. Autor poparł swoje twierdzenie mocnym argumentem rzeczowym. Udał się mianowicie do zbiorów rodu Mednyánszky'ch, spokrewnionych po kądzieli z Dragfy'ami, i tam odpisał oryginalny dyplom króla Władysława z r. 1507, na mocy którego stawali się właściciele Beltek baronami z równoczesnem udostojnieniem ich godła rodowego. Na podstawie tego dokumentu stwierdził on dokładnie różnice, jakie zachodzą w herbach tego domu przed i po r. 1507.


Ryc. 2. Herb z zamku w Erdöd (po r. 1507).

Z treści aktu królewskiego dowiadujemy się, że udostojniony herb naszego rodu przedstawiał się następująco[3]: na tle niebieskiem złoty połuksiężyc rożkami do góry, na końcu każdego rożka pięciopromienna gwiazda a między niemi wystrzelająca ku górze strzała. Ogólny układ figur przypominał z wyglądu kotwicę, na co zwrócił uwagę wystawca aktu, powiadając: *„sagitta supra lunam emissa recte exstans anchorae figuram efficit"*. Wynikałoby stąd, że strzała dotykała nasadą księżyca. Tarczę herbową podtrzymują odnóżami dwa skrzydlate smoki, których ogony i szyje okręcają się wokół siebie a paszcze, zwrócone ku własnym grzbietom, buchają ognistemi językami. Nad głowami smoków unosi się przyłbica z rozpostartem czarnem skrzydłem orlem na szczycie. Taki wygląd uzyskał herb Dragfy w r. 1507 i taki figuruje w herbarzach węgierskich[4], które podają nadto uwagę — oczywiście nieuzasadnioną — że wszelkie inne odchylenia od tego wzoru nie przedstawiają autentycznych godeł właścicieli Beltek.

[1] R. 1864 nr 15 str. 139. zob. ryc. 2. [2] Ibid. nr 16. str. 150.

[3] Przy opisie herbu opieramy się z konieczności na Iv. Nagy'm, gdyż oryginału nie udało się odszukać w zbiorach Mednyánszky'ch, które włączono do Archiwum państ. w Budapeszcie. Być może, że akt ten jako ściśle prywatny nie wszedł do Archiwum.

[4] Siebmacher J. Grosses und allgemeines Wappenbuch T. IV. zesz. 15. (Csergheö Géza, Der ungarische Adel). W opisie Siebmachera zachodzi nieścisłość, gdyż gwiazdy nad rożkami są uważane za słońca.

Jeśli odłączymy w przytoczonym opisie części nowe czyli dodatki, które miały uświetnić znak baronów, otrzymamy jako resztę zasadnicze składniki używanego dotychczas herbu rodowego. Do pierwszej grupy należy zaliczyć całą armaturę poza tarczą herbową oraz barwy heraldyczne, o których nie było dotąd żadnej wzmianki. Upiększenie polegało zatem na dodaniu skrzydła w klejnocie, złotego hełmu z labrami i takichże smoków wokół tarczy, która otrzymała pole niebieskie z wszystkiemi symbolami w barwie złota.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wybór tych a nie innych dodatków miał na celu obrazowe odtworzenie żywej jeszcze tradycji rodowej o pochodzeniu od Draga i Sasa. Smok — łaciński draco — zastępował, aczkolwiek niefortunnie, założyciela Draga, w którego imieniu przebija nawskroś słowiański pierwiastek drag-drogi. Osobę historycznego przedstawiciela, Sasa, odtwarzało fonetycznie orle skrzydło w klejnocie, gdyż madź. sas (szosz)=orzeł. W tej interpretacji symbolizował herb istotnie historję Dragów-Sasów na Węgrzech.

Pozostałe emblematy, mianowicie połuksiężyc, gwiazdy i strzała nie różnią się zasadniczo ani kształtem ani nawet ułożeniem od znaku Bartłomieja Dragfy z 1497 r. Są one niewątpliwie podstawowemi symbolami pierwotnego herbu i przedstawiają właściwe godło tego domu, jednak w technicznem i artystycznem ich ujęciu widać jeszcze mały stopień udoskonalenia. Idąc wstecz do wcześniejszych okresów chronologicznych, spotkalibyśmy zapewne bardziej uproszczone i surowe formy owej „kotwicy", a więc strzały bez upierzenia lub grotów, łuki lub półkola zamiast połuksiężyca, brak gwiazd i t. d. Nie znaczy to jednak, by pod wpływem lepszego odtwarzania zewnętrznego ulegały zmianie poszczególne symbole, przeobrażając się np. z łuku w półkole lub połuksiężyc. Zamiana tego rodzaju była niedopuszczalna z punktu przepisów prawa, jak to widać z pierwszego listu herbowego na Węgrzech z r. 1326[1], gdzie wyraźnie zaznaczono, że nadany znak stanowi jedyną i wyłączną własność danego rodu. Przeobrażenia powodowałyby zatem częste kolizje na tle rzekomego lub istotnego nadużywania obcych godeł.

Głównym powodem różnorodności herbów w szczegółach są przeważnie usterki techniczne. Widać to najlepiej na naszych okazach, gdzie herb z r. 1497 ma niewłaściwy dodatek w temacie, ów wieniec, inny z r. 1493 dał zaledwie zarys właściwego znaku rodowego, a godło z zamku w Erdöd, wykonane po r. 1507 czyli po wydaniu najwyraźniejszych przepisów herbowych, ma mimo to wpadający w oko błąd w postaci źle odtworzonych smoków. Obserwując ten objaw w domu magnackim, musimy przyjąć, że istniał on także w dworkach i zaściankach szlacheckich.



Ryc. 3. Herb na medalu z r. 1525.

Z pośród nieforemnych lub wadliwie wykonanych wzorów wyróżnia się jeden tłok doskonały, odpowiadający w pełni pojęciu i wykonaniu tematu herbowego. W r. 1525 wybito w Nagy Banya czyli ówczesnym Rivulus Dominarum medal, który przedstawia z jednej strony (avers) popiersie króla Ludwika Jagiellończyka, z drugiej zaś (revers) podtrzymywaną przez aniołów tarczę z herbem Sas oraz napisem w otoku: *Temp(ore) David de Berend camer(arii) Rivuli Do(minarum)*. Tuż nad tarczą data 1525[2].

[1] Timon, o. c. str. 588 przyp. 40. [2] Zob. ryc. 3.

Opis medalu i jego podobiznę zamieścił w jednej ze swych prac Dr. Marjan Gumowski[1], nadmieniając zarazem, że herb jest godłem owego Dawida, potomka rodu Berendów, który przyszedł niegdyś z Polski do Węgier i za czasów króla Macieja uzyskał szlachectwo w r. 1469[2]. Ze względu na elementy osobiste zalicza medal do grupy prywatnych a nie królewskich, i przytacza na dowód podobne okazy czeskie z popiersiem zarządzającego mennicą Schlicka. Analogiczny sąd o medalu wypowiada także nowsza nauka węgierska[3].

Zgodna opinja numizmatyków co do proweniencji tego zabytku i przynależności godła wywołuje pewne zastrzeżenie ze stanowiska heraldycznego. Omówimy je tutaj obszerniej i szczegółowiej, tem bardziej, że kwestja medalu wkracza w samo sedno zagadnień herbowych Dragów-Sasów po jednej i drugiej stronie Karpat. Najpierw zajmiemy się osobą „wystawcy" medalu i przypuszczalnym właścicielem herbu — Dawidem Berendem.

W sprawie jego przodków dowiadujemy się niektórych szczegółów z Kroniki Turoczego[4]. Autor ten zanotował pod r. 1330 wiadomość, że w czasie niepomyślnej bitwy z Wołochami osłaniał króla Karola Roberta niejaki Marcin Berend, dzięki czemu władca ocalał z pogromu. Kronikarz dodaje, że dziad owego Marcina był pochodzenia saskiego, przebywał niejaki czas w Polsce a później przeszedł do Węgier, gdzie poświęcił się pracom górniczym. Ród nie ubiegał się widocznie o prerogatywy społeczne, skoro nobilitację osiągnął — jak podaje Dr. M. Gumowski — dopiero w r. 1469. Tutaj zachodzi najważniejsze pytanie, czy otrzymany herb był identyczny z tym, który widnieje na medalu. Na to nie znajdujemy odpowiedzi ani w herbarzach, ani też w dyplomatarjuszach; Berendowie zajmują wogóle bardzo skromne miejsce w źródłach historycznych.

Istnieje sporo przesłanek, które zdają się wskazywać na wspólnotę herbu Berendów z domem Dragfy. Oba rody działają w bezpośredniem sąsiedztwie, gdyż miasta górnicze tworzą właściwie enklawę w dobrach panów z Beltek. Jeszcze ważniejszą spójnią jest to, że wśród naszych herbowców na Rusi spotykamy przydomek Berend[5] a w pobliżu Rybotycz osadę Berendowice. Wprawdzie pod tą nazwą skrywa się także jedno z plemion wschodnich, pokrewne Pieczyngom, mimo to jednak zestawienie tych określeń w związku z Dragami-Sasami jest uderzające.

Rzecz zrozumiała, że w wypadku stwierdzenia tożsamości godeł mieściłoby się zarazem wyjaśnienie zagadkowego imienia i proklamy „Sas". Tutaj należałoby szukać jakichś związków w przeszłości między obydwoma rodami i stwierdzić oddziaływanie elementu saskiego na obce duchem i językiem środowisko wołoskie. Przypuszczalnie wchodziłyby w rachubę związki pokrewieństwa lub powinowactwa, stosunki sąsiedzkie względnie służebne między jednym a drugim rodem. Innych alternatyw nie można tutaj stosować.

Mimo silnych argumentów, przemawiających pozytywnie za wspólnotą heraldyczną Berendów z rodem Dragfy, nie brak również zastrzeżeń, które nietylko osłabiają te wywody, lecz też je bardzo silnie kwestjonują. Przedewszystkiem sam fakt wybicia medalu można tłumaczyć inaczej, niż się dotąd przyjmuje. Naszem zdaniem niema tutaj ana-

[1] Medale Jagiellonów, Herold polski 1906, str. 35 (opis) oraz tabl. III, nr. 19 (podobizna).

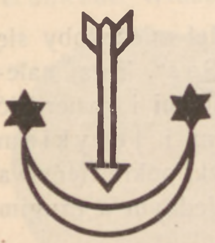
[2] Autor nie podaje źródła tej wiadomości. [3] Harsányi Pál, II. Lajos és a Mohácsi csata emlékérmeinken. Mohácsi emlékkönyv 1526. Budapest 1926. str. 300.

[4] Scriptores rerum Hungaricarum, ed. Schwandtner I. cap. XCVII. str. 204. Hurmuzaki, Documente I nr 489. [5] Czajkowscy Berendowie, Agz. XVIII. nr 780.

logji między medalami Schlicka a Dawida Berenda, gdyż osoby tych ofiarodawców stoją na bardzo oddalonych pozycjach społecznych; Dawid był tylko urzędnikiem mincerni królewskiej, podczas gdy Stefan Schlick należał do zaufanych króla Ludwika, zarządzał mennicami w Czechach, posiadając jako hrabia Passawy własną mennicę prywatną, z której wychodziły różne numizmaty[1]. Wybicie medalu z popiersiem króla i jego doradcy jest w tych warunkach zupełnie zrozumiałe.

Wewnętrzna ocena naszego medalu daje również pewne wskazówki co do osoby ofiarodawcy i wystawcy. Jeśli spojrzymy na unoszoną przez aniołów tarczę herbową, ulegamy mimowoli wrażeniu, że ten układ w związku z napisem w otoku jest wyrazem hołdu, czy też aktem kurtuazji Dawida wobec osoby trzeciej, znanej w jego otoczeniu i wpływowej. Mamy na myśli Jana Dragfy, żupana kilku komitatów, starostę środkowych Węgier, sędziego nadwornego, pana i dziedzica rozległych latyfundjów w okolicach miast górniczych. Wiadomo, że baronowie z Beltek mieli na swych terenach własne kopalnie złota, które eksploatowali pod nadzorem organów menniczych z Nagy Banya. Bartłomiej Dragfy był między innymi rządcą tamtejszej komory *(comes camerae Rivuli Dominarum)*[2] a Jan sprawował nad nią dozór z tytułu podskarbiostwa koronnego *(magister tavernicorum)*. Nowe przepisy mennicze z r. 1523 dawały wolność *„...colendi fodinas et mineras auri et argenti...“*[3] na obszarach prywatnych oraz przetapiania kruszców, po uiszczeniu określonej daniny na rzecz skarbu. Dzięki temu mogli rodowcy, jak również inni właściciele prywatni, wybijać nietylko medale pamiątkowe lecz nawet monetę obiegową. Rzecz charakterystyczna, że taka właśnie wersja o biciu złotych talarów z herbem Sas przedostała się niebawem do Polski, znajdując wiarę najpierw u kronikarza t. z. Strepy około 1540 r.[4] a następnie u Paprockiego i dalszych jego kontynuatorów. Sprawy z talarami nie można bezwzględnie przesądzić, gdyż brak tego rodzaju numizmatów[5]; zresztą, gdyby się nawet były pojawiły, to tylko w nieznacznej ilości z powodu katastrofy w r. 1526.

Jest rzeczą prawdopodobną, że więcej działała w tym wypadku fama, niż wybijała mennica. Zapewne uczestnicy nieszczęsnej wyprawy mohackiej widzieli lub też może przynieśli po ocaleniu z pogromu jakiś okaz medalu z herbem baronów z Beltek i to dało asumpt do wytworzenia już nie powiastek ale pomysłowo skonstruowanej legendy o bogactwie i znaczeniu Sasów na użytek oraz dobro gniazd czerwonoruskich.



Ryc. 4. Herb Filipa Dunka z r. 1538.

Prócz wspomnianych dotąd zabytków heraldycznych mamy jeszcze pieczęć niejakiego Filipa Dunka, podżupana marmaroskiego z r. 1538, którą zamieścił Petrovay w znanym szkicu historycznym o Wołochach[6]. Różni się ona od ustalonego w r. 1507 herbu Dragfy jedynie odwróconym kierunkiem strzały[7]. Autor wywodzi owego Filipa ze środowiska Jugowiczów, którzy mieli być krewnymi wojewody Sasa; widzieliśmy, że ta koncepcja nie

---

[1] Gumowski, o. c. str. 42.
[2] Catalogus manuscriptorum Bibl. Universitatis regiae Scienc. Budapestensis, T. II. pars III. str. 366.
[3] Corpus iuris Hungarici, T. I. Budae 1822, str. 552 art. 39.
[4] Kronikę Strepy oraz kwestję monet omówimy obszerniej w rozdziale następnym.
[5] W sprawie istnienia ewentualnych monet z herbem Sas zwracaliśmy się do oddziału numizmatycznego Nemzeti Muzeum w Budapeszcie, skąd nadeszła jednak odpowiedź negatywna.
[6] Szazadok 1911, str. 620. [7] Zob. ryc. 4.

ma uzasadnienia źródłowego a fakt użycia podobnego znaku można tłumaczyć tem, że albo to była pieczęć przyjacielska, albo też zachodził tu wypadek zależności Filipa od baronów w Beltek, którym przysługiwało z racji tytułu prawo narzucania własnego znaku podwładnym osobom względnie urzędom [1].

Na tem kończymy przegląd ujawnionego dotąd materjału heraldycznego w odniesieniu do Sasów węgierskich. Jeśli chodzi o rezultaty spostrzeżeń na tem polu, są one dosyć bogate, jakkolwiek nie wyczerpują z powodu ciasnych ram chronologicznych wielu kwestyj wątpliwych lub zgoła niejasnych. W każdym razie daje się zauważyć fakt powolnego lecz stałego udoskonalania formy i treści herbowej; obok tego jednak odgrywa jeszcze rolę dość swobodna interpretacja w ujmowaniu tych lub innych składników godła przez rytownika, malarza i t. d. Pewną część winy należy przypisać również właścicielom herbu, którzy nie przestrzegali zbytnio wyraźnych w tym kierunku przepisów prawa. Pod tym względem można zarzucić wiele tak Sasom węgierskim, jak również ich pobratymcom na Rusi Halickiej. Mimo wszystko pozostanie w mocy dla naszych stosunków zasada, że herb jako taki nie zmieniał się ani nie przeobrażał wewnętrznie, natomiast ulegała fluktuacji technika odtwarzania ze względu na ogólny postęp kultury, intuicję lub zdolność danego mistrza-odtwórcy godła herbowego. Tutaj styka się heraldyka bezpośrednio z dziedziną sztuki ogólnej, z którą przechodzi wspólne stadja rozwojowe, dając mniej lub więcej doskonałe okazy herbów i pieczęci.

Po omówieniu zagadnień heraldycznych należy poruszyć kwestję czasu, miejsca oraz okoliczności, wśród których dokonało się społeczne przeobrażenie naszego rodu przez podniesienie go do stopnia *nobiles*. Nie mamy wprawdzie co do tego żadnych konkretnych wskazówek źródłowych, jednak hipotezę możemy oprzeć z jednej strony na analogicznych procesach nobilitacyjnych ze wschodniego pogranicza węgierskiego, z drugiej na wywodach genealogicznych rodu Dragów-Sasów.

Geneza wołoskiej warstwy rycerskiej nie została jeszcze dotąd dostatecznie wyjaśniona. Wiadomo tylko, że na obszarze krajów korony św. Stefana znajdowały się dwa odrębne obszary o różnych prawach i praktykach nobilitacyjnych. Południowo-wschodnie pogranicze oraz Siedmiogród charakteryzują się tem, że tak warstwa szlachecka z Wołochów, jak również kniaziowska oraz ludność zwykła podlegała pewnym dodatkowym obciążeniom natury administracyjno-wojskowej [2] Nie było tam praw ani nadań wołoskich *„pleno iure militari“*. Jedna ze „stolic“ wołoskich w bańswie seweryńskiem, składająca się z 8 powiatów i obejmująca szlachtę, kniaziów oraz pospólstwo, miała od czasów króla Ludwika [3] za zadanie stać *„in custodia et tuitione vadorum Danubii contra crebros incursos Turcorum“*. W innem miejscu osadził tenże władca 20 Wołochów dla zabezpieczenia dróg i przejazdów [4]; prócz obowiązku pilnowania zdarzają się także wypadki, gdzie osadnicy mają za zadanie wywiad i szpiegostwo w krajach sąsiednich [5]. Do tego typu można zaliczyć poważny odłam Wołochów fogaraskich, którzy figurują w źródłach pod nazwą bojarów a więc uprzywilejowanego stopnia społecznego, jednak tylko w znaczeniu półszlachty, *nobiles conditionati*, bez herbów [6]. W tych warunkach nadarzała się niejednokrotnie sposobność odznaczenia i wysługi, co prowadziło w konsekwencji do pełnej nobilitacji.

---

[1] Timon, o. c. str. 565. [2] Szczegółowo omawia te kwestje Kadlec, o. c. str. 178—226. [3] Ib. str. 218 przyp. 2. [4] Hurmuzaki, Documente, I/2 nr 194, 382. [5] Ib. I/2 nr 448. [6] Kadlec, o. c. str. 185—198.

Odmienny układ stosunków obserwujemy w północno-wschodnich komitatach węgierskich a zwłaszcza w Marmaroszu. Znane nam z tego obszaru donacje ziemskie na rzecz kniaziów-lokatorów lub nawet zwykłych Wołochów noszą cechy nadań pełnych, dziedzicznych, narówni z rycerstwem węgierskiem. Kniaź Stanisław otrzymuje w r. 1326 ziemię Szurdok *„more et lege nobilium regni"* z pełną egzempcją sądową, z wyjątkiem normalnych dla szlachty instancyj sądu królewskiego [1]. Jeszcze wyraźniej zaznaczył król równouprawnienie z ogółem szlachty węgierskiej w przywileju dla Draga z Gyulafalva w r. 1360, powiadając, że darowuje wsie *„eo iure, nobilitatis titulo, quo caeteri veri primi et naturales regni nostri nobiles sub vexillo regio exercituantes uti dinoscuntur"* [2]. Ten zwrot znajdujemy także w innych dyplomach marmaroskich [3]. Jest on, biorąc ogólnie, wykładnikiem systemu nobilitacyjnego wybitniejszych osób świata wołoskiego na terenie górnej Cisy i jej obustronnych dopływów. Kraj ten znalazł się później pod jurysdykcją kościelną fundowanego przez Sasów monasteru św. Michała w Marmaroszu.

Powyższe wywody pozwalają przypuszczać, że nobilitacja Dragów-Sasów miała miejsce w tym właśnie zakątku Węgier, najprawdopodobniej w Marmaroszu lub też na południowem podnóżu gór Rodniańskich. Stąd prowadzą najdogodniejsze szlaki do Mołdawji, w której usadowił się domniemany Drag z synem Sasem. Legenda o jego przejściu tamże nie jest pozbawiona podstaw historycznych.

Chronologję tych wydarzeń można oprzeć tylko na datach genealogicznych rodu Sasów. Stary wojewoda zmarł niewątpliwie w bardzo podeszłym wieku, gdyż wnet po jego zgonie występują już dorośli wnukowie, synowie Stefana i Dragomira. Występ Draga, Sasowego ojca, przypada wobec tego na schyłek w. XIII oraz początki następnego. Przypuszczalnie przeniósł się pod koniec życia do Mołdawji, odumierając tamże syna Sasa z wnukami, z pośród których część opuściła gniazdo rodzicielskie już przed r. 1348/9 a Stefan zdołał nawet przejść poprzednio na Ruś i założyć tam własne ognisko rodzinne. W związku z tem mamy ustalony termin nobilitacji *ad quem* na lata czterdzieste wieku XIV. Termin *a quo* należałoby umieścić w ramach pierwszego lub drugiego dziesięciolecia tegoż wieku.

Zdaje się, że godło Draga i Sasa posiadało od początku wyjątkowe znaczenie w środowisku podległej im ludności wołoskiej. W Mołdawji było ono niewątpliwie jedynem *signum militare*, pod którem skupiały się i walczyły zastępy współplemiennych wojowników. Może już tutaj wypadałoby szukać wytłumaczenia rzadkiego w heraldyce zjawiska, że znak Stefana Sasowicza, przeniesiony na Ruś, rozkrzewił się po domach i zaściankach, które założyli przybysze wołoscy pod dowództwem Sasowego potomka.

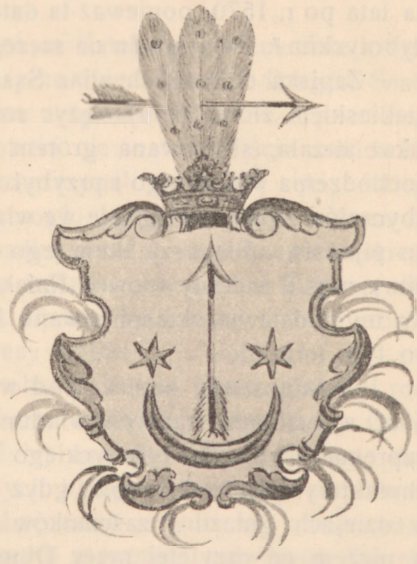
II. Herby Sasów czerwonoruskich.

Przystępując do omawiania zagadnień heraldycznych Sasów czerwonoruskich, musimy podkreślić, że rozporządzamy w tym przedmiocie bardzo obfitym i nader różnorodnym materjałem źródłowym, który wyzyskiwano dotąd jedynie ułamkowo; stąd też wszelkie próby wykrycia genezy tego znaku na Rusi napotykały na tak za-

[1] Mihályi, o. c. nr 3, 10. [2] Ib. nr 19. [3] Ib. nr 20, 21.

wiły splot kwestyj heraldyczno-genealogicznych, że problem przejścia i rozwoju Sasów posuwał się bardzo nieznacznie naprzód [1]. Oczywiście nie można i tutaj mówić o nadmiarze źródeł, ani też o wyświetleniu wszystkich zagadek historycznych, ale jedynie o zasadniczem ujęciu procesu, w ramach którego mieszczą się snadnie dalszorzędne zjawiska.

Ze względu na charakter źródeł podzielimy je na trzy główne kategorje: do pierwszej zaliczymy świadectwa i opisy heraldyków, do drugiej wywody szlachectwa, do trzeciej zabytki sfragistyczne. Ponadto pozostaje nam jeszcze do dyspozycji czwarty czynnik pomocniczy, mianowicie genealogje rodów współherbowych. Będą one spełniały rolę źródła odwodowego w wypadkach identyfikowania godeł lub pieczęci z osobami względnie gniazdami herbowemi; w dalszym ciągu oprzemy się na nich przy opisie głównych cech Sasa i jego właścicieli na Rusi.



Ryc. 5. Herb Sas.
Z rkp. Bibl. Ak. Um. nr 961, karta 36. (po r. 1568).

Odnośnie do metody badawczej w niniejszym rozdziale należy zauważyć, że będziemy zwracać uwagę przedewszystkiem na ewolucje heraldyczne w obrębie poszczególnych zespołów rodowych. Uzyskane tą drogą rezultaty, choćby nawet liczebnie skromne, rzucą niewątpliwie światło na etapy rozwojowe godła Sas i przyczynią się pośrednio do uchwycenia praw jego dziedziczenia na Rusi. W myśl powyższych założeń przystępujemy obecnie do analizy przekazów heraldycznych.

Najwcześniejszem i na obszarze polskiego średniowiecza jedynem dziełem heraldycznem, które informuje wcale obszernie o genezie Sasa na Rusi, są t. z. Klejnoty Długoszowe. Zarówno dawniejsza nauka, jako też nowsze badania [2] przypisują je zgodnie autorowi monumentalnej Historji Polski, wychodząc z założenia, że nikt inny nie był tak kompetentnym i powołanym do tej pracy, jak właśnie Długosz. Rozbieżność zdań zarysowuje się jednak przy traktowaniu rękopisów Klejnotów, których zachowało się, jak wykazują ostatnie badania dra M. Friedberga, aż 7 redakcyj odmiennych, pomijając ślady kilku innych zaginionych. Niema między niemi autografu Długosza i ta okoliczność wpływa ujemnie na ustalenie filjacji poszczególnych odpisów, które powstawały w różnych epokach i w różnych okolicach. O ile chodzi o herb Sas, znajdujemy o nim wzmianki tylko w dwóch kodeksach: obszerny tekst podaje t. z. kodeks

[1] Odnosi się to zwłaszcza do usiłowań Fr. Piekosińskiego, który zabierał parokrotnie głos w sprawie heraldyki ruskiej wogóle a Sasa w szczególności; por. jego Najnowsze poglądy na wytworzenie się szlachty polskiej, Kwart. hist. IV. str. 683, Herold polski r. 1898 str. 2. r. 1905 str. 14, wreszcie O źródłach heraldyki ruskiej, Rozpr. Ak. Um. hist. fil. t. 38 (1899) str. 185—204.

Bardziej konkretną koncepcję genealogiczno-heraldyczną z próbą zadzierzgnięcia związków rodowych między odłamem Sasów marmaroskich a ruskich przedstawił Prof. W. Semkowicz w artykule pt. O rodzie Drago-Sasów w Mies. Heraldycznym T. I. (1908) str. 35—37.

[2] Por. Uwagi krytyczne we wstępie do Klejnotów Długoszowych, które opracował i na nowo wydał Dr Marjan Friedberg, Rocznik Heraldyczny T. X. Kraków 1931 (odbitka).

Łętowskiego[1], natomiast znacznie krótszą zapiskę umieszczono w ilustrowanym odpisie Klejnotów niejakiego Kamyna[2]. Oba zabytki uznane są za późniejsze i dalszorzędne kopje właściwych Klejnotów. Powstanie kodeksu Łętowskiego ustala się nawet wprost na lata po r. 1570, ponieważ ta data figuruje przy opisie herbu Sas w związku z Rafałem Rybotyckim[3]. Ze względu na szczególną wagę całej relacji zajmiemy się nią obszerniej.

Zapiska o Dragach alias Sasach[4] podaje naprzód wiadomość o herbie: w polu niebieskiem złoty (połu)księżyc rożkami do góry, nad niemi złote gwiazdy a w środku takaż strzała, skierowana grotem ku górze. W dalszym ciągu czytamy, że ród jest pochodzenia wołoskiego i przybył z gór czyli połonin karpackich. Cechuje go surowość obyczajów, które pielęgnuje we własnem środowisku, ponadto okazuje dużą skłonność do pijaństwa. Pierwszy dom tego znaku powstał w Rybotyczach; stąd pochodził wybitny mąż i świetny mówca Rafał, obok którego postawił autor zapiski datę 1570 r. Na tej podstawie sklasyfikowano kodeks jako odpis późny, w każdym razie powstały po tym terminie.

Badając treść zapiski pod względem historycznym, musimy stwierdzić jej zgodność z zasobem naszych wiadomości o Wołochach wogóle, jak również z faktem supremacji gniazda rybotyckiego wśród Sasów ruskich. Nie budzi zastrzeżeń także charakterystyka herbowców, gdyż przykłady tej lub innej ich właściwości znajdujemy w dziejach gniazd i zaścianków rodowych. Jak widać zatem, relacja nie odbiega w niczem od przyjętej przez Długosza zasady przedstawiania godła i rodu w sposób objektywny oraz rzeczowy. Jedyną ujemną stroną zapiski jest data 1570 r. w związku z osobą Rafała Rybotyckiego. Wiadomo nam, że było dwóch dziedziców tego imienia w Rybotyczach: Rafał, syn sędziego ziemskiego Waśka, działający do początków r. 1483, oraz jego spadkobierca — jedynak, Rafał-junjor, pozostający początkowo pod opieką stryja Jana a po śmierci tegoż samodzielny właściciel klucza do r. 1505, kiedy sprzedał majętność Kormanickim. W Klejnotach może być mowa tylko o Rafale-senjorze; jego syn był pochłonięty do tego stopnia kłopotami majątkowemi, że nie udzielał się napewno w szerszem życiu publicznem. Podczas jego niedługich rządów stoczył się dom z pozycji prawie magnackiej do poziomu przeciętnego dworku szlacheckiego, co podkopało niewątpliwie splendor gniazda i autorytet jego dziedzica. Opierając się na powyższych przesłankach rodowodowych, dochodzimy do konkluzji, że zapiska o Sasach i Rafale powstała napewno w drugiej połowie w. XV, zaś widoczny obok niej r. 1570 świadczy o parokrotnie już zaobserwowanem zjawisku przesunięcia daty przez kopistę o pełne sto lat naprzód, co jest zresztą bardzo możliwe przy zamianie cyfry rzymskiej na arabską[5]. W tem ujęciu kwestji daty mieściłby się także ściślejszy

[1] M. Friedberg, Klejnoty Długoszowe, str. 86 (opis kodeksu str. 8--10).

[2] Ib. str. 86 (opis str. 10—17).

[3] Ib. str. 9 przyp. 1. W występach Rafałów Rybotyckich zachodzi tamże mała nieścisłość, którą łatwo sprostować na podstawie wywodów genealogicznych tego rodu, zob. wyżej str. 36—37.

[4] „Dragovie alias Sassovie, in campo celestini coloris lunam fulvi aut aurei coloris deferentes, in cuius utroque cornu stella aurea depingitur et ex medio lune sagita cuspide sursum erecta. Genus Valachicum, ex montibus et silvis provinciarum Russie, qui poloniny nuncupantur, ducens originem. Gens sui agrestis mores generis pro maiori parte imutans. Ad potacionem proclivi, quia vidimus unum bene potantem cum optimo magno poculo alias sklienicza. Hec familia post nactam nobilitatem in Riboticze Premisliensi territorio primam sue nobilitatis constituit domum, e quibus vir illustris et egregius Raphael nostris temporibus eloquencia claruit 1570, victor in theatro Bachi". M. Friedberg, o. c. str. 86.

[5] Pierwotna zapiska miała datę albo MCCCCLXX, albo też MCDLXX. W pierwszym wypadku kopista

termin powstawania Klejnotów, przynajmniej w zakresie gromadzenia przez Długosza materjałów heraldycznych; opracowanie dzieła przypadałoby zatem na schyłkowe lata naszego historyka 1470—1480 r., co tłumaczy poniekąd różnorodność odpisów i kontynuacji tego dzieła w czasach późniejszych [1].

Druga zapiska o Sasach w sztychowanym kodeksie Kamyna jest znacznie krótsza i w treści odmienna od poprzedniej. Podaje ona tylko tyle [2], że ród Dragów-Sasów występuje najliczniej na Rusi i nosi godło zgodne z opisem kodeksu Łętowskiego lecz w polu czerwonem. Widać odrazu, że autor notatki nie znał osobiście środowiska Sasów czerwonoruskich, lecz wiadomości o nich zaczerpnął z drugiej ręki; dlatego przypisał ogółowi herbowców tło czerwone, które mogło być tylko jedną z form odmiennych, jednak nie majoryzowało w żadnym wypadku zasadniczego tła niebieskiego. Nasuwa się mimowoli przypuszczenie, że powyższa notatka powstała w bliskiem otoczeniu Kamyna t. j. w Wielkopolsce a opis herbu oparto na jakimś odosobnionym ośrodku Sasów, rzuconych losem na zachodnie kresy Polski.

Następnem dziełem, które rozwodzi się wcale obszernie nad genezą herbu i rodu Sasów na Rusi Halickiej, jest kronika niejakiego Alberta czyli Wojciecha Strepy. Osoba tego kronikarza i heraldyka zarazem jest najzupełniej zagadkowa; nie wiemy, skąd pochodził, kiedy i gdzie działał, nie mamy też żadnych bliższych szczegółów z zakresu jego pracy kronikarskiej. Wiadomości o nim zawdzięczamy jedynie tej okoliczności, że Paprocki a za nim inni przytoczyli niektóre urywki z kroniki, powołując się najwyraźniej na autorstwo Alberta Strepy. Z tych tylko fragmentów można poznać i ocenić wartość owego przekazu historycznego. Szczęśliwym trafem zachowała się w odpisie między innemi relacja Strepy o początkach Sasów na Rusi, dzięki czemu możemy ją skonfrontować z zapiską Klejnotów i wyciągnąć na tej podstawie wnioski o wartości całej kroniki.

Początki Sasów ruskich przedstawia Strepa wedle odpisu Paprockiego następująco [3]: Około r. 1236 przybył z Węgier na Ruś do księcia Daniela niejaki komes Huyd, prowadząc własną chorągiew zbrojnego rycerstwa. Z rozkazu nowego władcy ruszył ze swą gromadą na Mazowsze, które spustoszył dotkliwie. W ciągu dalszej służby zaskarbił sobie względy księcia, który wynagrodził go dobrami, dając mu nadto własną synowicę za żonę. Z tego małżeństwa miał syna imieniem Daniela, protoplastę Dangielowiczów czyli Daniłowiczów na Rusi. O znamienitem pochodzeniu Huyda świadczył jego herb na chorągwi, wyobrażający połuksiężyc, gwiazdy i strzałę w układzie normalnym, jak w Klejnotach.

Tyle zamieszcza Paprocki ze Strepy w swych Herbach rycerstwa polskiego; nie

---

powiększył liczbę przy zamianie o jedno C, w drugim przeoczył C przed D. Zaznaczamy, że tego rodzaju omyłki są na porządku dziennym w oblatach a nawet w zapiskach sądowych, por. Wywody Daniłowiczów, Swaryczowskich, Radzimiński, o. c. str. 16 przyp. a, Agz. XIX. 3037.

[1] W związku ze studjum dra M. Friedberga nasuwa się szereg hipotez co do genezy Klejnotów. Przedewszystkiem wydaje się rzeczą mało prawdopodobną, by istniał kiedykolwiek autograf Klejnotów ręki Długosza, jako dzieło skończone. Można raczej przypuścić, że Klejnoty powstawały, może nawet odrazu w kilku odpisach, pod kontrolą i redakcją Długosza, który gromadził i opracowywał potrzebne do dzieła materjały heraldyczne. Śmierć mistrza przerwała zapewne prace nad herbami, jednak część rękopisów uzupełniono mimo to źródłami i zapiskami Długosza, inne zaś kontynuowano gdzieindziej, opierając się jednak na systemie Długosza.

[2] „Sassow Drachow, quorum genus in Russia frequentissimum, lunam defert defectuosam in campo rubeo, et super cornua sursum elevata sunt duae stellae, in medio vero sagitta erecta consistens". M. Friedberg, o. c. str. 86.

[3] Herby, str. 695. Ten sam opis także w pierwszem wydaniu z r. 1584.

jest to odpis całkowity, gdyż na innem miejscu [1] podaje tenże autor charakterystyczny szczegół, że Huyd *„miał opatrzenie wielkie w Rusi y w Sanockiey ziemi, tamże nawięcey potomstwa iego“*. Podobnie umiejscowia Sasów Okolski, powiadając w Orbis Polonus [2]: *„quorum sedes Russia Rubra districtus Sanocensis et Pocutia fuerant“*. Warto podkreślić moment, że ziemia sanocka odgrywa w obu wypadkach rolę prasiedziby Daniela względnie Huyda i jego rycerstwa.

Nakreślone przez Strepę w związku z przejściem Huyda tło historyczne odpowiada tylko częściowo wypadkom ruskim z pierwszej połowy w. XIII. Wiadomo, że toczyły się wówczas walki wewnętrzne między kniaziem Danielem a jego przeciwnikami politycznymi, dążącymi do opanowania Halicza. Przybywały nawet posiłki z Węgier, lecz te stawały po stronie królewicza Andrzeja, głównego pretendenta do stolca halickiego. Głucho również o jakiejś wspólnej wyprawie na Mazowsze. Wprawdzie najazd ten miał się odbyć istotnie około r. 1236, jak podaje najważniejsze źródło tej epoki, Latopis halicko-wołyński [3], jednak dokonali go nie przybysze węgierscy, lecz nieznani prawie naszej nauce k n i a z i o w i e b o ł o c h o w s c y. Ponieważ Strepa położył główny nacisk na udział rycerstwa Huyda w owej wyprawie mazowieckiej, łącząc ją względnie utożsamiając z akcją Bołochowców, musimy poświęcić nieco uwagi wyświetleniu przypuszczalnych związków między legendą herbową Sasów a owemi zagadkowemi kniaziami.

Wedle podsumowanych przez Hruszewskiego [4] wyników badań nad kwestją kniaziów bołochowskich przedstawia się ich rola historyczna następująco: W nieznanym bliżej okresie usadowiły się gromady Bołochowców z kniaziami na czele w kilku znanych z nazwisk grodach, położonych gdzieś u źródlisk Bugu [5]. W walkach Daniela brali udział stale po stronie jego przeciwników [6]. Podczas napadu tatarskiego w r. 1241 poddali się najeźdźcom i pustoszyli nawet pod ich opieką włości książęce. Rozgniewany Daniel wyruszył wtedy na ich grody, zdobył je i zniszczył a kniaziów rozprószył. Latopis powiada [7], że książę wyrzucał im niewdzięczność, gdyż niedawno wstawiał się za nimi u Bolesława Mazowieckiego, kiedy ten chciał ich karać za samowolny najazd na jego dzielnicę. Ostatnia wzmianka o Bołochowcach pochodzi z r. 1257 [8], kiedy Daniel zdobył grody nad Bugiem i Słuczą, uprowadzając z sobą „ludzi tatarskich“ t. j. hołdowników Tatarów, między niemi także grupy kniaziowskie.

O pochodzeniu Bołochowców wypowiadają historycy bardzo sprzeczne opinje. Jedni dopatrują się w nich kniaziów dynastycznych ruskich, drudzy naczelników gromad z epoki wcześniejszej, wreszcie poważna grupa badaczy łączy ich z Wołochami [9]. To ostatnie zapatrywanie znajduje tutaj bardzo ważkie poparcie. Przekaz Strepy nie jest bowiem niczem innem, jak tylko ukrytym i odpowiednio zmodyfikowanym opisem występów bołochowskich. Dlaczego autor kroniki sięgnął w tak odległą epokę i znalazł

[1] Gniazdo cnoty, wyd. 1578 str. 1108. [2] Wyd. 1645 str. 195. [3] Letopiś po Ipatskomu Spisku, St. Peterburg 1871 str. 527. [4] Istorija, t. III. str. 155—157. [5] Letopiś po Ipat. spisku, str. 526. [6] Ibid. str. 511, 516. [7] Ibid. str. 526. [8] Ibid. str. 555

[9] Przegląd literatury o Bołochowcach daje Hruszewski, Istorija t. III. str. 535—36. Autor widzi w nich tubylców z możliwą domieszką obcych; podobny sąd wypowiada Daszkiewicz, Jeszcze razyskanija i woprosy o Bołochowie i Bołochowcach, Uniwersit. izwestija, Kiew 1899. Teorję wołoską reprezentuje Petruszewicz, Krytykoistor. razsużdenija o gorode Galicze, Lwow 1888 (sub voce), następnie Linniczenko, Czerty iz istorji sosłowij w jugo-zap. Rusi XIV—XV w. Moskwa 1894, str. 170 wreszcie Kałużniacki, Uber die Wanderungen der Rumunen... str. 40, i historycy rumuńscy.

w niej pewien oddźwięk historyczny, na to mamy pozytywną odpowiedź w takich nazwach na Podkarpaciu, jak Bołochów, Bolechów, Bołochowce itp. Wiążą się one niewątpliwie z osadnictwem Bołochowców, być może po ich rozgromieniu nad Bugiem i Słuczą. Podtrzymując tę tezę, musimy równocześnie podkreślić, że występ Bołochowców na wschodnich krańcach księstwa halickiego należy do zakresu osadnictwa wojskowego i znajduje precedensy jedynie w analogicznych ruchach przesiedleńczych rycerstwa zachodniego, głównie niemieckiego. Stosunki Rusi z Bizancjum oraz z krajami bałkańskiemi dopuszczają tego rodzaju migrację plemienną dla celów obronnych.

Naprowadzone momenty topograficzne łącznie ze wzmianką kroniki o przodującem stanowisku Huyda, rzekomego protoplasty Daniłowiczów i naczelnika Sasów czerwonoruskich, lokalizują przekaz Strepy w obrębie gniazd nad Sukielem. Ten szczegół jest ważny o tyle, że daje pewne wskazówki chronologiczne co do powstania samej kroniki. Termin można ścieśnić do bardziej konkretnych ram czasowo-przestrzennych. Przyjmujemy za pewnik, że w czasach Długosza nie mogło być mowy o tego rodzaju wersji przeszczepienia Sasa na Ruś, choćby tylko przez wzgląd na żywą jeszcze tradycję o pierwszeństwie Rybotycz. Z drugiej strony Paprocki wspomina o monetach z herbem Sas, co zaczerpnął niewątpliwie ze Strepy, jakkolwiek nie mówi o tem wyraźnie; najbliżsi Paprockiemu heraldycy, jak nieznany autor herbarzyka z r. 1568[1] oraz Okolski[2] wspominają o pieniądzach i podskarbiostwie Sasów węgierskich, co można odnieść tylko do czasów Jana Dragfy. Dalszym punktem oparcia jest akt graniczny Dzieduszyckich, który przy wpisie w r. 1523 miał jeszcze właściwą datę, natomiast późniejsze oblaty miały już fałszywe daty. Świadczy to wszystko o tem, że kronika powstała po r. 1525, najprawdopodobniej w okresie 1530—1540. Tradycja Rybotycz zatarła się lub też zanikała wtedy u współczesnych.

Osoba autora kroniki pozostaje w dalszym ciągu w ukryciu. Sądząc z charakteru zapiski o Sasach, która dziwnym trafem jedna ocalała w całości z obszernego dzieła, możnaby snuć domysł, że osoba i jej dzieło jest zręczną mistyfikacją zainteresowanych gniazd herbowych nad Świcą i Sukielem. W epoce bujnego rozkwitu legend chciały i one uświetnić dość szare początki swego istnienia.

Udatnie zaszczepiona legenda wkroczyła niebawem do wszystkich dzieł heraldycznych, zyskując w nich pełne prawo obywatelstwa. Głównym jej propagatorem był pan Bartosz Paprocki, który oparł się wprawdzie na Długoszu przy opisie herbu i charakterystyce rodowców[3], lecz wywód ich odpisał z kroniki Strepy. Odtąd spotykamy w herbarzach wyłącznie powieść o komesie Huydzie ze szczegółami lub dodatkami, w skrótach lub in extenso — słowem w najrozmaitszych warjantach.

Legenda nieznanego kronikarza przedostała się nietylko w sferę fantazyj heraldycznych, lecz usiłowała zadomowić się i przyoblec w formę prawną także w zaściankach szlacheckich. Oto od połowy w. XVI zaczynają się pojawiać przy wszelkiego rodzaju „wątpliwościach praw", czy to z zakresu dziedziczenia, czy sporów granicznych, czy wreszcie obciążeń służebnych gramoty księcia Lwa, generalnego protektora i opiekuna uciskanych gniazd na Podkarpaciu. Im później, tem więcej falsyfikatów a w w. XVII lub XVIII miało chyba każde gniazdo zarezerwowany na wszelki przy-

[1] O herbarzu tym zob. niżej str. 116. [2] Orbis Polonus, str. 195.

[3] Paprocki podaje znacznie obszerniejszą charakterystykę rodowców niż zapiska w Klejnotach; widocznie posługiwał się nieznanym dziś odpisem o pełniejszej treści notatkach, względnie kopista kodeksu Łętowskiego skrócił samowolnie pierwotny tekst zapiski o Sasach.

padek „list“ gwarancyjny księcia Lwa, który rzekomo był przecież teściem komesa Huyda, pierwszego Sasa na Rusi. Produkcją falsyfikatów zajmowały się głównie osiedla i zaścianki służebne, które stanowiły specjalny typ społeczny; o ich stanowisku w hierarchji ustrojowej powiemy obszerniej w następnym rozdziale.

Podróbki ks. Lwa są przeważnie nieudolne i niezgodne ze stanem rzeczy w. XIII, na co zwrócił już uwagę Hruszewski[1]. Dodamy jeszcze jeden szczegół zasadniczy, że w każdym wypadku sporu zajmuje się gramota specjalnie zaatakowanemi przez przeciwną stronę punktami, stając zdecydowanie na stanowisku dziedzica. Mamy więc w gramocie Witoszyńskich[2], koniuchów z pod Przemyśla, nagabywanych przez starostów w poł. w. XVI, dokładny opis granic, pól, potoków i t. d. z przytoczonym na końcu prawem dziedziczenia „perpetuis temporibus“, jakkolwiek należeli do kategorji służków i to nawet niższego rzędu. Śmiałość swoją posunęli Witoszyńscy tak daleko, że sfabrykowali nawet zatwierdzenie tego aktu przez Kaz. Jagiellończyka w r. 1448, celem nadania większej wagi falsyfikatowi. Podobne akty widzieliśmy także u Kulczyckich[3]; jeden przedłożyli przy rewizji r. 1564, drugi pod koniec w. XVII. Zawierał on niesłychany w dyplomatyce passus o darowaniu Kulczyckim przez księcia herbu Sas. Strzelbiccy, podobno odrośl Kulczyckich, podali do aktów wywód genealogiczny od Daniela „łowczego Jaśnie Oświeconego Lwa“, fundatora Strzelbic i Woli Strzelbickiej[4]. Niewątpliwie sporo znalazłoby się tych gramot w oblatach ruskich z w. XVI—XVIII[5].

Z późniejszych dzieł heraldycznych należy wymienić pięknie malowany herbarzyk nieznanego autora, zatytułowany: „*Zodiak kawalerow sarmackich w polu Marsa krwawego kopią y pałaszem odważnie rysowany A° 1568*“[6], który przy opisie Sasa[7] streszcza przekaz kroniki Strepy, dodając przy końcu: „*Powiedaią, iż za Łokietka wniesion do Polski. A iż ten mąż* (Huyd) *saskiem ięzykiem mówił, dlategoż Sas nazwisko ma ten herb aż do tego czasu*“. Tuż po Sasie następuje herb Mściszewskich[8], „*Trzy gwiazdy w miesiącu*“, odmiana naszego godła na Kaszubach i Pomorzu, jak podaje Paprocki; autor wywodzi ich oddzielnie, lecz dodaje zarazem, że księżyc ma być w polu błękitnem, jak u Sasa, z trzema gwiazdami, z których środkowa zastępuje strzałę. Przypuszcza dalej, że klejnot jest również identyczny t. j. pawie pióra przeszyte strzałą.

Ponieważ stwierdziliśmy już poprzednio kompilacyjny charakter opisu Sasa przez Paprockiego, który czerpał wiadomości częściowo z Klejnotów, częściowo zaś ze Strepy, przechodzimy do następnej kategorji źródeł heraldycznych, do wywodów, nagan i attestacyj szlachectwa.

---

[1] Czy majemo awtentyczni hramoty kn. Lwa? Zapysky Tow. im. Szewczenka t. XLV. str. 5—6.

[2] Ibid. str. 7—11. [3] Zob. wyżej str. 55—56.

[4] Prochaska, Ze źródeł do genealogji szlachty wojew. ruskiego. Miesięcznik heraldyczny 1913 str. 142.

[5] Opublikowanie oblat z tego okresu jest z wielu względów aktualnym postulatem naukowym; należy podkreślić, że wiele aktów z XIV lub XV w. nie doczekało się wcześniej wpisu do ksiąg sądowych. Kwestja fałszerstw nie odgrywa również roli, gdyż tutaj widzimy właśnie, że falsyfikaty mają swoją wartość historyczną.

[6] Znajduje się w Bibljotece Pol. Ak. Um. rkp. 961. Zawiera ponad 180 herbów ręcznie malowanych, z tego kilka nieznanych. Jakkolwiek widoczna jest w tytule data powstania herbarza A° 1568, jednak wzmianki o Paprockim i inne okoliczności dowodzą, że końcowe stadjum prac nad tym zabytkiem przypada na lata 1630—1640. Autor zwraca szczegółową uwagę na wszystkie składniki herbu, jak barwa, klejnot, odmiany itd.

[7] Ibid. karta 36 r. (zob. ryc. 5). [8] Ibid. karta 36 v.

Wywody Sasów należą naogół do rzadkości. Odnosi się to zwłaszcza do w. XV i początków następnego, kiedy herbowcy siedzieli dość zwartą masą na Podkarpaciu; wtedy unicestwiali łatwo zamachy na swój klejnot, powołując na daną okoliczność masę świadków-współklejnotników. Do rzędu normalnej dyffamacji należy wypadek Fila z Lityni 1415 r.[1], któremu zarzucili mieszkańcy Drohobycza nieszlachectwo w związku z nominacją na sędziego ziemskiego. Powód nagany tkwi zapewne w tem, że środowisko Fila i jego krewniaków nie osiągnęło jeszcze tych zewnętrznych cech swojej pozycji społecznej, jakie widoczne były u szlachty polskiej na Rusi. Ten okres czasu jest istotnie przejściowem stadjum dla Sasów czerwonoruskich; właściwe tej grupie warunki rozwojowe przeobrażały ją bardzo powoli w ciągu pierwszych dziesiątków XV stulecia. W wywodzie Fila brak, niestety, opisu herbu oraz jego nazwy, co należy położyć na karb zwyczajów ruskich.

Drugi ze znanych wypadków nagany dotyczy Mikołaja z Tarnawy i pozostaje w bezpośrednim związku z dzierżawą żup bocheńsko-wielickich w r. 1431[2]. Okoliczności uboczne wskazują tutaj na porachunki osobiste Szafrańców z osobą dzierżawcy. I przy tym wywodzie brak również bliższych danych co do wyglądu i nazwy herbu.

Zapiski sądowe ziemi ruskiej notują parokrotnie wzmianki o herbie Sas. Pod r. 1439 podali właściciele Chłopic proklamę Sudkowic z herbem „*media rotha cum sagitta*“[3]; ze względu na uderzające podobieństwo opisu do licznych odmian figuralnych Sasa owych czasów można przyjąć, że jest to jeden z bardziej oddalonych odcieni tego znaku na Rusi. Sudkowic znika później całkowicie z przekazów heraldycznych. Pewniej określa Sasa zapiska z r. 1469, mówiąc o znaku Fedora z Szeptyc: „*luna cum duobus stellis*“[4]. W r. 1478 określił pisarz Fedora Tatomira jako „*duas stellas deferentem proclamacionis Ssasz*“[5]. I w jednym i w drugim wypadku mamy silne skróty w opisie, co daje miarę wartości tego rodzaju źródłom heraldycznym. Wyczerpujący opis herbu mamy dopiero w attestacji Stanisława Grodowickiego z r. 1537[6], jakkolwiek sam wywód nasuwa pewne zastrzeżenia. Późniejsze wywody z XVII w. mówią o półmiesiącu, strzale, gwiazdach i polu błękitnem, nieraz jednak przytaczają obok właściwego wzoru także fantastyczne nazwy i opisy[7]. Działo się to skutkiem zerwania łączności z gniazdami, upadku społecznego i t. d.

Proklama Drag alias Sas figuruje tylko w Klejnotach Długosza, w innych przekazach spotykamy wyłącznie Sas, Sasowiec, Sasowicz, możliwe tu także Sasak lub Sasik. Tego rodzaju przydomki noszą niektóre linje rodowe[8]. Ciekawe, że nawet obce rodziny

---

[1] Zob. wyżej str. 61 przyp. 2. [2] Zob. wyżej str. 43 przyp. 5. [3] Agz. XIII. 1116. [4] Ibid. XVIII. 17. [5] Ibid. XVIII. 1084.

[6] Semkowicz, Wywody, nr. 283. Grodowicki podał przy wywodzie, że matka jego, Elżbieta z Piskowic, pochodzi „de stirpe et armis ipsorum, quae Sassischi nuncupantur, cuius simbolum est luna semiplena sursum cornibus erecta, quam sagitta transverso mucrone sursum porrecto intersecat, duabus utrinque stellulis circumlucentibus“. Nazwę osady Piskowice, nieznaną na Podkarpaciu, należy zmienić na Biskowice, które były w posiadaniu Rybotyckich. Genealogja tego rodu notuje istotnie Elżbietę, córkę Waśka a żonę Jana Śliwnickiego od r. 1472, jednak niema śladów, by wychodziła ona powtórnie za Andrzeja Grodowickiego pod Samborem. Świadkowie również niepewni: Fedko Jaworski, notoryczny Sas, świadczy jako Jelitczyk, natomiast Sasem zdaje się być wątpliwy, choć możliwy, Stanisław Puciatycki i bardziej niepewny Feliks Żukowski.

[7] Semkowicz, Wywody nr. 230, 235, Prochaska, Ze źródeł do genealogji szlachty wojew. ruskiego, Miesięcznik heraldyczny 1913. str. 96—101, 137—142.

[8] Agz. XII. 290, 325, 332, 441, 594, 1007, XIII. 3780, 3948.

przybierały sobie przezwisko Sasz, jak np. Fredrowie[1]. W Notatach Zamoyskiego zmienił się herb Szaszor na Sassovicz[2]. Stąd też określenie: Iwan Sasowicz Żukotyński[3] nie jest bezwzględnie pewnem co do tego klejnotu. W tych wypadkach nie można stawiać żadnych wniosków bez szczegółowego rozpatrzenia środowiska.

Następna kategorja źródeł obejmuje zabytki sfragistyczne. Jest rzeczą najzupełniej prawdopodobną i niemal konieczną przyjąć za pewnik istnienie pięczęci Sasów już w w. XIV. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by domy, które uzyskały wcześnie nadania, jak Rybotyccy, Daniłowicze, Tarnawscy lub Tustanowscy, obywały się bez zewnętrznych oznak swej przynależności społecznej. Wybitny ziemianin, Daniel z Zaderewic, posługiwał się niewątpliwie własnym znakiem w czasie piastowania urzędu starosty halickiego a później żydaczowskiego; możebyśmy ją odszukali na akcie z r. 1404[4], gdyby się dochowały wszystkie odciski. Odnalezienie śladów innych pieczęci jest prawie wykluczone, gdyż rodowcy nie występowali nigdzie w pierwszych szeregach świadków, wobec czego odpadała konieczność wyciskania przez nich znaków pieczętnych. Te ostatnie znajdujemy dopiero przy t. zw. aktach homagjalnych z r. 1427.

Hołdy szlachty ruskiej pozostają w związku ze staraniami króla Władysława Jagiełły około zabezpieczenia sukcesji swemu synowi Władysławowi. Pod sam koniec czerwca r. 1427 zjawił się król w Haliczu celem odebrania przyrzeczenia od ziemian ruskich. Zjazd, inspirowany zapewne przez starostów i urzędników, był bardzo liczny; można śmiało powiedzieć, że stawiła się „cała Ruś“ ziemiańska, poczynając od zachodnich granic Sanockiego i Przemyskiego a kończąc na wschodnich rubieżach ziemi lwowskiej i halickiej. Niektóre gniazda wysłały nawet po kilku przedstawicieli, tak że ogólna ich liczba dochodziła niemal do 500 ludzi na niespełna 400 ognisk rodzinnych. Obecnych wpisywano do aktów wedle ziem i powiatów; ten system uległ jednak zmianie z powodu liczebnej dysproporcji uczestników, stąd też niektóre akty mają charakter ogólny. Równolegle z akcją podpisu szło przytwierdzanie pieczęci, prawdopodobnie u spodu na oddzielnych paskach pergaminowych.

Akty hołdownicze dostały się następnie do Archiwum koronnego i tam, dzieląc losy wielu innych dokumentów, ulegały coraz większemu zniszczeniu. Dopiero po upływie półtora wieku zainteresował się niemi Jan Zamoyski, który przepisał teksty, odrysował lub też opisał zachowane herby, dzięki czemu ocalał jeden z najcenniejszych aktów do historji Rusi Halickiej w pocz. w. XV.

Rzecz oczywista, że tak trud Zamoyskiego, znany z publikacji Piekosińskiego[5], jak również innych przepisywaczy[6], nie ma tej wartości, jaką przedstawiały oryginały. Odnosi się to zwłaszcza do strony sfragistycznej, która w czasach kopjowania pozostawiała już bardzo wiele do życzenia. Stąd też mamy w Notatach sporo luk, niedokładności i błędów, które można tylko częściowo uzupełnić lub skorygować przy

---

[1] Ibid. XIII. 6615. [2] Notaty, nr. 233, 254, 592.
[3] Halecki, Z Jana Zamoyskiego inwentarza... str. 184 nr 52. [4] Zob. wyżej str. 79.
[5] Studya, rozprawy i materyały z dziedziny historyi polskiej i prawa polskiego, T. VII Kraków 1907.
[6] Mamy także inne odpisy aktów hołdowniczych, mianowicie w rkp. kórnickim B. k. 203, jednak niepełne. Na str. 109—111 są tylko nagłówki dokumentów z formułą homagjów, natomiast na str. 289 znajduje się cały akt szlachty śniatyńskiej z nadpisem, wyliczeniem uczestników i treścią przyrzeczenia. Porównanie tekstu z Liber cancellariae St. Ciołka (Archiv für österreichische Geschichte t. 45 str. 520) wykazuje tylko drobne odmiany lekcyjne. Odpisywacz pominął, niestety, zupełnie sprawę pieczęci.

pomocy dodatkowych źródeł historycznych. Zamoyski określał często stan pieczęci słowem *„obliteratum“* — zatarta, czasem zaś stosował zwrot *„ut videbatur“* na znak niezupełnie pewnego rozpoznania podobizny pieczętnej; oba wyrażenia, zwłaszcza zaś drugie, mogą sprowadzić badania na manowce. Niemałą przeszkodą przy identyfikowaniu znaków był nieudolny wyrób tłoków, przeważnie pierwszych tam okazów rytownictwa sfragistycznego; jeśli dodamy jeszcze, że treść i formę godeł interpretowano wtedy bardzo swobodnie, otrzymamy pewną przeciętną trudności, które piętrzyły się a priori przed kopistą. Obok tego jednak widać w Notatach sporo dowolności, mylnych przydziałów lub niewłaściwych określeń herbu, co utwierdza nas w przekonaniu, że Zamoyski był wprawdzie doskonałym znawcą heraldyki polskiej, lecz nie orjentował się w zawiłych kwestjach sfragistyki ruskiej. Dowody: Zamoyski przypisał niejakiemu Filipowi „de Ledzinicze“ herb w kształcie litery S, tymczasem tenże Filip podał przy wywodzie herb Trzy wręby[1]; Szen z Czyżowic ma w Notatach t. z. Sudkowicza a w rzeczywistości pieczętował się odmianą Korczaka *„rotha cum tribus wramby chmara“*[2]. To samo dotyczy Pawła z Nowosielec[3]. Herb Sudkowicz Stanka z Chłopic nazywają Notaty Leliwą[4]. Zamoyski okazał przytem predylekcję do rozdawnictwa herbów polskich różnym osobom i zaściankom na Rusi, o czem zaraz się przekonamy. Wprawdzie szkoda stąd niewielka, w naszym wypadku nawet korzyść, jednak te i inne usterki wymagają od badacza daleko posuniętej ostrożności przy korzystaniu z Notat jako źródła heraldycznego. Nie mogą one być w żadnym wypadku punktem wyjścia do studjów nad heraldyką ruską bez dodatkowych badań osób i środowisk lokalnych.

Krytyka dzieła byłaby niezupełna, gdybyśmy pominęli pozytywne wartości tego zabytku. Są one bardzo wielkie, zważywszy okoliczność, że wykaz uczestników jest pierwszym generalnym popisem ziemiaństwa ruskiego, który dokonywał się w chwili, kiedy gniazda i zaścianki nie zatraciły jeszcze wszystkich cech swego pierwotnego pochodzenia, dzięki czemu odsłaniają się przed nami dość wyraźnie kontury barwnej mozaiki etnicznej, składającej się na ówczesne społeczeństwo Rusi Halickiej. Notaty starają się o wierne oddanie imion, przydomków, nazw miejscowości i wszelkich innych dodatków natury osobistej; mamy wprawdzie i tutaj pełno usterek, jednak można je stosunkowo łatwo usunąć względnie sprostować, jak dowodzi tego komentarz do Notat pióra Prof. Haleckiego[5].

Udział Sasów w zjeździe był bardzo liczny; żaden inny ród nie miał tylu przedstawicieli, ani też nie reprezentował tylu gniazd, co właśnie ród Sasów. Niestety, dokładnej cyfry uczestników podać nie można. Gdyby nawet Notaty przydzielały wiernie właściwe rodom znaki herbowe, nie mielibyśmy pewności, gdzie kończą się przeróżne odmiany naszego godła a występują już obce. Próby statystyczne dają w przybliżeniu następujący stosunek Sasów do ogółu hołdowników: na 480 uczestników mamy około 130—150 Sasów, czyli wypadało przeciętnie na 10 osób 3 naszych herbowców. Tą proporcją objęte są tylko gniazda ziemiańskie z pominięciem niższej warstwy służebnej, która nie brała udziału w homagjach. Jeśli doliczymy do tego sporą liczbę zaścianków, które się z różnych powodów absentowały, otrzymamy ogólny stan Sasów na Rusi ± 150 samodzielnych ośrodków rodowych, nadto ± 30 służebnych.

[1] Notaty nr 649, Agz. XIV 38. [2] Notaty nr 788, Agz. XIII. 1116. [3] Notaty nr 826, Agz. XIII, 1116. [4] Nr 1183. [5] Z Jana Zamoyskiego inwentarza Archiwum koronnego, Archiwum Komisji Historycznej, t. XII/1. Kraków 1919.

Na powyższą sumę globalną składa się szereg pozycyj z Notat, mianowicie: właściwych pieczęci z herbem i podaniem właściciela mamy 58, znaków startych czyli *obliterata* liczymy przy Sasach 16, w *Libellum Cracoviense* czyli w nieznanym herbarzu, zestawionym na podstawie aktów Archiwum, skryło się ponad 30 godeł Sasów, błędna klasyfikacja Zamoyskiego dotyczy około 15 rodowców, w tekście homagjów mamy około 10 Sasów, których kopista pominął z powodu zupełnego zaginięcia pieczęci, wreszcie zachowało się kilka herbów bez właściciela.

Podobizny godeł zamieszczamy na oddzielnej tablicy, zwiększając zasób paru okazami z lat trzydziestych w. XIV, które nie różnią się zupełnie od typów homagjalnych. Reprodukcje pochodzą z rękopiśmiennych Notat Zamoyskiego i uwzględniają wszelkie akcesorja uboczne, jak np. drobne odmiany w temacie, obramienia i t. d., które nie są pozbawione wartości naukowej.

Przechodząc do szczegółowej analizy zabytków z r. 1427, musimy stwierdzić odrazu, że wszystkie niemal okazy sfragistyczne odbiegają od znanego nam typu podstawowego (ryc. 5); jedne zmieniły kształt składowych znamion, drugie zwiększyły treść herbu różnego rodzaju dodatkami, inne pozbyły się pewnych składników, dochodząc do form bardzo ubogich. Jeśli uwzględnimy jeszcze wielkie różnice w układzie, niejednakowy wymiar i zmienność kierunków, otrzymamy najogólniejszy zarys fluktuacyj herbu w chwili jego przeszczepiania i formowania się na Rusi.

Do norm podstawowych zbliża się najbardziej odcisk nieznanego bliżej Chodora „de Podhroczcze" z dwiema gwiazdami, półksiężycem i strzałą, która dotyka jednak nasadą księżyca [1]. Szkoda, że brak pieczęci Radka z Rybotycz, reprezentującego naczelny dom Sasów czerwonoruskich; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przedstawiała ona najlepszy okaz naszego godła. Spowinowaceni z Radkiem Tustanowscy przywiesili znak bez gwiazd, przyczem strzała przebiła silnie wygięty łuk i rozdwoiła się na znak upierzenia [2]. To samo znamię posiadał Kostko z Uniatycz i Fedko Czołhański w r. 1439 [3]. Herb Myka Dzieduszyckiego i Jacka z Nowosielec wyróżnia się trójnogiem i małym łukiem u spodu, niejako resztką obramienia, które jednak występuje w obu wypadkach samodzielnie [4]. Godła Szena z Czyżowic, Ihnata z Rolowa, Pawła z Nowosielec oraz jakiegoś Iwaśka Cielątka mają zwykły łuk i dotykającą go strzałę [5]; ten herb nazwaliśmy już poprzednio Sudkowiczem, wychodząc z założenia, że jest to jedna z bliskich odmian Sasa. Ciekawy dodatek w kształcie litery W posiada tłok Iwana z Hoszowa przemyskiego [6]; zapewne wiąże się on z przydomkiem tegoż Iwana „Wlassin", obdarowanego pustką w r. 1420. Inny Hoszowski, Miegulo czyli Nehrylo z Żydaczowskiego, wycisnął nieforemny księżyc ze strzałą [7]. Odmiana herbu bez strzały lecz z gwiazdami była wspólna gniazdom pokuckim z Delatyna, Uhernik i Dymic [8]. Zmiana w układzie figur widoczna u Iwaśka ze Swaryczowa, braci Kniaźdworskich, jakiegoś Eljasza z Pokucia i Tatomira Balickiego [9]; dwa ostatnie godła wyróżniają się ujęciem artystycznem. Aleksander z Krechowiec odwrócił układ zupeł-

---

[1] Notaty nr 301 (tablica heraldyczna nr 9). [2] Ib. nr 832, 833, 836 (tab. 3, 4). Gwiazdy pojawiły się na pieczęci Filipa z r. 1436, Notaty 643 (tab. 5).
[3] Ib. nr 345, 814. (tab. 2). W oryginale Notat znajduje się herb Fedka Czołhańskiego pod nr 335, natomiast u Piek. pod 345. Ostatecznie nie jest to wielki błąd, gdyż pod jednym i drugim nr są tesame godła.
[4] Ib. nr 299, 812 (tabl. 10, 23). [5] Ib. nr 788, 792, 826, 835 (tab. 7). [6] Ib. nr 852 (tabl. 1).
[7] Ib. nr 851 (tab. 12). [8] Ib. nr 302, 303, 306, 307 (tab. 20, 22). [9] Ib. nr. 304, 305, 803, 815, 853 (tab. 11, 13, 21, 24).

nie[1]. Podobnie postąpili Drohomireccy, jakiś Panasz „de Czelebenie" i Jurko czyli Dziordź z Cucyłowa[2]; ostatni ma nawet formalny i na kończynach zakrzywiony łuk zamiast księżyca. Iwanko z Dobrzan ma dwa łuki, połączone tępą strzałą[3]. Dziordź z Przerośla wycisnął połowę księżyca z wybiegającą zeń strzałą o przytępionem zakończeniu[4]. Kość z Korniowa przeniósł znów gwiazdę pod spód księżyca, zachowując zresztą formę typu ogólnego[5]. Znak Romana z Podmichala wyobraża zatopioną w podstawie księżyca strzałą z grotami na obu końcach[6]. Ładny wzór wycisnął Iwaśko z Niezwisk[7].

Do rzędu najsłabiej wyposażonych należą godła, obejmujące samą tylko strzałę; najprostszą nosił Matwiej z Hołynia i Chodor z Knihinina[8], z poprzeczką Czajkowscy, Iwan z Rybna i Łukian z Łuki[9], wreszcie z upierzeniem jakiś Iwan z Koniuszek i Seńko Siemiakowski[10].

Skala odmian powiększyłaby się znacznie, gdybyśmy rozporządzali reprodukcjami godeł, które skryły się w nieznanem Libellum Cracoviense z XV w.; obecnie spróbujemy na podstawie Notat Zamoyskiego odtworzyć strony, na których znajdował się herb Sas naszych mniej lub więcej pewnych rodowców. Sądzimy, że naszym znakiem pieczętowali się: Szandro Dobiesławski pag 71, Zaan z Podmichala pag. 87, Andrzej Kundejowicz Szumlański pag. 88, Chodko Hołoweńczyc pag. 89, Piotr Świstelnicki pag. 92, Drag i Marek z Lackiego oraz Wlad Kosowski pag. 93, Dymitr Medyński pag. 95, Seńko z Łuczyniec pag. 96, Daniło z Łuki (Łucza) pag. 99, Paweł z Mrochowa z bratem Klemensem pag. 104, Jacek z Bilinki pag. 117, Min z Dobrzan pag. 120, jakiś Wołosz z Siepielic i Iwan z Sozania pag. 127, Ihnat z Dubrowlan pag. 130, Piotr z Kruszelnicy pag. 148, Aleksander z Czerchawy i Hryć z Ratyczna-Popiel pag. 159, Stefan z Kłodnicy pag. 161, Mikołaj z Lubieniec pag. 162, Masz z Ortynicy pag. 163, Hryć z Sielca pag. 166, Damjan z Szeptyc i Ihnat z Nowosielec pag. 168, Fedko z Tyszkowiec, Wacz z Andrjanowa i Waśko z Błażowa pag. 169, Hryć z Wołczyszczowic pag. 170, Zaan z Podhorzec pag. 176, Chacz z Barańczyc pag. 185[11].

Zatarte i przez Zamoyskiego nierozpoznane herby dotyczyły następujących rodowców: Szandra Berezowskiego (Notaty nr 144), Steczka Hołoweńczyca (145), Michała z Lackiego (156), Daniela z Hoszowa (300), Hrycia z Kopystna (757), Jacka z Putiatycz (783), Balotę z Kut (802), Szandra z Krynicy (813), Szymona z Sulatycz (829), Fedora z Rozhurcz (830), Stefana z Korczyna (848), Szandra z Opryszowiec (1139), Maszka z Chłopic (1166), Fedora z Michałowic (1178) i Andrzeja z Wołczyszczowic (1221).

Herb Sas bez właściciela widoczny w Notatach pod Nr. 690, 862, 870, odmiany: 335, 352, 928, 1141.

Prawdopodobne użycie pieczęci obcej, „przyjacielskiej", daje się zauważyć u Michała i Jurka z Grabowca (Notaty nr 129, 130 „*leonis stantis et retro spectantis*"),

---

[1] Ib. nr 1138 (tabl. 16). Takie same godło wycisnął jakiś Hanusz z Przewoźca, Not. 1132.

[2] Ib. nr 807, 1142, 1143, 1145 (tab. 17, 18, 31). [3] Ib. nr 761 (tab. 8). [4] Ib. nr 798 (tab. 19).

[5] Ib. nr 311 (tab. 26). [6] Ib. nr 1144 (tab. 15).

[7] Ib. nr 651 (tab. 30). Tenże Iwaśko wycisnął 1427 drugą pieczęć z mieczem zamiast strzały, Not. 121, co jest może pomyłką ze strony kopisty.

[8] Ib. nr 124, 298 (tab. 14). [9] Ib. nr 752, 782, 784, 804, 1228 (tab. 6). [10] Ib. nr 314, 1226 (tab. 27, 29).

[11] W Notatach figurują te osoby pod następującemi numerami, idąc kolejno według tekstu: 146, 138, 142, 143, 148, 153, 154, 152, 1133, 1134, 1146, 1165, 1162, 1208, 1198, 1203, 1210, 1219, 722, 742, 741, 745, 746, 747, 767, 786, 780, 756, 774, 790, 772, 750, 781.

u Stanisława z Zawałowa, brata Zawiszy, który wycisnął Trzy krzyże, własność dziedziców pobliskiego Zolczowa lub też Poluchowa (Not. 644), u Iwana z Dobiesławic (808), u Hrynia z Tessarowa (809), u Jurgi z Lubieniec (824) oraz u Prokopa z Bratkowa czy też z Bratkowic (849).

Podobieństwo niektórych odmian Sasa do herbów polskich, w związku z zatarciem godła na pieczęciach, skłoniło Zamoyskiego do własnego sklasyfikowania znaków, w szeregu wypadków niewłaściwego. Tutaj istnieje jednak możność konfrontacji naszych pieczęci z okazami polskiemi. I tak mamy w Notatach herb Drzewica *(duarum stellarum et lunae interiectae)*, przypisany Choczowi z Wlotycz (zapewne z Wołoszczy) dalej Jackowi, Seńkowi i Andrzejowi z Zamościa pod Przemyślem (Not. nr 115, 116, 118, 119). Możliwość tej zamiany jest całkiem dopuszczalna. Gorzej przedstawia się sprawa z Awdańcem Fedora z Czachrowa (139), z Zarębą Szandra Opryszowskiego (141) lub z Grzymałą Zawiszy z Hnilcza (631). Możliwe, że wchodzi tutaj w grę pieczęć przyjacielska, lub też daleko posunięta interpretacja znaku przez kopistę. Zrozumiała jest do pewnego stopnia Godzięba Steczka z Tarnawy (1154), gdyż krzew o trzech pędach może w tych warunkach upodobnić się do Sasa. Natomiast nie nosili napewno Szeligi ani Dymitr z Ortynicy (1164), ani Waśko z Biliny (1191), ani też Waśko ze Szechyni (1192). Był to prawdopodobnie warjant Sasa, może nawet z mieczem lub krzyżem zamiast strzały. O Leliwie Stanka z Chłopic już mówiliśmy; podobną miarę należy zastosować do Poboga Dominika z Czołowic (1196), który miał wprawdzie podkowę z półtora krzyżem w środku, lecz później przekształcił ją ród na formalnego i faktycznego Sasa [1].

Osobną grupę stanowią uczestnicy zjazdu, których pieczęcie zaginęły lub odpadły; osoby te odnajdujemy w uzupełniającem Notaty Zamoyskiego studjum prof. O. Haleckiego [2]. Z pośród Sasów widzimy tam Radka z Rybotycz (II/5), Iwana ze Stupnicy (II/30), Jurga z Wołoszczy (II/41), Piotra z Zamościa (II/42), Kundena z Szumlan (IV/16), Iwana z Obelnicy (IV/50), Iwana Sasowicza Żukotyńskiego (IV/52) i Daszka z Kunic (VII/1).

Charakterystyka zawartego w Notatach materjału heraldycznego nie może być ani gruntowna, ani tem mniej wyczerpująca. Herb Sas daje tutaj wprawdzie masę spostrzeżeń i dowodów bezpośrednich, jednak nie otwiera wszystkich furtek do ciemnego gmachu ruskiej heraldyki. Stwierdzamy tylko jako pewnik, że Sas ma olbrzymią rozpiętość figuralną, tak wielką, że istnieje całkiem wygodne przejście do innych herbów i to nawet kilku; mieszczą się w nim Drzewice, Kościesze, Leliwy, Lisy, Mądrostki, możliwe są Ogończyki, Szeligi lub Trzaski. Przytem rzecz zasadnicza, że nie obowiązują żadne reguły lub wpływy terytorjalne, nie jest również uchwytna

---

[1] Miesięcznik heraldyczny 1909, str. 49. Herb Czołowskich przedstawia się wogóle zagadkowo; w r. 1427 nazwał go Zamoyski Pobogiem, potem mamy z r. 1436 „sigillum cuiusdam Dominici" (Notaty 660), zapewne tego samego Dominika, przedstawiające odwrócony łuk z dotykającą go tępą strzałą o dwóch poprzeczkach. Gdyby strzała miała zakończenie, byłby herb podobny do znaku Aleksandra z Krechowiec (zob. tab. nr 16). Zdaje się, że ten znak jest właściwy linji Czołowskich.

[2] Z Jana Zamoyskiego inwentarza Archiwum koronnego, Archiwum Komisji Historycznej, t. XII. część I. Kraków 1919. Autor sprostował cały szereg błędnie transkrybowanych imion osób lub nazw miejscowości; odnośnie do Sasów można zauważyć zaledwie kilka uchybień, które łatwo uzupełnić na podstawie wywodów szlachectwa. Pozycje w pracy Prof. Haleckiego sygnujemy podwójną cyfrą: rzymska oznacza nr dokumentu, arabska nr porządkowy danej osoby.

supremacja gniazd starszych. Podobieństwa występują na przeciwległych krańcach osadniczych, różnice w najbliższem sąsiedztwie; co najwyżej wpadają w oko tu i ówdzie typy lokalne.

Zachodzi pytanie, jakie przyczyny wpłynęły na tak silną „decentralizację" heraldyczną u Sasów? Sądzimy, że było ich kilka: po pierwsze trzeba uwzględnić technikę wykonywania tłoków pieczętnych; nie był to wzgląd decydujący, niemniej jednak odegrał dużą rolę przy nadaniu kształtu, kierunku oraz układu poszczególnych składników. Drugim ważnym motywem była rozległość sieci osadniczej przy równoczesnym braku podstaw do wspólnych występów nazewnątrz; chorągwi własnych nie mieli już wtedy, jedynie ziemskie lub starościńskie. Ponad tem wszystkiem górowała najistotniejsza idea przewodnia, że herb Sas był wprawdzie widomym znakiem wspólnoty, ale równocześnie zaznaczał rodzinne odmiany własnościowe. Kompromis między jednym a drugim typem możemy stwierdzić na wszystkich zachowanych lub zamaskowanych odbitkach.

Następną fazę rozwojową herbu Sas poznajemy z kilku pieczęci z r. 1464. Znajdują się one przy akcie konfederacji szlachty lwowsko-żydaczowskiej z miastem Lwowem przeciw Odrowążom [1]. W spisku wzięło udział kilkanaście domów naszego znaku, mianowicie: Steczko, Onysko i Steczko, Ilko z Czerkas, Fedko z Czołhan, Fedko i Steczko Raszkowie z Młynisk, Dymitr i Jacek z Dzieduszyc, Jacek z Rożniatowa, Andrzej ze Swaryczowa, Iwan z Hoszowa żydaczowskiego, Aleksa i Łuczka z Witwicy, Danko, Myk i Seńko z Balic, Protazy z Sulatycz; mniej pewni: Jurga z Malczyc, Dymitr z Huniatycz, Iwaśko z Dulib i Jacko z Nowosielec. Zespół posiadał tylko pięć tłoków samoistnych i dlatego wyciskał je kilkakrotnie. Pierwszy należał do Hermana ze Swaryczowa i przedstawiał półksiężyc z sześciopromiennemi gwiazdami powyżej rożków oraz ze strzałą grotem wdół skierowaną [2]; drugi podobny był własnością jakiegoś Jurija [3]. Trzeci, również identyczny, Jana czyli Hanula z Hoszowa [4], czwarty Czerkaskich [5], wreszcie piąty Dzieduszyckich [6], ciekawy o tyle, że trójnóżek odwróconej ku górze strzały oparł się na kształtnym księżycu, pod spodem zaś pojawił się znak podobny do gotyckiego „n". Wszystkie herby mają mniej lub więcej dokładne zarysy księżyca a nie półkoli czy też łuków; stąd wniosek, że poprzednie odciski wyobrażały również ten symbol lecz w nieudolnej formie. Ogółem herby z r. 1464 świadczą o ulepszeniach technicznych a zarazem dają wyraz dążnościom koncentracyjnym w rozmieszczeniu składników, ustaleniu ich liczby, wyglądu, kierunku itd. Objaw ten należy przypisać wpływom polskim, które wkroczyły po nadaniu prawa i urządzeń polskich na Rusi w r. 1435 we wszystkie dziedziny życia włącznie do praktyk heraldycznych.

Rozwój godła nie poszedł jednak całkowicie po linji dośrodkowej; zachowane odciski sygnetów z okresu 1550—1570 r. odbiegają jeszcze dosyć daleko od podstawowego herbu Sas (ryc. 5), przynajmniej w szczegółach drugorzędnych. Np. godło Jacka i Iwana z Turzego z r. 1552 [7] jest trochę upośledzone, gdyż brak mu lewego upierzenia oraz prawego ostrza w żeleźcu; w dodatku grot skierowany jest wdół.

---

[1] Akty konfederacji ogłoszono w Agz. VII. nr 55, 56. Oryginały znajdują się w Archiwum m Lwowa; na nich oparte reprodukcje pieczęci.

[2] Zob. tabl. nr 33. [3] Ib. nr 34. [4] Ib. nr 35. [5] Ib. nr 36. [6] Ib. nr 37.

[7] Wittyg-Dziadulewicz, Nieznana szlachta polska i jej herby, Kraków 1908 str. 335 (tabl. nr 38).

Eljasz i Seńko Kryniccy wycisnęli r. 1552 [1] półkole z wybiegającą strzałą i gwiazdą nad jej grotem. Widać, że pierwotny kształt półksiężyca nie uległ jeszcze przeobrażeniu; w każdym razie nie jest to własny herb Krynickich, jak sądzi Wittyg, lecz okaz niedorozwiniętego Sasa. Znak Popielów-Stepanowiczów z r. 1553 [2] zasługuje na uwagę, gdyż posiada zamiast strzały równoramienny krzyż a nad nim gwiazdę. Herb należy niewątpliwie do Sasów Popielów, gdyż opłacają pobór z Popiel i Kotowa, włości dziedzicznych, jednak trudno wytłumaczyć zamianę strzały na krzyż. Kto wie, może to jest odmiana herbu Kornelowskich *„luna et crux"*, zwana w tym domu Wilczemi Kosami [3], albo też mamy przed sobą przejściową formę godła Mściszewskich t. j. księżyc z trzema gwiazdami i krzyżem, który później usunięto. Dalej następuje herb Kulczyckich, znany z dwóch sygnetów: jeden należał do Chomy, Jurka, Daszka oraz Sawka z r. 1553 [4] i przedstawiał normalny półksiężyc z gwiazdami, natomiast ze środka wybiegały dwie strzały w kierunku przedłużenia rożków; drugi Fedka, Wasyla i Iwana z r. 1565 [5], zupełnie podobny ale bez gwiazd. Jakiś Myszko Steczkowicz miał w r. 1553 [6] gwiazdę nad prawym rożkiem księżyca, z którego wybiegała strzała. Iwan Bratkowski wycisnął r. 1565 [7] zamiast lewej gwiazdy zakończenie księżyca w formie grotu. Jacek Terlecki nie miał w sygnecie z r. 1565 [8] gwiazd a ponadto strzałę skierował odwrotnie. Myśko Łucki, z którejś z wielu Łuk na Rusi, obywał się r. 1565 [9] bez prawej gwiazdy, za to ze strzałą w nasadzie. Prokop Myszczowski miał r. 1569 [10] tylec strzały poniżej nasady półksiężyca a Iwan Radiłowski normalny typ r. 1571 [11] lecz bez gwiazd. Sas litewski wyglądał wedle opisu Kojałowicza następująco [12]: *„Miałby być w polu błękitnem półmiesiąca, na którego rogach dwuch po gwieździe, a w pośrodku strzała abo bett; w hełmie przez pawi ogon strzała. Lecz w W. X. Litewskiem odmieniają, kładąc tylko jednę gwiazdę na prawym rogu, a w hełmie trzy pióra strusie"*. Pieczętowali się nim Staszkiewicze w r. 1621. Obok litewskiego istniał także Sas pruski [13]; wyróżniał się odwróconym księżycem ponad strzałą i gwiazdami. Tym herbem pieczętowali się Garczyńscy [14]. Na Kaszubach znany był herb Mściszewskich z gwiazdą zamiast strzały [15]. Godła niewiadomych właścicieli zwiększają liczbę odmian o kilka okazów [16].

Przytoczone okazy sfragistyczne odnoszą się do znikomej części naszych herbowców; można mniemać, że liczba odmian zwiększyłaby się niepomiernie po ujawnieniu wszystkich źródeł i zabytków heraldycznych, odnoszących się do Sasa. Ostatecznie i ten zasób daje dość pewne wskazówki co do kierunków rozwojowych samego herbu. W przekroju lat 1427—1570 widać wśród rozrzuconej gromady współklejnotników wyraźne tendencje w kierunku ujednostajnienia godła, przynajmniej w jego najistotniejszej treści. Stąd też w miarę upływu lat zyskują na wyrazistości, symetrji a także

[1] Ib. str. 160 (tabl. nr 39). [2] Ibid. str. 306 (tabl. nr 40).
[3] Agz. XII. 1116, XVIII. 1084. Z przytoczonych zapisek wynika, że Kosy miały księżyc z jednym krzyżem a Wilcze Kosy z dwoma; oba znaki były więc spowinowacone ze sobą.
[4] Piekosiński, Herbarz szlachty polskiej wieków średnich, Herold polski 1906 str. 218 fig. 1269 (tabl. nr 41).
[5] Ib. fig. 1268 (tabl. 42). [6] Ib. fig. 1264 (tabl. 43). [7] Ib. fig. 1266 (tabl. 44). [8] Ib. fig. 1263 (tabl. 45). [9] Ib. fig. 1265 (tabl. 46). [10] Ib. fig. 1267 (tabl. 47). [11] Ib. fig. 1259 (tabl. 48).
[12] O kleynotach abo herbach, których familie stanu rycerskiego w prowinciach W. X. Litewskiego zażywają. Herold polski 1897 str. 269.
[13] Piekosiński, Herbarz szlachty polskiej wieków średnich, Herold polski 1905. str. 66 fig. 57.
[14] Ib. fig. 58. [15] Rkp. Ak. Um. 961 karta 36 v. [16] Herold polski 1906 str. 218. fig. 1258, 1260, 1261, 1262.

na konfiguracji naczelne symbole: księżyc, strzała i gwiazdy. Proces koncentracyjny osłabiają teraz mniej ważne czynniki, do których zaliczamy odwracanie strzały, jej zdwojenie, opuszczenie gwiazd i t. d. Rzecz ważna, że symbole nie zmieniają kształtu, pomijając drobną zamianę rożków księżyca na groty. Ulepszenia widoczne są już na okazach z r. 1464, jakkolwiek dzieli je niewielki okres czasu od homagjów, kiedy Sas wystąpił w niezwykle chaotycznej i niezdecydowanej postaci. Przypisaliśmy ten objaw prądom polskim, które wnosiły z sobą poczucie stabilizacji znaków rodowych [1].

Mimo silnie działających wpływów dośrodkowych nie doszedł herb ani w ciągu XV, ani też XVI w. do całkowitego ujednostajnienia swej formy. Stanęła mu na przeszkodzie żywa jeszcze wśród Sasów tradycja znaków własnościowych, która przeszła wprawdzie na podrzędniejsze szczegóły, jednak kontynuowała je uporczywie także w czasach późniejszych.

Sumując wyniki dotychczasowych rozważań heraldycznych, dochodzimy do przekonania, że ani opisy, ani wywody, ani też zabytki pieczętne nie posunęły naprzód sprawy genezy i charakteru naszego herbu na Rusi; co więcej, widoczna na każdym kroku płynność form łącznie z rozpiętością komplikuje bardzo całą kwestję. Wobec braku oparcia w powyższych rodzajach źródeł, zwrócimy się do innych sprawdzianów, które powinny przynieść pewniejsze i obszerniejsze rezultaty. Przedewszystkiem zajmiemy się rozwiązaniem pytania, jaki charakter ma ród i herb Sas pod względem narodowościowym.

Odpowiedź na to zagadnienie znajdziemy w wywodach genealogicznych gniazd współherbowych. Prawda, że nie objęły one wszystkich domów i zaścianków, jednak przytoczona liczba 60 ośrodków daje mimo wszystko dostateczną podstawę do wniosków ogólnych. Z rozpatrzenia tych 60 domów otrzymujemy następujące rezultaty: w 10 przypadkach nazywają dokumenty założycieli gniazd wprost Wołochami lub Właszynami [2]; w 30 wypadkach mamy do czynienia z imionami lub przydomkami wołoskiemi, których nie spotykamy w żadnej innej okolicy ani też w żadnem środowisku poza-wołoskiem [3]. Pozostałe ośrodki w ilości dwudziestu nie posiadają zdeklarowanego pod tym względem oblicza; są to przeważnie gniazda młodsze, jak grupa górno-samborska, lub leżące na peryferjach terenu osadniczego. Szereg znamion wskazuje na to, że są nie pierwotnemi lecz pochodnemi gniazdami z nieznanych

[1] Ob. wyżej str. 123. Fluktuację godeł ruskich zauważył już Piekosiński, który doszedł na tej podstawie do wniosku, że heraldyka ruska jako młodsza siostrzyca polskiej pozwoli sięgnąć do genezy herbów wogóle, gdyż przechodzi właśnie okres przemian, jakie miały miejsce na ziemiach Polski w w. XIII. Herold polski 1905. str. 14. Przeciw tym wywodom zaoponował Al. Jabłonowski, wywodząc herby ruskie z Kaukazu, co przesądzało zgóry widoki na rozwiązanie kwestji heraldycznej, por. „Wisła" t. V. str. 104 i Pisma A. J. t. VII. str. 323. Należy przyznać sporo słuszności poglądom Piekosińskiego, oczywiście po odrzuceniu teorji run i najazdu, ponieważ rozwój heraldyki ruskiej szedł w każdym razie po linji zachodniej w oparciu o Polskę i Węgry.

[2] Są to domy wedle kolejności wywodów: Rybotyckich, Tarnawskich, Hoszowskich przemyskich, Stupnickich, Krynickich, Tatomirów, Tureckich-Ilnickich, Hoszowskich żydaczowskich, Czołhańskich i Swaryczowskich.

[3] Tu należą: Mrochowscy (Botha), Popielowie (Fil, Radko), Błażowscy (Botha), Winniccy (Radko), Radiłowscy (Radko-Raduł), Kulczyccy (Zaan), Tustanowscy (Fil. Damjan), Kruszelniccy (Damjan), Danilowicze (Milen), Dzieduszyccy (Milen, Korosz), Baliccy (Tatomir), Dubrawscy (Truszen), Strutyńscy (Berilo), Hołyńscy (Leen), Berezowscy (Szandro), Podmichalscy (Zaan), Przeroscy (Dziordź), Grabowieccy (Janczo), Laccy (Drag), Opryszowscy (Oprisza-Szandor), Uherniccy (Balk), Raszkowie (Raszko), Czerkascy (Berilo), Czołowscy (Dominik), Szumlańscy (Kunden), Zawiszowie (Iwanisz, Truszen).

bliżej ośrodków centralnych. W każdym razie otrzymujemy w tej kategorji dowodów stosunek 40 pewnych co do pochodzenia gniazd herbowych do 20 wątpliwych. Jeśli sięgniemy teraz w zakres stosunków wewnętrznych, międzyrodzinnych, zauważymy wśród całej tej grupy niesłychanie silnie rozwinięte poczucie wspólnoty, które objawia się zarówno w dziedzinie życia rodzinnego, jak związki małżeńskie, opieka i t. d., jako też w sprawach majątkowych a nawet publicznych. Już wywody genealogiczne dają dostateczne świadectwo ekskluzywności małżeństw w obrębie rodów współklejnotnych; odstąpienie od tej zasady należy do wyjątków. Pierwszy wyłom uczyniły tutaj gniazda bogatsze, które zetknęły się wcześnie z wpływami kultury polskiej i w następstwie przeobraziły się całkowicie. Do tych należą Rybotyccy, Tarnawscy, Mrochowscy, część Tustanowskich, Dzieduszyccy, Daniłowicze i t. d. Reszta separowała się od związków z obcymi rodami w ciągu całego okresu badanego. Księgi sądowe notują niejednokrotnie gromadne wystąpienia Sasów w obronie zagrożonego współherbowca. Uderzającym przykładem kultywowania zadzierzgniętych niegdyś węzłów rodowych jest protestacja Teodora Winnickiego przeciw Fredrom z r. 1635 [1], przy której powołał powód na świadectwo ponad 30 rodzin wyłącznie herbu Sas. W innej okolicy poparło wywód szlachectwa Żurakowskich r. 1640 [2] jedenaście powinowatych gniazd Sasów, przytaczając ten znak w pięćdziesięciu linjach bocznych; w tak rozgałęzionem powinowactwie widzimy tylko jedno godło obce — zresztą duchem pokrewne — Korczaka Bałabanów ze Stratyna. Tak przedstawia się wewnętrzne życie Sasów na Rusi.

Po tych wywodach dochodzimy wreszcie do uchwycenia pierwszej zasadniczej cechy Sasa czerwonoruskiego: stwierdzamy mianowicie, że wszystkie gniazda, domy i zaścianki, pieczętujące się herbem Sas, były pochodzenia wołoskiego. W myśl tej zasady nie powinny istnieć domy nie-Sasów, o ile założyciele ich wyszli z etnicznego środowiska wołoskiego; z drugiej strony Sas innego pochodzenia jest zasadniczo nie do pomyślenia. Tezy powyższe są tylko częściowo słuszne, gdyż reguła nie obchodziła się również tutaj bez wyjątków. W pierwszym rzędzie należeli do nich Wołosi z własnemi znakami herbowemi; ci otrzymywali indygenat względnie stwierdzenie posiadanego godła z pełnem dla niego równouprawnieniem na terenie państwa polskiego. Przykładem herb Przestrzał, wniesiony przez synów Stefana Janczo, Wołocha marmaroskiego, i przeszczepiony w góry sanocko-przemyskie pod koniec w. XV [3]. Był to jedyny ale wybitny konkurent Sasa na urzędach kniaziowskich. Należy również wykluczyć przybyszów mołdawskich z pod panowania hosudarów, gdyż przykładów pozytywnych nie posiadamy a względy rzeczowe przemawiają stanowczo przeciw nadaniu im herbu Sas. Obok tego istniał trzeci wypadek, że ród powinienby mieć Sasa, jednak przy nim się nie utrzymał. Wiemy mianowicie, że właściciele Łoziny pod Lwowem byli Wołochami [4], uzyskali tytuł *nobiles* a przecież o Sasach Łozińskich niema mowy w żadnym herbarzu. Widoczna tutaj sprzeczność z zasadą dziedziczenia należy do trudniejszych zagadek w problemie genezy Sasa na Rusi. Możnaby bowiem powiedzieć, opierając się na dotychczasowych

---

[1] Semkowicz, Wywody, nr 235. [2] Ibid. nr 243.

[3] Wywód h. Przestrzał opracował B. Barwiński w studjum o Konaszewiczach-Popielach, zob. wyżej str. 48 przyp. 2. Materjał źródłowy do dziejów tego rodu na Podkarpaciu u Stadnickiego, O wsiach t. z. wołoskich na północnym stoku Karpat, Lwów 1848.

[4] Juljusz Heck, Pomniejsze źródła do dziejów literatury i cywilizacji polskiej w XVI i XVII stuleciu. Spraw. dyrekcji gimn. realnego, Stryj 1890 str. 36.

obserwacjach naszego herbu, że był on wykładnikiem narodowościowym, gdyż przysługiwał tylko Wołochom, że jedyną spójnią tej gromady była chorągiew Stefana z Rybotycz, pierwszego Sasa na Rusi, jednak najszersza interpretacja owych wypadków nie tłumaczy nam szeregu wątpliwości odnośnie do roli tego godła na ziemi czerwonoruskiej. Dość wspomnieć o gramotach kniazia Lwa, które były tarczą ochronną podrzędniejszych zaścianków na Podkarpaciu przy osłanianiu rzekomych praw własności, dziedziczenia, wolnizn od służebności lub też przy utrwalaniu podstaw samego szlachectwa Ponieważ wspólnem źródłem owych falsyfikatów była kronika Strepy, dotycząca tylko Sasów, musimy przyjąć, że w podstawach dziedziczenia tego znaku tkwiły jakieś niepełne czy niewyraźne zasady, które doprowadzały później do fermentacji społecznej i przesunięć pewnych osiedli do kategorji szlacheckich wbrew uprawnieniom i zwyczajom ogólnym Stąd wynika wniosek, że herb Sas nie zakrzepł jeszcze w swoim rozwoju w ciągu w. XIV—XVI, powtóre, że zrósł się bardzo silnie z ustrojem ziemi ruskiej.

Niemniej zagadkowo przedstawia się również kwestja nadań i zapisów na rzecz Sasów. Parokrotnie mieliśmy możność stwierdzenia dużych różnic w latach między osadzeniem czyli faktycznem objęciem dziedzictwa przez herbowców a wystawieniem dokumentu na te dobra względnie zalegalizowaniem posiadania. O tem zjawisku nie mamy żadnych wzmianek ani w źródłach, ani też w opracowaniach historycznych. Dyplomy nadawcze nasuwają nadto szereg uwag na temat obciążeń i obowiązków, gdyż jedne mówią tylko o służbie wojskowej, drugie o obowiązku przebywania na Rusi, inne o *ius feodale*, zakazie sprzedaży i t. d., co jest zresztą ściśle przestrzegane nawet po zaprowadzeniu prawa polskiego na Rusi w r. 1435.

Wyjaśnieniem wszystkich kwestyj zajmiemy się w rozdziale końcowym, który w myśl ustalonego już w monografjach rodów rycerskich planu nosi tytuł: Rola dziejowa Sasów. Oczywiście treść tego rozdziału różni się znacznie od analogicznych części w innych opracowaniach, gdyż charakter Sasa jest również odrębny. Jedynie pień rodu na Węgrzech zasługiwałby na traktowanie wedle przyjętego schematu; ponieważ jego rola uwidocznia się dość dokładnie na tle wywodów genealogicznych, przechodzimy do odłamu Sasów czerwonoruskich, którzy tworzą gromadę, są zjawiskiem masowem i działają jako czynnik napływowy, społecznie oraz politycznie, zarówno w wiekach średnich, jako też nowszych, nie wyłączając doby obecnej.

Szerokie podłoże tego problemu wymagałoby skreślenia niemal całkowitej historji Rusi, poczynając od r. 1340 aż do schyłku w. XVI. Wtedy bowiem ujawniłaby się rola Sasów, która dominowała w pewnych dziedzinach życia owej krainy, o czem albo nie wiemy zupełnie albo też bardzo mało i niedokładnie. Ze względu na trudną realizację postulatu w ramach opracowania genealogiczno heraldycznego, ograniczymy się do podkreślenia tylko niektórych wybitniejszych momentów z zakresu osadnictwa i warunków dziedziczenia Sasa, przedewszystkiem do udzielenia możliwie jasnej odpowiedzi na pytanie: kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach stał się herb generalnem znamieniem Wołochów, osiadłych lub osiadających na Rusi Halickiej.

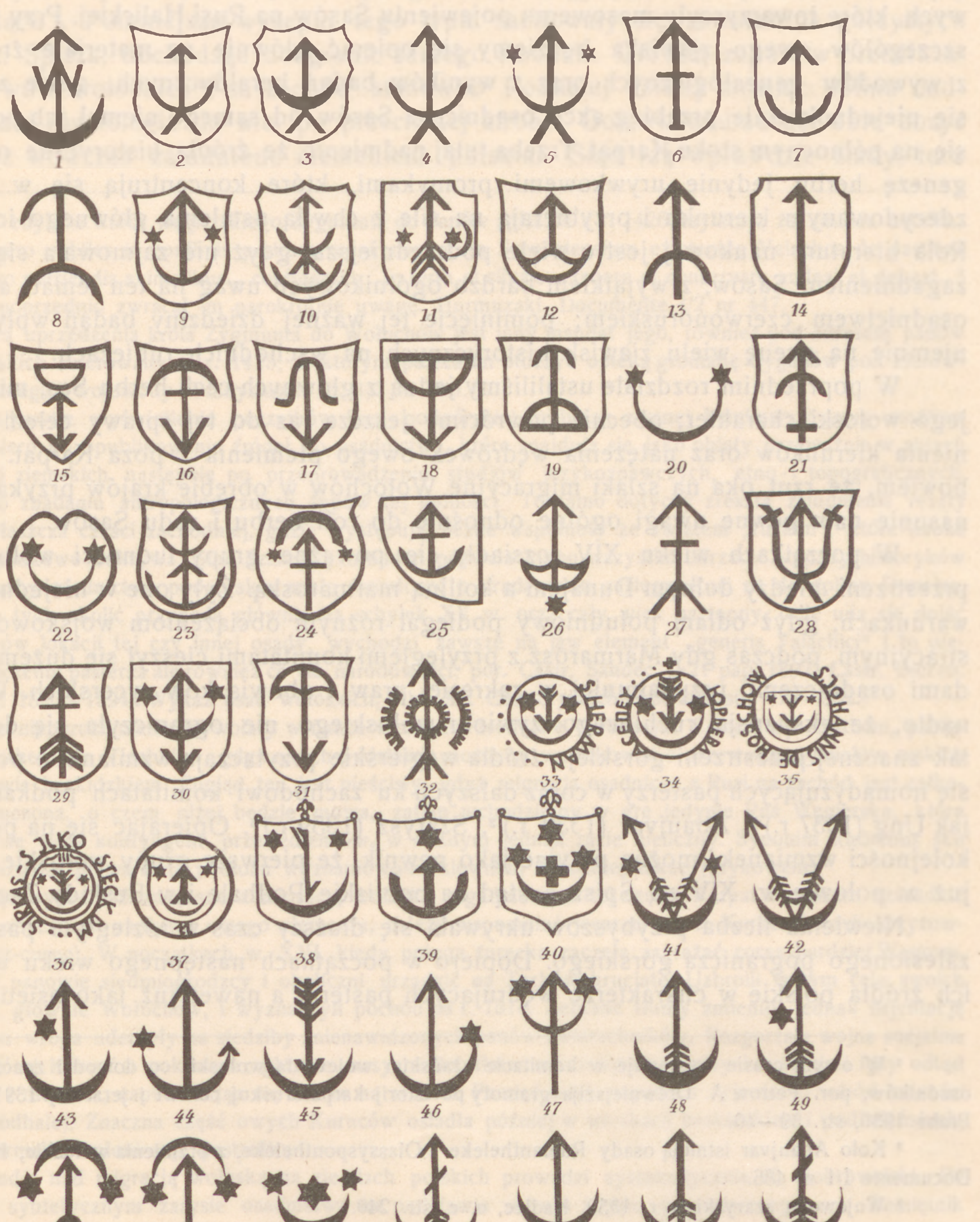
Objaśnienie do tablicy heraldycznej.

1. Pieczęć Iwana Właszyna z Hoszowa przemyskiego r. 1427. Notaty nr 852.
2. „ Kostka z Uniatycz r. 1427 i Fedka z Czołhan r. 1439. Notaty nr 345, 814.

3. Pieczęć Ilka i Filipa z Tustanowic r. 1427. Not. nr 832, 833.
4. „ Iwana z Tustanowic r. 1427. Not. 836.
5. „ Filipa z Tustanowic r. 1436. Not. 643.
6. „ Drobisza, Steczka, Chodka z Czajkowic, Łukiana z Łuki i Iwana z Rybna r. 1427. Not. 752, 782, 784, 804, 1228.
7. „ Szena z Czyżowic, Ihnata z Rolowa, Pawła z Nowosiedlec i Iwaśka Cielątka r. 1427. Not. 788, 792, 826, 835.
8. „ Iwanka z Dobrzan r. 1427. Not. 761.
9. „ Chodora z Podhorodziec r. 1427. Not. 301.
10. „ Myka z Dzieduszyc r. 1427. Not. 812.
11. „ Tatomira z Balic r. 1427. Not. 815.
12. „ Nehryla (Miegulo) z Hoszowa żydaczowskiego 1427. Not. 851.
13. „ Iwaśka ze Swaryczowa r. 1427. Not. 853.
14. „ Chodora z Knihinina i Matwieja z Hołynia r. 1427. Not. 124, 298.
15. „ Romana z Podmichala r. 1427. Not. 1144.
16. „ Aleksandra z Krechowiec i Hanusza z Przewoźca r. 1427. Not. 1132, 1138.
17. „ Dziordzia (Jurka) z Cucyłowa r. 1427. Not. 1142.
18. „ Dymitra i Wlaska z Drohomirczan r. 1427. Not. 1143, 1145.
19. „ Dziordzia z Przerośla r. 1427. Not. 798.
20. „ Steczka, Iwaśka z Delatyna, Chodka z Uhernik r. 1427. Not. 302, 303, 307.
21. „ Andrzejka i Romana z Kniaźdworu r. 1427. Not. 304, 305.
22. „ Steczka Bolkanowicza z Dymic r. 1427. Not. 306.
23. „ Jacka z Nowosiedlec r. 1427. Not. 299.
24. „ Eljasza (Ilja) z Pokucia r. 1427. Not. 803.
25. „ Jana z Łuki r. 1427. Not. 122.
26. „ Kostka Manyka Ardwejowicza z Korniowa r. 1427. Not. 311.
27. „ Seńka z Siemakowiec r. 1427. Not. 314.
28. „ Klemensa de Tropiczyn(?) r. 1427. Not. 847.
29. „ Iwana z Koniuszek r. 1427. Not. 1226.
30. „ Iwaśka z Niezwisk r. 1436. Not. 651.
31. „ Panasza z Chlebiczyna (de Czelebycze) r. 1427. Not. 807.
32. „ Jerzego z Tułukowa i Botisza z Dobiesławic r. 1427. Not. 308, 315.
33. „ Hermana ze Swaryczowa r. 1464. Archiwum m. Lwowa.
34. „ Jurija (z Malczyc?) r. 1464. tamże.
35. „ Jana (Hanula) z Hoszowa r. 1464. tamże.
36. „ Ilka i Steczka z Czerkas r. 1464. tamże.
37. „ Jacka(?) z Dzieduszyc r. 1464. tamże.
38. „ Jacka i Iwana Turzyńskich r. 1552. Wittyg-Dziadulewicz, Nieznana szlachta str. 335.
39. „ Eljasza i Seńka Krynickich r. 1552. tamże str. 160.
40. „ Miśka i Iwanka Stepanowiczów-Popielów r. 1553. tamże str. 306.
41. „ Chomy, Jurka, Daszka i Sawka Kulczyckich r. 1553. Herold polski 1906 str. 218 fig. 1269.
42. „ Fedka, Wasyla i Iwana Kulczyckich r. 1562. tamże fig. 1268.
43. „ Myszka Steczkowicza r. 1553. tamże fig. 1264.
44. „ Iwana Bratkowskiego r. 1565. tamże fig. 1266.
45. „ Jacka Terleckiego r. 1565. tamże fig. 1263.
46. „ Myśka Łuckiego r. 1565. tamże fig. 1265.
47. „ Prokopa Myszczowskiego r. 1569. tamże fig. 1267.
48. „ Iwana Radiłowskiego r. 1571. tamże fig. 1259.
49. Herb Staszkiewiczów (Sas litewski) Herold polski r. 1897 str. 269.
50. „ Sas pruski. Herold polski 1905 str. 66 fig. 57.
51. „ Garczyńskich tamże fig. 58.
52. „ Mściszewskich na Kaszubach. Rkp. Ak. Um. 961. karta 36 v.
53—56 Herby nieznanych właścicieli, Herold polski r. 1906. str. 218 fig. 1258, 1260—1262.

Tablica heraldyczna.

Herby
Sasów ruskich i litewsko-polskich.



III. Rola dziejowa Dragów-Sasów na tle osadnictwa wołoskiego w w. XIV—XVI.

Zadaniem niniejszego rozdziału jest uchwycenie zasadniczych procesów dziejowych, które towarzyszyły masowemu pojawieniu Sasów na Rusi Halickiej. Przy kreśleniu szczegółów owego zjawiska będziemy się opierać głównie na materjale źródłowym z wywodów genealogicznych oraz z wyników badań heraldycznych, gdzie zarysował się niejednokrotnie przebieg akcji osadnictwa Sasów od samego niemal ich pojawienia się na północnym stoku Karpat. Trzeba tutaj nadmienić, że źródła historyczne oświetlają genezę herbu jedynie urywkowemi promykami, które koncentrują się w pewnym zdecydowanym kierunku i przybierają na sile z chwilą ustalenia głównego ich biegu. Rola literatury naukowej jest o wiele podrzędniejsza, gdyż nie zajmowała się ona ani zagadnieniem Sasów, z wyjątkiem bardzo ogólnikowych uwag na ten temat, ani nawet osadnictwem czerwonoruskiem; pominięcie tej ważnej dziedziny badań wpłynęło też ujemnie na ocenę wielu zjawisk historycznych na wschodnich rubieżach.

W poprzednim rozdziale ustaliliśmy jedną z głównych cech herbu Sas, mianowicie jego wołoski charakter; obecnie powrócimy jeszcze raz do tej sprawy celem uwydatnienia kierunków oraz natężenia wędrówek owego plemienia z poza Karpat. Sądzimy bowiem, że rzut oka na szlaki migracyjne Wołochów w obrębie krajów przykarpackich nasunie nam pewne uwagi ogólne odnośnie do roli herbu i rodu Sasów.

W początkach wieku XIV rozsiadły się poważne grupy ludności wołoskiej na przestrzeni między dolnym Dunajem a kotliną marmaroską. Żyły one w niejednakowych warunkach, gdyż odłam południowy podlegał różnym obciążeniom wojskowo-administracyjnym, podczas gdy Marmarosz z przyległemi komitatami cieszył się dużemi swobodami osadniczemi, przynajmniej w zakresie praw i obowiązków rycerskich. Wiadomo nadto, że ekspansja ruchliwego żywiołu wołoskiego nie ograniczyła się do zajęcia tak znacznej przestrzeni górskiej; źródła węgierskie przytaczają wzmianki o pojawieniu się nomadyzujących pasterzy w coraz dalszych ku zachodowi komitatach podkarpackich, jak Ung (1337 r.)[1], Abaujvar (1330 r.)[2], Szarysz (1359 r.)[3]. Opierając się na powyższej kolejności wzmianek, można przyjąć jako pewnik, że pierwsze grupy wołoskie zawitały już w połowie w. XIV na Spisz a stąd na pobliskie Podhale i w Beskidy Zachodnie[4].

Niewielka liczba przybyszów ukrywała się dłuższy czas w rozległym pasie silnie zalesionego pogranicza górskiego. Dopiero w początkach następnego wieku ujawniają ich źródła polskie w charakterze wędrujących pasterzy a nawet już jako osiedleńców[5].

[1] W owym czasie występuje w komitacie użańskim wojewoda wołoski, co dowodzi znacznej liczby osadników, por. Petrow A. Drewniejszija gramoty po istorij karpatoruskoj cerkwi i jerarchij 1391—1498 g. Praha 1930, str. 39—40.

[2] Koło Abaujvar istnieją osady Rumantheleke i Olassyspontheleke, z brzmienia wołoskie, Hurmuzaki, Documente I/1 nr 486.

[3] Wojewoda szaryski w r. 1359. Kadlec, o. c. str. 240.

[4] Co do Podhala są to tylko przypuszczenia, oparte na przytoczonej wyżej proporcji terytorjalno-chronologicznej; w każdym razie wzmianki źródłowe nie są wskaźnikiem pierwszego stadjum wędrówek, gdyż gromady pasterskie posuwały się ustronnemi miejscami i nie wchodziły w bliższy kontakt ani z ludnością miejscową, ani tem mniej z władzami administracyjnemi.

[5] Długosz, Opera omnia, ed. Przeździecki, t. I, str. 320. Długopolski, Przywileje sołtysów podhalańskich, Rocznik podhalański 1914, str. 7.

Południowe kresy Małopolski przyjmowały coraz liczniejsze gromady tej ludności. Głównym powodem tego napływu były represje ze strony miast i panów spiskich wobec przybywających z trzodami pasterzy[1]. Rezultatem długich i dosyć licznych wędrówek wołoskich było utworzenie w ciągu XV i XVI wieku etnicznego skupienia, które otrzymało później nazwę Rusi podgórskiej i sięgnęło aż do przełomu Dunajca w Pieninach[2]. Pomniejsze wysepki tego typu zachowały się również na górzystych okrainach Spisza, dochodząc do granic samego Podhala. Główną zaporę w przedłużaniu wpływów wołoskich[3] na zachód stanowiło Podhale, ściślej mówiąc dolina naddunajecka i równoległa do niej po przeciwnej stronie Gorców nadrabska, obie dosyć silnie już wówczas zaludnione elementem polskim. Stąd idą wprawdzie ślady, lecz

---

[1] W edykcie króla węgierskiego Zygmunta do panów spiskich z r. 1426 czytamy, że „nullus nobilis... signanter vero nobiles in confiniis partium regni nostrarum Scepusiensium existentes Valachos de partibus extraneis pro nutriendis animalibus... confluentes... in terra et silva sua tenere et conservare audeat et debeat..." na co już poprzednio zwracał im parokrotnie uwagę. Hurmuzaki. Documente I/2 nr 447.

Miarą uprzedzenia króla Zygmunta do Wołochów jest inny mandat jego, również pod adresem panów i miast spiskich skierowany w r. 1423, w którym poleca im otoczyć opieką gromadę Cyganów pod kierownictwem jakiegoś wojewody Władysława. Ib. 1/2 nr 436.

[2] Całkowite wyświetlenie początków Rusi podgórskiej czyli tak zwanej Łemkowszczyzny możliwe będzie dopiero po opublikowaniu źródeł do osadnictwa, które znajdują się jako oblaty przeważnie w aktach grodzkich i ziemskich, następnie po przeprowadzeniu studjów językoznawczych, etno-i topograficznych, wreszcie po zbadaniu antropologicznych typów tej ludności. To samo dotyczy zresztą zaludnienia reszty Karpat, zwłaszcza części zachodniej, gdzie występują liczne wspólnoty ze światem „ruskim", które nauka tylko przypadkowo odkrywa. Stan dzisiejszych badań pozwala mimo wszystko odrzucić poglądy historyków ruskich, jakoby osadnictwo podgórskie miało świadczyć o pradawnem zasięgu Rusi aż do doliny Dunajca. Kolonizacja tych okolic przypada głównie na schyłek XV w. oraz cały wiek następny; o ile uda się dojść do początków lokacji tej czy innej osady, wychodzi zawsze na jaw element „generis Valachici" i to nietylko w znaczeniu pasterza ale również co do narodowości, por. Castr. Sandec. t. 21 pag. 1892, Castr. Biecen. t. 205, pag. 1590–1594. Wykaz osad wołoskich, Bibl. XX Czartoryskich rkp. 329, str. 471–582.

Duże nieporozumienie wywołały w nauce wzmianki źródłowe w rodzaju: Valachi seu Rutheni, pastores id est Rutheni seu Vlachi itd., gdyż na ich podstawie możnaby wnioskować o przewadze żywiołów ruskich w osadnictwie beskidzkiem. Pogląd ten jest nieścisły, gdyż migracja osadnicza z Rusi na zachód jest całkowicie wykluczona, o czem niżej będzie mowa, zatem wchodziłaby w grę jedynie Ruś Węgierska, która dała zapewne jakiś kontyngent przesiedleńców, w każdym jednak razie nieliczny. Synonim Ruthenus seu Valachus powstał głównie na podłożu wyznaniowo-cerkiewnem a później także językowem.

Chcąc wyczerpać związane z migracją wołoską zagadnienia w tej części Karpat a zarazem uzasadnić możliwość znacznego napływu owego elementu, należy wspomnieć jeszcze o t. z. Kurucach czyli krzyżownikach (crux-curuc). W początkach w. XVI, kiedy potęga turecka zaczęła zagrażać coraz bardziej Węgrom, postanowili panowie siedmiogrodzcy i okoliczni urządzić na Turków krucjatę. Uzbroili w tym celu swoich poddanych, głównie Wołochów, i wyznaczyli pochód na r. 1514. Zebrane tłumy zmieniły jednak orjentację i zamiast na wroga uderzyły na siedziby znienawidzonych panów-zwierzchników. Rozgorzała wojna socjalna, w ciągu której Kuruców pokonano; główne masy niedobitków schroniły się w góry karpackie i żyły odtąd przeważnie z rabunku, zapuszczając się daleko na zachód. Pamięć o ich napadach żyje dotąd wśród ludności górskiej (Podhale). Znaczna część owych Kuruców osiadła później w wioskach beskidzkich i podhalańskich, zasilając normalną kolonizację pasterską.

[3] Studja nad migracją wołoską na ziemiach polskich prowadzi systematycznie K. Dobrowolski. Po pierwszym syntetycznym zarysie osadnictwa na podstawie ustroju i typu gospodarczego, zob. Pamiętnik V powszech. Zjazdu historyków polskich w Warszawie 1930 r., dał ostatnio niezwykle ciekawe i cenne wyniki w Studjum nad nazwami miejscowemi Karpat polskich, zob. Sprawozdanie Ak. Um. 1930 nr 8. Badania nad życiem pasterskiem na szerokiem tle porównawczem przeprowadziła p. Z. Hołub-Pacewiczowa w pracy: Osadnictwo pasterskie i wędrówki w Tatrach i na Podtatrzu (Prace Komisji Geograficznej Pol. Akad. Umiej. nr 1). Odnośnie do Orawy opublikuje Prof. W. Semkowicz wkrótce bardzo ciekawe Materjały do osadnictwa górnej (polskiej) Orawy, z których jeden tom jest już gotowy.

tylko topograficzne, lingwistyczne i antropologiczne na Orawę, w Beskidy babiogórskie oraz w Karpaty śląsko-morawskie. Odchylenia wędrówek od pasma górskiego zdarzały się tylko wyjątkowo [1].

Osadnictwo wołoskie na powyższym obszarze należy do rzędu normalnej ekspansji gospodarczej; koloniści rządzą się przeważnie prawem wołoskiem, które normuje obowiązki gromady wobec właścicieli terenów, obok tego jednak zdarzają się wypadki stosowania formy niemiecko-wołoskiej bez wyraźnych znamion jednego lub drugiego kierunku. Zasługuje na podkreślenie fakt dużej swobody przesiedleńczej w ciągu w. XVI i XVII, kiedy w innych częściach państwa prawo to zostało silnie ograniczone, wreszcie drugie zjawisko, że w wybitniejszych centrach osadniczych, jak Podhale i Żywiecczyzna, odżyły pod sam koniec wędrówek dawne formy organizacji wołoskiej — urzędy wojewodów [2] — oczywiście odpowiednio zmodyfikowane i zastosowane do potrzeb miejscowych. Tak przedstawia się w ogólnym rzucie sprawa wołoska na obszarze południowej Małopolski i sąsiednich terenów.

Właściwą ostoją osadnictwa wołoskiego po tej stronie Karpat była Ruś Halicka. Tutaj znajdujemy najliczniejsze i najdawniejsze ślady pobytu tej ludności, co pozostaje w związku nietylko z bliskością granicy, względnie warunkami gospodarczemi, czy nawet kulturalno-wyznaniowemi, lecz przedewszystkiem z kwestją obrony ziem ruskich przed najazdami od wschodu. Wspomnieliśmy poprzednio [3] o kniaziach bołochowskich usadowionych na północno-zachodnim skraju Podola czyli na głównym szlaku wpadowym do Rusi Halickiej, i przypisaliśmy im rolę obronną tej ziemi. Na uzasadnienie tego poglądu przytoczymy znamienny fakt, że w tym samym okresie czasu istniały nad Alutą i dolnym Dunajem, a więc w bramie wpadowej do Węgier, zupełnie analogiczne *terrae kenezatus*, obsadzone Wołochami pod wodzą wojewodów Litwoja, Senesława (Stanisława?) i innych, z wyraźnem przeznaczeniem *ad defensionem terrae... ab extraneis* [4]... Widzimy zatem, że obrona jednego i drugiego przedpola przypadła całkowicie ludności wołoskiej; zachodzi wprawdzie różnica lingwistyczna w oznaczeniu

---

[1] Schneider A. podaje w Encyklopedji do krajoznawstwa Galicji t. II. str. 263, że wieś Baczków vel Boczków w dawnej puszczy niepołomickiej zawdzięcza swe powstanie, jak mówi tradycja, Wołochowi Boczkowi z Moraw; byłaby to najdalsza ze znanych dotąd lokacyj „wołoskich" na Podgórzu. Osoby z przydomkiem „Wołoch" występują dość często na terenie Mało- lub nawet Wielkopolski. W Krakowie uzyskał niejaki Piotr Wołoch prawo miejskie w r. 1403, Księgi przyjęć do prawa miej. wyd. Kaczmarczyk, zap. 1444, na Kazimierzu jest w r. 1408 Andrzej Wołoch „scabinus" K. K. kr. II. 515, Mikołaj Wołoch „de Wroniniec" w Krakowskiem wydzierżawia tamże łan z zagrodą r. 1412 St. pr. p. pom. II. nr 1289, 1310, 1313, jakaś „Domina" Walachowa zjawia się wtedy na roczkach radomskich (1412), Arch. Kom. prawniczej t. VIII/1 str. 115, Łagiewniki w Wielkopolsce są w posiadaniu r. 1420 Małgorzaty, wdowy po Wołochu; zdaje się, że z tego domu pochodzi Wojciech Wałach, kanonik poznański, Acta capitulorum I. 568, 577, 1738 II. 168, 364, 1685. W Krakowskiem działa dłuższy czas (1411—1426) Jan Wałach, dziedzic Chmielnika a później starosta chełmski, skąd wyrusza na wyprawę do Połocka, Arch. Kom. prawn. VIII/1 nr 1000, 1045, St. pr. pol. pomn. II, 1526, 1893, 2054, 2104, 2535, Mon. m. aevi hist. VI. str. 732 przyp. 2. Kronika Bielskiego I. str. 550 (Sanok 1856).

Nawet w Wilnie pojawia się już w r. 1422 mieszczanin Maciej Wołoch, który zapisuje pewną łąkę Konwentowi OO. Franciszkanów, Kodeks dypl. Katedry Wileńskiej I. 82 wyd. X. Fijałek — W. Semkowicz.

Występy powyższych osób należy odnieść na karb osobistych warunków życiowych, które skierowały ich w tak dalekie nieraz strony od głównego szlaku wołoskiego.

[2] Długopolski E. Przyczynki do osadnictwa wołoskiego w Karpatach, Odbitka ze Sprawozdania filji Gimnaz. św. Jacka w Krakowie za r. 1916 str. 18.

[3] Zob. wyżej str. 114. [4] Theiner, Mon. Hung. Hist. I, str. 208, Kadlec, Valaši, str. 85.

północnej grupy obronnej od południowej (Balachi-Olati), lecz objaw ten należy przypisać właściwościom językowym ludów bałkańskich i wschodnio-słowiańskich, z któremi stykali się Wołosi.

Czynny udział Bołochowców halickich w walkach przeciw ks. Danielowi spowodował akcję odwetową tego władcy, której wynikiem było rozprószenie niesfornych oddziałów kniaziowskich. Książę przesiedlił buntownicze gromady w pobliże własnej stolicy — w Żydaczowskie. W tej okolicy znajdujemy osadę Bołochów, rzekę tej samej nazwy, nieco dalej w Samborskiem osadę Bołochowce a nad Sukielem Bolechów zwany dawniej najprawdopodobniej także Bołochowem [1]. Również nazwa Żydaczowa łączy się wedle mniemania X. Petruszewicza [2] z wczesnem osadnictwem wołoskiem. Rzecz charakterystyczna, że kronika Strepy czyli legenda herbowa Sasów wiąże się ściśle tak z akcją kniaziów, jak również z okolicą nad Sukielem, co dowodzi istnienia tamże centrum „Bołochowszczyzny".

Schyłek w. XIII oraz początki następnego nie informują nas prawie zupełnie o bytności Wołochów na Rusi. Dopiero w czasach Bolesława-Jerzego Trojdenowicza spotykamy na jego dworze dwóch dostojników, niejakiego Aleksandra Moldaowicza i Borysa Krakula, pieczętujących się jakimś ptakiem [3]. Aleksander pochodził niewątpliwie z Mołdawji; jest to pierwsza u nas wzmianka źródłowa o tamtejszem osadnictwie wołoskiem. W tym okresie napływały niewątpliwie pewne grupy pasterskie z Zakarpacia i sadowiły się w rozłogach pokuckich oraz stryjsko samborskich. Niebawem zetknęły się one z większą gromadą współplemieńców, która wkroczyła na Ruś z łukiem i oszczepem na ramieniu.

Historja polityczna stwierdziła już niesporny fakt zbrojnej interwencji króla Kazimierza Wielkiego na Rusi tuż po nagłym zgonie księcia Bolesława-Jerzego Trojdenowicza. Wojska polskie zajęły w szybkim pochodzie w r. 1340 Lwów, uprowadziły stamtąd ludność łacińską i następnie wycofały się, zagarnąwszy podobno obfite łupy. Wynikiem tej, czy też następnej wyprawy miało być zajęcie ziemi sanockiej, które oznaczają na lata 1340—1345, w każdym razie przed rokiem 1349, na co dyplom króla Kazimierza niedwuznacznie wskazuje [4]. Obecnie zajmiemy się krytycznym rozbiorem owej wiadomości, biorąc pod uwagę nie polityczne lecz wewnętrzno-osadnicze przesłanki.

Sanockie jest pierwszą ziemią ruską, w której przeprowadza się na dużą skalę pracę kolonizacyjną. Przypominamy, że między rokiem 1352—1366 [5] założono Równe, Wolę Hryciową, Cergowę, Rymanów, Zboiska i Blizne, głównie przy pomocy osadźców niemieckich. Nadania na rzecz Wołochów znane są dopiero z okresu rządów Władysława Opolczyka; należy tutaj darowizna Hodlego pola na północy Ladomirowi Wołochowi r. 1377 [6], nabycie Bliznego przez Laczka, potwierdzenie posiadania Kunzendorfu Józefowi Wołochowi r. 1383 [7], wreszcie wzmianka o wojewodzie wołoskim Nayn w r. 1386 [8].

[1] Zmiana nazwy nastąpiła zapewne z powodu bliskiego sąsiedztwa z miejscowością Bołochów. Podobnej mutacji uległy także Bołochowce, które figurują dziś jako Bolechowce, ob. Słownik geograf. sub voce.

[2] Przegląd archeolog. r. 1882. zesz. I, str. 82.

[3] Barwiński Bogdan, Pieczęcie bojarów halicko-włodzimierskich z pierwszej połowy XIV w., Miesięcznik herald. 1909, str. 116—119.

[4] Kmp. I nr 218. [5] Zob. wyżej str. 29.

[6] Agz. VII nr 13. [7] Ib. VII nr 14.

[8] Scriptores rer. pol. t. XII, str. 380. Kadlec cytuje mylnie t. VII, zob. Valaši str. 292, przyp. 3, opierając się zapewne na Nistorze, Die moldauischen Ansprüche auf Pokutien, Archiv für oesterreichische Geschichte, Bd. 101 str. 22, gdzie widać to samo przeoczenie. Oryginał dokumentu znajduje się w Bibl. U. J.

Do r. 1423 występują jeszcze tu i ówdzie jakieś ślady wołoskie, lecz naogół nie dają one podstaw do wytworzenia pewnego sądu o liczebności i rozmieszczeniu tej ludności.

Tajemnice odsłaniają nam dopiero księgi sądowe sanockie. Nie bez zdumienia stwierdzamy fakt, że od pierwszej dosłownie zapiski wstępujemy w charakterystyczne środowisko Wołochów, które nie objęło wprawdzie całej ziemi, lecz zgrupowało się wedle jakiegoś systemu na wschodzie, poczynając od samych prawie źródlisk Osławy a kończąc gdzieś poza Dynowem. Szerokość pasa osadniczego jest dosyć znaczna w górach, później zwęża się od zachodu koło Sanoka, trzymając się w dalszym ciągu obustronnych brzegów Sanu. W okresie lat 1423—1450 możemy tam stwierdzić obecność wołoskich osadników w pięćdziesięciu kilku miejscowościach [1], przyczem nietrudno wywnioskować, że chodzi o ludność zasiedziałą i nawet dosyć zamożną. W imiennictwie jej widzimy obok pospolitych Iwanów, Wasylów, Jakubów także Filów, Deszów, Tiszów, Zanów, Nanów itd., które są właściwe drobnej warstwie wołoskiej w ziemi sanockiej i przemyskiej.

Są wśród niej także gniazda panów i dziedziców, które poznaliśmy częściowo w rozdziałach poprzednich. Zestawienie zapisków źródłowych z dziejami tej warstwy w ziemi sanockiej daje bardzo ciekawe wyniki, okazuje się bowiem, że Tarnawscy, Mrochowscy i Popielowie stanowią zaledwie znikomy ułamek domów herbu Sas, istniejących niegdyś w tej okolicy. Uległy one zupełnie widocznej i systematycznie stosowanej likwidacji, którą uwidocznia najlepiej sposób przesiedlenia Popielów. Polegał on na tem, że król nadawał pewnemu gniazdu dobra dalej na wschodzie a zamożniejsze rody polskie przejmowały działy sanockie obdarowanego. Wykaz tego rodzaju transakcyj jest wcale obszerny: Ladomir pozbył się Hodlego pola w nieznanym czasie, Laczko sprzedał Blizne 1402 r. [2], Kość sprzedał Jabłonicę r. 1424 [3], Iwanko z Czaszyna przenosi się wtedy aż na Pokucie do Niezwisk [4], właściciele Markowiec przechodzą ostatecznie do Monasterza samborskiego w r. 1425 [5], jakiś „Dzatko“ sprzedał Końskie Matjaszowi ze Zboisk r. 1424 [6], Jurowscy nabyli od Popielów Podlesie [7], Stef z Mrochowa przeszedł w Samborskie r. 1424 [8], synowie „Oduczy“ sprzedali wójtowi sanockiemu Postołów r. 1425 [9], podczaszy sandom. Piotr Lunag nabył przed r. 1424 Wołoszę, dziś Wołodź, poniżej Jabłonicy [10], Paszko z Mrochowa idzie na sołectwo w Samborskie r. 1430 [11], Stanko, syn Mukacza, i Iwanko, syn Nana, z Marmaroszu, pozywają r. 1430 Mikołaja Pstrowskiego o zwrot Niebieszczan, ich ojcowizny, lecz dobra te przechodzą ostatecznie do Jacimirskich [12]; widać stąd, że wspomniany wyżej wojewoda Nayn rezydował w Niebieszczanach. Wypada jeszcze wspomnieć o nabyciu Witryłowa przez kaszt. sanockiego, Piotra Smolickiego, z rąk jakiegoś Mala, Lewka, Duchny itd. w r. 1440 [13], o sprzedaży Izdebek w pobliżu Wołoszy Wilhelmowi z Grabownicy w r. 1442 [14], wreszcie o przejściu Wysoczan, własności Komana, notorycznego Wołocha, do dziedziców Tarnawy i Mrochowa w r. 1452 [15]. Styczność z ziemią sanocką mają także Tustanowscy, właściciele Dolin tamże [16], a jeśli damy nieco wiary

---

[1] Wszystkie wzmianki w Agz, XI. nr 34, 260, 304, 333, 436, 459, 483, 493, 535, 562, 676, 695, 749, 755, 1002, 1005, 1040, 1131, 1171, 1175, 1201, 1240, 1242, 1246, 1289, 1309, 1381, 1471, 1563, 1720, 1736, 1738, 1747, 1778, 1813, 1947, 2511, 2589, 2594, 2646, 2765, 2767, 2890—92 itd.

[2] Agz. VII nr 23. [3] Ib. XI. nr 18, 712. [4] Ib. XI. 54, 63. [5] Matr. Sum. IV. Supp. 372, Prochaska, Mat. archiwalne nr 56. [6] Agz. XI. 74. 551. [7] Ib. XI. 84. [8] Ib. XI. 90. [9] Ib. XI. 124. [10] Ib. XI. 268. [11] Ib. XI. 397. [12] Ib. XI. 418—419. [13] Ib. XI. 1165, 1270, 1300, 1308. [14] Ib. XI 1608. [15] Ib. XI 3065. [16] Ib. XIII, 1503.

legendzie herbowej Sasów czyli Kronice t. z. Strepy, zauważymy w niej również predyspozycję całego zespołu herbowego do Sanoczyzny, jako ich domniemanej prasiedziby.

Już przytoczony materjał nasuwałby pewne konkluzje ogólne co do roli lewego brzegu Sanu w historji Sasów; zanim je wypowiemy, przejdziemy do dalszych dowodów, które ugruntują ostatecznie moment przejścia i rozsiedlenia pierwszej grupy Sasów na Rusi.

Likwidacja dotknęła także niższe sfery społeczne wśród Wołochów, jak młynarzy [1], karczmarzy [2], kniaziów [3] oraz właścicieli pomniejszych posiadłości gruntowych, obciążonych przeważnie pewnemi służebnościami na rzecz grodu względnie starosty. Takie wy, padki widzimy w Kostarowcach, gdzie Ilko sprzedał Stanisławowi Polakowi (Polono), a Deszko, brat Fila, jakiemuś Paczoszowi cały łan w r. 1446 [4]. Podobnie postąpił także ów Fil, przenosząc się po sprzedaży swego działu do Sanoka, lecz wnet zawezwano go do powrotu na grunt lub też wyszukania takiego nabywcy, któryby ponosił wszelkie ciężary z tytułu posiadania jego działu [5].

Na obszarze ziemi sanockiej istniała jednak pewna grupa ludności wołoskiej, która w ciągu opisywanych wypadków nietylko nie zmniejszyła swego stanu posiadania, ale raczej wzmocniła i rozszerzyła podstawy majątkowe. Byli to t. z. służkowie, służebnicy, tytułowani w źródłach *servi, servitores, homines regis vel regales,* którzy byli przedmiotem wielokrotnych badań naukowych, że wymienimy tylko Linniczenkę [6], Hruszewskiego [7], Hejnosza [8] itd. Nie wchodząc bliżej w ocenę poszczególnych sądów o charakterze służków sanockich i ruskich wogóle, zastanowimy się tutaj tylko nad jednem zjawiskiem, mianowicie nad dyslokacją osad tego typu w związku z ich funkcją służebną.

W Sanockiem spotykamy różne kategorje służków; najniżsi mieszkali koło grodu w Olchowcach, Sanoczku, Dąbrówce, Nowosielcach, częściowo także w Płowcach, Pobiednej, Besku, Prusieku, Czaszynie i dość odległej Niewistce koło Jabłonicy. Do średniej grupy można zaliczyć służków z Ulicza, Tyrawy, Łodyny i Kostarawiec a do wyższych osławionych Dobrzan z Dobrej, którzy wyszli niegdyś z Ulicza [9]. Różnice majątkowe między ostatniemi szczeblami były nieznaczne, natomiast pozycja społeczna odsuwa Uliczan z Tyrawczanami na plan dalszy. W każdym razie wszyscy mają prawo dysponowania majątkiem, przeprowadzania kupna - sprzedaży, zapisywania dóbr krewnym, oczywiście w ramach obowiązków służebnych. W Tyrawie spotykamy się nawet z wypadkiem kupna całej służebności [10].

Rozmieszczenie osad jest bardzo ciekawe; typy niższe czyli posługacze zamkowi są ulokowani wokół grodu, przeważnie w odległości 5—10 km., z wyjątkiem paru odleglejszych posterunków, zdaje się ze względu na majątek zamkowy tamże. Grupa druga i trzecia trzyma słę wybitnie brzegów Sanu: na prawym Tyrawa, Dobra

---

[1] Ib. XI. 10, 30. [2] Ib. XI. 137, 1923. [3] Ib. XI. 237, 742, 1122.
[4] Ib.. XI. 1914, 2056. [5] Ib. XI. 1929. 2059 b, 2295, 2296.
[6] Czerty iz istorii sosłowij w jugo-zap. Rusi XIV—XV w. Moskwa 1894, str. 67 i nast.
[7] Istorija Ukrainy-Rusy, t. V. str. 142 i nast.
[8] Ius Ruthenicale. Przeżytki dawnego ustroju społecznego na Rusi Halickiej w XV w. (Studja nad historją prawa polskiego t. XII zesz. 1. Lwów 1928).
[9]) Zajmuje się nimi specjalnie Hejnosz, o. c. str. 15 i nast. [10] Ib. str. 47.

i Ulicz, na lewym Łodyna; Kostarowce zostają nieco na uboczu, ale one, ściśle rzecz biorąc, do tego systemu nie należą ze względu na nieokreślone bliżej obowiązki służebne. Podobny charakter miały także zlikwidowane gniazda w Końskiem, Witryłowie, Postołowie itd., które tworzą w sumie zupełnie wyraźny łańcuch osadniczy z oparciem o gród sanocki.

Gdybyśmy chcieli wyciągać jakiekolwiek wnioski z powyższego układu, to w pierwszym rzędzie należałoby odrzucić stanowczo przyjęty w nauce pogląd, jakoby początki służków sanockich sięgały odległej epoki książęcej na Rusi. Rozmieszczenie ich osad łącznie z zaściankami o niewyraźnem obliczu społecznem wskazuje na to, że powstały w takim okresie historycznym, kiedy Sanockie było wystawione na niebezpieczeństwo najazdu od wschodu. Wiadomo, że w dziejach tej ziemi był taki okres między r. 1340—1349 i dlatego dochodzimy do przekonania, że cała budowa systemu służebnego powstała w czasach króla Kazimierza Wielkiego a bezpośrednim powodem jej powstania było zajęcie Sanoczyzny po wypadkach z r. 1340. Ze względu na całkowite wykończenie planu i ujęcie ziemi sanockiej a raczej może lewobrzeżnej części za Sanem w widoczny system obronny, gdyż służebność tem tylko była wywołana, należałoby odnieść początki ubezpieczeń albo do samego roku 1340, albo też do lat najbliższych po tym terminie.

Powstanie osad służebnych wiążemy bezpośrednio z napływem Sasów na Ruś. Mamy na to niemało dowodów źródłowych, mianowicie: chronologja Sasów węgierskich wskazuje na wczesne przejście Stefana na Ruś, w każdym razie przed r. 1348—1349, t. j. przed przewrotem mołdawskim. Rozwój gniazd w Rybotyczach, Tarnawie, Tustanowicach, czy nawet Zaderewicach lub w Podlesiu u Popielów rozpoczął się co najmniej w latach pięćdziesiątych w. XIV. Jeśli dorzucimy jeszcze wyniki z poprzedniego przeglądu likwidacji gniazd, dojdziemy do przekonania, że pierwszy zastęp Sasów zjawił się w Sanockiem bezpośrednio po r. 1340. Jego zadaniem mogła być obrona ziemi przed najazdami od wschodu, w związku z czem zaszczepiono i rozbudowano specjalny system służebno-wojskowy. Rzecz oczywista, że z chwilą przesunięcia granic na wschód i ustąpienia niebezpieczeństwa napadów uległy zmianie także obowiązki obronne na administracyjno-gospodarcze.

Na poparcie powyższych wywodów mamy jeszcze jeden walny argument. Oto w r. 1353 siedzi na władyctwie w Przemyślu Kiryłło Wołoszyn [1]. Jest to zjawisko wyjątkowe, jeśli się zważy stopień kultury i tryb życia ówczesnych Wołochów, którzy nie mieli jeszcze ani własnego ośrodka kulturalno-religijnego, ani też hierarchji kościelnej. Musiała więc zaistnieć jakaś niezwykła potrzeba w powołaniu obcego dostojnika na tak odległy stolec do Przemyśla; przybył on najprawdopodobniej z Bułgarji, z miasta Tyrnawy, gdzie znajdował się ośrodek obrządku cerkiewnego wszystkich Wołochów naddunajskich i karpackich [2]. Jego osadzenie w Przemyślu stoi w ścisłym związku z napływem oraz rozmieszczeniem Wołochów na zachodnich krańcach Rusi.

Losy przybyszów zakarpackich w Sanockiem są prawie zupełnie nieznane. Można tylko przyjąć jako pewnik, że dowództwo nad całą grupą sprawował Stefan Sasowicz

[1] Act. Terr. Prem. Inscript. t. 32 pag. 250—251. Prochaska, Dokument czerwonoruski z r. 1353, Kwart. hist. X (1896) str. 813—816.

[2] X. Fijałek, Biskupstwa greckie w ziemiach ruskich od połowy w. XIV. Kwart. hist. XI. str. 1. Kadlec, o. c. str. 54 przyp. 1.

i że ludność rozmieszczono po obu stronach Sanu, od głównej bazy w Sanoku aż pod Przemyśl. Liczebny ich stan jest również nieznany, jednak przypływ można ocenić przypuszczalnie na kilkaset głów, z czego część usadowiono na stałe w charakterze gońców, wywiadowców, służby podręcznej itd., resztę zaś utrzymywano w pogotowiu wojennem.

Taki stan trwał najprawdopodobniej do lat pięćdziesiątych, kiedy granice polskiego władania przesunęły się na wschód aż do rubieży wołyńsko-podolskich. Z tą chwilą zadanie Wołochów sanockich było już wypełnione. Możnaby mniemać, że wobec nowo wytworzonej sytuacji politycznej nastąpi przegrupowanie obsady w kierunku północno-wschodnich kresów ruskich, skąd zagrażało stale niebezpieczeństwo tatarskie. Zdaje się, że obowiązki obrony tych okolic spadły istotnie na pewną grupę ludności, lecz tym razem już nie na wołoską [1]. Załoga sanocka posunęła się wprawdzie na wschód, jednak głównem jej oparciem stały się podnóża i stoki Karpat od Sanoka do samego Pokucia. Na dyslokację wpływały niewątpliwie czynniki natury gospodarczej oraz politycznej; z jednej strony należało się liczyć z trybem życia i zamiłowaniami pasterskiemi Wołochów wogóle, z drugiej zaś zabezpieczyć doliny i przejścia karpackie na Węgry, co odpowiadało w dużym stopniu rachubom politycznym władców węgierskich, współdziałającym — jak widać — we wszystkich niemal posunięciach króla polskiego na Rusi.

Z okresu po r. 1349 mamy już pewniejsze wiadomości o losach przybyszów wołoskich. Przedewszystkiem zmienili oni swój charakter czysto wojskowy na osadniczo-służebny, oczywiście z obowiązkiem spieszenia pod broń na każde zawołanie. W jaki sposób sadowili się poszczególni uczestnicy na drobniejszych działach ziemi, na sołectwach, w karczmach, na przewozach itd., osądzić definitywnie nie można; konkretny przykład kupna karczunku przez protoplastów Tarnawskich [2] wskazywałby chyba na przeciętny proces osadniczy całego zespołu. Niewątpliwie tym samym sposobem wszedł Stefan w posiadanie Rybotycz, Daniel do Zaderewic itd. Należy przyjąć, że przy rozmieszczeniu osiadających wytworzyły się znów pewne warstwy o mniejszej lub większej zależności od grodów podkarpackich, co miało poważne konsekwencje w przyszłości.

Pierwsza i druga faza pobytu na Rusi składała się w sumie na „wysługę" czyli na wynagrodzenie wyższego stopnia wedle ustalonych norm średniowiecznych. Nie trzeba dodawać, że wysługa jest sprawą czysto indywidualną i nie podpada pod żadne normy lub przepisy. Zwykłą koleją rzeczy większe szanse nagrody mają dowódcy względnie kierownicy, a dużo mniejsze szary tłum uczestników i podwładnych.

---

[1] W tem miejscu wyłania się hipoteza o początkach rodu Korczaków, którą przytaczamy z wszelkiemi zastrzeżeniami. Ponieważ ród Korczaków jest rdzennie ruskim, przynajmniej w osobach znanych nam przedstawicieli, zachodzi możliwość, że powstał również w związku z zajęciem Rusi, może po r. 1349, i objął przychylne Kazimierzowi bojarstwo pod przewodnictwem Dymitra z Goraja. Z drugiej strony wiadomo, że ogniska Korczaków grupują się przeważnie w północnych i wschodnich częściach Rusi, co wskazywałoby na celowe pociągnięcie króla Kazimierza w planie obrony tej prowincji. Rzecz rozstrzygnęłoby dokładne studjum genealogiczno-heraldyczne o Korczakach, które jest pozatem o tyle cenne i naglące, że usunęłoby cały szereg niewłaściwych poglądów na stosunki wewnętrzne na Rusi oraz na stanowisko Polski wobec problemu wschodniego.

Z literatury o Korczakach należy wymienić dwutomową Kronikę Drohojowskich (Kraków 1904), która omawia specjalnie ród Drohojowskich, oświetlając jego dzieje wypisami źródłowemi.

[2] Zob. wyżej str. 41.

Wśród Wołochów spełniał obowiązki dowódcy Stefan Sasowicz i z tego tytułu doczekał się pierwszy znanego nadania w r. 1367 [1]. Nie ulega wątpliwości, że związana z darowizną kwestja heraldyczna Sasów została już przed aktem nadania rozstrzygnięta. Może należałoby odnieść jej załatwienie do lat 1350—1355 ze względu na obecność króla Ludwika na Rusi, tembardziej, że wpływy Węgier na sprawy rycerstwa ruskiego owego czasu są zupełnie widoczne. Postanowienia w tym względzie nie dochowały się, łatwo je jednak odgadnąć z procesów nobilitacyjnych Wołochów na Rusi. Najprawdopodobniej jako zasadę przyjęto znak herbowy pierwszego Sasa, Stefana Sasowicza, który znajdował się na proporcu wojennym całego oddziału i ten uznano za herb wszystkich przyszłych wołoskich *nobiles* po odpowiedniej wysłudze. Byłaby to więc adopcja, oparta na dwóch czynnikach: wspólnocie chorągwi i wspólnocie narodowościowej. W późniejszych czasach, kiedy węzły chorągiewne się rozluźniły, odbywała się adopcja tylko na zasadzie pochodzenia plemiennego. Podstawy prawne owego związku herbowego oraz cała procedura adopcji w praktyce pozostają dotąd nieuchwytne, przynajmniej w odniesieniu do Sasów.

Stefan Sasowicz był prawdopodobnie jedynym z drużyny, który otrzymał nadanie pisemne od króla Kazimierza. Można przypuszczać, że innych nadań nie było w owym czasie, gdyż najpoważniejszy następca po Stefanie, Daniel z Zaderewic, uzyskał dyplom dopiero w r. 1371 [2], już po zgonie króla Kazimierza. Zdaje się jednak, że Daniel był synem właściwego przybysza z Węgier, względnie towarzyszył ojcu jako pacholę na Ruś. Reszta obdarowanych przez księcia Władysława Opolskiego lub też króla Jagiełłę to w zasadzie albo synowie albo wnukowie towarzyszy Stefana Sasowicza. Widać stąd, że wysługa na Rusi była długa i uciążliwa. Osiąść na wschodzie było bowiem łatwiej, lecz otrzymać nadanie i zostać *nobilis* było trudniej, niż w innych dzielnicach państwa. W ten sposób tłumaczyłaby się opinja uczonych, mówiąca o wielkim rozmachu kolonizacyjnym na Rusi w czasach króla Kazimierza, jakkolwiek źródła bynajmniej tego nie potwierdzają. Okazuje się, że pogląd ten jest najzupełniej słuszny, jedynie brak mu należytego i zrozumiałego uzasadnienia.

W dyplomie króla Kazimierza na Rybotycze znajdujemy tylko jeden warunek co do dziedziczenia dóbr: obdarowany ma wysyłać na każdorazową wyprawę jednego kopijnika i czterech łuczników [3]. Pozatem dokument nie różni się ani treścią ani stylizacją od innych aktów nadawczych tego władcy na terenie Polski i Rusi. Wgląd w ówczesne stosunki na wschodzie skłania nas do przypuszczeń, że osiedleńców tamtejszych, zwłaszcza obcych, obowiązywała nietylko klauzula o wysyłaniu zbrojnych, lecz także szereg innych warunków, które skryły się w wiele mówiącym zwrocie: *consuetudines terrae Russiae*, przytoczonym w jednym z najwcześniejszych dyplomów ruskich tego władcy [4]. Jakie były te dodatkowe warunki i czem je uzasadniano na Rusi, o tem dowiadujemy się dopiero z aktów nadawczych księcia Opolczyka; kancelarja tego „samodzierżcy“ miała nielada kłopot, kiedy przyszło jej ująć w formę prawną cały kompleks różnorodnych przepisów dziedziczenia dóbr i w wyniku ujawniła je niezdecydowanie i mało konkretnie, gdyż takie znamiona nosiła cała ówczesna struktura społeczna na Rusi.

---

[1] Zob. wyżej str. 31. [2] Zob. wyżej str. 77. [3] Zob. wyżej str. 31 przyp. 1.
[4] Przywilej na Zwartów, zob. Tow. Duchow. katol. I wyd. Barącz, 1864 str. 486.

Aby dojść do początków owego ustroju „ruskiego", zestawimy najpierw znane nam z nadań na rzecz Sasów przepisy dziedziczenia dóbr ziemskich na wschodzie. Były one następujące:

1) Naczelnym obowiązkiem obdarowanego lub posiadającego ziemię było wystawienie odpowiedniej ilości zbrojnych na każdą wyprawę [1]. Obszar ziemi decydował o liczbie wojowników i o jakości uzbrojenia. Wyznaczeniem kontyngentu zajmowali się najprawdopodobniej starostowie. Ze względu na charakter wojen na wschodzie widzimy znaczną przewagę lekko zbrojnych łuczników nad kopijnikami.

2) Każdy z obdarowanych zobowiązywał się do stałego pobytu na Rusi. Wynikało to z ogólnej zasady obronnej, gdyż punkt pierwszy tracił w przeciwnym wypadku na wartości. Nie ulega wątpliwości, że Sasów obowiązywał ten warunek od samych początków i w całej masie, dlatego też dyplomy na rzecz Wołochów pomijają zazwyczaj ten punkt, jako zgóry przesądzony i tradycją zaaprobowany [2].

Dalsze warunki są wypływem dwóch poprzednich. Należą tutaj: 3) Zakaz pozbywania dóbr bez zezwolenia króla, obowiązujący wszystkich bez wyjątku na Rusi zamieszkałych ziemian [3]. Chodziło znów o zabezpieczenie siły zbrojnej z tego obszaru, zatem prawo uwzględniało kupna, sprzedaże lub zamiany, o ile nowy właściciel dawał gwarancję utrzymania gruntów nabytych conajmniej na poziomie poprzednim czyli — jak powiada Opolczyk w jednym z dokumentów [4] — będzie tak dobry (zasobny), jak stary dziedzic. 4) Opłacany podatek z łanu lub dworzysk, względnie od dymu lub kmiecia. W czasach Opolczyka wynosił on 2 grosze szerokie od osiadłego kmiecia [5] i obowiązywał zapewne od wydania przywilejów koszyckich. 5) Wszyscy ziemianie uiszczali daninę owsianą w nieznanej ilości, o czem wiadomo z aktu jedlneńskiego z r. 1430 [6]. Ponadto istniał jeszcze szereg innych świadczeń na rzecz grodów i władzy administracyjnej, jak n. p. utrzymanie i zaopatrzenie zamków, robocizny itd [7].

Jeśli spojrzymy z pewnej perspektywy na całość urządzeń ziemi ruskiej owych czasów, dojdziemy do przekonania, że widoczna na każdym kroku troska władców o utrzymanie siły zbrojnej i punktów obronnych znamionuje pewien system ustrojowo-wojskowy. Tutaj też spoczywa istotnie cały punkt ciężkości zarówno spraw społecznych, jak i politycznych ówczesnej Rusi Halickiej. Nie można przechodzić nad nim do porządku dziennego, gdyż wszelkie przejawy życia polsko-ruskiego względnie polsko-węgierskiego w. XIV normowane są postulatem obrony od wschodu, a zatem nietylko utrzymaniem Rusi ale również i odpowiedniem jej urządzeniem.

Rozbudowany przez króla Kazimierza system obronny oparł się na trzech czynnikach składowych, o ile chodzi o ich pochodzenie: węgierskm, ruskimi i polskim. Osadzanie służków wokół grodów i zamków było przeszczepione niemal całkowicie z południowo-wschodniego pogranicza węgierskiego. Niema żadnych różnic między tam osiadłemi grupami Wołochów a służkami na Rusi. Odpowiednikiem strażników naddunajskich w Sewerynie są Łozińscy pod Lwowem, którzy wyjeżdżają

---

[1] Zob. wyżej str. 32, 42, 53, 54, 56, 58, 63, 68, 70, 72, 75, 78, 79, 81, 83, 87, 88, 89, 93, 94, 103.
[2] Warunek pobytu na Rusi przytoczony tylko w nadaniu Stupnicy r 1378, zob. wyżej str. 56 przyp. 3.
[3] Zob. wyżej str. 48, 64, 77. W odniesieniu do rodów polskich Agz. XI 376, 419.
[4] Zob. wyżej str. 78. [5] Zob. wyżej str. 54, 56, 78.
[6] Kutrzeba St. Przywilej jedlneński z r. 1430 i nadanie prawa polskiego Rusi, (Księga) ku uczczeniu B. Ulanowskiego, str. 274. [7] Zob. wyżej str. 58, 75.

również na czaty w kierunku szlaków tatarskich [1]. Drugą osadą podlwowską tego typu były Jaśniska [2]. Może Dobrzańscy spełniali także podobną służbę w okresie wcześniejszym, zanim zmiana granic narzuciła im obowiązki natury administracyjnej. Wpływy węgierskie poszły jeszcze dalej, dając nietylko formę, lecz także treść w postaci oddziałów wołoskich, które we wczesnej epoce były jedną wielką gromadą służebną na Rusi. Z tego środowiska wyrastały domy Sasów, jako widomy znak długiej i ofiarnej służby na posterunku kresowym. Gniazda herbowe stawały się w tych warunkach niejako wierzchołkami wielopiennego krzewu, który wrastał korzeniami i gałęziami we wszystkie komórki społeczne na Rusi

Powołanie Wołochów do tej służby jest zrozumiałe; byli oni najbardziej z nią obeznani już od dłuższego czasu a ponadto królowi zależało na obsadzeniu pogranicza ludźmi bezwzględnie uległymi i od niego samego zależnymi; tym warunkom nie odpowiadał ani żywioł polski, ani też tubylczy ruski.

Z zakresu stosunków ruskich przejął król i zastosował w całej rozciągłości, podobnie jak jego następcy, obowiązek ilościowego i jakościowego wystawienia zbrojnych na każdą wyprawę z tytułu posiadania własności ziemskiej. Wprawdzie nowsza nauka [3] przypisuje przeszczepienie tego obowiązku królowi Kazimierzowi, jednak istnieją całkiem wyraźne ślady jego istnienia na Rusi w epoce przed r. 1340. Na dowód przytaczamy tutaj wiadomość o dwóch aktach ruskich na Zabłocie koło Niżankowic, niewątpliwie autentycznych, gdyż forma i treść ich nie wzbudza żadnych wątpliwości, które oblatowali w r. 1533 [4] przejściowi posiadacze tej osady z równoczesnem tłumaczeniem na łacinę. O pierwszym dokumencie powiedziano: *„primae (litterae) ducis Georgii Itrondzajenyewicz* (sic) *et matris eius, quibus Chodoro Cholowacz, servo eius, villa Zabłoćce in perpetuum donatur ea tamen condicione, ut ex dicta villa more sagittario vel clypeo, id est strzelczem albo szczytem servire debebit; et aliae (litterae) Ottae Pileczki, capitanei Russiae, quibus de mandato regio* (w tekście regii) *restituit Holowaczewyczom bona eorum Zabłoćce"*. Pierwszy akt wystawił, jak łatwo wywnioskować, książe Jerzy Trojdenowicz, którego nazwisko uległo zniekształceniu przez przepisywacza. Zawierał on wyraźny przepis o służbie „strzelczem albo szczytem", pod którem określeniem należy rozumieć w każdym razie osobę uzbrojoną. Widzimy zatem, że król Kazimierz nie był inicjatorem tej reformy, lecz tylko kontynuatorem, co leżało zresztą w jego programie politycznym w stosunku do nowej prowincji. Wychodząc z powyższych założeń, musimy złożyć na karb ruskich zwyczajów także daniny i świadczenia materjalne ziemian, o których wspomina nawet jeden z dyplomów króla Kazimierza [5].

Z urządzeń polskich na Rusi wybija się na pierwszy plan system administracyjny; król ześrodkował władzę nad nową prowincją w rękach swego namiestnika czyli starosty generalnego, który czuwał nad wypełnieniem postanowień królewskich, kierował kolonizacją terenów, obsadą służków, zabezpieczeniem grodów itd. Pod jego bokiem działała kancelarja z obsługą polską oraz ruską.

Z zakresu stosunków obronnych zaznaczył się wpływ polski w przepisie o przy-

---

[1] Zob. wyżej str. 109, 126. J. Heck, Pomniejsze źródła do dziejów literatury i cywilizacji polskiej w XVI i XVII stuleciu, Spraw. dyrekcji gimn. realnego, Stryj 1890, str. 36.

[2] Pomniki prawa (Monumenta juris) I. nr 145.

[3] H. Paszkiewicz, Polityka ruska Kazimierza Wielkiego, str. 216, Hruszewski, Istorija t. V str. 76.

[4] Matr. Sum. IV. 16885. [5] Akty južnoj i zap. Rossii II. 62.

musowym pobycie ziemian na Rusi, o odszkodowaniu wojennem oraz wykupnie z niewoli; te dwa ostatnie warunki były podyktowane wysoką wartością osadnika na wschodzie.

Okres panowania węgierskiego nie wniósł prawie żadnych zmian w ustalony porządek na Rusi, pomijając jedynie obsadę stanowisk administracyjnych i wojskowych własnymi ludźmi. Nauka przypisuje specjalną wagę rządom księcia Władysława Opolskiego z powodu dużej liczby aktów nadawczych z tego czasu oraz wyszczególnienia przezeń warunków dziedziczenia dóbr i osiadania na Rusi. Ugruntowało się więc mniemanie [1] o jego wielkich zasługach kolonizacyjnych i o przeszczepieniu na Ruś systemu feodalnego z pewnemi modyfikacjami lokalnemi. Na podstawie obserwacji wewnętrznych stron życia ruskiego w ciągu XIV i XV w. możemy sprostować ten pogląd o tyle, że donacje Opolczyka dotyczą z zasady starych osiedleńców a nie przybyszów, zaś *ius feodale* i inne przepisy dziedziczenia są tylko próbą ujęcia w formę prawną obowiązków ziemiańsko-rycerskich, które istniały już zdawiendawna. Z pośród Sasów uzyskali od księcia nadania: wojewoda Dziordź w r. 1378 [2], który był już dłuższy czas w Stupnicy, następnie Dragomir i Nehrylo w tymże roku [3], zajęci oddawna karczunkiem Staruni i Drohomirczan, wreszcie djak czyli pisarz Leen, usadowił się wtedy w Żurakach [4]. Co do djaków, których widzimy jeszcze później jako protoplastów Hołyńskich (djak Leen 1391) [5], Sozańskich (djak Seńko r. 1392) [6] i Tereckich (pod Michał r. 1415) [7], sądzimy, że są oni wychowankami władyki Cyryla Wołocha, którego zauważyliśmy na stolcu przemyskim w r. 1353 [8]. W każdym razie nie można ich uważać za przybyszów lecz przeważnie za synów lub nawet może wnuków towarzyszy z pod znaku Stefana Sasowicza. Różnica 30—40 lat jest normą „wysługi“ na Rusi.

Na poczet innowacyj Opolczyka można zaliczyć: podatek 2 groszy z dymu lub osiedla, zastosowany pod wpływem uchwał koszyckich, oraz przeszczepienie na Ruś formy nadań i organizacji wołoskiej. Lokacja Hodlego pola *iure valachico* [9] jest pierwszą lub jedną z pierwszych prób kolonizacyjnych na tem prawie; podobnie występ wojewody wołoskiego jest trudny do pomyślenia w czasach króla Kazimierza. Zdaje się, że usadowienie wojewody Nana w Sanockiem należy odnieść również do czasów Opolczyka.

Koronacja Jagiełły na króla polskiego na skutek unji Litwy z Polską nie zapowiadała w początkach większych zmian na terenie Rusi. Z pierwszych lat jego panowania mamy hojne darowizny na rzecz Sasów, jak Swaryczów (r. 1387) [10], Tustanowice (r. 1387) [11], Hołyń (r. 1391) [12], Hoszów stryjski (r. 1393) [13] itd., które nadaje on wedle wzorów Opolczyka, jako najistotniej ujmujących prawa i obowiązki dziedziczne. Ogółem w ciągu schyłkowych lat w. XIV zatrzymało się osadnictwo Sasów na swych najdalszych krańcach wschodnich, które przekraczało później już tylko drogą pośrednią jako odgałęzienie pni zachodnich. W niewątpliwej przychylności króla do osiedleńców wołoskich widzimy tylko jeden wyłom, że król nie popiera ich organizacji wojewodzińskiej, przemieniając ten urząd na bardziej administracyjnego „krajnika“.

Biorąc pod uwagę całokształt działalności osadniczej króla Władysława Jagiełły,

---

[1] Dzieje Polski średniowiecznej (Dąbrowski) t. II. str. 177, Hruszewski, Istorija t. V. passim.
[2] Zob. wyżej str. 56. [3] Ibid. str. 93. [4] Ibid str. 92. [5] Ibid. str. 89.
[6] Ibid. str. 53. [7] Ibid. str. 51. [8] Ibid. str. 136 przyp. 1. [9] Agz. XII nr. 13.
[10] Zob. wyżej. str. 88. [11] Ibid. str. 60. [12] Ibid. str. 89. [13] Ibid. str. 77.

przewyższającej ilościowo nadania wszystkich poprzedników, musimy przyznać, że Ruś stanęła pod jego rządami u szczytu swych urządzeń obronnych. Widać to choćby ze zjazdów w r. 1427, kiedy z czterech ziem zjawiło się niemal 500 przedstawicieli dworów i zaścianków ziemiańskich. Ponieważ przeciętne obciążenie wojenne wynosiło z posiadłości 1+2 czyli jeden ciężko i dwaj lżej zbrojni, przeważnie zaś mamy do czynienia z wyższym wymiarem, otrzymujemy w sumie od 1500 do 2000 zbrojnych jedynie z zaścianków szlacheckich. Dodając poczty magnackie i starościńskie, dalej kontyngent z wójtostw, sołectw, kniaziostw, wreszcie liczną służbę specjalnie do potrzeb wojennych utrzymywaną, osiągniemy cyfrę najmniej 3000 ludzi, którą można było uruchomić na każde wezwanie króla lub jego namiestnika i skierować w dowolną stronę wedle potrzeby. Na tej sile spoczywał bezpośrednio trud obrony wschodniego pogranicza przed Tatarami.

Ustalony tradycją porządek wewnętrzny na Rusi zaczął się chwiać pod koniec rządów króla „Starego" t. j. Jagiełły. Z Polski płynęły hasła o coraz większych swobodach szlacheckich, co znajdowało silny oddźwięk u rzeszy osadników na wschodzie, zwłaszcza pochodzenia polskiego; w mniejszym stopniu oddziaływały one na element tubylczy względnie zaaklimatyzowany na Rusi. Ostatecznie przyrzekł król, kierując się względami dynastycznemi, rozciągnąć prawo ogólne na Ruś w przywileju jedlneńskim z r. 1430 [1] a w pięć lat później następuje realizacja obietnicy przez zaprowadzenie urządzeń prawa polskiego na obszarze czterech ziem ruskich łącznie z pobliskiem Podolem i ziemią chełmską.

W nauce polskiej zwrócono już uwagę na kompromisowy charakter przywileju jedlneńskiego w odniesieniu do praw i obowiązków, jakie miały obowiązywać Ruś po zaprowadzeniu tamże prawa polskiego. Ponieważ w tekstach oryginalnych przywilejów zachodzą poważne różnice, przyczem akt dla szlachty sandomierskiej zawiera szereg obostrzeń w prawie ziemskiem dla Rusi, sądzi prof. Kutrzeba [2], że szlachta tej prowincji zajęła krytyczne stanowisko wobec reform na wschodzie. Sądzę, że powyższy pogląd jest najzupełniej słuszny, z tem jedynie nadmienieniem, że do obozu przeciwników reform należy zaliczyć także króla z panami i dygnitarzami z rady koronnej, zdającym sobie niewątpliwie sprawę z ujemnych następstw zaprowadzenia pełnego prawa polskiego na Rusi.

Historja Sasów ruskich dowodzi jasno, że po r. 1435 stosowano wobec nich prawo polskie w brzmieniu dla ziemi sandomierskiej czyli w redakcji obostrzonej. Istniał zatem w dalszym ciągu obowiązek kontyngentu wojennego, pobytu osobistego na Rusi, podatki, daniny itd. [3]. Jeszcze w początkach w. XVI korzystają starostowie z przepisu o niepozbywaniu dóbr i pociągają łamiących to prawo do odpowiedzialności [4]. Prawo polskie ogranicza się wobec tego do strony raczej formalnej, a więc do instytucyj i procedury ziemsko-sądowej.

Przywilej jedlneński miał szczególne znaczenie dla dość licznej na Rusi grupy właścicieli ziemskich, obciążonych służebnościami oraz nie posiadających zapisów na

---

[1] Kutrzeba, o. c. str. 271. [2] Ibid. str. 299—300.

[3] Na kontyngent zbrojnych zwracają specjalną uwagę lustratorzy w r. 1469, por. Źródła dziejowe XVIII/1 B. Pretensje starostów do danin i robocizn w Agz. XVII 1502, 1513, 1518, 1619, 1690, 2372—73, Matr. Sum. IV. 19186, 19188, 19405, Star. pr. p. p. VI. str. 407. Nawet polskie rody w Sanockiem musiały starać się po r. 1435 o konsens króla na sprzedaż dóbr, por. Agz. XI. 911—920, 3248, 3250—51.

[4] Zob. wyżej str. 64, 77.

swe dobra. Wywodzili się oni przeważnie ze środowisk wołoskich, jednak nie brak było również i tubylców, zwłaszcza w drugiej kategorji. Ponieważ prawo polskie znało tylko stan szlachecki-nobilitas — tutaj zaś zetknęło się z formą własności dziedzicznej jednak bez tytułu *nobiles* niejako z typem pewnego rodzaju włodyctwa, należało uregulować tę sprawę wedle norm ogólnych. Ośrodki służebne, jak n. p. Dobrzańscy i Łodzińscy vel Łodyńscy, wszczęły zaraz akcję za przyznaniem im pełnych praw szlacheckich; po wielu staraniach i zabiegach przemianowały się wreszcie w połowie w. XV z *serviles, heredes i terrigenae* w *nobiles* [1]. Łatwo przeobrazili się także *venatores* z Kulczyc [2] i wywiadowcy z Łoziny pod Lwowem [3]. W wypadkach normalnego dziedziczenia bez zapisu opierano się w razie potrzeby na świadectwie rodowców lub sąsiadów, że dane dobra są własnością dziedziczną „z dziada-pradziada" [4]. Zdaje się, że attestacja tego rodzaju nie miała zbyt wielkiej siły dowodowej, gdyż w szeregu wypadków mamy do czynienia ze sprzedażą zaczepionych dóbr osobom postronnym [5].

Z chwilą przemianowania siłą działających okoliczności owych *heredes* lub *terrigenae* w *nobiles* wynikała kwestja heraldyczna, jaki herb ma nosić dawny dziedzic a obecnie także szlachcic. W tej sprawie nie można dojść do żadnej uchwytnej reguły. Wiadomo wprawdzie, że zdecydowana większość tej warstwy była pochodzenia wołoskiego i w myśl poprzednich wywodów powinnaby zasilić szeregi Sasów, jednak źródła nie zawsze notują takie wypadki; mamy bowiem Sasów Kulczyckich, dalej Dobrzańskich, chociaż istnieją osady Dobra i Dobrzany, są Nehrebeccy, Łodyńscy, Leszczyńscy itd., ale brak Łozińskich, Witoszyńskich i wielu innych. Zdaje się, że na przyjęcie obcego godła przez niektóre domy wpływały takie czynniki jak sąsiedztwo, protektorat, zależność służebno-majątkowa, względnie zwierzchnictwo z tego lub innego tytułu. Na poparcie powyższego mamy przykład w księgach lwowskich [6], który dotyczy jednak rodu ruskiego a nie wołoskiego; ponieważ oba środowiska stoją prawie na jednakowym poziomie społecznym, można przyjąć z dużem prawdopodobieństwem, że tu i tam działały te same czynniki uboczne.

Ucieczka od herbu Sas zdarzała się także w domach o normalnych prawach szlacheckich. Tacy Szeptyccy nosili jeszcze w drugiej połowie w. XV *lunam cum duobus stellis* czyli najzwyklejszego Sasa, gdyż z pochodzenia byli niewątpliwie Wołochami, a późniejsi herbarze przydzielają im już znak własny t. j. podkowę z krzyżykiem [7]. Podobnie zarzucili Chłopiccy swego Sudkowicza także na korzyść herbu

---

[1] Agz. XI. 2066, 2108—9, 2135, 2236, 2272, 3048, 3054.

[2] Zob. wyżej str. 55. Możliwe, że Kulczyccy wywodzili się z Łodziny pod Sanokiem, gdyż w obu miejscowościach występują Śmietankowie.

[3] Hruszewski, Materijały nr 55. [4] Agz. XIV. 946, 1557, 3814, 3825, XIX, 2765.

[5] Agz. XIX. 2766 XIV. 3825. Pomniki prawa II nr 208. Głównem ogniskiem terrigenów było Sanockie, zwłaszcza przed likwidacją gniazd w Witryłowie, Końskiem, Postołowie itd. Osiedla tego typu ocalały jedynie w górzystym terenie, jak Lisznia, Siemuszowa i Ziemnica. O ich stanowisku można wnioskować z pozwu dziedzica Siemuszowy „more ribaldorum", Agz. XI. 3074. Spotyka się również określenie „homo regalis et terrigena" Agz. XIV 2297. Ciekawa rzecz, że owych terrigenów nie widzimy na zjeździe r. 1427, co świadczy najwyraźniej o ich niepełnem szlachectwie.

[6] Agz. XIV. 946, 1557. W r. 1444 pozwał Jan Dolanowski niejakiego Stanisława i Supruna o wieś Ceperów, ich posiadłość rodową. Pozwani oświadczyli w sądzie, że wieś jest ich własnością dziedziczną, na dowód czego postawili świadków Polaków i Rusinów. Kiedy ich zapytano o herb, odpowiedzieli, że mają taki, jak pan Szamotulski, starosta lwowski, jakkolwiek krewni ich pieczętowali się Korczakiem. Jak widać, istniała tutaj zależność heraldyczna z tytułu stawania pod chorągwią starościńską.

[7] Zob. wyżej str. 117 i Niesiecki, Herbarz sub voce.

własnego[1]. Część Popielów dziedziczyła Sasa, ale odłam rodowców nosił również inne znaki[2]. Przy wywodzie Stanisława Grodowickiego świadczy Fedko Jaworski jako Jelitczyk[3], jakkolwiek z imienia i nazwiska powinienby być Sasem. Takich przykładów można przytoczyć dziesiątki przy zestawieniu wywodów genealogicznych ze spisami szlachty z czasów nowszych. Niejednokrotnie jesteśmy świadkami charakterystycznego zjawiska, że linje rodowe noszą te same przydomki, ale herby mają zupełnie odmienne[4]. Dowodzi to oczywiście wielkiej płynności zasad dziedziczenia znaku herbowego czyli rozbieżności między linją genealogiczną a heraldyczną. Stąd też uznawana w Polsce zasada jedności krwi i jedności znaku ulega na Rusi bardzo licznym odchyleniom.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że w zamianie Sasa na inne herby tkwiły przyczyny natury bardziej zasadniczej. Wiadomo nam już dobrze, jaką rolę odgrywali na Rusi osadnicy wołoscy i jakie obowiązki związane były z dziedziczeniem wspólnego im znaku herbowego. Uwzględniając tę okoliczność, można przypuszczać, że wielu rodowców przybierało rozmyślnie obce godła celem zatarcia własnej przeszłości i zerwania z herbem, który walczył wprawdzie o pełne prawa dla siebie, jednak warunki życiowe i podstawy dziedziczenia spychały go mimo wszystko na miejsce upośledzone. Specjalnie krytyczną dla Sasa epoką jest w. XV i początki w. XVI. W tym czasie wykazuje on największe straty przez odstępstwo od niego całych rodów i odgałęzień rodowych, co można tłumaczyć tylko jego niedorozwojem społecznym w związku z całą przebudową ustrojową na Rusi. Dopiero w połowie w. XVI zdarzył się wypadek, który wpłynął dodatnio na bilans strat i zysków heraldycznych Sasa ruskiego. Ukazała się kronika niejakiego Strepy, która zrywała zupełnie z rzeczywistą przeszłością Sasów, dając wzamian piękną legendę o komesie Huydzie i jego powinowactwie z panującą na Haliczu dynastją książęcą. Rzesza herbowców przyjęła ten wymysł z entuzjazmem; odtąd miała już oparcie w legendzie, wzmocnionej wymowną pozycją Sasów węgierskich, poczuła się zatem równą a nawet wyższą od herbowców innych znaków. Duch czasu i usługi heraldyków zmieniły genezę Sasów ruskich do tego stopnia, że odtworzenie prawdy historycznej o ich przejściu byłoby prawie niemożliwe bez zapiski w Klejnotach Długoszowych.

Mówiąc o stratach liczebnych Sasa należy wspomnieć również o zyskach, które je znacznie przewyższały. Normalną drogą rozgałęziały się domy i zaścianki, tworząc ośrodki pochodne bądź w pobliżu głównego gniazda, bądź na nowych terenach nadanych lub zakupionych. O ile chodzi o ekspansję osadniczą, podlegała ona od samych początków w epoce króla Kazimierza jednej jedynej linji wytycznej: zgęszczać ławę osadniczą na wschodzie kosztem gęściej zaludnionych ziem zachodnich. Stosunkowo najwcześniej opróżniono z drobniejszych gniazd Sanockie, następnie widać ten proces także w ziemi przemyskiej i częściowo halickiej. Prawo powyższe działa

[1] Zob. wyżej str. 117, Boniecki, Herbarz sub voce.

[2] Zob. cyt. wyżej str. 48 przyp. 2 pracę B. Barwińskiego o Popielach-Konaszewicach.

[3] Zob. wyżej str. 117.

[4] Poczet szlachty galicyjskiej i bukowińskiej, Lwów 1857, notuje na str. 21 Bilińskich-Tarasowiczów h. Sas i h. Łodzia, na str. 42 Czajkowskich-Tymkowiczów h. Sas i h. Dębno, na str. 50 Dobrzańskich-Demkowiczów h. Sas i h. Leliwa. Ostatni przypadek z Leliwą świadczy raczej o zatrzymaniu odmiany Sasa, przypominającej Leliwę, którą później formalnie przemianowano. W podobny sposób mogli otrzymać Leliwę Kopystyńscy z pod Przemyśla, z których część pozostała przy Sasie, zob. Poczet str. 117.

z równą mocą w okresie wcześniejszym i późniejszym, a wyjątki zdarzają się tylko wtedy, gdy dochodzi do wymiany dóbr między królem a ziemianinem, lub gdy sprawa dotyczy lokacji wsi, zwłaszcza na prawie wołoskiem; tutaj wzgląd na zaludnianie pustek przezwyciężał ogólną tendencję osadniczą, którą kierowali starostowie.

Pochód na wschód był podyktowany wymogami politycznemi; granice państwa przesunęły się wprawdzie daleko na kresy ukrainne, jednak zasiedlanie olbrzymich pustek napotykało na przeszkody z powodu napadów tatarskich, które docierały prawie corocznie do wnętrza Rusi Czerwonej. Chcąc odgrodzić te ziemie od bezpośredniego sąsiedztwa z Rusią naddnieprzańską, rozpoczął Jagiełło wespół z Witoldem tworzyć zaporę osadniczo-obronną na zachodnich połaciach Podola i Wołynia z oparciem o takie grody jak Kamieniec Podolski, Bar, Chmielnik i inne. Szczegóły tych urządzeń są najzupełniej identyczne z temi, które poznaliśmy na Rusi, zwłaszcza w Sanockiem. Stąd wniosek, że kazimierzowski system grodowo-służebny przeszczepiono na wschód i rozwijano go tam w dalszym ciągu. W orbitę wpływów owej organizacji weszły także wschodnie rubieże ziemi halickiej i lwowskiej, skutkiem czego przestrzegano tam o wiele dokładniej przepisów o służebnościach, wystawianiu zbrojnych, a przedewszystkiem o przymusowym pobycie ziemian w danym okręgu [1]. Dotyczy to również czasów po r. 1435 czyli po zaprowadzeniu prawa polskiego, z czego wynika jasno, że zrównanie Rusi z Koroną szło etapami z zachodu na wschód, zależnie od ogólnej sytuacji politycznej na kresach.

Udział Sasów w rozbudowie obronnych urządzeń podolskich był naogół nieliczny; zaledwie tu i ówdzie dowiadujemy się, że któryś z rodowców przekroczył wschodnie granice ziemi lwowskiej względnie halickiej. Właściwa ich działalność ujawnia się przedewszystkiem w osadnictwie stoków karpackich na całej rozciągłości od Sanockiego aż po Pokucie. Rolę lokatorów dzielą pospołu z krajnikami, kniaziami lub nawet z wybitniejszymi Wołochami.

Kniaziowie wołoscy wychodzili zrazu przeważnie z szeregów „pracowitych" lub „opatrznych", później jednak ubiegały się o te urzędy także rody szlacheckie. Z chwiejnej tytulatury *providus-nobilis* [2] widać u nich dążność do zdobycia lepszej pozycji społecznej, którą też niewątpliwie osiągali. Zdaje się, że tą drogą zasilili szeregi Sasów Odrzechowscy [3], Matkowscy [4], Topolniccy [5], Strzelbiccy [6], Bandrowscy [7], Łopuszańscy [8] Rozłuccy [9] itd. Trudno odgraniczyć ten typ gniazd od innych, gdyż każda prawie osada podkarpacka wiąże się tą czy inną nicią z osadnictwem Sasów i wogóle Wołochów. Z pośród osadźców ceniono najwyżej t. z. *evocatores*; byli to emisarjusze emigracyjni, którzy przechodzili na stronę węgierską do Marmaroszu lub nawet Siedmiogrodu i sprowadzali stamtąd świeże zastępy osadników do mających powstać osiedli karpackich [10]. Przypływ Wołochów odbywał się zatem nieprzerwanie na przestrzeni wieków XIV—XVI.

[1] Por. zapiski lustratorów z r. 1469 w Źródłach dziejowych XVIII/1 B przy dokumentach trembowelskich i podolskich, np. str. 33, 38, 40, 47, 50, 51, 53, 53, 56, 58—63. Materjał źródłowy do stosunków podolskich w Aktach barskiego starostwa, wyd. Hruszewskij (Archiw jugo-zap. Rossii cz. VIII/1). Omawia te sprawy Białkowski, Podole, str. 35—44.

[2] Agz. XIII 377, 1358, 5578, 5580, 5667, XVII 1912, 2748, 2972, 3297, 3348—49.

[3] Kniaziowie odrzechowscy tytułują się do poł. w. XVI jako providi, Agz. XVI sub voce, zatem szlachectwo uzyskali chyba później. [4] Semkowicz, Wywody str. 161. [5] Matr. Sum. IV. 3023-19855, Semkowicz, Wywody str. 192. [6] Matr. Sum. IV. 3019, Semkowicz, Wywody str. 175. [7] Matr, Sum. IV. 23291. [8] Hruszewski, Materijały nr 82. [9] Rozłuccy pochodzili z Matkowa, zob. wyżej przyp. 4. [10] Matr. Sum. IV. Supp. 709. Stadnicki, O wsiach t. z. wołoskich str. 63.

Prócz kniaziów przyjmowali godło Sas najprawdopodobniej także służebnicy *(familiares)* wybitniejszych gniazd rodowych. Nie mamy na to bezpośrednich dowodów, jednak przypuszczamy, że działała tutaj ta sama siła atrakcyjna, która w innych wypadkach osłabiała stan Sasów przez narzucenie temu lub owemu odłamowi rodu obcego znaku z tytułu zależności lub wspólnoty chorągiewnej. Podobnie musiało się dziać w środowiskach t. zw. manów, którzy występują na Rusi w charakterze specjalnego typu lenników; o ile zwierzchnikiem mana był Sas, jak n. p. Daniel z Zaderewic [1], nie ulega wątpliwości, że poddany podlegał temu godłu także w znaczeniu heraldycznem. Natomiast Wołosi-manowie obcych rodów należą z zasady do znaków swoich panów zwierzchnich.

Tak wyglądają w najogólniejszym zarysie ramy rozwojowe rodu i herbu Sas na ziemiach czerwonoruskich. Są one bardzo chwiejne i trudno uchwytne, to też możemy mówić tylko o granicach hipotetycznych, które kryją w sobie jeszcze niejeden szczegół z zakresu sfragistyki i heraldyki. Gdybyśmy chcieli ująć całokształt zagadnień heraldycznych w pewne okresy chronologiczne, to zarysują się przed nami trzy główne etapy rozwojowe herbu Sas: Pierwszy okres obejmuje wiek XIV i trzy dziesiątki lat następnego stulecia; jest to epoka normalnego rozwoju i rozrostu Sasa drogą przywilejów nadawczych z równoczesną adopcją obdarowanych. Mimo, że zewnętrznie przedstawia się herb Sas owych czasów najmniej okazale, musimy nazwać ten okres czystą, względnie dobrą epoką Sasa.

Drugi etap przypada na resztę wieku XV oraz na pierwszą połowę w. XVI. Główną cechą tego okresu jest rozluźnienie zasad, na których opierało się dziedziczenie naszego herbu na Rusi. Bezpośrednim powodem tego stanu rzeczy były wpływy polskie, które wywołały ferment wśród warstw o niepełnych lub ograniczonych prawach szlacheckich, z pochodzenia głównie wołoskich, które zmierzały „prawem i lewem“ do osiągnięcia stanu *nobiles*. W powyższym procesie odgrywały rolę różne czynniki postronne, nic więc dziwnego, że często pozbywano się więzów rodowo-herbowych celem całkowitego zerwania z przeszłością. Sas tego okresu ponosi duże straty i nie utrzymuje swej linji rozwojowej.

Trzeci okres datuje się od kroniki t. zw. Strepy i od Paprockiego. Jest on przeciwieństwem poprzedniego, zmierza bowiem do utrzymania jednolitej linji heraldyczno-rodowej na wzór wszystkich innych godeł ówczesnych. Wpływ legendy działa nadzwyczaj silnie na samopoczucie rodowców i wartość ich znaku, tak, że ucieczka od Sasa mogła zdarzyć się tylko w wyjątkowych okolicznościach, jak n. p. wskutek przesiedlenia, upadku społecznego itd.

Przegląd właściwości herbu i rodu Sas przyniósł nam w rezultacie wyjaśnienie wielu spornych dotąd lub niejasnych kwestyj w związku z jego dziedziczeniem. Stwierdziliśmy bowiem, że odgrywał on doniosłą rolę w stosunkach ruskich, zajmując w skomplikowanej strukturze ustrojowej nietylko wyższe i najwyższe, lecz także pośrednie a nawet niskie szczeble społeczne. Ponieważ rozwój wypadków sprzyjał tendencjom emancypacyjnym klas niższych, zatem dokonywała się rozbudowa zasad dziedziczenia Sasa, dzięki czemu stał się on naczelnem i liczebnie naj-

---

[1] Zob. wyżej str. 79 przyp. 1.

silniejszem godłem na Rusi, opanowując terytorjalnie stoki i podnóża Karpat. W bilansie swoim wykazuje on duże straty obok niewątpliwych zysków, co wszystko dowodzi jego żywotności i ewolucyj rozwojowych w ciągu całego okresu badawczego. Pod tym względem jest on chyba unikatem w heraldyce ogólnej.

Zagadnienia gospodarcze osadnictwa Sasów łączą się ściśle z całą migracją wołoską; ponieważ poświęcono tej sprawie sporo uwagi w nauce[1], pominiemy tutaj kwestje ustroju osad i obciążeń osadników, natomiast zajmiemy się pokrótce samym rozwojem osadnictwa. Wiadomo nam z dyplomów nadawczych, że obdarowani otrzymywali zazwyczaj od władców pewien nieokreślony bliżej obszar z jakimś wybitniejszym punktem oparcia na tym terenie; mogła to być albo osada normalna, albo pustka względnie nawet zupełnie surowa ziemia. Dzięki temu systemowi otwierały się przed każdym prawie z obdarowanych duże widoki gospodarczo-kolonizacyjne, przynajmniej w najbliższych granicach naturalnych tej okolicy. Widzimy więc, że Rybotyccy rozbudowali swą gospodarkę aż do samych źródlisk Wiaru, jakkolwiek pierwotne nadanie opiewało tylko na najbliższą okolicę koło ich gniazda, następnie Tarnawscy posunęli się również daleko w góry, podobnie Tustanowscy, Tureccy itd. Ogółem można powiedzieć, że swoboda kolonizacyjna w górach była początkowo prawie nieograniczona, natomiast u podnóży i na dolinach spotyka się dokładniejsze opisy granic posiadłości. Ruch karczunkowy przybiera na sile w okresie lat 1470—1490, czego dowodem są liczne nowe osiedla i Wole, występujące w księgach sądowych. Wzmagają się również procesy o zbiegłych kmieci z równoczesnem zacieśnieniem praw odkłonu i ograniczaniem ich swobody[2]. W górach odbywa się mimo wszystko proces kolonizacji wedle dawnych zasad, z wolnizną na surowem korzeniu przeciętnie 20 lat, na pustkach zaś 10 lat. Początki wieku XVI przyniosły duże zmiany na obszarze Samborszczyzny i częściowo sąsiednich ziem; rozpoczęła się tam eksploatacja źródeł solnych, co doprowadziło do konfliktu ze starostami, zmierzającymi do zagarnięcia intratnego przemysłu, i w wyniku uległo sporo własności prywatnej wykupowi bądź wywłaszczeniu. Szlachta uciekała się nawet do takich środków, jak skasowanie sądownictwa w Samborze i Stryju na rzecz grodu przemyskiego[3], jednak usiłowania te nie przyniosły większych korzyści. Wogóle daje się zauważyć w tym okresie silny rozdźwięk między władzą administracyjną a ziemiaństwem miejscowem.

Podstawą gospodarki Sasów jest hodowla bydła, owiec, nierogacizny i koni. Uprawa roli przeważa wprawdzie w ośrodkach nizinnych, jednak i tam wypasają się stada owiec lub nierogacizny w obfitych jeszcze lasach dębowych. Góry sanockie, samborskie, pokuckie i rozleglejsze doliny reszty Karpat są jednem wielkiem pastwiskiem od samego niemal zarania wędrówek wołoskich. Skąpe naogół źródła informują nas przecież o tem, że system pasterski nie uległ większej zmianie, że zatem istniały od początku koszary, pasterze, psy pasterskie, przyrządzano ser *(caseus valachicus)* itd[4]. Zasobniejsze domy

[1] Z dawniejszych autorów Stadnicki, O wsiach t. z. wołoskich i Lubomirski, Północno-wschodnie osady wołoskie (Bibl. Warszawska 1855), z nowszych Długopolski, Przyczynki do osadnictwa wołoskiego w Karpatach, (Sprawozd. filji gimn. św. Jacka w Krakowie 1916), Dobrowolski, Migracje wołoskie na ziemiach polskich (Pamiętnik V powsz. Zjazdu historyków pol. w Warszawie 1930).

[2] Zob. wyżej str. 44.

[3] Zob. wyżej str. 70 przyp. 5, 14. Prof. Dąbkowski przypisuje akcję szlachty intrygom Kmity, starosty przemyskiego, należy jednak raczej dopatrywać sie tutaj samoobrony drobnych rodów przed zachłannością tamtejszych starostów, o czem mówią wywody genealogiczne.

[4] Zob. wyżej str. 52, 65, 68, 70.

liczą zwykle owce na setki, bydło i nierogaciznę najmniej na dziesiątki, a konie na kilkanaście sztuk. Nierzadko można spotkać kmiecia, który przewyższa majątkiem podupadłego szlachcica[1].

Wyznaczenie doniosłej roli dziejowej osadnictwu Sasów i wogóle Wołochom na obszarze państwa polskiego może nasunąć wątpliwość, czy istnieje jakaś realna proporcja między tą rolą a środkami do jej wykonania. Chodzi przedewszystkiem o liczebną siłę napływu wołoskiego czyli o ujęcie wędrówek pasterskich w pewne ramy cyfrowe. Nie ulega wątpliwości, że żmudne badania postępów i zasięgu osadnictwa wołoskiego dałyby dość konkretne wyniki pracy; w odniesieniu do Rusi Halickiej byłyby one w każdym razie rewelacją naukową. W naszym wypadku musimy jednak rozpatrywać to zagadnienie z innego punktu widzenia. Nie mając całkiem wyraźnych danych co do liczby osadników wołoskich na Rusi w okresie po r. 1340, zwrócimy uwagę na te zjawiska, które ujawniają się później jaskrawo w domach i sadybach Sasów. Jeśli rzucimy okiem na załączone tablice genealogiczne kilkudziesięciu rodów herbowych, ilustrujące rozwój gniazd, dojdziemy do uzasadnionego przekonania o wielkiej sile rozrodczej elementu wołoskiego. Drobniejsze zaścianki są już w połowie w. XV przeludnione, jakkolwiek wywodzą się z zasady od jednego założyciela. Nieco później, bo w początkach w. XVI, ustala się zagonowy charakter całego szeregu osiedli samborskich oraz częściowo pokuckich; mimo to odpływa z nich spory odsetek, jako nadmiar na wschód i do innych ziem Korony i Litwy. W rodowodach niema wypadku całkowitego zaniku gniazda wskutek wymarcia, lecz likwidacja następuje z powodów majątkowych, wojennych, wywłaszczenia itd. W tem zjawisku socjologicznem kryje się prawie cała tajemnica penetracji wołoskiej na Rusi i w Karpatach. Mogłyby ją odsłonić systematyczne badania antropologiczne, obejmujące także grupę Beskidów środkowych i zachodnich, ze względu na kontynuację migracji w kierunku zachodnim. Próby badawcze prof. J. Czekanowskiego w Samborskiem potwierdziły w całej rozciągłości tezę o południowem pochodzeniu tamtejszej szlachty zaściankowej[2]. Cele naukowe wymagają ponadto podobnych opracowań etnograficznych i lingwistycznych z uwzględnieniem kierunku wędrówek.

Pod sam koniec rozważań na temat genezy Dragów-Sasów podsumujemy ważniejsze szczegóły naukowe, które wyłoniły się w ciągu całego okresu badawczego. W pierwszym rzędzie zasługuje na podkreślenie fakt, że poza samorzutną rzekomo ekspansją wołoską, wywołaną potrzebami natury gospodarczej, kryją się o wiele ważniejsze motywy polityczne, które występują na jaw szczególnie jaskrawo na Węgrzech i w Polsce. Tu i tam mają Wołosi analogiczne zadania do spełnienia, żyją w podobnych warunkach, przyczem widać tendencje władców węgierskich i polskich do ograniczenia ich ruchów w pewnych zgóry zakreślonych kierunkach. Stwierdzając ten fakt, musimy uznać za legalne tylko wędrówki i osadnictwo Wołochów na wschodnich krańcach Węgier oraz na obszarze Rusi Halickiej, natomiast w ruchach zachodnio-karpackich dopatrujemy się łamania ogólnej reguły osiedleńczej pod wpływem fizycznych praw ciążenia do pustek górskich. Poważnem poparciem tej tezy jest to, że poza pewną linją demarkacyjną w Karpatach nie dochodzi do skutku ani jedna nobilitacja wołoska,

---

[1] Odrzechowski kmieć, Hryć Zinkowicz, posiadał w r. 1450 wespół z trzema braćmi 200 owiec, 2 woły, 2 krowy, 1 jałówkę, 20 świń i konia (Agz. XI 2884), co daje dostatnie środki do życia.

[2] Zarys antropologji Polski, Lwów 1930, str. 515.

jakkolwiek sposobność do wysług nadarzała się chyba wszędzie. Widać również, że odłam zachodni znajduje się poza nawiasem zainteresowań politycznych oraz społecznych owych czasów i napotyka w tej części raczej na przeszkody w pochodach pasterskich (Spisz).

Geneza Sasa wiąże się zatem z pewnem terytorjum, w danym wypadku z Rusią Halicką; na innych ziemiach mógł herb powstać tylko przez przeszczepienie. Zacieśniając początki Sasów do pewnych okolic, staraliśmy się wykryć powody, które dyktowały potrzebę powołania na Ruś tak znacznej liczby ludzi obcego pochodzenia. Przy pomocy nielicznych wprawdzie lecz wiele mówiących wzmianek źródłowych udało się uchwycić ogólne ramy owych wypadków, przyczem zarysował się także charakter samego znaku herbowego. Doszliśmy do przekonania, że podstawy herbu Sas tkwią w fundamentach specjalnego systemu osadniczo wojskowego na Rusi i w związku z tem ulega godło wielkim zmianom wewnętrznym i zewnętrznym. Ponieważ podobny ustrój daje się zauważyć także na wschodniem pograniczu Węgier, zatem można mówić poniekąd o zwartym systemie obronnym przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Polska była jednak zagrożona w wyższym stopniu, dlatego też zasłużyła w dziejach na miano „przedmurza" kultury i chrześcijaństwa. W tem wielkiem posłannictwie brał od samych początków udział ród Dragów-Sasów i na tem polega jego rola dziejowa.

Rozsiedlenie Dragów-Sasów.

Objaśnienie do mapy. Dołączona do pracy mapa przedstawia rozsiedlenie Dragów-Sasów węgierskich oraz czerwonoruskich. Do pierwszych odnoszą się liczby 1—37, obejmujące osady marmaroskie z kilku ważniejszemi punktami w sąsiednich komitatach. Wykaz nie objął posiadłości rodu w Siedmiogrodzie, w Slawonji i we właściwych Węgrzech, o czem była mowa w tekście (str. 17, 26).

Liczby od 1—230 dotyczą osadnictwa Dragów-Sasów na Rusi Halickiej. Obok każdej osady figuruje jej właściciel z datą najwcześniejszej wzmianki źródłowej, stwierdzającej stan posiadania; o ile ród nabył pewną osadę drogą kupna (k), względnie utrzymywał ją jako tenutę (t) lub tylko wójtostwo (w), sołectwo (s) czy kniastwo (kn), oznacza data chwilę przejęcia włości z tego lub innego tytułu. Wykaz uwzględnia przedewszystkiem posiadłości rodowe z gniazdami głównemi i pochodnemi, natomiast liczne zmiany w stanie posiadania w pocz. w. XVI zostały tylko częściowo zilustrowane. Szczegółowy wykaz posiadłości Sasów na Rusi wymagałby kilku map z podziałem terenu na sekcje względnie ziemie, co wpłynęłoby na objętość i koszt opracowania.

Osady Dragów-Sasów w Marmaroszu.

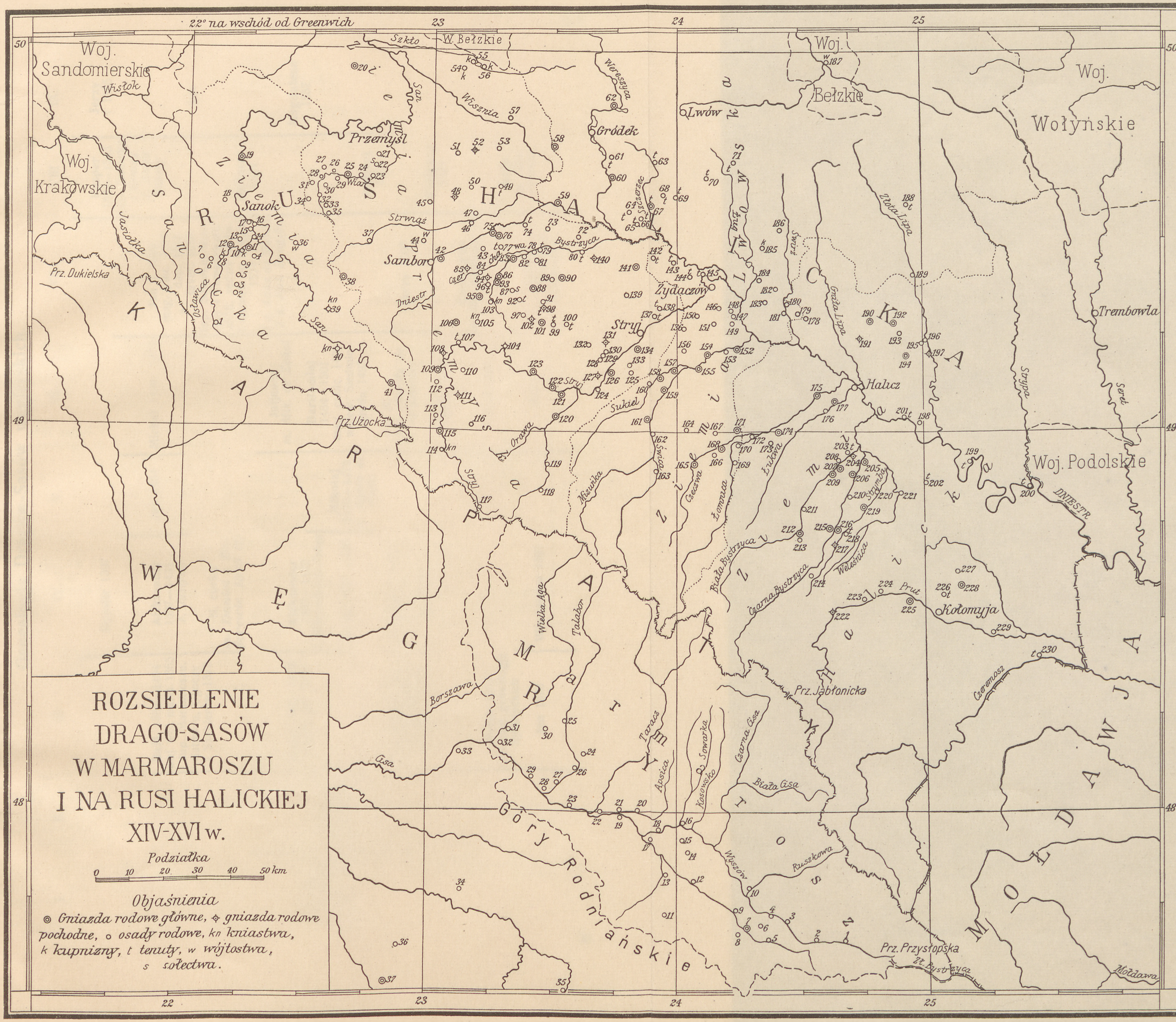
Lp.	Nazwa	Rok	Lp.	Nazwa	Rok	Lp.	Nazwa	Rok
1.	Borsa	1365	13.	Fejérfalu	1402	26.	Talabor	1389
2.	Moisciu	„	14.	Felső Rona	1390	27.	Vajnág	„
3.	Felső Visso	„	15.	Also Rona	1402	28.	Bustyahaza	1373
4.	Visso	1390	16.	Bocskó	1373	29.	Szaldobos	1389
5.	Felső Szelistye	1365	17.	Maram. Sziget	1397	30.	Ganya	1402
6.	Kis Bocskó	„	18.	Fejéregyhaza	1373	31.	Iza	1387
7.	Konyha	„	19.	Hosszumező	1389	32.	Huszt	1397
8.	Jóod	„	20.	Also Apsa	1387	33.	Nyalab (Királyháza)	1378
9.	Rosavlya	1390	21.	Kőrtvelyes	1392	34.	Aranyas	1383
10.	Orosfalu	„	22.	Taraczkőz	1373	35.	Kővar	1397
11.	Budfalu	1402	23.	Tecső	1397	36.	Erdőd	ok. 1408
12.	Barczanfalva	1390	24.	Uglya	1402	37.	Beltek	„
			25.	Kővesliget	„			

Wykaz osad Dragów-Sasów na Rusi Halickiej.

Lp.	Nazwa osady	Właściciel	Rok	Lp.	Nazwa osady	Właściciel	Rok
1.	Smolnik	Tarnawscy	1483	11.	Tarnawa	Tarnawcy	1402
2.	Sukowate	„	„	12.	Mrochów (Morochów)	Mrochowscy	„
3.	Kalnica	„	„	13.	Poraż	Tarnawscy	1383
4.	Olchowa	„	„	14.	Wielopole	„	1412
5.	Średnie	„	1412	15.	Zagórz	„	„
6.	Płonna	„	1483	16.	Osława	„	„
7.	Karlików	„	„	17.	Doliny	Tustanowscy	1441
8.	k. Wysoczany	„	1452	18.	Podlesie (Podłęże)	Popielowie	1424
9.	Łukowa (Lutowe)	„	1449	19.	Jabłonica	Błażowscy	„
10.	k. Czaszyn	„	1424	20.	Chłopice	Chłopiccy	1427

Lp.	Nazwa osady	Właściciel	Rok	Lp.	Nazwa osady	Właściciel	Rok
21.	Koniuszki	Rybotyccy	1494	75.	Radiłowce	Radiłowscy	1375
22. s.	Młodowice	„	1448	76.	Kulczyce	Kulczyccy	1425
23.	Sierakowce	„	1368	77. t.	Szade	Sozańscy	1530
24.	Huwniki (Uhelniki)	„	„	78.	Nowoszyce	Stupniccy	1378
25.	Rybotycze	„	1359	79. t.	Prusy	„	1538
26.	Posada Rybotycka	„	1494	80. t.	Hruszów	Rybotyccy	1443
27.	Łodzinka	„	„	81.	Bronnica	Tarnawscy	1437
28.	Trójca	„	1443	82.	Łużek	„	„
29.	Borysławka	„	1494	83.	Stupnica	Stupniccy	1378
30.	Jamna	„	„	84.	Czerchawa	„	1414
31.	Łomna	„	„	85.	Błażów	Błażowscy	1427
32.	Groziowa	„	„	86.	Winniki	Winniccy	1378
33.	Turze ad Wojtkowa	„	„	87. s.	Nahujowice	Mrochowscy	1430
34.	Trzciniec	„	„	88.	Uniatycze	Uniatyccy	1427
35.	Wojtkowa	„	„	89.	Śniatynka	Waczowscy	1508
36. w.	Olszanica	Tarnawscy	1423	90.	Waczowice	„	1437
37.	Terło	Terleccy	1415	91.	Monasterz	Stupniccy	1414
38.	Hoszów (przemyski)	Hoszowscy	1420	92. t.	Jasienica	Uruscy	1512
39. kn.	Polana	Polańscy	1533	93.	Urusz (Uroz)	„	1437
40. kn.	Dwernik	Dwerniccy	„	94.	Łukawica	Winniccy	1430
41.	Ternowa (Tarnawa W.)	Ternawscy	1469	95.	Stronne	Tatomirowie	1468
42.	Sozań	Sozańscy	1392	96. t.	Łopuszna	Uruscy	1505
43.	Uherce	Radiłowscy	1375	97.	Ratyczno-Popiele	Popielowie	1414
44. w.	Starasól (Salzburg)	Tarnawscy	1421	98. t.	Hubice	Rybotyccy	1441
45.	Bukowa	„	1483	99 t.	Truskawiec	Tustanowscy	1471
46.	Biskowice	Rybotyccy	1466	100. t.	Staniła	Rybotyccy	1439
47.	Maksymowice	„	„	101.	Tustanowice	Tustanowscy	1387
48.	Brześciany	„	1436	102.	Borysław	„	„
49. t.	Borczyce	Uruscy	1508	103. kn.	Podbuż	Tatomirowie	1528
50.	Sudkowice	Chłopiccy	1427	104.	Kropiwnik	Tustanowscy	1447
51.	Tułkowice	Rybotyccy	1443	105. kn.	Smolna	Tatomirowie	1553
52.	Buchowice	„	„	106.	Turze	Turzańscy	1476
53.	Mistycze	Dobrzańscy	1472	107. t.	Izaje	Tatomirowie	1468
54. k.	Gnojnica	Tarnawscy	1425	108.	Jawora	Tureccy	1494
55. k.	Krakowiec	„	„	109.	Turka	„	1431
56. k.	Przedbórz	„	„	110.	Jasienica	„	1494
57.	Zarzecze	Dobrzańscy	1463	111.	Ilnik	„	1491
58.	Dobrzany	„	1427	112.	Mielnica	„	1538
59.	Czajkowice	Czajkowscy	1415	113. t.	Wysocko dolne	Stupniccy	1430
60.	Czołowice	Czołowscy	1380	114. kn.	„ górne	Tatomirowie	1468
61. t.	Lubień	Dzieduszyccy	1502	115.	Komarniki	Komarniccy	1493
62.	Malczyce	Raszkowie	1426	116.	Zawadka	Tatomirowie	1538
63. t.	Pustomyty	Dzieduszyccy	1493	117.	Żupanie	Komarniccy	1515
64. t.	Horożana	„	1527	118.	Sławsko	Kryniccy	1483
65. t.	Podwysokie	„	„	119.	Tuchla	Skolscy	1397
66. t.	Ryczychów	„	„	120.	Skole	„	„
67. t.	Czerkasy	Czerkascy	1449	121.	Korczyn	Korczyńscy	1427
68. t.	Dobrzany	Dzieduszyccy	1502	122.	Kruszelnica	Kruszelniccy	1395
69. t.	Krasów	Tustanowscy	1447	123.	Podhorodce	Podhorodeccy	1427
70. t.	Siedliska	Dzieduszyccy	1479	124.	Rozhurcze	Tustanowscy	1508
71. t.	Wodniki	„	1511	125.	Niniów	Bratkowscy	1483
72.	Wołoszcza	Tustanowscy	1416	126.	Siemiginów	Siemiginowscy	1460
73.	Wielka Bilina (cześć)	Kulczyccy	1500	127.	Lubieńce	Tustanowscy	1427
74. t.	Siekierczyce	Uruscy	1530	128.	Dołhołuka	„	1378

Lp.	Nazwa osady	Właściciel	Rok	Lp.	Nazwa osady	Właściciel	Rok
129.	Wola Dołhołucka	Tustanowscy	1485	180.	(Pod) Michalewo	Daniłowicze	1394
130.	Monasterzec	„	1438	181.	Żurów	„	„
131.	Kłodnica	„	1378	182.	Wierzbica	„	„
132.	Uliczno	„	1438	183.	Czeremchów	„	„
133.	Łukawica	Bratkowscy	1456	184.	Wołczatycze	„	„
134.	Bratkowce	„	1427	185. k.	Lekczyn (Leszczyny)	Dzieduszyccy	1456
135.	Bereźnica	„	1456	186.	Strzelce (Strzeliska)	Świstelniccy	1427
136.	Józefczyce	Daniłowicze	1479	187. w.	Busk	Dzieduszyccy	1539
137. t.	Uhersko	Czołhańscy	1511	188. t.	Plichów	„	1511
138. t.	Pukienice	„	1448	189.	Posuchów	Zawiszowie	1438
139.	Kawsko	Kryniccy	1465	190.	Świstelniki	Świstelniccy	1427
140.	Litynia	Tustanowscy	1415	191.	Żelibory	„	„
141.	Krynica	Kryniccy	1402	192.	Szumlany	Szumlańscy	„
142. t.	Rudniki	Dubrawscy	1499	193.	Boków	Świstelniccy	„
143. t.	Czernica	„	1528	194.	Hnilcze	Zawiszowie	1395
144. t.	Demenka	„	„	195.	Nosów	„	„
145. t.	Wołczniów	„	„	196.	Łysa	„	„
146.	Zabłotowce	Raszkowie	1469	197.	Zawałów	„	1435
147.	Smuchów	Baliccy	1373	198.	Łuka	„	1461
148.	Młyniska	Raszkowie	1446	199. t.	Przewoźce	Dubrawscy	1519
149.	Lubsza	Daniłowicze	1375	200. t.	Hubin (Hubary)	„	„
150.	Ruda (Filipowa)	„	1394	201. t.	Dołhe	„	„
151.	Żyrawa	„	1479	202. t.	Tłumacz	Zawiszowie	1469
152.	Dubrawka	Dubrawscy	1480	203. k.	Pasieczna	Krechowieccy	1483
153.	Lachowice	Daniłowicze	1375	204.	Knihinin	Knihinińscy	1427
154.	Sulatycze	Sulatyccy	1427	205.	Uherniki	Uherniccy	„
155.	Balice	Baliccy	1373	206.	Opryszowce	Opryszowscy	1424
156.	Siechów	Dzieduszyccy	1448	207.	Krechowce	Krechowieccy	1427
157.	Dzieduszyce	„	1371	208.	Zagwóźdź	Daniłowicze	1394
158.	Zaderewice (Zaderewacz)	Daniłowicze	„	209.	Drohomirczany	Drohomireccy	1378
159.	Czołhany	Czołhańscy	1399	210.	Czerniejów	Tureccy	1400
160.	Lisowice	Daniłowicze	1371	211.	Lachowce	Żurakowscy	1515
161.	Hoszów (żydacz.)	Hoszowscy	1393	212.	Żuraki	„	1378
162.	Kniaziołuka	Daniłowicze	1394	213.	Starunia	Drohomireccy	1378
163.	Wełdzirz	Czołhańscy	1469	214.	Pniów	Cucyłowscy	1420
164.	Rachynia	Dubrawscy	1515	215.	Grabowiec	Grabowieccy	1386
165.	Strutyn	Strutyńscy	1411	216.	Cucyłów	Cucyłowscy	1420
166.	Rożniatów	Daniłowicze	1375	217.	Przerośl	Przeroscy	1424
167.	Krechowice	Krechowieccy	1427	218. t.	Wołosów	Uherniccy	1479
168.	Swaryczów	Swaryczowscy	1387	219.	Lackie (Ladzkie)	Laccy	1427
169.	Topolsko	„	„	220.	Markowce	Kniaźdworscy	1427
170.	Berłohy	„	„	221.	Czarnołożce	Grabowieccy	1436
171.	Hołyń	Hołyńscy	1391	222.	Delatyn	Tureccy	1400
172.	Dołhe	Swaryczowscy	1387	223.	Łanczyn	„	„
173.	Berezów-Bereźnica(?)	Berezowscy	1378	224.	Sadzawka	„	„
174.	Podmichale	Podmichalscy	1427	225.	Kniaziodwór	Kniaźdworscy	1427
175.	Medynia	Medyńscy	1420	226. t.	Pedykowce	Krechowieccy	1482
176.	Sapohów	Hołoweńczyce	1411	227.	Fatowce	Tureccy	1400
177.	Komorów	„	„	228.	Turka	„	„
178.	Czahrów	Daniłowicze	1394	229.	Dymicze (Demycze)	Uherniccy	1427
179.	Kołokolin	„	„	230. t.	Książ	Kryniccy	1471



Opracował L. Wyrostek

Wykonał M. Kulicki

TABLICA I.

Genealogja Dragów-Sasów węgierskich.

I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII	IX.
			Dymitr 1397				Kasper 1524—1545 żup. Solnoku i Krasny ż. *Anna Batory*	Jerzy † 1555
		Balk 1365—1404 woj. wol. marm. 1365 żup. Marmaroszu, Satmaru, Ugoczy i Szeklerów 1378	Aleksander 1397—1434 *ż. Justyna*	Jan 1434	Michał 1434—1470	Jan † 1526 mag. pinc. 1511 „ dap. 1514 „ taver. 1518 żup. Solnoku, Krasny i Temeszwaru 1518, sędzia nadw. i starosta śr. Węgier 1524 *1 ż. Anna de Warda* *2 ż. Kat. Drugeth*		Jan
			N. córka *m. Daniel z Zaderewic 1375 (?)*				Baltazar 1524	
Drag domniemany protopl. rodu pocz. w. XIV	Sas woj. mołd. † około 1370	Drag 1365—1402 urzędy jak Balk	Aleksander 1402—1432 *ż. Weronika de Sebes*		Juljanna *m. Mik. de Zokol*			Magdalena 1557
			Jerzy 1402—1440	Mikołaj 1436—1478 *ż. Agata de Kallo*	Bartłomiej 1464—1501 mag cubic. 1491 wojew. Siedmiogrodu 1493		Andrzej 1524	
		Dragomir 1365 *ż. soror uterina Balka i Draga*	Tatomir † 1377		*1 ż. N.* *2 ż. Dorota de Hédervár*	Jerzy 1507		
			Jan 1387		Jerzy 1476		Wolfgang 1524	
						Katarzyna *m. Wł. Kanizsay (?)*		
		Stefan 1365 zob. nast. genealogję Rybotyckich			Franciszek		Zofja *m. Jan Perenyi*	
		Jan 1373	Władysław 1397		Piotr	Anna *m. Krzysztof Frangepan*		

TABLICA II.

Rybotyccy (nr 1)

- **Stefan** syn woj Sasa 1359–1373 (zob. tabl. I/III)
  - **Radko** 1415–1440
    - **Fedko** 1440, *ż. Magda z Gdaszyc*
    - **Andrzej** 1440, *ż. Krzychna z Barańczyc*
    - **Mikołaj** 1440, *ż. Małg. z Jaksmanic*
      - **Mikołaj** 1475
      - **Jan** 1475
        - **Barbara** 1505, *m. Stan. Smerekowski*
      - **Helena** 1481, *m. wójt jarosławski*
      - **Małgorzata** 1482
      - **Maciej** 1490
      - ? **Łukasz** 1495
      - ? **Fedko** 1478
      - ? **Michno** 1478
      - ? **Mykita Rachiński** 1491
        - ? **Stanisław** 1534
        - ? **Piotr**, *ż. An. Drohojowska*, komor. przem. 1555
        - **Anna** 1502, *m. Jan Turski*
    - **Ihnat** 1440
    - **Malafej-Mircza** 1440, *ż. Kat. z Koniuszek*
    - **Nastka** 1443, *m. Seńko z Hoszowa*
    - **N. córka**, *m. Iwanko z Czyżowie*
  - **N. córka**, *m. Drohojowski*
  - **Iwanko** 1369–1415
    - **Iwan** 1425–58, *ż. Anna z Wołczyszczowic*
      - **Hryć** 1460, *ż. Zofja z Leśniowiec*
        - **Zygmunt** 1475
        - **Bohdan** 1475
        - **Iwaśko** 1475
      - **Bohdan** 1460
      - **Iwaśko** 1460, *ż. Małg. z Czerniejowa*
        - **Stanisław** 1496, *ż. Barbara Birecka*
          - ? **Serafin**, *ż. Anna*
            - **Gabrjel** 1544
            - **Florjan** 1544
            - **Walenty** 1544
          - ? **Rafał** 1544, *ż. Agnieszka*
        - **Jan** 1496
        - **Andrzej** 1496
        - **Aleksander** 1496
        - **Katarzyna** 1504, *m. Andrzej Wapowski*
        - **Elżbieta** 1504, *m. Jan Konaszewski*
        - **Jadwiga** 1502, *m. Jan Ostrowski*
      - **Andrzej** 1460
      - **Fedka** 1460, *m. Hryć z Borysławia*
      - **Duchna** 1466, *m. Prokop Kościej*
      - **Maszka** 1467, *m. Fedko z Rogożna*
      - **Helena** 1469, *m. Stan. Mzurowski*
    - **Aleksander** 1425–76, *ż. Kat. z Felsztyna*
      - **Jan** 1476, *ż. Zofja z Wacowic*
      - **Aleksander** 1476
        - **Jan** 1510
        - **Jerzy** 1510
          - ? **Mikołaj** 1537
          - ? **Rafał** 1537
          - ? **Jan** 1537
      - **Mikołaj** 1476
      - **Bartłomiej** 1476–1533, *1 ż. Anna ze Stankowa*, *2 ż. Róża z Ostałowic*
        - **Katarzyna** 1530, *m. Jan Cieklinski*
      - **Katarzyna** 1481, *m. Mik. z Pakoszówki*
      - **Anna** 1499, *m. Baltazar Głowa*
    - **Jerzy** 1425–60, pisarz ziem. lwow. 1445, pleban w N. M. Byble
    - **Waśko** 1425–67, podsęd przem. 1449, sędzia ziem. przem. 1460
      - **Jan** 1467–95, poborca przem. 1479, sędzia ziem. przem. 1484, *ż. Róża Strzyżowska*
        - **Rafał** 1492, *ż. Anna Pieczychoska*
          - **Jan Wołosiecki z Biskowic** 1532, *ż. Kat. Czerniejowska*
          - **Bartłomiej** 1524
        - **Zofja** 1497, *m. Jan Dzieduszycki*
        - **Anna** 1492, *m. Stan. Sławski*
        - **Katarzyna** 1490, *m. N. Radiłowski*
        - **Jadwiga** 1501, *m. Stan. Jaksmanicki*
      - **Rafał** 1467–83, *ż. Jadwiga z Wojutycz*
      - **Elżbieta** 1472, *m. Jan Śliwnicki*

TABLICA III.

Baliccy (nr 33)

Tatomir 1373—1427

Iwaśko

Hryć 1453 — *1 ż. N. z Lekczyna*, *2 ż. Domna*; Donko 1447; Michno 1456; Steczko 1452; Miłochna 1453 *m. Myk z Dzieduszyc*

Piotr 1460 *ż. Nastka z Grabowca*; Lechno 1463; Oluchna 1460; ? Seńko 1464; ? Myk 1464; ? Iwaśko 1469

? Waśko 1515; ? Piotr 1515; Fedka 1502 *m. Kuźma Kopystyński*

TABLICA IV.

Berezowscy (nr 39)

Szandro-Stanko 1427

Mikul 1469; Iwaśko 1470; Danko 1470; Tymko 1470; Jakim 1475; Jurko

Semen 1482; Iwaśko 1482; Iwan 1482; Iwan 1482

Hryć 1490; Iwan 1490; Wasyl 1490; Piotr 1490; Grzegorz 1490

Dymitr 1510; Seńko 1510; Hryncza 1510; Fed 1510

TABLICA V.

Błażowscy (nr 9)

Botha 1424

Waśko 1427; Kość

Jan (Czeński?) *ż. Fenna*; Jan (Czarny?) 1465 *ż. Małg. z Jaksmanic*; Jacek 1465 sędzia gr. samb. 1479

? Ihnat 1473; Jarosław 1499; Jadwiga 1499; Klimaszko 1470 *ż. Fedka z Uherc*; Fedko 1479 *ż. Uljanna z Świstelnik*; Dobrochna 1479 *m. Piotr z Zamościa*

Maciej 1496; Jakub 1501; Piotr 1503; Iwan *ż. Fedja z Barańczyc*

Wańko 1515; Iwaśko 1515; Wasyl 1515

TABLICA VI.

Bratkowscy (nr 28)

Iwaśko 1456—97
sędzia gr. stryjski 1465
ż. Marusia Ladzka

Anastazja 1480 *m. Iwan Krynicki*; Wasyl 1480 *ż. Nastka Skomroska*; Bohdan 1492 *1 ż. Marusia*, *2 ż. Masza Lubieniecka*; Seńko 1497; Piotr 1501

Anna 1504 *m. Dymitr Rożniatowski*; Fedko 1508; Kostko 1508; Michał 1515; Waśko 1525; Iwaśko 1525

1541

Jacko; Staś; Klimko; Iwanko; Seńko

TABLICA VII.

Chłopiccy (nr 2)

Maszko 1427 *ż. Zuzanna z Monasterza* — **Iwanko** 1427 — **Fedor-Zun Czobotowicz** 1427 — **Stanko** 1427

Stanisław 1443 — **Maszko** 1446 kom. przem. 1485 *ż. Elżb. z Orzechowic* — **Prandota** 1468 *ż. Elżbieta Dusza* — **Zuzanna** 1466 *m. Wierusz z Pilchowic* — **Dorota** 1478 *m. Mszczuj ze Strzelczyc* — **Sydor** 1471 — **Seńko** 1471 — **Jacko** 1447

Katarzyna 1495 *m. Jan Michałowski* — **Andrzej** 1492 — **Jakub** 1494 — **Prandota** 1494 *ż. Małgorzata N.* — **Marta** 1494 *m. Stan. Cielatycki* — **Małgorzata** 1469

Jakub 1539 — **Jan Prandota** 1539

TABLICA VIII.

Cucyłowscy (nr 46)

Dziordź-Jurij 1420

Iwaśko 1442 *ż. Marusia z Obelnicy* — **Wasyl** 1447 *ż. Ołuchna z Grabowca*

Hanusz 1460 — **N.** — **N.**

Zaan 1510 — **Kość** 1531 — **Ilinicz** 1531

TABLICA IX.

Czajkowscy (nr 53)

Pankrat

Andrzej 1440

Zaan 1443

Artem 1464 — **Ihnat** 1464 — **Iwanko** 1464

Hryć 1484

Steczko 1427 — **Drobisz** 1427

Prokop 1476 — **Ihnat** 1476 — **Iwan** 1483

Berenda 1515 — **Hryń** 1515 — **Mikołaj** 1515

Paweł 1541 — **Stanisław** 1541 — **Jan** 1541

TABLICA X.

Czerkascy (nr 57)

Onysko 1449

Ilko 1464 — Steczko 1464 — Mircza

Orina 1502 *m. Andrzej Czajkowski* — Dymitr 1505 — Hryć 1505 — Iwaśko 1489 — Onysko — Berilo

Zanko 1539 — 1547 Wańko Seńko Fedka — Fedko 1552 *ż. Fedka z Puciatycz*

TABLICA XI.

Czołhańscy (nr 30)

Drag 1399

Fedor 1433–1485 *z Motrona z Wiercion* — Marusia

Małgorzata 1470 *m. Iwan Uhernicki*

Iwaśko 1465

Anna 1479 *m. Waśko z Rogoźna*

Eljasz 1493

Uljana 1483 *m. Waśko Michałowski*

Oluchna 1487 *m. Hryć Krechowiecki*

Waśko 1493

Andrzej 1502

Olechno 1536 — Iwanko — Kostko

Hawryło 1545 — Georg — Hryć — Iwan

TABLICA XII.

Czołowscy (nr 56)

Michał 1380

Dominik 1427

Oleszko 1446 — Seńko 1457 — Katarzyna 1477 *m. Klimek Krynicki*

Hryć 1481 *ż. Fenna* — Michał 1485 — Paweł 1490

Beata 1492 *m. Mikołaj z Uhnowa*

Marusia — Waśko — 1501 Kostko

Hryć 1557

TABLICA XIII.

Daniłowiczowie (nr 31)

Milen

Daniło 1371—1424
ż. córka Balka

Dymitr 1435 — Jan 1453, *ż. Małgorzata* — Dorota 1462, *m. Mikołaj Sieniawski*

Katarzyna 1463, *m. Jan z Nienczyna* (c. Dymitra) — Mikołaj 1462 — Piotr 1462 — Dymitr 1462, *ż. Jadwiga Sieniawska* — Jan 1462 (c. Jana)

Michał 1497

Jerzy 1539

TABLICA XIV.

Dobrzańscy (nr 54)

Iwanko 1427 — Min. 1427, *ż. Anna* — Ihnat 1427

Steczko 1470, *ż. Duchna Pruchnicka* — Jacek 1443 — Siemaszko 1451 — Kachna 1443 — Maryna

Andrzej 1489 — Hleb — Iwaśko 1484

TABLICA XV.

Drohomireccy (nr 44)

N.

Ladomir (?) — N.

Drahomir 1378 — Stanko — Nehrylo 1378

Dymitr 1427 — Wlajko — Michał

Andrzej 1439, *ż. Wronka* — Prokop 1472 — Iwan 1458 — Łuka 1472 — Onaczko 1437 — Iwan 1452 — Chodko 1452 — Grzegorz

1510
Szymon Iwan Seńko Sydor

1527
Mikołaj Onufry Patryk Wasyl

TABLICA XVI.

Dubrawscy (nr 35)

Trusz

Bohdan 1480 (Hryć) — Stachna 1480, *m. Seńko Stupnicki*

Fedko 1489 — Stanisław 1489, *ż. Zofja Roszniowska* — Anna (Hafja), *m. Iwaśko Malczycki*

Maruchna 1533, *m. Kasjan Wołodjowski* — Jan 1524

Jan 1548, miecznik lwow. 1570 — Tomasz 1548, podsęd. hal. 1570

TABLICA XVII.

Dwerniccy-Polańscy (nr 20)

N.

Jacko 1469–1505 — Melko 1469

N. — N. — Konstanty 1505 — Iwaśko — 1479 Hryć — Jerzy

Iwan 1533 — Michał 1533

Łukasz ↓ Dwerniccy — Piotr ↓ Polańscy

TABLICA XVIII.

Dzieduszyccy (nr 32)

N.

Milen — Korosz

Iwaśko 1400 — Jurij 1421

Myk 1427–1457
1 ż. N.
2. ż. Miłochna Balicka

Dymitr 1448 — Jacek 1448–79 *ż. Fedka Hołubej* — Seńko 1453 — Iwaśko 1453

Marja 1479 *m. Iwan z Rytarowic* — Michał 1487 *ż. Kat. Żeliborska* — Oluchna *m. Hryć Krechowiecki* — Jan 1480–1533 podstar. lwowski 1500 podsędek „ 1512 *ż. Zofja Rybotycka* — Seńko 1480

Nastka 1499 — Anna *m. Jan Herburt* — Fedko 1499 — Barbara *m. Andrzej Wysocki* — Jakub 1533 *ż. Anna Fredro* — Mikołaj 1533 *1 ż. Anna Wilżyńska* *2 ż. Anna Rejówna* — Jan 1533

Wacław 1545

TABLICA XIX.

Grabowieccy (nr 47)

Janczo 1386

Michał 1401 — Malafej 1420

Ardwej 1427 — Fedko 1447 — Jerzy 1427

Daniel — Fedko 1451 *ż. Wańka* — Piotr 1460 *ż. Nastka* — Iwaśko 1441 — Kość 1451 — Nastka 1436 *m. Hryć z Krynicy*

Magda 1479 — Waśko 1515 — Steczko 1515

TABLICA XX.

Hołyńscy (nr 38)

N.

Leen 1391
ż. Kat. ze Swaryczowa

N.

N.

Matwiej 1424
ż. Fedka z Komorowa

Fedka-Orinka 1441
m. Wasyl z Żurak

Iwan 1469—87

Iwan 1537

Piotr 1539

TABLICA XXI.

Hoszowscy przemyscy (nr 7)

Iwan Wołoch 1420

Seńko 1443
ż. Nastka z Rybotycz

Piotr 1472

Jurek 1466
ż. Marusia z Krynicy

N. (córka) 1476
m. Zanko z Nehrybki

Iwaśko 1485
ż. Pelagja z Przerośla

TABLICA XXII

Hoszowscy żydaczowscy (nr 29)

N.

- Michał 1393
  - Daniło 1427
  - Mela 1469
  - Osyp 1469
- Nehrylo
  - Kość 1469
  - Seńko 1469
    - Fedko 1471
    - Olechno 1502
      - Iwan 1524
- Jerzy Stepanowicz (?)
  - Haniło 1464
  - Michał 1469
  - Andrzej 1469

TABLICA XXIII.

Kniaźdworscy (nr 51)

N.

Andrejko 1427

(Herman 1458?)

Roman 1427
ż. Dumna

Ruchna 1482
m. Hryć Krechowiecki

TABLICA XXIV.

Komarniccy-Wysoczańscy (nr 23)

Fedko 1493 **Jacek** 1494 **Demko** 1505 **Hryć** 1529 **Ihnat** 1529

Dymitr 1518

Iwaśko **Waśko** 1538 **Weryha** **Michał**

Iwan 1539 **Leśko** 1538 **Onufry** 1538

Michał **Waśko** 1555 **Andrzej**

TABLICA XXV.

Komorowscy-Przeroscy (nr 42)

N.

Kość 1401 **Waśko** 1420 z Komorowa — N. z Przerośla

Chodko 1427 komorn. hal. 1436 *ż. Fedora* — **Steczko** — **Dziordź** 1427

Chodko 1446 **Oleksa** **Balk**

Jacek 1436 — **Jurko** 1447 — **Iwanisz** 1450 — **Oleksa** 1475 — **Wasyl**

Matwiej — **Pelagja** 1482 *m. Iwan Hoszowski*

Fedko 1510

Fedko 1515 **Iwanko**

TABLICA XXVI.

Korczyńscy-Podhorodeccy (nr 25)

Stefan 1427 z Korczyna
- **Iwaśko** 1457 — **Anna** 1465, **Fedka** 1465, **Fedko**
- **Kalenik** 1466 — **Piotr** 1477, **Melen** 1489, **Herman** 1494
  - (Piotr) — **Andrzej** 1505, **Olechno** 1505
  - **Waśko** 1535, **Hryć** 1535, **Anastazja** 1545, **Fedor** 1505, **Andrzej** 1505
- **Hryć** 1466
- **Onysim** 1475, **Iwan** 1475, **Andrzej** 1475, **Laurus** 1475, **Chocimka** 1481 — **Ulka** 1475 *m. Uniatycki*
  - **Seńko** 1533

Chodor 1427 z Podhorodziec
- **Borys** 1478, **Nestor** 1478, **Maszko** 1478 — **Steczko**, **Hryć**, **Drosz**, **Tatjana** 1496 *m. kmieć z Tustanowic*
- **Iwan** 1478 Joskowicz, **Jurek** 1478 — **Fedko**, **N.** — **Hawryło** 1505, **Miklosz** 1505

Fedor — **Ustjana** 1478

TABLICA XXVII.

Krechowieccy-Knihinińscy (nr 45)

Lajko (Vlajko?)

Aleksander 1427 **z Krechowiec** — **Chodor** 1427 **z Knihinina** — **Matwiej**

Waśko 1443, *ż. Uljanna* — **Michał** 1458 — **Janiec** 1442, *ż. Anna z Drohomirczan* — **Sydor** 1458

Chocimka 1470, *m. Fedko z Podmichala* — **Hryć** 1482, *1 ż. Ruchna z Kniaźdworu, 2 ż. Oluchna z Czołhan, 3 ż. Oluchna z Dzieduszyc* — **Michno** 1490 — **Wasyl** 1490, *ż. Waśka* — **Marek** 1509 — **Iwan** 1509 — **Hryń** 1476

Myk 1524 — **Hryć** 1524

Stanisław — **Jacek**

TABLICA XXVIII.

Kruszelniccy (nr 24)

N.

Iwan 1395 — **Damjan**

Piotr 1427, *ż. Mila ze Skolego*

Hryć 1462 — **Prokop** 1462, *ż. Tatjana ze Skolego*

Steczko 1505 — **Iwaśko** 1488 — **Fedko** 1491 — **Łuka** 1501 — **Piotr** 1508, *ż. Helena N.*

Andrzej 1556

Maciej — **Tomasz** 1570

TABLICA XXIX.

Kryniccy (nr 17)

Szandro 1402

Hryć 1436, *ż. Nastka z Przerośla* — Szymek 1437, *ż. Tatjana ze Skolego*

Klimek 1467, *ż. Kat. z Czołowic* — Iwaśko 1462, *ż. Marusia z Tustanowic* — Fedko — Anna, *m. z Melnowa* — Marusia 1471, *m. Jurek z Hoszowa*

Iwaśko 1480, *ż. Nastka z Bratkowic* — Wasyl — Ilko 1500 — Roman 1529

Eljasz 1552 — Seńko

TABLICA XXX.

Kulczyccy (nr 11)

N.

Andrzej — Hryć Śmietanka 1425

Piotr

Zanko 1479 — Hryć 1489 — Fedor 1489 — Procz 1489 — Michno 1498 — N. *ż. Duchna Czarnota*

Fedko 1501 — Andrzej 1499 — Iwan 1499

Stefan 1508 — Michał 1515 — Jacek 1511 z Kulczyc Smolnicki

TABLICA XXXI.

Laccy v. Ladzcy (nr 48)

Michał 1427

Drag 1427 — Marek 1427 — Lazar 1435 — Małgorzata 1445, *m. Jan Siostrzeniec z Komorowa*

Omeljan 1445 — Chodko 1445 — Jacek 1451 — Lazar 1452 — Seńko 1452 — Maksym 1452 — Anna 1465 — Olena 1466 — Sonja 1466 — Nastka 1466, *m. Maksym z Łanczyna*

Fedor 1485 — Marusia, *m. Iwan z Bratkowic*

TABLICA XXXII.

Medyńscy (nr 41)

N.

Chodko — **Hanusz** 1420, *ż. Nastka*

Wołczko 1420 — **Dymitr** 1427

Hryć 1465 — **Chodko** — **Fedor** 1465 — **Iwan** — **Fedor** — **Onaczko** — **Dynisz** — **Tacza**

Prokop 1485 — **Aleksander** 1487

Bohdan

Roman 1530

TABLICA XXXIII.

Mrochowscy (nr 4)

Botha 1402—1432

- **Klemens** 1424—1462, *1 ż. Małgorzata* 1437, *2 ż. Katarz. z Pobiedna*
- **Stef** 1424—1448
- **Paweł (Paszko)** 1427
  - **Piotr** 1465, pleban w Humniskach 1470
  - **Leonard** 1470, kom. sanocki 1499, *1 ż. Petronela*, *2 ż. Anna z Tyrawy* 1500
    - ? **Maciej** 1519—1552
  - **Bartłomiej** 1470—1500
    - ? **Anastazja** 1548
  - **Paweł** 1470
  - **Agnieszka** 1470
  - **Anna** 1470
- **Hryć** 1434—1463, *ż. Katarzyna*
- **Stańko** 1434—1463, *ż. Małg. z Tessarowa* 1450
  - **Aleksander** 1465—86 (ksiądz)
  - **Jan** 1467—1490, *ż. Helena z Jurowiec vel Grabownicy*
    - **Stanisław** 1491—1519
  - **Katarzyna** 1467
  - **Zofja** 1480, *m. Jan Bukowski*

TABLICA XXXIV.

Opryszowscy (nr 49)

N.

Szandro 1424 — **Iwaśko** 1427

Jurko 1438 — **Seńko** 1444 — **Fedko** 1447 — **Anna** 1466, *m. Andrzej*

Wasyl — **N. córka**, *m. Iwaśko*

Iwan 1487, *ż. Fenna* — **Waśko** — **Fedja** 1487

TABLICA XXXV.

Podmichalscy (nr 40)

Zaan 1427 **Roman**

Budko Paranej 1447 — **Denisz** 1448 — **Mykita** 1462

[children of Budko Paranej:] **Fedko** 1459 *ż. Fenna z Krechowiec* — **Grzegorz** 1487 *ż. Marta z Rożniatowa*

[children of Denisz:] **Andrzej** *ż. Fedka* — **Hryć**

[children of Mykita:] **Jacek** — **Michał** — **Iwan**

[son of Michał:] **Kostko**

TABLICA XXXVI.

Popielowie (nr 5) (wedle monografji Bohdana Barwińskiego „Konaszewicze“)

N. Popiel

Iwan 1424 — **Jakub** 1425 — **Chodor** 1427 — **Fil** 1427

[children of Iwan:] **Tysz** 1427—76 — **Michałko** 1427—44

[son of Jakub:] **Dymitr-Desz** 1428—45

[children of Chodor:] **Truchan** 1427—31 — **Łuć** 1427—31

[children of Fil:] **Hryć** 1427—42 — **Truchan** 1427—42 — **Iwan** 1427—66 — **Dymitr** 1427 — **Kuźma** 1427 — **Michał** 1427

Kuźma-Kunasz 1471—1506 — **Popiel** (**Kołodrub**?) 1471 — **Rad** 1442 — **Matwiej** 1466—94 — **Deszko** 1466 — **Klimko** 1468—75 — **Wasyl** 1494 — **Andrzej** 1466—70 — **Fedko** 1494 — **Paweł Czech** 1466-94 — **Nastka** *m. N. Popiel* — **Toma** (**Choma**) 1476

Piotr Kołodr. 1492—1537

Rad Kunaszowicz 1505—1559 — **Iwaśko Kun.** 1505—1525 — **Zańko** 1505—51 — **Hryć-Radowicz** 1466 — **Iwan** — **Utka-Anuszka** — **Anna** — **Chocimka** — **Nastka** — **Fedka** — **N. córka** 1490 *m. M. Popiel* — **Seńko** 1476-94 — **N.** 1476

TABLICA XXXVII.

Radiłowscy (nr 10)

Klimaszko

Iwaśko 1471
ż. Anna

Kostko 1464

Stanisław
ż. Katarzyna 1499

Elżbieta 1503
m. Jerzy z Lubieniec

Jurga 1490
sędzia samb. 1521
1 ż. Anna z Malczyc
2 ż. Marta

Michał 1490
ż. Marusia z Lubieniec

Fedko 1529

Jacek 1549
władyka przem.

Iwan 1571

TABLICA XXXVIII.

Raszkowie (nr 55)

Raszko
ż. Oluchna

Fedro 1446

Steczko 1456

Jan 1497

Stanisław 1521
ż. Zofja z Wierzbkowic

Mikołaj 1521

Prokop 1545

Jan Anna

Stanisław 1532

Marcin

Rybotyccy zob. Tabl. II

TABLICA XXXIX.

Siemiginowscy (nr 27)

Iwan Hołubej 1460

Oluchna 1495

Waśko 1491

Miklosz 1491
ż. Fedka z Ilnika

Jacko 1492
ż. Oluchna z Tustanowic

Zofja 1505
m. Piotr Ilnicki

Eljasz 1505—1555
ż. Oluchna Wysoczańska

TABLICA XL.

Skolscy v. Skulscy (nr 26)

N.

Myk 1397 — Iwanko

N.
ż. Choda 1444

Zanko 1448

Piotr 1462 — Dawid 1462 — Duma 1462

Daniło *ż. Polka* 1498 — Jacek *ż. Kuma* 1498

TABLICA XLI.

Sozańscy (nr 8)

Seńko (djak) 1392

Iwan 1427

Waśko — Stanko 1478 *ż. Fedka* — Anna 1480 — Dymitr 1481 *ż. Nastka z Turki* — Fedko

Iwan — Tanyka 1502 *m. Iwan Winnicki* — N. N. synowie — Piotr Połupan 1500 — Iwaśko 1500 — Piotr 1481

Paweł 1535 — Piotr 1535 — Aleksander 1535

Jacek 1554 — Aleksander 1554

TABLICA XLII.

Strutyńscy (nr 36)

Tatomir 1411

Dziordź 1431

Daniło 1469 — Piotr 1469

Iwaśko 1497 — Łukasz 1497

Waśko 1512 — Lewko 1512

TABLICA XLIII.

Stupniccy (nr 12)

- **Dziordź** 1378 wojew. woł.
  - **Iwan** 1414
    - **Hryć** 1443 sędzia samb. 1464 *ż. Nastka z Przerośla*
      - **Seńko** 1469 *ż. Stachna z Dubrawki*
        - **Aleksander** 1512
        - **Marusia** 1494
      - **Nastka** 1470 *m. Piotr z Uhernik*
        - **Wachna** 1500 *m. Roman Jaworski*
        - **Nastka** *m. Klimek Lityński*
      - **Andrzej** 1487
      - **Procz-Anfał** 1487 *1 ż. N. z Chłopczyc* *2 ż. Marusia Michałowska*
        - **Iwan**
        - **Paweł**
        - **Mikołaj**
        - **Jerzy**
        - **Marek**
        - **Anna**
        - **Helena**
      - **Jacek** 1496 *ż. Marta z Rogoźna*
        - **Hryć** 1498
  - **Klimaszko** 1414

TABLICA XLIV.

Sulatyccy (nr 34)

- **Semon** 1427
  - **Juchno**
    - **Maszko**
    - **Protazy**
    - **Andrzej**
    - **Daniel** 1472
      - **Jan** 1546 *ż. Marusia*
    - **Fedor**
    - **Marusia** *m. Iwaśko z Turki*

TABLICA XLV.

Swaryczowscy (nr 37)

N.

Iwan 1387 — Boczko

Łohynowicz

Dawid 1424 — Katarzyna 1424 *m. Leen z Hołynia*

Łohyn 1447 — Klemens 1447 — Andrzej 1447

Jacko 1490 — Roman 1490 — Iwan — Waśko — Raszko — Myszko 1471 — Stanisław 1482 *ż. Małg. z Harasimowa*

Stefan Łohynowicz 1511

Rafał — Stefan 1511

Paweł — Steczko — Jan — Eustachy 1549 — Antoni — Hryć

TABLICA XLVI.

Świstelniccy (nr 58)

Piotr 1427

Jacek 1436 Żeliborski — Andrzej 1449 *ż. Motrona* — Waśko 1449 sędzia gr. hal. 1480 *ż. Marja z Pohorelec* — Oluchna 1449 *m. Ihnat z Chełm.*

Michał 1466 *ż. Anna Skomroska* — Marusia *m. Myszko z Wołkowa* — Daniel 1486 *ż. Marusia z Szumlan* — Juljanna 1479 *m. Fedko z Błażowa* — Anastazja 1498 *m. Michał Podhorodyński*

Paweł 1539 — Nikander 1539

TABLICA XLVII.

Szumlańscy (nr 59)

Kunden 1427

Andrzej 1427 — Michał 1448 — Oluchna 1449

Iwaśko 1463 sędzia gr. hal. 1476 *ż. Fedka z Łanczyna* — Bohdan — Wasyl 1463

Marusia 1485 *m. Daniel z Bokowa* — Marek 1519 — Stanisław — Wacław 1495 — Eljasz 1510

Maksym 1544

TABLICA XLVIII.

Tarnawscy (nr 3)

- **Piotr Wołoch**
  - **Józef** 1383
    - **Mikołaj** (żupnik) 1402—1450, *ż. Małgorzata 1412—1456*
    - **Steczko** 1412—42, *ż. Anna*
      - **Jan Steczkowicz** 1442—1477, *ż. Zofja*
        - **Mikołaj** 1460—76, kan. lwowski i kamien. pleban w Prócliniku
        - **Jan** 1476, *ż. Barbara Latoszyńska* 1491
        - **Rafał** 1470
        - **Seweryn** (Zebrzyd) 1476, *ż. Katarzyna, wójtówna sanocka* 1496
        - **Józef** 1476, sędzia sanocki 1498, *ż. Barbara*
        - **Mikołaj II** 1486
        - **Zofja** 1477, *m. Adam z Orzeka*, łowczy przem.
        - **Felicja** 1486, *m. Mikołaj z Lipnik*
        - **Małgorzata** 1488, *m. Feliks z Hermanowic*
        - **Anna** 1488, *m. Stanisław Kormanicki*
      - **Anna** 1448, *m. Andrzej z Siennowa*
      - **Elżbieta** 1464, *m. Paweł Dedeński*
  - **Maciej** 1383
    - **Mussata**

Next generation (uncertain affiliation):

- ? **Jan** 1509, pleban w Pyzdrach
- ? **Mikołaj** 1510
- ? **Jan**
  - **Andrzej** 1543, wojski sanocki
- ? **Stanisław** 1523
- ? **Ambroży** 1537
- ? **Sebastjan** 1558, star. lwowski

TABLICA XLIX.

Tatomirowie (nr 19)

- Tatomir 1427 (?)
  - Fedko 1468
    ż. Nastka Uniatycka
    - Olechno 1489
      ż. Melanja Lubieniecka
      - Roman
      - Steczko 1528
        - Waśko 1553
      - Iwan
      - Jacko

TABLICA L.

Terleccy (nr 6)

- Michał (pop) 1415
  - N. pop 1444
    - Michał 1495
      - Seńko 1507
        - Hryć 1530
          - Seńko 1555
        - Ławrencjusz
          władyka przem. 1528

TABLICA LI.

Tureccy-Jaworscy-Ilniccy (nr 21)

- Wańcza 1431
  - Chodko 1431 Turecki
    - Seńko
      - Nastka 1481
        m. Dymitr z Sozania
      - Waśko 1481
        - Dymitr 1538
        - Aleksander 1538
        - Fedko 1538
      - Seńko 1481
  - Iwanko 1431 Ilnicki
    - N.
      - Piotr 1505
      - Iwan 1508
      - Miklosz 1491
        - Iwan 1538
      - Ihnat 1491
        - Oluchna 1500
          m. Waśko Kornelowski
  - Zanko 1431 Jaworski
    - Waśko
      - Bohdan 1495
      - Jacko 1495
        - Łukasz 1501
        - Michał 1501
        - Ihnat 1501
        - Aleksander 1501
    - Szymek
      - Iwaśko 1495
      - Roman 1495
      - Fedko 1495
        - Roman 1538
        - Michał 1538
    - Fedko
      - Dymitr 1495

TABLICA LII.

Tureccy-Delatyńscy (nr 52)

N.

Steczko 1400 — Iwaśko

Meleszko 1443

Kość 1464 — Iwaśko 1469 *ż. Marusia Sulatycka* — Roman 1474

Maksym 1463 *ż. Nastka (Przeroska?)*

Fedka 1470 *m. Iwaśko Szumlański* — Stefan 1482 *ż. Marusia z Żywaczowa*

Wasyl

Jakub 1492

Mikołaj 1516

TABLICA LIII.

Turzyńscy v. Turzańscy (nr 22)

Hryć Berendycz 1476 *ż. Nastka z Kropiwnika* — Jurek 1481 *ż. Chocimka z Podhorodziec*

N. — Jacek 1504

Waśko 1500 *ż. Oluchna Błażowska* — Fedko — Iwaśko — Iwaśko — Piotr — Steczko — Olechno

Iwan 1543 — Hryć 1543 — Myś 1543 — Jacek 1552 — Iwan 1552

TABLICA LIV.

Tustanowscy (nr 18)

		Hryć 1447—1500 *ż. Fedka z Buchowic*	Stanek 1502 Klimek 1502	Fedko 1543 Iwanko 1543 Kość 1543			Borysławscy
	Jurek 1387	Jacek 1438 ten. Krasowa Filip-Laczko 1415—1462	Jerzy 1469 *ż. Kat. z Myślatycz* Andrzej 1469 *ż. Zofja N.*	Stanisław 1489 *ż. Katarzyna N.* Jan 1489 Anna 1489 Marusia 1489 Elżbieta 1489	Andrzej 1549 Michał 1549 Maciej 1549 Stefan 1549 Jerzy 1549		Kłodniccy
			Leonard 1485 *ż. Elżb. Kornelowska*	Jan 1524 Jerzy 1524 Andrzej 1524			
		Iwan 1427	Sydor 1447 Kuźma 1447	Raszko 1468 Józef 1468 Marusia 1468	Jerzy 1508 Miśko 1511 Waśko 1511		Kropiwniccy
N.	Ananjasz 1387	Ilko 1427	Aleksandra 1478 *m. Aleks. z Tyszkowic* Ihnat 1470	Waśko »Nahorny« 1506 *ż. Fedka Rzemieniowska* Michał 1501 *ż. Oleńka Ostałowska* Jacek pop Marusia 1501 *m. Iwan Korczyński*			Tustanowscy
			Iwaśko 1470	Marusia 1483 *m. Iwan Krynicki*			
			Waśko 1470	Ihnat 1508			
		Kalenik 1415	Kostko 1438 Seńko 1438 Fedko 1438				
		Daszko	Stanko 1442 Andrzej 1442 *ż. Hafja z Tessarowa*	Konstanty 1480 Jerzy 1500 Marusia 1500 *m. Michał Michałowski*	Łuka Seńko 1524 Jacek 1524 Andrzej 1524	Stanisław	Lubienieccy
		Maszko 1448	Ilko 1442 Nastka 1482 *m. Seńko z Michałowic*	Piotr 1479 *ż. Hanula z Dulib* Michno 1479 *ż. Duchna z Balic*	Hleb 1534 Seńko 1534 Iwanko 1534 Eljasz 1534		
	Damjan	Fil 1415 Masz 1415 Drobisz	Hocz 1427 (Hryń?) Steczko	Michał Oleszko 1457 Łukjan 1465 Michał 1465	Stefan 1492 Klimek 1500 *ż. Nastka Stupnicka* Jerzy 1508	Iwaśko 1530	Lityńscy

TABLICA LV.

Uherniccy-Łostowscy (nr 50)

Balk

Chodko 1427 — **Fedko** 1435 — **Steczko** 1427 (z Dymic ?)

Iwanko 1470 *ż. Małg. z Czołhan* — **Piotr** 1458 *ż. Nastka Stupnicka*

Wasyl 1515 — **Piotr** 1522 — **Fedor** 1522 **Łostowski** *ż. Anna Jarmolińska*

Marek **Seńko** — **Stefan** **Beata**

Dachno — **Piotr** — 1548 **Stanisław** — **Bohdan**

TABLICA LVI.

Uniatyccy (nr 15)

Kostko 1427

Demko 1443 *ż. Tatjana* — **Seńko** 1443

Fedko 1467 — **Zanko** 1476 — **Ulka** *m. Korczyński* — **Mykita** — **Wasyl** — **Iwaśko** — **Nastka** 1472 *m. Fedor Tatomir*

Andrzej 1531 — **Dymitr** 1531 — **Steczko** 1531

TABLICA LVII.

Uruscy (nr 14)

Kostko 1437

Kostko — **Iwan**

Andrzej 1493 — **Iwan** 1494 — **Olechno** 1494 — **Jacek** 1502

Hryć 1530 — **Jerzy**

TABLICA LVIII.

Waczewscy (nr 16)

Iwanko 1437 — **Ihnat** 1447

Jerzy 1474 sędzia droh. 1496 | **Paweł** 1478 | **Florjan** 1494 | N. (córka) 1499 *m. wójt z Pikułowic* | **Zofja** 1492 *m. Jan Hubicki*

Wawrzyniec 1505 | **Jan** 1517 | N. (córka) 1502 *m. Stan Sroczkowski*

Maciej 1545

TABLICA LIX.

Winniccy (nr 13)

Piotr (?) 1378 | **Radko** 1430

N.: **Hleb** 1491, **Wasyl**, **Iwan** — **Hryć** 1503

N.: **Wasyl** 1491, **Ilko**, **Andrzej** — **Daszko** 1508, **Michno** 1518, **Klisz** 1518

Wańko 1494 — **Iwaśko**

N.: **Leen** 1491, **Iwaśko** — **Fedor**

N.: **Stefan**, **Taras**

TABLICA LX.

Zawliszowie (nr 60)

Iwanisz 1395

Trunczek 1427 *ż. Helena ze Sarnek*

Jan (**Zawisza**) 1435 *ż. Nastka z Kutyszcz* | **Stanisław** 1435 | N. córka *m. z Myszkowiec*

Jan 1470 *ż. Jadwiga Bielecka* | **Michał** | **Piotr** *ż. Katarzyna Bielecka* | **Szymon** | **Barbara** | **Jan** 1466 | **Michał** 1474 | **Stanisław**

Bartłomiej 1512 | **Jan** 1514

TABLICA LXI.

Żurakowscy (nr 43)

Leen scriba 1378

Waśko 1441
ż. Fedka z Hołynia

Seńko 1482
ż. Marusia z Grabowca

Steczko 1515 **Fedor** 1515 **Józef** 1527 **Iwaśko** 1527

Iwan **Ihnat** **Fedor** **Józef** 1539 **Stefan** **Paweł** **Łazar** **Ilja**

Objaśnienia do tablic genealogicznych

Tablice genealogiczne ułożone są w porządku alfabetycznym; jedynie rodowód Sasów węgierskich oraz ich gałęzi na Rusi — Rybotyckich — umieszczono na pierwszem miejscu. Numery obok rodów wskazują kolejność wywodów genealogicznych w tekście. Klamry pełne oznaczają niesporne związki kreskowane mniej pewne lub przypuszczalne; klamry bez dziubków zamykają rodzeństwo niewiadomych poprzedników. Związki małżeńskie z osobami herbu Sas zaznaczono tłustą kursywą, natomiast związki z osobami obcych herbów lub niepewnemi co do herbu wyrażono kursywą zwykłą.

Objaśnienie skrótów.

Agz = Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z Archiwum t. zw. Bernardyńskiego, Lwów, t. I. 1868 sq.

Akty južnoj i zap. Rossii = Akty otnosiaszczyjesja k istorii južnoj i zapadnoj Rossii sobrannyje i izdannyje Archeograf. Kommisieju, St. Peterburg, t. I. 1863 sq.

Hruszewski, Materijały = Materijały do istoriji suspilno-politycznych i ekonomicznych widnosyn zachidnoj Ukrainy, wyd. Hruszewski M. Lwiw, czast I. 1906. (Odbitka z Zapysok Nauk. Tow. im. Szewczenka t. 63, 64, 69).

Hruszewski, Żereła = Żereła do istoriji Ukrainy-Rusy, wyd. Hruszewski M., Lwiw, t. I. 1895 sq.

Hurmuzaki, Documente = Documente privitóre la istoria Românilor, culese de E. Hurmuzaki, Bucuresci, vol. I. 1887 sq.

Kmp = Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. Piekosiński Fr., Kraków, t. I. 1876 sq. (Mon. medii aevi hist. t. III.).

Mihályi, Máram. Diplomák = Máramarosi Diplomák a XIV. és XV. századból, wyd. Mihályi János, Máramaros-Sziget 1900.

Matr. Sum = Matricularum Regni Poloniae Summaria, ed. Wierzbowski T., Warszawa, pars I. 1905 sq.

Mon. m. aevi hist. = Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia, Kraków, t. I. 1874 sq.

Notaty = Notaty heraldyczno-sfragistyczne Jana Zamoyskiego, wyd. Piekosiński Fr. (Studja, rozprawy i materjały z dziedziny historji i prawa polskiego, t. VII., Kraków 1907).

Prochaska, Mat. archiwalne = Materjały archiwalne, wyjęte głównie z Metryki litewskiej od 1348 do 1607 roku, wyd. Prochaska A., Lwów 1890.

Semkowicz, Wywody = Wywody szlachectwa w Polsce XIV—XVII w., wyd. Semkowicz Wł., Rocznik Tow. Heraldycznego t. III. Lwów 1913.

St. pr. p. pom. = Starodawne prawa polskiego pomniki, Kraków, t. I. 1856.

Wagner = Collectanea genealogico-historica illustrium Hungariae familiarum, quae iam interciderunt, Decades I—IV, ed. Wagner, Posonii, Pestini et Lipsiae 1802.

Zap. Tow. Szewczenka = Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka, Lwiw, t. I. 1892 sq.

Źr. dziejowe = Źródła dziejowe, Warszawa, t. I. 1876 sq.

Sprostowania.

Str.	8	wiersz	13	od dołu	*zamiast*	nota-orio	*ma być*	notorio
„	8	„	10	„	„	infideliis nota orii	„	infidelis notorii
„	18	„	4	„	„	avuculi	„	avunculi
„	19	„	7	„	„	mnnasteru	„	monasteru
„	34	„	5	„	„	odrębnie zupełne	„	zupełnie odrębne
„	36	„	15	„	„	1569, Mokrany	„	1469, Mokrzany
„	44	„	15	„	„	byli	„	był
„	54	„	11	od góry	„	Świtelnicką	„	Świstelnicką
„	54	„	18	od dołu	„	grosza	„	grosze
„	55	„	5	od góry	„	śpuścizny	„	spuścizny
„	58	„	12	„	„	droną	„	drogą
„	64	„	19	„	„	od-	„	odpo-
„	68	„	15	od dołu	„	Jaworze	„	Jaworę
„	143	„	18	„	„	późniejsi	„	późniejsze

Wykaz osób i miejscowości.

Das Adelsgeschlecht der Drag-Sas.

Der Verfasser erklärt in seiner Abhandlung die Anfänge des Geschlechtes der Drag-Sas; er verfolgt zunächst dessen Geschichte und gibt einen Überblick über die auf der südlichen und nördlichen Seite des Karpathenrückens gelegenen Ansiedelungsorte des Geschlechtes. Aus dem reichlich gesammelten Quellenmaterial ist folgendes hervorzuheben:

Es ist als wahrscheinlich anzunehmen, dass sich der mutmassliche Begründer des Geschlechtes ein Wallache, namens Drag, gegen Ende des XIII Jahrhunderts im oberen Theissgebiet aufgehalten hat, aber bereits wieder in den ersten Jahrzenten des folgenden Jhdts nach der Moldau übersiedelt ist, wo er sich mit einer Gruppe seiner Stammesgenossen im gebirgigen Teil dieses Landstriches niedergelassen und denselben für die ungarische Krone in Besitz genommen hat. Nach jenes Drag Tode übernimmt die Herrschaft sein Sohn, der Wojwode Sas, den man als den eigentlichen Begründer des Geschlechtes ansehen muss. Er beherrscht nunmehr den moldauischen Landstrich bis zu dem Zeitpunkte 1348/9, wo der rebellische Wallachenwojwode Bohdan nach missglücktem Umsturz in Maramarosch mit einer Schar seiner Anhänger die Karpathen übersteigt und nach hartnäckigem Kampfe mit dem Sas dessen ganzes Erbe als unbeschränkter Herrscher in Besitz nimmt. Das zerschlagene und zerstreute Geschlecht der Sas vermag sich erst im Jahre 1365 zu vereinigen und festen Fuss zu fassen, da König Ludwig von Ungarn die getreuen Söhne des Wojwoden mit den Gütern Konyha sammt Umgebung in Maramarosch beschenkt. Aus Quellennachweisen ist zu ersehen, dass Sas 5 Söhne und zwar: Balk, Drag, Dragomir, Stephan und Johann hinterliess, von denen die zwei ersten in den Jahren 1365 – 1400 eine führende Rolle spielten, indem sie sowohl mit der Wojwoden — als auch der Gaugrafenwürde (ispán) in den benachbarten Komitaten betraut wurden. Nach dem Tode der beiden letzteren übersiedeln deren Nachkommen nach Beltek bei Szatmár-Németi und begründen das bekannte ungarische Geschlecht Dragfy. Zu den hervorragendsten Mitgliedern dieses Geschlechtes gehören: Bertolan Dragfy, der berühmte Türkenbekämpfer (1460—1501), der bei Mohács gefallene Johann, später Kasper und Georg, der als der letzte des Geschlechts im Jahre 1555 ohne Nachkommen stirbt. Mit ihm erlöschen die ungarischen Sas im Mannesstamme.

Das in Rotreussen (Galizien) ansässig gewordene Geschlecht der Sas begründet Stephan, der Sohn des Wojwoden Sas. Dieser verlässt sein Elternhaus noch vor dem daheim stattgefundenen politischen Umsturz und begibt sich nach dem zur selben Zeit vom polnischen König Kasimir dem Grossen besetzten Land Rotreussen

(1340). Vom Könige mit dem Besitz von Rybotycze bei Przemyśl beschenkt (1367), lässt er sich daselbst nieder und begründet die Linie der Rybotycki, Brześcianski, Buchowski und Hubicki. Alle diese Familien sind in heraldischer und genealogischer Hinsicht Abzweigungen des ungarischen Hauptstammes.

Dasselbe Wappen führen zahlreiche Familien in Rotreussen, wiewohl sie in keinerlei Blutsverbindung weder mit dem ungarischen noch dem galizischen Geschlecht der Sas stehen. Verstreut liegen die Besitzungen dieser Familien an den Abhängen der Karpathen zwischen dem San und Pokutien. Zu Anfang des XV Jhdts steigt die Zahl der Familien, die das Wappen Sas führen, bis ungefähr 200, doch sind innerhalb dieser Gruppe gewichtige soziale Unterschiede zu erkennen. Diese äusserst seltsame heraldische Erscheinung will der Verfasser durch die Annahme erklären, dass Stephan, Sohn des Sas, dem polnischen König eine Wallachenabteilung zugeführt habe, die dann nach geleistetem Kriegsdienst allmählich von polnischen Herrschern beschenkt wurde und sich auf Grund einer Adoption das Wappenzeichen ihres Führers dauernd aneignete. Das Wappen wurde daher zum Zeichen der militärischen, zugleich aber auch der völkischen Zugehörigkeit, denn alle die früher oder später auftauchenden Familien standen in enger Verbindung mit der wallachischen Einwanderung nach Rotreussen. Es gab zwar Abweichungen von diesem Prinzip, jedoch diese lassen sich durch die eigenartige Entwicklung der dortigen sozialen Verhältnisse im XV Jhdt leicht erklären.

Der Verfasser erwägt zuletzt, warum sich das erwähnte Geschlechts-Wappen nur innerhalb einer einzigen polnischen Provinz verbreitet hat. Er glaubt, das es im Mittelalter sowohl in Polen als auch in Ungarn gewisse Landstriche gegeben habe, die eigens zur Besiedelung durch die Wallachen bestimmt waren, um sich auf diese Weise einen Schutz gegen die türkisch-tatarische Gefahr zu sichern. Die wallachischen Auswanderungszüge dürfen somit vom wirtschaftlichen, aber noch mehr vom militärischen Standpunkt beurteilt werden.

Die der Abhandlung beigegebene Karte umfasst die Besitzungen der ungarischen Sas, hauptsächlich in Maramarosch (nr 1—37), dann die Güter der 60 wichtigeren Familien in Galizien (nr 1—230). Die genealogischen Tafeln der das gemeinsame Wappen führenden Familien sind in alphabetischer Reihenfolge nach den Stammbäumen der ungarischen Sas und deren Zweig in Rybotycze angeordnet. Beachtenswert sind die Abbildungen des Wappenzeichens: sie veranschaulichen uns den allmählichen Entwicklungsgang des Wappens beiderseits der Karpathen im XV und XVI Jahrhunderte.

SPIS TREŚCI.